1571

Ex Bibliotheca
majori Coll. Rom.
Societ. Jesu

~~II. 20. c~~

Io: Gerson. Parisiens.

Joannis Gersonis Liber
de Imitatione Christi
Polonice
Cracovie apud Matthæum
Siebeneycher
1572.

O Naśladowániu PANá Chrystá/ y o wzgárdzeniu wßelákiey prożności świátá tego.

¶ Czworzy práwie złote xięgi: W ktorych barzo wielkie bożnego rozmyślánia y modlitew naydźieß.

¶ Przez IANA GERSONA Kánclerzá Paryskiego / iáko niektorzy mniemáią: Albo przez Tomaßá z Kempis/ przedestem y ßeśćiadźieśiąt Lat nápisáne: á teraz nowo ná Polskie przełożone.

Cum Gratia, & Priuilegio S. R. M.

¶ Przydáne ieſt nápo-
mnánie świetego Au-
guſtyná / o przeſtrodze
pijańſtwá.

☞ Coż potym człowie-
kowi / by też y wſzyſtek
świát pozyſkał / ieśliby
duſze ſwoie vtráćił?
Mát: 16. Már: 8.
Luc: 9.

Podź/násládugmie.

	Pámietáli/ ná	Przeßte rzeczy/ na	Złe popełnione. Sobre opußczone. Czáſy vtrácone.
Day Boże á byludźie	Wyrozumieli/	Teráźnieyße.	Krotkość żywotá. Trudność zbáwienia. Máłość Wybránych.
	Opátrowali/	Przyßłe/	Smierć nád ktorą nic nedznieyßego. Sąd/ nád ktory nic ſtráßliwßego Męki piekielne/ nád ktheremi nic nieznośnieyßego nie ieſt.

WAiáśniey-

szey Pánnie/Kro-
lewnie J. M. Polskiey
Annie. &c. Pánnie mnie
Miłośćiwey.

Láski BOżey/ze wßem Błogosławieńſtwem od pá-
ná Bogá.

WYdawßy nieda-
wno/y W
K. Miło-
śći przypiſawßy Káte-

chyſmik máły/z Modli=
twámi niektorymi. Ná=
iáśnieyßa Miłośćiwa
Krolewno/dokonałem
też tych to książek/káż=
demu chrześciáninowi/
to iest náśládowcy Pá=
nu Chrystuſowemu/kto
ry świátem nieprzyia=
cielem ſwoiem wzgár=
dźić/á Páná Bogá swe=
go nádewßyſtko ſie ro=
zmiłowáć chce/ bárzo
potrzebnych y pożyte=
cżnych.

J Myślac tedy/komu=

bych

bych ie wedle obyczáiá pospolitego/ przypisać y ofiárować miał/ nikogom inszego nienaydował/ komuby słuszniey należeć miały/ iáko W. K. M. ktorey wszytká pilność y stáránie wtym iest/ iákobyś wzgárdźiwszy wszytki márności świátá tego/ P. B. sie twe° nád wszytko rozmiłowáłá/ á iemu przez ten krotki czás żywotá twego/ vprzeymym sercem y prawdźiwym nabo-

żeńſtwem ſłużąc / wie=
cżnego krolestwá doſtą
tá. Przyimiß tedy W.
K.M. łáſkáwie á miło=
ściwie ty książki drugie
ktore cżłowieká do pra=
wdżiwego vznánia Bo
żego/y ſiebie ſámego(w
cżym nawyżßa madrość
należy)y do miłości Bo
żey/prostym á Krolew=
ſkim gośćińcem/to ieſt/
przez krzyż y wzgárdze
nie ſámego ſiebie/przy=
wodzą. Naydźieß w
nich W. K. M. wiele

rozny=

rozmyślánia/ y Modli=
tew bárzo nabożnych/
á zwłáßcżá w Cżwar=
tych Ksiegách/ ktore ſą
o przygotowániu ſáme=
go ſiebie do Stołu Páń
ſkiego. Bo ácżći oſobli=
wie dla duchownych o=
ſob á Zakonnikow/ da=
wnych cżáſow były po
Láćinie nápiſáne/ á w=
ßákże káżdemu Chrze=
ścián'ſkiemu cżłowieko=
wi/ ktbory iedno bogo=
boynie w Pánu Chry=
ſtuſie/ wedle powinno=

ści y powołánia swego/ zwłaszczá w czystości/ chce żyć ná świecie/ bárzo sa pomocne y potrzebne. A iż Rzeczam dobrym y w wszytkich przyiemnym y chwálebnym wielkiego zálecánia nie potrzebá/ przeto ia wászey K. Miłości dłużey ich zálecáć niechce. Ále Páná Bogá prosić będe/ áby Wásze K. Miłość w łáscе swey świętey/ y we wszelkiey pobożności pomnożyć/ á

ku

do J. M. K. pol:
ku chwale imieniá swe-
go Swietego/ y ku oso-
bliwey pocieſze náſzey/
dlugo we wſzelkim ſzczę
ściu y Błogoſławień-
ſtwie záchowáć raczył.

W. K. M.

Jeden vprzey-
my á wierny

Sługá y Bo-
gomodlcá.

Przedmowá do Chrześćiáńskiego láskáwego Czytelniká.

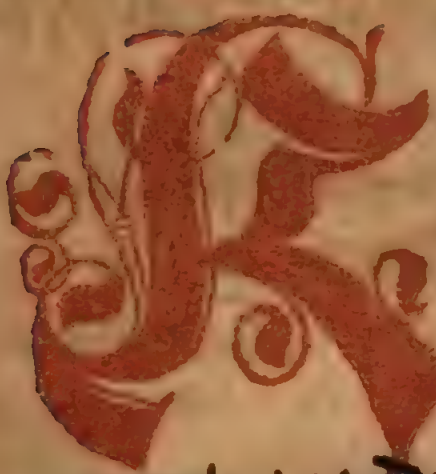

To ma oczy/niechay widzi y obaczy: Kto ma vßy/niechay slucha y wyrozumie/ co Duch BOży w tych Ksiąszkách mowi. Nie swárzą sie thu/ áni gadáią o Wierze: Ale Chrześćiánie wierni ku polepßeniu żywotá/y do vstáwicznych Chrześćiáńskich Cnot ćwiczenia/ prosto bywáią odsytáni. Zaadnym-

dnym tu nie gárdzą/żadnego nie ſromoca/ále nápominaią y ćwiczą każdego zoſobna/ábý ſam ſiebie vznáć/opuśćić/ wzgárdźić/ nizacż nie ważyć/ á práwie pod wßelkie ſtwoꝛzenie dla Páná Bogá vniżyć/y podſádźić vmiał. Żadnemu tu niepowiedáią niepożytecżnych báśni/ nieprzydawáią wyſtáwney y ozdobney rzecży / nie wytwarzáią poważney mowy / ále proſtym ſpoſobem / wßelkie ćiáło ku Duchowi/wßyſtek świát ku Pánu Bogu / wßelka ludzka prożność/ku doſkonáłoſći Ewányeliyſkiey przywodzona/ wzywána/y przynuczona bywa. Nie ßukáią ſie thu/ áni náyduią rzecży dworne / wyſokie

Co ſie w tych kſiążkách zámyka.

ſokie náuki y vmieiętnośći/ y ludzkiego rozumu ſubtylnośći y oſtrośći: ale ſie nam okázuie práwdźiwa/ćiáſna/oſtra/Ewányelicka/do błogoſławieńſtwá przywodzaca drogá/ktora nas y grzeßniki wßyſtkie/ktorzyſie vdali ná pokutę/do Páná Chryſtuſá/y Oyczyzny Niebieſkiey pewnie przywodźi. Nic tu niepowiedáia/ nic też nieſłychać ofiáteßney á cielesney wolnośći: ále nam ieſt przekłádan przed Oczy Pan Chryſtus vkrzyżowány/ iego obcowánie/y przykłády: ábychmy też y my ßlißłákiem iego/ własney woley á wßelákiey nieporządney mitośći vmárli/ćiáło ze złośćiámi/ y z żądzámi vkrzyżowáli/ przez

droge

drogę krzyżową / obiecáney chwały dostali / a po ciężkich pracách w Winnicy Páńskiey w tym to żywocie podług tych / zasłużony pieniądz dzienny / albo zapłátę wzięli.

¶ Ale iżby się tá rzecz w krótce okazáłá / iest w tych máłych książkách wielki zacny y osobliwy skarb / żeby o nim słuszńie rzeczono być mogło: Dobry Człowiek / (y Bogoboyny Pisarz tych książek) z dobrego skárbu wydáie dobre rzeczy. Matth: 13.

Nie iest bowiem napodleyszy miedzy pisárzmi náuczonymi w krolestwie Bożym / ktorzy z skárbu swoiego wydawáią nowe y stáre rzeczy: iáko o tákowych sam Pan Chrystus mowi.

Ale

Pożytki tych książek.

¶ Ale ktożby skarbu teº chwaty y ważności wymowić dostátecznie mogł. Wiele ludźi pożytek iego skutecznie vználi/ y co dźień vznawáią/ á ták bywa/ że mitym czytániem tych książek nigdy náśyceni być nie mogą: á tho nie tylko w Láćińskim/ Niemieckim/ ále też we Włoskim/ w Francuskim/ w Czeskim/ y w Hiśpáńskim ięzyku. Jáwna iśćie to rzecz ieśt/ że tymi przerzecżonymi ięzykámi/ thy Książki przed wiela lat są nápisáne y wydukowane. A nie dźiw temu: bo w smutku á w przećiwnośći pocieszenie przynieść mogą ty Książki/ á w pokusách osobliwych śił y mocy duchownych dodáć. Jeśliś ieśt záśmucony/

naydźieś

náydźieß tu vlżenie y ochłodę: ießliś ieſt boiáźliwy / z tąd vtwierdzon być możeß: ießliś nie ieſt nabożnym / tu ku nabożeńſtwu / y owßem ku woßemu dobremu wzbudzon będźieß. Jeßliś mdły y teſkliwy / ieſt tu od te° lekárſtwo niepodłe. Jeßliś ieſt ná drodze Bożey proſty y nieumieiętny / tu práwie krolewſką drogą wiedźion będźieß / że ánina práwą ſtronę / áni ná lewą ſienieſkłoniß. A ták przeciw woßyſtkim wyſtępkom y złośćiam: przeciw pracam y woßyſtkim frąſunkom: z tych kſiążek może ſie brać duchowna zbroiá / y zdrowy dußny pokarm / thák ten ktory ſie ze zdrowia dußnego weſeli / iáko y ten ktory

ma myſl zraniona/ tak ten co w grzechach mieſzka/ iáko y then ktory iuż ieſt ſprawiedliwym. Co gdy tak ieſt/ záiſtebych bárzo rad widźiał/ y wſzyſtkim y káżdemu zoſobna wiernie poradźił/ aby ty prawie złote Kſiążecżki zálecone mieli.

¶ Lecż ieſliby ich kto z pożytkiem chćiał vżywáć/ trzebá żeby wſzelka dwornoſć odſtąpiłá/ á żeby ſprawiedliwa pokorą y vniżeniem vmyſłu/ á z nabożeńſtwem czytáne były; áby Náuki bárzo pobożne/ y bárzo pożyteczne ſententcye/ ſáme wnetrznoſć przeniknąć mogły. Záſie wedle moiego mniemánia pożyteczno by było/ tylko iedne álbo dwie Kápitule/

1. ¶ Jáko tych kſiążek vżywáć potrzebá.

2.

pitule/raz rano albo wieczor/ przed obiadem albo po wieczerzy/ dobrze á pilnie z początku aż do końca po cichu czytáć/ á rozmyślaiąc y vważaiąc/ przyimowáć. Ale w tym czytaniu y rozmyślániu/ y potym myśl ku Pánu Bogu ma być obrocona/ z pobożną żądzą y pałaiącą modlitwą/ áby on dał pomnożenie/ od ktorego wszystká nászá doskonáłość iest/ áby ten zacny pokarm duszy zbáwienie skutecżne spráwił/ á pożytek w nas vczynił. 2.

¶ Co się tkádácżá tych książek dotycże/ ácż imienia iego do tych cżásow w Niemieckich/ y owszem w wielu Łácińskich Książkach zamilczano/ á

¶ Kto ty książki złożył.

no / á niektorzy ie Janowi Gerſonowi / wielkiemu onemu y ſławnemu Paryſkiemu Kánclerzowi przypiſuią / wſzákże ieſliby trzebá byto / krom żadney trudnośći może ſie okázáć / że ty kſiążki od Tomaſzá Málleoluſá / ktory ſie w mieśćie Kempis Koleńſkiey Dyoceſyey álbo Powiátu / vrodźił (ſkąd też Tomaſzem z Kępis názwan ieſt) ſą vczynione y ſpiſane. Byt ten cżáſu ſwego przed ſtem lat / cżtowiek nabożny / wzgárdźićiel / y nieprzyiaćiel świátá tego / wierny Boży miłośnik / táſká Duchá Swiętego obficie oświecony / w prawdźiwey drodze Ewányeliyſkiey doſkonáłośći długo á przedźiwnie wy-

Clarint. Anno Domi 1410.

nie wyćwiczony / zacnymi Dary Bożymi / Łáską Ducha Swiętego / ku Chrześćiáńskiey rzeczy pospolitey pożytku / niepospolicie wyprawiony / ktory we Flándryiey w Swolinie / gdźie też szczęśliwie żywotá swego dokonał / wielkiey sławy dostał / á od krom tych Xiążeczek / wiele inszego niepospolitego pisánia po sobie zostáwił.

¶ Ale żeby tu nie nieyssze Xiążki z więtszym pożytkiem czytáne y noszone były / potrzebá będźie wiedźieć / że się ći / zwłaszczá w pierwszych Xięgách ćwiczyć y báwić máią / ktorzy pracámi doczesnymi y świeckimi spráwámi brwáią vćiśnieni / á ieszcze w Duchow-

nym ćwiczeniu/ álbo máło/ álbo nic nie ſá biegli / ále w tych rzeczách proſtacyá nie-
2. vmieiętni. Lecz Wtore y Trzećie Kſięgi/ácz wßyſtkim Chrześciánom ku dobru y po-
3. żytku byćby mogły / á wßákże z czytánia oboygá wietßy po-żytek ći wezmą/ktorzy praw-dźiwie Duchowny żywot vſtáwicznie rozmyſláią/y ſtale ſie ku niemu máią/ábo iuż po-ſtępek bioą/ták że iuż z świe-ckimi y cielesnymi Rzeczámi ſie rozſtáć/y przyiaźń im wy-powiedźieć vmieią/á we wßy-ſtkich rzeczách prawdźiwego Duchá/y Bożey czći y chwa-ły ßukáią / y o nie ſie z pilno-ścią ſtáráią. Tákowi bowiem práwie mieli ſłudzy y przyia-

ciele

ciele Boży / á nie świeczcy y
ćielesni ludźie / znáią ktore są
rzeczy Ducha Bożego / á práw
wie wiedzą y smakuią / iáko
iest słodki Pan / á ktore dobrá I.Corin.2.
zgotowáne są / ták w tym iá-
ko w onym żywoćie / mitym y
mądrym / y obyczáynym Sy-
nom Bożym / słuchaiącym sło
wá y woley Bogá Oycá swe-
go niebieskiego / y skutkiem zá
chowáiącym y pełniącym ią.
Má ostátek Czwarte á ostá- 4
tnie Księgi bárzo Chrześći-
áńską máią náukę / o nachwá-
lebnieyszey Swiątośći Ciáłá
Páńskiego / ktorą słuszńie ma
być od tych czytáną y vważá-
ną / ktorzy wedle Apostolskie-
go roskazánia / porządnie się
naprzod chcą doświadczyć /

niżby ku Stołu Páńskiemu przystąpili.

¶ A záiste naprzodby zadáć trzebá/ ábyz tych książek więtße nabożeństwo y pilnieyße przygotowánie/ ná ten czás sprosny á złośćiwy wiek mogło być wwiedźione: gdy nam sámá rzecz dosyć okázuie/ że pospolity człowiek rácżey ku zátráceniu/ niżli ku dußnemu zbáwieniu/ y wiecey z nałogu/ y z iákiey nieustáwiczności/ niżli ßczyrym á patáiącym sercem te nawyższa świątość przymuie.

Zálobá ná czásy dźisieyße

¶ A z tądia záśie y mowić y skárżyć sie muße (ábowiem iuż iest czás skárżyti y płákánia) że myktorzysmy sie P. Bogu poślubili/ tákesmy daleko iuż/ niestetyß/

nieſtetyſſ/ od ſtarych poboż-
nych/ y Panu BOgu naboż-
nych Chrześćian ścieżek po-
btadżili/iáko z tych zwtaſſczą
ſtążek iáwnie obáczyć ſie mo
że. Abowiem gdżie tego tak
nedznego czásu/ álbo ieſt/al-
bo bywa widżiana tháková
ſſczyrość/nabożeńſtwo/zobo-
polna wierność/kárność/ál-
bo boiaźń Boża/zawiſtna mi-
łość / gorącość mitych ſtár-
ſſych naſſych. Nigdy záiſte
przed tym tak nieſtáteczny/
niedworny/złośćiwy/y peten
woſſego zgorſzenia świat nie
byt/że koniec ſwiátá co dżień
zda ſie przybliżać. Miáſto P.
Chryſtuſowey miłośći (mali
ſie prawdá mowić) tak barzo
każdy z nas iął ſie ſámego ſie-

bie miłości/ iż iakmiarz wßyſcy ſwego własnego ßukáią. Wiáruiemy ſie Spowiedźi/ mamy w nienawiśći pokutę/ á przećiwnym obyczáiem wßelákie złośći niewſtydliwie pełniemy. Bárzoſmy ſkwápni ku poſądzániu ieden drugiego/ ku obmowkom y krzywdam/ y ku pothępiánu/ á żadnego práwie Człowieká ſądu/ zdánia/ y káránia nie chcemy ćierpieć: cześnymi ſie rzeczámi/ okrom żadney teſknośći báwiemy/ y wichlemy/ by też ná ćiele/ álbo ná duſſy vtratę podiać. Lecz to náoſtáthecznieyſſe y nammieyſſe ſtáránie náſſe/ ábyſmy ſobie Duchowne á Wiecżne rzeczy bárzo máłą práca zgotowali.

Folgu-

Folgujemy ćiału / iedząc / piąc / ſpiąc / prożnuiąc / przyodziewaiąc ſie: Nie rzekę o mnieyßym czáſie / bieſiaduiąc opijáiąc ſie / niewſtrzymáwáłośćią / pompámi / y wielą rzeczy żadnego pożytku nieczyniącymi / y owßem tejßkodliwymi náktádámi / y dobrą częśćć wieku ná ſtárániu á pracy o brzuchu á ćiele / nieſtetyß / vtracamy. A záſie przećiwnym ſpoſobem / ná Bożey chwale / á duße nędznęy zbáwieniu / ledwie godźinkę iedną przez cáły dźień trawiemy / áni dniá iednego cáły tydźień ku chwale Bożey odtoczyć możemy / ábyſmy Bożego Krolestwá y ſprawiedliwośći iego z práwego vmyſłu ßu

káli. Jzali prawie sie niezá-
pámietáto co Pan Chrystus
y Ewányelia ták iáwnie nam
roskázuie/ abysmy sámi siebie
Lucæ. 9. záprzeli/á niesli krzyż nasz/że-
bysmy sie ciásna droga dopie-
rali ku żywotowi / sámi sobie
gwalt czynili/dusze nasze strá
cili/przykładow Páná Chry-
stusowych naśládowali / po-
Lucæ. 3. kute/ y owoce dobre pokuty
czynili/záwżdy czuli y modli-
li sie.

¶ A zá tym też idzie/iż nas
Lucæ. 21. sprawiedliwszy Sędzia Pan
Bog Wszechmogący/strászli-
wym nas karániem swym / y
nasze insze/ co dzień tym wię-
cey náwiedza. Co ácż dobrze
wiemy/wszákże ták máło czy-
niemy vznáney woley Bożey

doścz/

dosyć: ácz słuchamy / ále nie zachowywamy/ani strzeżemy słyszánego słowá Bożego: cudnych iśćie y kwiatkow y liśćia dosyć mamy/ale bezżadnych pożytkow / ktore Niebieski Oracz álbo Winiarz w żywych swoich látoroślách chce mieć. Ale wiec káżdy brzemie swe poniesie/y zá sámego siebie liczbę da.

¶ Rácz nam Pánie BOże wżyczyć táski swoiey / ábysmy wedle Książek tych náuki sámi siebie wznali/ grzechy ktoryche smy sie dopuścili/tzámi y pokutą karáli/ze wszystkie° sie serca ku Bogu wszech mogącemu obrocili/Pána Chrystusá prawdźiwie náśladowáli/á wedle Ducha vstawicz-

¶ Modlitwá do Pána Bogá.

nie chodzili y żyli. Tego nas bowiem Apostoł vczy/ byśmy tylko bacżyć chcieli. Jeśli wedle ciáłá/mowi/żyć będżiećie/ pewnie pomrzećie: ale ieśli w Duchu vczynki cielesne vmártwiáć będżiećie / żyć będżiećie. Abowiem ktorzykolwiek Duchem BOżym bywáią spráwowáni/ci są synmi Bożymi. Niechże nas táłowjmi synámi poczyni on Oćiec Niebieski/y wieczny/ktoremu niech będzie chwałá/cześć/y stawá od wszelkiego stworzenia/ teraz y ná wieki wiekom/A.

Roma: 8.

Omyłki/ktore ták máią być poprawione.

A. Pierwsza stron kárty. B. Wtora známionuie.

List 5. a. Wierß 9. Zacnie. list 11 b. wierß 17 wierz. list 14 a v. 8. Zycz. list 14 a v. 17 ktory obecność. list 15 b.v. 13 niechćieć. list 16 b.v. 8 sprácowánemu. list 18 b.v. 20 pomoc/ktory. li: 19 b.v. 2 Miákoby co dzień w nas rosnąć. list 20 a.v. 1. pokoy. list 20 a v. 16 nádzieia list 20 b.v. 12. zá nikczemne iesteśmy ważeni. list 31 b v.5. w vtrapieniu list 33 b. v. Pod Zakonem swoich przekożonych. list 37 a. v. 11. przednieyße. list 37 a. v. 14 zápálczywiey máią być vżywáne. list 39 b.v 3. świetnymi. list 40 a v.3 swowolnie. list 41 b.v. 12 zábija. list 42 a. v. 12. O sobie list 48 b.v. 15 záś ie czyniß. list 53 a. v 21 vstánieß list 56 b.v. 14 świetnym. list 57 a. v. 11 skárby wßystki. list 57 a. v. 18 czás. list 57 b.v. 13 ieśli cie ná ten czás. list 57 b. v. 18. ábyś sie mogł. list 58 a. v. 20. dobrze/iż strách mak piekielnych cie hámuie. list 61 b.v. 11 chwyćił. list 62 a v. 12. wdzięcznie.

liſt 69 a.v. 2 á z kochánię go vżywáiąc. liſt 73 a.v. 15 Táki. liſt 79 b. v. 13 vſtána. liſt 87 a.v. 20 wlane. liſt 89 a.v. 13 cżłowiek liſt 89 b.v 18 á ktorzy wßyſtko. liſt 99 b.v. 21 żywym liſt 100 b.v.20 nam liſt 109 b. v. 14. iákimśi. liſt 113 a. v. 16 vſty. 111 a. v 4 z iedynym. liſt 114 a.v.7 powolna. liſt 115 b v.4. z przypádkymi. liſt 116 a.v. 19 niepodoba ſie mu. liſt 116 b.v.4. Kiedyć złe rzeczy podawa y nieczyſte. liſt 117 b.v. 15 żądzey. li: 117 b.v.12 nie ważąc miáry ſwoiey chudoby liſt 121 a.v. 11 moie. 123 a.v. 12 ku mnie: liſt 125 a. v. 15 miłoſierdźie. liſt 125 b v.5 powinno ſtużyć: nie ma mi ſie wielka rzecż widźieć ſtużyć tobie/ále rácżev. liſt 126 a v 6 tczći. liſt 126 b.v. 18 Anyołę 127 b. 10 ieśli ſie co. 130 a. 20 y obćiećie. 134 a. 11 gdźie ſie nic inßego nienáyduie. 136 a 5 ſkadby. 138 a 2 pokorne. 139 b. 16 błogoſtáwiony: á ieśli chceß ábym był w świátłości / badź tákież błogoſtáwiony. Jeśli chceß ábym był pocießon/badź błogoſtáwiony/á ieśli też chceß ábym był záſmucon/tákież badź záwße błogoſtáwiony.
143 b. 11 wielekroćby mu ſie co przećiwnego. 146 b. 10 pokłáda. 147 b. 15 wßyſtko. 148 b. 1 Kto mi da ſkrzydłá prawdźiwie

149a7 nieużywał porządnego obłápiánia twego: ktoryś iest záwżdy pogotowiu błogosłáwionym duchom 151 a. 12. Żeć ia zá namnieyßy. 157. a. 14 Stáray sie o cieniu wielkiego. 158 b. 15 Waż/álbo osobliwie sie rozumiey. 164 b. 20 áby sie. 166 a. 12 że sie pożdźie á nierychło 167 a 5 á nie iest. 173 a. 5 Synu nie możeß doskonále opánowáć wolności / ieśliby sie sámego siebie zupełnie nie záprzał. Speráni sa vprzeymi sámych siebie miłośnicy. 174 a. 14 wßytkie. 183 a. 21 oddáy sie. 184 a. 10 ábo zbáwienniu. 188 b. 20 ia tey ßukáć. 213 a. w zorzy 213 b. 21 niewyczerpnionego. 215 a. 13 wzroku. 215 a 21 z tąd. 215 b. 1 iż bywa. 216 a. 14 iárzmē. 216 b. 15 y mowił. 218 a. 7 nie byłby ten. 222 a. 2 popędliwości y postępki. 222 b. 19 Przyrodzenie. 224 a. 18. á kocha sie. 225 a. 11 áby wietßey łáski náśládowáli. 231 b. 21 to mie. 233 a. 9 czemuß cie. 234 a. 2 z vst twych wychodźiło. 234 a. 4 vstánie frasunek/y pobudzona. 238 b. 17 bádániem. 239 a. 4 wßystko dobre. 239 a. 9 że im nic. 242 a. 1 porádnicy 245 a. 6 y dobroći. 245 b. 11 á ty mowiß. 249 b. 6 z tey. 250 b. 7 gdyby. 250 b. 11 byłá ná świecie/co. 251 a. 4 Dźiękuie tedy tobie.

252 b. 11 chwale łáſkáwość. 253 b. 11 ty mi chceß dáć. 254 a. 14 bedac prawdźiwē. 256 a. 13 niemoge. 256 b. 2 kaźac ludźiō. 256 b. 18 ábych ſie. 257 a. 1 ábych ſnadź/ dłużey ſie wſtrzymawáiac od. 257 b. 7 ná Bogá ſwego / milego ſwoiego nabożnym. 258 a. 11 godnego. 258 b. 15. w Duchu twey ſłodkości. 259 b. 11 wiecey nie. 264 b 12 iakie czynić 265 b 10 potrzebá ábyś na wierßa. 266. 1 nieoſtrożnym w zwierzchnych myślách / wielekroć vplećionym wiela prożnych 267 a 3 ták ſkrzetnym. 19 przychodzacym kſobie. 267 b. 9 y ine. 268 a 2. ábyś ták ku czynieniu. 12 ofiárować. 15 pokutował: ilekroć. 268 b. 15 ále wßyſtko poßło. 269 b 8 áni cále bedźie miedzy námi ziednoczenie. 270 a. 1 zwolennikiem. Drzetoż ieśli chceß być vczniem moim / ofiáruyże mi ſam ſiebie/ze. 271 b. 15 y też 273 a 17 położone. 274 a 15 gryżienie. 275 a. 3 przekażek. 276 a 9 ma w świątości. 278 a 4 w wierze. 6. w świątkości 10. á odchyliłyby ſie zaſtony. 11 figury. 283 a. b Bogaczowego 286 b. 6 y ia chce. 289 a. 14 zbytnie myśli trácić / áni ſie nieporządnie fráſować. 289 a 18 czego przez długi 21 czego 289 b 1 był ná początku. 289 b 5 doſkonáley. 291 a. 5 y ná cześć P. Bogu.

292 a 9 Ty mi ſam. b 2 ſprawuy ſie zemna
293 a 8 ktorzyć ſie. b 18 Z doſtoynoſćią y
miłoſćią. 294 b 1 y ráduie ſie z weſelem. 7
ofiárowáć. 10 gorąiące chuci/wmyślne. 18
zá mie. 296 b 6 zdrowe. 7 ſprawowáć ſie
ſtáráłó. 17 wſpániáłoſći rozumu/áni gle-
boſkoſći. 297 a 11 Niedbay/ á nie gaday.
298 a 1 y przyrodzone. 6 tu. 10 ſprawuią
300 b 3 pijąc.

¶ Jeśli kto chce przyść zá mną/niech śie záprzy sámego siebie/á niech weźmie krzyż swoy/á násláduie mię. Matth; 16.

O Náślá-dowániu PANá Chryſtuſá. Pierwße Kśiegi.

O nábládowániu Páná Chryſtuſá/ y wzgárdzeniu wßelkich prożnośći świátá tego.

CAPVT I.

KTomie náſlá- Ioan. 8. b.
duie: mowi Pan/ nie chodźi w ćiemnośćiach/ ále bedźie miał świátłość żywotá. Ty

tá. Ty ſą Pana Chryſtuſowe ſłowá / ktorymi nas vpomina/abyſmy żywota y obyczáiow iego náśládowali / ieſli chcemy być prawdźiwie oświeceni/y od wßelákiey ślepoty ſerdecżney wybáwieni. Niechayże tedy nawietße ſtáránie náße w rozmyſlániu żywotá Pana Jezuſá Chryſtuſá będźie. Wßytki náuki ludźi świętych/náuká Páná Chryſtuſowá przewyißa: á ktoby ie° Ducha miał/nálaſłby tám mánne zákrytą. Aleć ſię to przydawa/iż wiele ludźi z cżęſtego ſłuchánia Ewányeliey máłą chćiwość cżuią: bowiem Ducha Páná Chryſtuſowego nie máią. Ale kto chce ſłowá Páná Chryſtuſowe ſmácżno á cáło

Krześćiáńſkie ſtáránie pożytecżne.

á cáło poiąć/potrzebá áby śie
stárał iákoby woßystek żywot
swoy żywotowi iego przystoso-
sował. A cożć cię námoże/iżby
o Troycy świętey wspániale
rosprawował/ieśli pokorynie
będżieß miał/dla czego Troy-
cy Swietey mierżionym be-
dżieß: Záprawdę wspániałe
słowá nie vczynią człowieká
świętego áni sprawiedliwe-
go/ále żywot cnotliwy czyni
Pánu Bogu miłego. Życzę
sobie więcey / ábych poczuł
skruchę serdeczną/á niżlibych
vmiał iey opisánie. Byś więc
woßytkę Biblią vmiał ná pá-
mięć / y woßytkich Philozo-
phow rosprawy/á cożciby wo-
ßytko bez táski y miłośći Bo-
żey pomogło: Prożność nád

Nie stó-
wká/ á
leyczyn-
ki czy-
nia S-
prawie-
dliwę.

Ecc. 1. a

A ij prożno-

prożnościami/y wßytko prożnością iest/ okrom Miłośći Bożey/ yśłużbyiego śámego. Táć iest mądrość nawiętßa/ przez wzgárdzenie świátá tego/ćiągnąć śie do Krolestwá niebieśkiego. Prożność tedy iest/ bogactwy nietrwałych nábywáć/ á w nich nádźieię pokłádáć. Prożność tęż iest do świeckich śię cźći pnąć/ y ná gorę śie wynośić. Prożność iest zá żądzą śie ćieleśną vdáwáć/y do tego śie chćiwie ćiągnąć/ zá co potym ćießkie karánie potrzebá podiąć. Prożność iest żywotá długie° sobie żyćźyć/ á ná máłey pieczy mieć ábý żywot pobożny był. Prożność iest/ iedno ten żywot ná bacżeniu mieć/ á rzećźam

Máy= wyżßą Mądrość.

Swiec= kie śtárá nie már ne.

ciam przyszłym sie nie przypa-
trować. Prożność iest zámi-
towáć sie tego co strzaskiem
przepádnie/á tám sie nie kwá
pić/gdźie trwa wieczne wese-
le. Pámiętay tedy często ná Eccl.1.b.
one przypowieść: Ji oko pá-
trzac naśycono / á vcho słu-
chaiąc nápełniono nie bywa.
Stárayże sie tedy o to/iákoś
byś od miłośći rzeczy wido-
mych serce twe odćiągnął/á
iżbyś sie do rzeczy niewido-
mych przeniosł: Alboż wiem
kthorzy sie zá ćielesna żądze
swą vdáią/pokalaią swe sum-
nienie/á Bożą táskę trácą.

O wzgárdzeniu sámego śiebie.

CAPVT II.

Nauká bez boiáźni Boźey nikczemna.

KAżdy Człowiek z przyrodzenia chćiwy / iest do thego áby co vmiał: ále vmieiętność bez boiáźni Boźey co zá pożytek przyniesie? Lepszy záprawdę oracz pokorny / ktory Bogu służy / niźli pyszny Philozoph / ktory zániedbawszy sie sam / niebieskiemu sie Bogowi przypátruie. Kto sámego śiebie dobrze vzna / then sámym so-

mym soba wzgardzi/ani sie to
cha w ludzkim pochwaleniu.
Bych vmiał wszystki rzeczy
ktore są na świecie / á nie
trwałbych w miłości: cożby
mi to przed Bogiem pomo-
gło/ktory mię będzie z vczyn-
kow sądził? Przestańże chci-
wym być ku wielkiey vmieię-
tności/bowiem tám náyduie
sie wielkie rostargnienie y o-
sukánie. Náuczeniby rádzi
áby ie widziano/ y mądrymi
zwano. Wiele tedy rzeczy iest
ktore wiedzieć máło álbo nic
duszy nie iest ptátno. A bárzo
głupim iest ten/ktory sie iny-
mi rzeczámi báwi/imo te/kto
re iego zbáwieniu należą.
Wielomowstwo nie násyca
duszę/ále żywot pobożny vs-

myſl ochładza / á ſumnienie
czyſte wielkiego vſánia ku P.
" Bogu dodawa. Im więcey
" álbo lepiey vmieß / tym wię-
cey zá to ſądzon będźieß / ieſli
świętobliwiey żyć niebędźieß
Nie wynoś ſie tedy z godno-
śći żadney / áni náuki: ale ra-
czey ſie obawiay / żeć thá ieſt
pozwolona vmieiętność. A
ieſlić ſie zda iż wiele vmieß / y
doſyć dobrze rozumieß: wiedz
że wżdy / iż dáleko więcey ieſt
czego nie vmieß. Nie ſądźże
ſie wyſoko zrozumem / ále wię
cey nieumieiętność twą przy-
znáway. A coż ſie nád kogo
wynośić chceß / gdyż ſie wię-
cey nad cię naydźie vczeńß ich
" y w zakonie dáleko biegley-
" ßych: A ieſli co chceß z pożyt-
kiem

Kiem wmiec y náuczyć ſie/ zá-
miłuyże ſie thego / áby cię nie
widżiano / y zá nic nie mia-
no. Táć ieſt naywyżßa y na-
pożyteczniejßa náuká / y czy-
tanie/prawdżiwie vznáć y wz-
gárdżić ſámego ſiebie/ á o ſo-
bie nic nie trzymaiąc/o inych
dobrze y znácznie rozumieć:
Wielka to mądroſć y doſko-
náłoſć ieſt. Jeſli widżiß áno
kto iáwno grzeßy/álbo co zte-
go broi / przedſię ty nie maß
ſie zá lepßeº mieć/bo niewieß
iáko długo przy cnocie ſtáte-
cznym będżieß. Wßyſcy mdli
y ſłábi ieſteſmy/ále ty nád ſię
żadnego ſłábßego nie bę-
dżieß rozumiał.

„ Náu-
„ ká na
„ wyż-
„ ßa v-
„ znáć
„ ſáme
„ go ſie
„ bie.

O náuce prawdy.

CAPVT III.

SZczesliwy Cztowiek / ktorego prawdá sámá przez sie vczy / á nie przez znáki albo gtosy imo miiáiące / ále tákiáko sie sámá w sobie ma. Mnimánie y zmyst náss wielekroć nas omyla / y máto widzi / á coż pożyteczno iest wykretne gadánie o skrytych ytáiemnych rzeczách / o ktore nie bedziemy ná sądzie karáni / iżesmy ich nie vmieli. Grubeć tho iest gtupstwo / iż zániedbawszy pożytecznych y potrzebnych rzeczy / w dwor-

ne y w

ne y wßkodliwe dobrowol-
nie śie wdawamy. Maiąc o-
czy nie widźiemy. A czemuß Psal. 113.
śie frásuiemy o powßechnych
álbo osobliwych rzeczách: do
kogo ono wieczne słowo mo-
wi: On śie wyprawi z wiela
mnimánia. Z iednegoć słowá
wßystko y wßystki rzeczy ied-
no opowiedáią/á to początek
iest ktory mowi do nas. Bez Io: 8. d.
niego żaden nie rozumie/ áni
dobrze rozeznawa. Ktore-
mu człowiekowi wßystki rze-
czy zá iedno są/ yktory wßyt-
ki rzeczy w iedność ciągnie/ y
wßytki w iednym widźi; mo-
że stałego serca być/á spokoy-
nie w pánu Bogu przebywáć.
O ßczyra prawdo/Boże wße- Modli-
chmogący/ vczyń mie z soba twá.
iednym

iednym w miłości wieczney.
Wielekroć mię bywa teſkno
wiele czytać yſłuchać/á wo to
bie ieſt wßytko czego chcę y
pragnę. Niechayże milczą
wßyſcy Doktorowie/niechay
milczą wßelákie ſtworzenia
przed toba: Ty ſam do mnie
mow̃. Im kto zſoba więcey
ieſt zgodny/ á wewnątrz wię
cey vproſtowány/tym więt-
ße y wſpánialße rzeczy bez pra
cey rozumie: bo znieba oświe
cenie rozumu bierze. Vprzey-
my/ proſty/ y ſtáteczny duch
w wielu ſpráwách nie bywa
rozerwány: bowiem wßyſtkie
rzeczy ku Bożey chwale ſprá-
wuie: á ſam ná to vśituie/ á-
by był prożen od wßelákiego
własnego ſwe° przypytánia.

Á ktoż ſię

A ktoż ći więcey przekázuie / y
frásuie ćie / iáko ſercá twego
żądza nieumartwiona? Do-
bry ynabożny cżłowiek vczyn
ći ſwoie pierwey w ſobie ro-
zmyſla / ktore zwierzchnie cży
nić ma: áni go ony ćiągną ku
żądzam ßkodliwego przyktó-
nienia / ále on ie náktánia ná
wola dobrego bacżenia. A toż
ieſt w więtßym pothykániu /
nád tego ktory vśituie ſáme-
go śiebie zwyćiężyć? A tocby
káżdego znas miáło być ſtárá
nie / zwyćiężyć ſámego śiebie /
á nákáżdy dżień nád ſámym
ſobą ſtać ſie mężnieyßym / y
w cżym lepßym ſie mnożyć.
Wßelákа doſkonáłoſć wtym
żywocie / ma ſobie iákiś niedo
ſtátek przytączony / á wßelá-
kie ná-

Náßlá-
chetnieyße zwy-
ćieſtwo /
ſámego
śiebie z-
wićiężyć

kie náſze rozumne rozbieránie nie ieſt bez iákiegoś záćmienia. Pokorne vznánie śiebie ſáme° / pewnieyſza drogá ieſt do Páná Bogá / niżli głębokie w náukách wywiádowánie. Nie ma być pogánioná vmieiętność / álbo káżde iákie rzeczy vznánie / ktore ſámo w ſobie dobre ieſt / y zrządzono od Páná Bogá: álema być żáwſze wiecey ważono ſumnienie dobre / y żywot cnotliwy. A
" iż wiecey ludźi ſtára ſie o v-
" mieiętność / niżli o dobry ży-
" wot / dla tego wielekroć błą-
" dzą / á prawie żadnego álbo małty pożytek odnoſzą. A gdżieby pilności tákiey przyłożyli ku wykorzenieniu złości / á ku wſzczepieniu cnot świętych /

tych / iáko ku dyſputácyey y wzruſzeniu poſwarek/niedźiá tyby ſie ták wiele złośći y zgor ßenia w ludźiach/ ániby thák wielka roſpustá byłá w klaſßtorách. Záprawdę kiedy dźień ſądny przyydźie/nie będą nas pytáć coſmy czytáli/ ále coſmy dźiałáli: áni iákoſmy dobrze mowili / álę iákoſmy pobożnie żyli. Powiedźże mi gdźie ſą teraz oni wßyſcypánowie y Doktorowie/ktoreś dobrze znał kiedy ießcze byli żywi/ y w náukách kwitneli: Już ich prebendy inßy trzymáią/á niewiem ieſli ony ná myſli máią. Poki byli żywi/ zdało ſie iż wźdy czym byli / á teraz o nich milczą. O iákoś rychło przemiia chwałá świátá tego/

tá tego/ day Boże/ by śie byt ich żywot z náuką zgadzał/ tákby śie byli dobrze vczyli/ y czythali. Jákoż wiele ludźi przez prożna náuke ginie ná tym świecie/ ktorzy o Bożą służbę máło dbáią: A iż wolą zacnymi być niżli pokornymi/ dla tego niżczeią w myślách swoich. Záiśte wielki ieśt/ ktory ma wielką miłość. Záiśte wielki ieśt/ kto wsobie ieśt má tym/ á wżelákę zwierzchnią cześć zá nic sobie wáży. Prawdźiwie on mądrym ieśt/ kto ry wżelákie świátá tego rzeczy iáko śprośny gnoy v śiebie pocżyta/ áby ták páná Chrystusá sobie pozyskał. A prawdźiwie dobrze vczonym ieśt/ ktory Bożą wolą czyni á swą wolą porzuca.

Rom. 1. c. Kto ieśt wielki.

Kto ma dry.

Phil. 3. b. Kto náuczony.

O ro-

O rostropności w sprawách.

CAPVT IIII.

NIe każdemu słowu áni nádchnieniu trzebá wierzyć/ ale długo y opátrznie wedle Boga mi tego rzecz ma być vważona. Ach niestety ß iż iesteśmy tak mdli/ iż wiele kroć tácniey sie wierzy y mowi o inßych źle niżli dobrze. Ale ludźie doskonáli nie tátwie wiáry dawáia każdey powieści. Bowiem znáia krewkość ludzką ku złemu przychylną/ a w słowiech ku vpádnieniu skłonną.

Wielka

Wielka mądrość

Wielka mądrość iest/nie być vkwápliwym w ſłowách/ále vpornie przy ſwym przedſięwźięciu ſtać. Ktey też nálezy/nie ledaiáko ludzkim powieśćiam wierzyć/ábo wnet vwierzywſzy do cudzych vſzu przynośić. Z dobrym á ſumnienia práwego człowiekiem miey ſwą rádę. A rácżey tego ſzukay/iákobyś od lepſzego był náucżon/niżlibyś miał tego ſie trzymáć coś ſam zmyſlił. Żywot dobry czyni wedle Páná Bogá mądrego/y w wielu rzecżách biegłego. Im napokornieyſzym będzie kto w ſámym ſobie/y napowolnieyſzym Pánu Bogu/tym Mędrſzym y Spokoynieyſzym we wſzyſtkim będzie.

Czym człowiek mędrſzy bywa.

O czytá-

O czytániu piśmá Swietego.

CAPVT V.

PRawdá á niewynioſła wymowá wświętym piśmie ma być ßukana. Wßelakie piśmo świete tymże duchem czytane być ma ktorym ieſt nápiſano: á pożytku wiecey w piśmách ßukáć mamy/ niżli ſubtylnośći ſłow. Z taż chęćia nabożne á proſte kśięgi czytáć mamy/ iákoż zacne á trudne. Niechay cię ważność nie obrażá tego co piſał/ieſli wielkiego albo małego vczenia

Był/ale cię ku czytániu niechaj
ciągnie zámiłowanie vprzey-
mey prawdy. Nie pytayże
się kto powiadał/ale przypá-
truy się co mowi. Ludzie się
mienią/ale prawda Páńska
ná wieki trwa. Rozmáity-
mi obyczáymi mowi do nas
Pan Bog/ bez brákowánia
Heb. 1. a. osob. Wielekroć nam prze-
ßkadza w czythániu Pisma
dworność náßa/ kiedy chce-
my rozumem poiáć y roſtrza-
snąć thám gdźie zgotá mogło
się postępić. Jeśliż tedy chceß
pożytek poiąć/ czytay w po-
korze/w prostośći/w wierze:
á nigdy z tąd niechćiey mieć
zawołánia vmieiętności. Zche-
ći się pythay/ á z milczeniem
słow ludźi świętych słuchay/
á nie

á niechcący się brzydzić przy-
powieściami ludzi starych/ á-
bowiem nie bywáią bez przy-
czyny powiádane.

O Nierządnych pożądliwościách.

CAPVT VI.

Dyżkolwiek do czego
nieporządnego czło-
wiek chćiwym iest/
wonet sam w sobie stawa się
niespokoynym. Człowiek py-
szny y tákomy nigdy nie iest
spokoyny: człowiek vbogi á po
korny w duchu/ obywáinie ma
w wielkim pokoiu. Człowiek
ktory nie do końcá ieszcze w

Nie-
spokoy-
ność z
kąd ro-
ściе.

ſobie ieſt vmartwion / wnet kuſzon bywa / á zwyćiężon w wielkich y nikczemnych rzeczách. Cztowiek niepotężny w duchu/á ieſzcze nieiáko ćieleſny á ku widomym rzeczam ſkłonny/ ſtrudná ſie może od żądz świeckich w cále pohámowáć. Y dla tego kiedy ſie hámuie/wiele kroć ſie ſmući/ á ieſli mu ſie kto przeciwia/ łácniuchno ſie zágniewa:á ieſli doſtánie tego do czego chćiwym ieſt/wnet zá obwinieniem ſumnienia z ćieſzkoścą ztożon bywa: Albowiem poſzedł za żądzą ſwą/ ktora nie pomaga ku pokoiowi ktorego on ſzukał. Namiętnościam tedy ſie przeciwiciac/á nigdy im nie ſłużąc/ bywa pozrſtan

Pra= wdźi= wy po= koy iá= ko ná= leść.

pokoy

pokoy duszny. Nie ma tedy pokoiu serce człowieká cielesnego. Niema serce człowieká rzeczom doczesnym obwiązanego/ ale ma człowieká w duchu pałáiącego. Kto ma pokoy.

O nádźiei prożnej á wysokiey mysli v strzeżeniu.

CAPVT VII.

WJkczemny Człowiek iest/ ktory w ludźiach álbo w rzeczách stworzonych nádźieię swą pokłada. Niechaysże cię nie będźie wstyd dla Páná Jezusá Chrystusá zámiłowánia drugiem służyć/ W czym człowiek nie ma mieć nádźieie.

ſłużyć/y temu śwętu okázáć
ſie vbogiem: nie gruntuyże
ſie na ſobie ſámym: ale ſtanow
nadźieię ſwą w Pánu Bogu/
" czyń tho co z śiebie możeſz/ á
P. Bog porátuie dobra wo-
" la twa. Nie łaſz ſie na vmie-
" ietnoſć ſwą/ áni na żadnego
" żywego człowieká chytroſć/
" ále wiecey ná taſkę Bożą/ kto-
ry rátuie pokorne/ á poniża ty
ktorzy w ſobie vfáią. Jeſli
maſz bogáctwá/ nie kochay ſie
w nich / áni w przyiaćiołach
ieśli możni ſą/ ále ſie kochay
w Bogu / ktory wſzytkiego
dokázuie/ y chćiw ieſt do tego
áby nádewſzytko ſámego ſie-
lud. VI. d. bie dał. Nie wynoś́że ſie z vro-
dy álbo gładkoſći cieleſ-
ney/ ktorą máluczką choroba
ſkażoną

skażona y zepsowana bywa.
Nie podobayże sie sam sobie
z godności / albo z dowćipu
twego/żebyś sie Panu Bogu
nie ohydził/ktorego iest wszy-
stko cokolwiek masz z przyro-
dzenia. Nie miey sie zalepsze-
go nad ine / byś snadź przed
Panem Bogiem gorszy nie
byl/ ktory wie co w cztowie-
cze iest. Nie chlubże sie z v-
czynkow dobrych/bowiem i-
naksze są Boskie niżli ludzkie
sądy/ ktoremu sie wielekroć
niepodoba co ludziam iest ku
mysli. Jesli co dobrego masz/
wiesz że drudzy co lepszego
maią/ abyś sie tak w pokorze
zachowat. Nie wadźić to nic
iesli wszystkiem będzieß vle-
gtym / a barzo wiele szkodźi/

ieślibyś choć nád iednego śie wyniośł. W cżłowiecże pokornym pokoy vstáwiczny/ á w śercu pyßnego nienawiśći y cżeśte frásowánie przebywa

Kto ma pokoy.

O przestrodze zbytniego pospolitowánia.

CAPVT VIII.

NIe káżdemu cżłowiekowi otwarzay śercá twego/ ález mądrym á bogoboynym mieway spráwe/ á z młodymi y postronnymi ludźmi nie cżeśto byway Bogátym nie przymaßcżay/ á przed możnymi nie rad śie popiśuy / á towárzyśtwo mieway

wáy z pokornymi/z prostymi/
z nabożnymi y dobrze obyczáy
nymi ludźmi/y z nimi spráwuy
coby ku naprawie należáło.
Nie pospolituyże sie z żadną
niewiáśtą/ále wßytki wobec
niewiásty Pánu Bogu powo-
czay. Zyć sobie tego ábyś z sá-
mym pánem Bogiem y z An-
yoły iego towarzystwo miał/
ś znáiomości ludzkiey sie pilne
strzegay. Miłość ma być ku
wßytkim / ále pospolitowáć
nie nie iest przystoyne. Przy-
dawa sie pod czás/iż niezná-
ioma osobá z dobrey stawy
sie oświeći/ktorey wżdy obe-
cność zasłánia oczy tych kto-
rzy ná nie pátrzą. Mamy
zá to czásem/iżbysmy sie dru-
gim towárzystwem nasßym
C ij bodobáć

podobáć mieli/ano ſie im poczynamy wiecey mierzić / zá obaczeniem niedobrych obyczáiow náßych.

O poſłuſzeńſtwie y poddániu.

CAPVT IX.

WArzo zacna rzecz ieſt/ być pod Poſtußeńſtwem y żyć pod przełożonym/á ſobie wolnym nie być. Daleko beſpieczniey ieſt poddánym być niżli ná zwierzchnośći. Wiele ludzi pod poſłußeńſtwem żyie wiecey z potrzeby niżli z miłośći/á tákcy máią vdręczenie y tátwie ſzē-

rzą/

rzą/á myśli swobodney niedo
stáną / ieśli cáłym sercem dla
Páná Bogá sie nie poddá-
dzą. Już tám álbo sám bie-
gay/ále pokoiu nie naydźieß/
iedno w vniżonym poddáń-
stwie pod spráwą przełożone-
go. Mieysc odmiáná y o niey
myślenie/ wiele ludźi omyla.
Wprawdźieć ták iest/iż káżdy
spráwuie sie rad wedle przed
sięwźięćia swego/y skłonnieyß
y iest do tych więcey ktorzy
z nim trzymáią. Ale ieśliż mie
dzy námi Pan Bog iest/ po-
trzebá żebyśmy też pod cżas
náße przedsięwźięćie imo sie
puścili dla záchowánia mile-
go pokoiu. Ale ktoż iest ták
mądry ktoryby wßytko do-
skáteczńie vmiał?

„ Gdźi
prawdź
wy po
koy.
„

Nie potrzebá v ſáć ſwemu rozumowi.

Niechcieyże tedy na swoy rozum zuim zuchwale kázać / ale raczey tey chciey cudzego zdánia posłuchać. A ieśli twe zdánie przystoyne iest / á ty ie dla pána Bogá puśćiaß á z inym przestawaß / więtßy z tad pożytek mieć będźieß. Abowiem słyßałem wieletroć / iż bespieczniey iest słuchać y przyimować radá / niżli ią dáwać: Bo śie przydać może iż iest dobre kßędze zdánie / ale niechciey z inymi przestáwać / gdźie to rozumny wywod y przyczyná wyciągá / tám iest znáć pychy v vporu.

O prze-

O przestrodze wielomowstwá.

CAPVT X.

Wystrzegayśie ile mocz ludzkiey ciszby/ábowiem bárzo człowieká zátrudnia spráwá rzeczy świeckich / chocby z prostego przedsięwzięcia byty mowione: Bo márnością splugáwieni y vśidleni przetkobywamy. Chciałbych wielekroć ábych był milczał / y miedzy ludźmi niebywał. Ale czemuż tyák rádźi mowiemy y społnych básni vżywamy / ponieważ bez obrażenia sumnienia

rzadko ſie ku milczeniu náwrácamy: dla tego podobno rádſi ták częſto mowieſmy / iż przez rozmowy długie pocieſzenia ſpolnego ßukamy / á życzymy ſobie tego / ábyſmy ták ſercu rozmáitymi myſláſmi ſpráwowánemu vlżyli / á wielekroć mito nam o tych rzeczách bywa mowić ktoryſchcheſmy ſie wielce zámitowáli / álbo ich ſobie życzymy / álbo czuiemy iż nam przeciwne ſa. Ale (meſtetyß) wielekroć nikczemnie á prożno. Abowiem tá zwierzchnia pocieche á oney wnętrzney y Bożey niemáta ßkodę czyni / y dla tego czuć y modlić ſie mamy / áby czás prożno nie vpłynął. A ieſli potrzebá y godzi ſie mowić /

wić/tedy o tych rzeczach mow
Ktore ku náprawieniu należą.
Zły zwyczay/y pożytku nászego zániedbánie/wiele pomaga ku nieostrzeżeniu vst nászych / wszákże ku pożytkowi duchownemu niepomału nas rátuie orzeczách duchownych nabożna rozmowa/zwłaszcza gdzie y myśla y duchem rowni sie zsobą stowárzyszą.

O nábyćiu pokoiu: á o chćiwośći ku postępowániu w rzeczách duszných.

CAPVT XI.

Wielkie Vſpokoienie mogą libychmy mieć / gdybychmy cudzemi Powieściami y ſprawami / ktore ku ſtaraniu naſzemu nie należą / niechcieli ſie zátrudniáć. A iáko then może długo ſpokoynym być / ktory w cudze prace ſie wdawa: ktory poſtronnych przyczyn ſzuka: Ktory álbo málo álbo rzadko wnetrznie ſam ksobie przychodźi. Błogoſławieni ludźie prośći / abowiem oni wielkie poſtánowienie pokoiu mieć będą. Y dla czegoſz niektorzy z świętych ták doſkonali y bogomyſlni bywali: Abowiem ſtarali ſie o to / iáko by wſzytkim żadzom świeckim ymarłwić ſamych ſiebie ſtatecz-

Vmárcwienie ſámego ſiebie / ludźiō duchownē bárzo pożytecżne.

ſtátecznie mogli. A dla tego też mogli wſzytkimi ſerdecznymi chęćiámi w Pánu Bogu przeſtáwáć/ y beſpiecznie iemu ſámemu ſłużyć. My zaſie wtaſnymi namiętnośćiámi zbytnie ſie báwiemy/ á o rzecżách docześnych wielce ſie fraſuiemy. Rzadko też y ieden wyſtęp ſtátecznie przezwyćiężamy/ á ku vſtáwicznemu poſtępowániu w pożytkách duſznych niebywamy zápalem: y dla tego záźiębłymi y gnuśnymi zoſtawamy.

Byſmy doſtátecznie ſámym ſobie pomárli/ á gdźieby náמnniey nic bylibyſmy vpleći-ni/ tedybyſmy mogli też y Boſkie rzecży rozumieć/ y o nieſkim rozmyſłániu nieiáką

Nawiet ßa zawá dá do Modli= twy y ro zmyślá= nia.

bieglość mieć. Do czego tá wßytká y nawietßa zawáda ieſt/iż od namiętności y od żądz nie ieſteſmy wolni/ áni vśtituiemy ſtátecznie na to/ iakobychmy ſie w doſkonałą drogę świętych puścili/á kiedy też máluczko co nieſzczeſliwego nas pothyka/ ſtrzaſkiem wnet od vmyſłu ſpádamy/ á do ludzkiego cießenia ſie obrácamy. Gdybyſmy vśitowali ſtátecznie w boiu ſie záchowáć/ iáko mocni mężowie/ záprawdę byſmy vyrzeli rátunek páńſki nád ſobą znieśá. Abowiem on w boiu trwáiącym/ á vfáiącym o Láſce ſwey/ gotow ieſt dáć pomoc/ y ktory nam ſam vżycżą pogody ku potykániu/ ábychmy

bitwy

bitwy wygrali. Jeśliś tylko w tych zwierzchnich obrzędziech postępek w nabożeństwie pokładamy/ thedyć rychley koniec weźmie nabożeństwo nasze. Ale niektóre do korzenia przytoßmy/ iakobysmy od żadz oczyścieni/ mysl naßą wolną opanowali. Gdybysmy iedne° roku ieden grzech wykorzenili/ sthalibysmy sie rychło ludźmi doskonałymi/ale na ten czas obyczáiem przeciwnym wiele kroć czyniemy/ iż lepßymi y Vczciwßymi sie nayduiemy przy początku nawrocenia naßego°/ niżli po wielu lat w zawołaniu świętobliwości naßey. Zapalona ku Pánu Bogu miłość y mnożenie naße o rzeczách dußnych/ miałoby

Práwe nabożeństwo w czym nie leży.

miątoby ſie co dźień w nas
rośćić/ale pod tym czáſem zá
wielką ſie rzecź zda/ gdźieby
kto cżęść iáką pierwßego zá
mitowánia ku Panu Bogu
zátrzymáć mogł. Byſmy ro
wny gwałt ná początku ſobie
vczynili/tedybyſmy wßytkie
go potym łátwie y weſoło do
kázáć mogli. Cießka rzecź ieſt
nałogu odſtąpić/ ále cżeżey
ſwey woley właſney ſie prze
cżiwić. Ale ieſli mátych y lek
kich nie przekonaß / iákoż bę
dźieß mogł trudnieyße zwy
cięzyć? Vczyńże naprzod od
por ſwey ſwowolney ſkłon
nośći/á opuść zły nałog/ áby
cię po lekku nie záwiodł ſnadź
w więtße zátrudnienie. Gdy
by ſie przypátrzył/ iákobyś

ſobie

sobie wielkiey pokory/á drugim wesele ziednał/ sámego siebie dobrzestánowiąc/mam zá tho / iżbyś prácowitszym był ku rozmnożeniu pożytku duchownego.

O pożytku z rzeczy przećiwnych.

CAPVT XII.

Pożytek przećiwności.

ZDrowo to nam / iż pod czás iákie ćiężkości y przećiwieństwá ćierpiemy. Bo cłowieká do vznánia serdecznego często náwrácáią/ áby sie vznał być Wygnáńcem / á iżby záthym nádźieiętwą nážadney rzeczy świátá tego

tego nie polegał. Dobrze tedy ieſt iż pod czás cierpiemy ludźie nam przećiwne/ á iżśle y niepotężnie o nas trzymáią/choć dobrze czyniemy y myślemy/wielekroć nam ty rzeczy ku pokorze pomagáią/ á od prożney chwały bronią. A bowiẽ náten czás wnętrzne° świátká Páná B. ſtátecznieyſzukamy/ kiedy zwierzchnie od ludźi zá nikczemne ważeni / y niedobrze o nas bywa trzymano. Ydla tego miałby ſie człowiek zupełnie ná P. Bogá grunthować / áby mu nie trzebá było wiele pocieſzenia ſzukáć. Kiedy ſie Człowiek ku woſzemu dobremu chćiwy ſmieći/álbo bywa kuſzon/ álbo też ztemi myſlámi trapion:

pion: tedy na ten czás rozu-
zumie Páná Bogá być ſobie
wiecey potrzebnego/bez kto-
rego obacza iż nic dobrego
dowieść niemoże: więc ſie też
y ſmeći/ wzdycha/ y modli ſie
prze nedze ktore ćierpi: tedy
go theſkno dłużey ná świecie
żyć/życzy ſobie aby go śmierć
potkała/żeby ſie mogł z świá
tem rozſtáć á z Pánem Chry
ſtuſem być. Tedy ná ten czás
dobrze tego dochodźi / iż do-
ſkonała beſpieczność y pokoy
zupełny niemoże ná świecie
ſtátecznie ſtać.

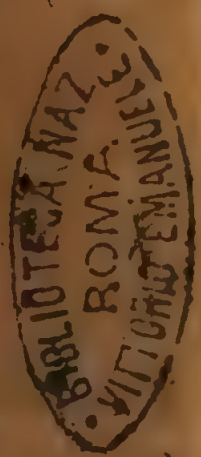

O znoſzeniu pokus

CAPVT XIIII.

DOKi tu na Swiecie żywiemy/ bez pokus y frasunku być nie mo
Iob. 7. żemy. Dla tego v Jobá świetego napisano iest: pokusa iest żywot ludzki na tym świecie/ y dla tego kazdy z nas miał by mieć na wielkiey pieczy pokusy swoie/ á w modlitwach czuć/ aby dyabel ku oßukániu nas mieysca nie miał: ktory nigdy nie zásypia/ ale kraży ßukáiąc kogoby pożárł. Nie iest żaden tak doskonałym y świetym/ ktoryby kiedy nie miał pokus na siè/ á prawie przez nich być nie możemy. A
Pożytek pokusy wßákie pokusy Cztowiekowi wielekroć bywáia barzo pożyteczne/ áczkolwiek sa przykre/ y cięßkie. Bo w nich człowiek

uniżonym/ wypolerowánym/
y wyćwiczonym sie stawa.
Wszyscy świeci przez wielkie Jud: 8.c
vcisti/ y pokusy/ przeszli y vro-
sli: a kthorzy pokusam doo
brze wytrzymáć nie mogli/
stali sie zátym wzgárdzony-
mi/ y vstali. Nie iest żaden
zakon tak świetobliwy/ áni
mieśce tak zákryte/ gdźieby
pokus álbo przećiwności nie
było: poki cłowiek żywo/ nie
iest zupełnie bespieczny od po
kus. Bo w nas sámych przy- Przyczy-
czyná iest/ dla ktorey bywa- ná pokus
my kuszeni/ ponieważ w cie-
lesney żadzy iesteśmy vrodze-
ni. Po odstąpieniu iedney po-
kusy/ álbo vćisku/ drugi wiec
nádchodźi. Y záwsze mamy
cobysmy ćierpieli/ abowiem

ſmy ſzczęścia naſzego zacność vtrácili. Wiele ludźi ſzukáiąc tego áby ſie pokus vſtrzegli/ ciężey w nie wpadáią. Przez ſámo vciekánie zwyćiężyć nie możemy / ále przez ćierzpliwość y pokorę prawdźiwą/ nád wſzytkimi nieprzyiacioły mężnieyſzy ſie ſtawamy. Kto ſie iedno vchyla pokuſam z wierzchnie á korzenia nie wyrwie/ten niewiele dokaże/y owſzem ſie pokuſy prędzey do niego nawroca / á ciężey ony pocżuie. Leguczko ſie ſprá wuiąc / á z ćierpliwością / y przedłużeniē/zá Bogá mitego rátunkiē lepiey zwyćiężyſz/ á niżli ſurowością y nálegániem właſnym. Często rády vżywáy w pokuſách/ á z tym ktory po-

Czym pokuſy zwyćiężyć.

Jáko pokuſy zwyćiężyć.

ry pokusy cierpi nie obchodz sie surowie: ale pociechy dodaway/iakobys sobie życzył/ żeby sie z samym toba działo.

Początek wszelakich pokuszych iest niestateczność vmysłu / á máte vfánie w Pánu Bogu: Bo iáko okręt okrom sztyrowey władzy od náwałności tám y sám bywa vnoszon/ták człowiek niedbáły/á swe przedsięwzięcie opuszczáiący/ rozmáicie kuszon bywa. Ogniem żelázo / á Człowiek sprawiedliwy pokusą doświádczon bywa. Wielekroć nie wiemy iákosmy potężni/ále pokusá okáże czym iesteśmy. Początek wszákże mamy czuynymi być/zwłaszczá przy początku pokusy: bo thám ná ten czás

Początek wszelkiey pokuszy.

Początkom pokus zábiegáć potrzebá

nieprzyiaćiel tátwiey zwyćię-
żon bywa/gdźie wiec w duſz-
ne wrotha żadnym ſpoſobem
wniść mu nie bywa dopuſz-
czono: Ale wnet ſkoro przed
progiē zákołáce/bywa mu v-
czynion odpor. Przetoż rzek
ſeden: Opieray ſie początkō/
niewczás ſie lekárſtwo goto-
ie/kiedy zle rzeczy zá długiem
omieſkániem ſie zmocnią. A-
bowiem naprzod ná myſl ná-
ſzę nádchodźi proſte pomyſle-
nie/ wiec potym rzeczy zmy-
ſlonych potężne wyrażenie/
zátym roſkoſowánie ázley żą-
dzy wzbudzenie/y ku grzecho
wi przyzwolenie/á ták nieprzy
ćiel złośćiwy wſzytek znie-
nagłá wchodźi/ kiedy mu ſie
naprzod opor nie dáie. A im

Poſtep-
kipokuſy

kto

Kto ku odpieraniu dłużey tym
śnym bywa/tym sam w sobie
wiecey na każdy dzień ślabie-
ie/ á nieprzyiaćiel przećiwko
iemu potężnieyszym sie stawa.
Niektorzy ludzie na początku
ku nawrocenia swego ćieższe
cierpią pokusy/ á drudzy zaś
na końcu/ á drudzy bez máłą
przez wszytek żywot swoy zle
sie z tey strony máią. Nád to
niektorzy dosyć lekko kusżenie
bywáią / wedle zrządzenia
Boskiey mądrośći y spráwie-
dliwośći/ktory stan y zasługi
ludzkie wważa/ á wszytko ku
zbáwieniu swych wybránych
spráwuie. Y dla tego gdy ku-
szeni bywamy rospáczáć nie
mamy/ále tym wiecey myśla
gorzey. Páná Boga prośić/

áby nas w vciśku wßelákiem
racżył rátowáć/ ktory wżdy
1Cor:10 c wedle słowá Páwłá świetego potym vczyni zdoświádczeniem pożytek/ ták iákobyśmy wytrwáć mogli. Vniżaymyß tedy duße náße pod rękę Bożą/ w káżdey pokuśie y frásunku/ ábowiem on zbáwi ludżie w duchu pokorne/ y podwyżßy. W pokuśách á w
Psalmo.33 troskách Cżłowiek doświádczon bywa/ iáko w rzecżách duchownych wielki postępek ma/ á tám więtßa zasługa bywa/ y dżielność śie lepiey okázuie. Nie iest rzecż wielka ieśli cżłowiek nabożnym y páłáiącym iest kiedy doległośći nie cżuie. Ale ieśli cżásu przeciwnego cierpliwie wytrwa/ nádżieią

nádzieia o nim wielkiego w rzeczách dußnych pożytku będzie. Niektorzy od wielkich pokus bywáia strzeżeni / á w powßednich mátych często bywáia zwyćiężeni / áby ták vpokorzeni / w rzeczách wielkich o sobie nie trzymáli / ktorzy ták w rownych slábemi byli.

Czemu niktorzy w máłych pokusách vpadáią.

O przestrodze ekwápnego posadzenia.

CAPVT XIIII.

DBroć sam swe oczyku sobie / á strzeż sie ábyś spraw cudzych nie ßácował. Cztowiek inße ßácuiąc nikczemnie prácuie / wiele

Nie inße ále sámi siebie posadzáć mámy.

krocz bladzi/a tátwo wgrzech
wpada / ale ſámego śiebie
ßácuiąc / y ſpráwy ſwoie ro-
ſtrząſaiąc/pożytecżnie prácu-
ie. Jáko nam kmyſli ieſt rzecż
ktora/ták o niey cżęſto rozſą-
dek cżyniemy. Abowiē praw-
dźiwy rozſądek dla właſnego
nas zámiłowánia tácno trá-
ćiem. Gdybyſmy wprzeymie
żądzy náßey wmyſł ku Pánu
Bogu obrocili/nie thákby ſie
tácno fráſowáty zmyſły náße
około cżynienia odporu: Ale
cżęſto ſie we wnątrz cokol-
wiek pokrywa / álbo ſie też z
wierzchu zbiega/ co thej nas
poſpotu ciągnie. Wiele ich/
ktorzy w ſpráwách ktorenioſ-
ſą ſámych śiebie ßukáią / á o
tym nie wiedzą. Zdadzą ſie
ſobie

sobie iakoby miłego pokoiu używali/kiedy sie im wedle ich myśli y zdania rzecz wiedzie. A ieśli sie inaczey niżli oni sobie życzą stanie/wnet sie wzruszą y smętnymi bywaią. Dla roznych rozumow y mniemánia / dosyć często sie zaczynáią roznice miedzy przyiacioły y mieszczany / miedzy zakonniki y Pánu Bogu oddanymi. Stáry natog trudno opuszczon bywa/á imo swe własne zdánie żaden sie z chęcią nie dawa pociągnąć. Jeśli sie ná swym rozumie/ábo dowcipie wiecey grunthuieß / niżli námocy á poddánośći Páná Jezusowi Chrystusowi / rzadko á nierychło Człowiekiem oświeconym będzieß: Bo pan

Z fadnieśnaśći pochodza.

Bog chce abyśmy śie mu doskonale poddali/ á nad woßytek rozum zápalonᷠą mitośćią wyżßey wynieśli.

O vczynkách z miłośći pochodzacych.

CAPVT XV.

NIE mamy żadnego grzechu czynić dla żadney rzeczy ſtworzoney/ anidla zámitowánia ktorego cłowieká/ ale wiec dla cłowieká potrzebuiącego maſe pod czás vczynek dobry opuśćić/ álbo też zá co lepßego odmienić. Abowiem tym ſpoſobem vczynek dobry opußczon nie bywa/ ale w co lepßego

szego sie odmienia. Vczynek zwierzchni bez krzesciańskiey miłości nic nie bywa pożytecżny/iako zasie cokolwiek sie z miłości dzieie/chociażby też co podłego y wzgardzonego było/wszytko sie pożytecżnym stawa: Bo Pan Bog więcey wzważa z iako wielkiey chęci kto co sprawuie/niżli to iako wiele czyni. Onci wiele czyni ktory barzo miłuie/ten wiele czyni ktoryco dobrze czyni: ten dobrze czyni/ktory powszechnemu pożytkowi więcey niżli swey woli folguie. Zda sie wielekroć cokolwiek być miłości/a ono iest cielesnością: bowiem skłonność cielesna/swa wola nasza/nadzieia odpłaty/żadz popędliwość/ypozy-

Z miłości na mniejszey vczynek dobry wiele waży.

Kto wiele czyni.

Cielesność iáka.

ţek z rzadkaby nie miał być przy spráwách ludzkich. K to ma prawdziwą y doſkonáłą miłość / w żadney rzeczy pożytku ſwego nie ßuka/ále tedno tego żada/áby ſie w rzeczách woßelákich chwałą Pánu B. dżiałá. Nie zayrzy też żadnemu/bowiem ſam w żadnym ſie ſwym weſelu nie kocha/áni ſam ſobą ſie chce cießyć/ále imo woßytko w P. Bogu być chce błogoſłáwionym: Żadnemu rzeczy dobrey nie przywłaßcża/ále zupełnie Pánu Bogu przypiſuie/ od ktorego iáko z Źrzodłá żywego/ wßytki rzeczy pochodzą/y ná ktorym woßyſcy świeći cießą ſie im/przeſtawáią. O gdżieżby kto miał ſzierć prawdżiwey

Znák do doſkonáłey miłośći.

Márność kto może poznáć.

woey mitosci/zaprawdę by po
czuł wszytki rzeczy świeckie
być pełne márnośći.

O wytrwániu nie-dostátkow ludzkich.

CAPVT XVI.

CZego Cztowiek w sobie albo w inych poprawić nie może/ ma skromnie cierpieć/ ażby Pan Bog ináczey zrzadził. Rozmyślayże/ iż podobno lepiey ták sie dzieie dla doświádczenia yćierpliwośći twoiey/ bez ktorey naśze zasługi nie máią być wielce ważone. A wszákże z pokorą sie modlić maś o tá-

kie zawady/ jeby cie pan Bog
rátował/ iákobyś ie ſkromnie
wytrwáć mogł. Jeſli kto raz
álbo dwá vpomniony ná tym
nie przeſtawa / nie ſwarzśe
ſie z nim / ale wßythko Panu
Bogu porucżay/ áby ſie dźia-
łá wola iego/ y cżeść we wßy-
ſtkich ſługách iego / ktory zte
rzeczy w dobre vmie odmie-
niać. Stárayże ſie ábyś był
ſkromny/ y w wytrwániu cu-
dzych niedoſtátkow/ y iákich-
kolwiek krewkośći: bo y wto-
bie wiele rzeczy ieſt / ktore
drudzy muſzą wyćierpieć. Je-
ſli thy ſámego śiebie vcżynić
tákim niemożeß iákim chceß/
iákoż możeß inego po ſwoiey
myſli mieć? Rádźi więc chce-
my ine mieć doſkonálymi / á
ſámi

sámi naßych niedoſtáthkow niepoprawuiemy. Chcemy á- by inßy ćiáſno byli poprawo- wáni/á ſámi ſie poprawić nie chcemy. Zydźimy ſie zbytnią inych ſwą wolą/á przedſię nie chcemy áby nam brioniono by to to/o co żądamy. Jnße ch- cemy przez Prawne Vſtáwy hámowáć/á ſámi ſie żadnym obyczáiem nie dopußczamy zátrzymáć. Z tąd ſie tedy iá- wno okázuie/iáko zrzadká bli żniego w they wadze iáko ſá- mych ſiebie mamy. Gdźieby- ſmy wßyſcy doſkonałymi by- li/á coźbyſmy tu od inych mie li ćierpieć dla milego Boga: Ale ták zrządźił ná ten cżás Pan Bog/ábyſmy ſie vcźyli/ ieden drugiego ćießąc nośić: Gal. 6. a

Ludzka niezyczli wość.

bo żaden bez niedoſtátku/żaden bez ćiężaru/żaden ſobie doſtátecżnym/żaden ſobie doſyć mądrym/nie ieſt. Ale potrzebá ábyſmy ſie ſpotu trzymáli/ſpotu ćießyli/ſpotu rátowáli/náucżáli/vpominali. A iáko któ potężny wcnoćie świętey ieſt/lepiey ſie to pokaże za trá funkiem cżáſu przećiwnego. Bowiem przygody cżłowieka gorßem nie cżynią/ale iáſkim ieſt vkázuią.

Okázyia Cżłeká gorßem nie cżyni

O zakonniczym ſtanie álbo żywoćie.

CAPVT XVII.

Potrze-

Potrzebá/żebyś sie wczyt sámego śiebie w wielu rzeczách prawie przełomić/ieśli z inymi pokoy y zgodę zátrzymać chceß. Nie matać rzecz ieśt wklaßtorach albo w gromadzie ludźi mießkáć/ á tám sie bez ßkárgi záchowáć/y áż do śmierći wiernym trwáć. Błogoßławiony ć záprawdę/ktory tám dobrze żywot wiodł/ yßcześliwie go dokonał. Jeśli chceß przyßtoynie ßtać/y pożytecznie sie w rzeczách dußnych mnożyć/ miey sie thu ná ziemi zá wygnańcá/y pielgrzymuiące go człowieká. Trzebá żebyś sie ßtał ćłupcem dla P. Chrystuśá/ieśli chceß żywot zakonnieży wieść. Zakonne odźie-

W czym poßtępek zakońiká n ależy.

nie

nie y Korona na głowie wyſtrzyżona/mało pomagaią/ále w obyczáiách odmiana/ y popędliwośći żądz ſtatecżne vmartwienie/prawdżiwego zakonnika cżynią. Kto co inego bierze przed ſię/a nie w przeymie Páná Bogá/á duſzy ſwey zbawienia/then nie naydźie iedno fráſunek y żałość. Nie może też długo być ſpokoynym/ktory ſie na to nie ſádźi/aby namnieyſzym/á wſzytkim podległym był. Wſzedteś ná to ábyś nie rządźił/ále ſłużył. Wieſz iżeś ku temu wezwan ieſt/ábyś cierpiał y prácował/nie dla tego ábyś próżnował/álbo próżnymi ſie gadkámi báwił. Tu tedy ludźie doświádczeni bywáią/

Prawdźiwy zakonnik ktory.

iáko

iáko złoto w ogniu. Tu żaden trwáć nie może/ieśliby śie dla Páná Bogá niechćiał ze wßystkiego serca z pokorą vniżyć.

O przykładźiech żywotnych Oycow S.

CAPVT XVIII.

PRzypátrzmy śie Oycow świętych pataią cym przykładom/wktorych śie záświecitá prawdźiwa doskonátość y zakon/á powinowáctwo krześćiáńskie/á obacżyß to iáko máło á prawie nic nie ieśt co my czynimy. Ach niestetyß/czym ieśt żywot náß/ieśliby onym był przyrownan: Ludźie świeći á Páná

Jáko świeći za konnicy p. Bogu ſłużyli.

á Pana Chryſtuſowi przyiaćiele / ſłużyli Panu Bogu / w łáknieniu / w pragnieniu / w zimnie / w nágośći / w pracy / y w trapieniu / w pośćiech / w czuynośćiach / w modlitwách y w Swietych bogomyſlnośćiach przenáśladowániu / y w wielkim vragániu. O iákoż wielkie á ćieżkie fráſunki ćierpieli Apoſtołowie / męczennicy / wyznawcy dźiewice / y inſzy wſzyſcy / ktorzy ślakow páná Chryſtuſowych náśladowáć chćieli Abowiem duſzámi ſwymi ná tym świecie wzgárdźili / áby ie żywotowi wiecznemu otrzymáli. O iákoż ćiáſny y opuśćiały żywot wiedli ná Puſzczy Oycowie świeći: Jáko długie á ćieżkie pokuſy

pokusy wytrwali: iako często od nieprzyiaciela kuszeni byli: iako też częste á zápalcżywe modlitwy P. Bogu ofiárowáli: iako surowych postow dokázowáli: iako wielką miłość y zápalenie ku pomnożeniu pożytku duchowne° mieli: iako potężną walkę ku vśmierzeniu grzechow wiedli: iako proste á ßczyre przedsięwźięcie y vmysły ku Pánu Bogu mieli: Przez dźień robili/ á w nocy ná Bogomodlstwo sie vdawáli: ácżkolwiek y robiąc od Duchowney Modlitwy żadną miárą nie vstawáli. Wßelákim czásem pożytecznie ßáfowali / káżdą godźiną ná służbie Bożey zdatá sie im krotka: á dla wielce stodkiego

kiego ſmaku w Bogomyſlnoś́ci / zápámietywáli też y poś́ilenia bráć ciáłu potrzebnego. Wßytkich bogactw/cżći/ Przyiaciół/y Krwią powinnych ſie wyrzekáli: żądali ſobie tego/áby nic z tego świáta nie mieli/ledwie żywnoś́ć potrzebną brali/ á tego żałowáli/żeby thеż y w potrzebie ciáłu ſłużyli. Ubodzy tedy byli w rzeczách świátá tego/ále bárzo bogáći w táśce y w cudách: zwierzchnie niedoſtátecżnymi byli/ále wewnątrz táſką y pociechą Bożą ſie chtodżili. Swiátu temu byli obcymi/ále Pánu Bogu bliſkimi/ y ſtowárzyßonymi przyiaćioły. Sámi ſobie zdáli ſie być nikczemnymi / á świáthu

wzgár-

wzgárdzonymi / ale w Boſkich oczach byli zacnymi y wybranymi: w prawdziwym vniżeniu trwali/ w poſłußeńſtwie proſtym żyli/ w miłoſći Krześciańſkiey y w pokorze ſie ſprawowali/ y dla tego też vſtawiczńie w duchu ſie mnożyli / á v Pana Boga wielką táſkę otrzymali. Dáni ſą ná ßtatk wßytkim ludźiam nabożnym/ á więcey nas pobudzáć máią ku mnożenu w rzeczách dobrych / niżli poczęth niemáły gnuśnych ku roſpuśćie. O iáko wielka zápalczywość wßyſtkich ludźi Bogu oddánych ná początku ich świętego ſtánowienia byłá: O iáko wielkie nabożeńſtwo modlitwy: iáko wielka pożą-

dliwość ku cnotam świętym/ iáko wielka kárność/ iáka vczćiwość y posłuſzeńſtwo pod zakonem przełożonych we wſzytkich kwitnęła: Swiádczą ieſzcze o tym śláki oſtáwione/ iż ludźmi prawdźiwie świętymi y doſkonáłymi byli/ ktorzy ták dźielnie ſie potykáiąc/ then świát práwie pod nogi swe podbili. Teraz zá zacnego mamy/ ieſli kto przeſtępcą nie ieſt/ y ieſli kto wźiąwſzy co przed ſię/ w cierpliwości znieść może. Táki ieſt cźás/ y zániedbánie ſtanu náſzego/ iż ták rychło odchylamy ſie od pierwego zápalenia/ że też iuż ſtyſkniem ſobie w tym żywocie/ dla vprácowánia y oźiębłości. Day Boże by w

tobie

tobie nie vſyſciało mnoſzenie we cnotach ſwietych/ ktory wielekroć widziałeś wiele kſztałtow ludzi Panu Bogu oddanych.

O Cwiczeniu dobrego zakonnika.

CAPVT XIX.

Jáki ma być zakonnik.

ZYwot Cłowieka Panu Bogu oddanego/wſzytkimi cnotami ma ſie zaświecić / żeby takiem był we wnatrz/ iakim ſie ludziam zewierzchnie być zda. A przyſtoynie daleko wiecey ma być wnas/niżli co ſie zwierzchnie pokazuie. Bo przyſtawa mamy Boga mitego/ktore° wiele ſie wſtydzić mamy gdzi cby-

śiny iedno byli: A przed świe
tymi oczyma iego / iako An=
yołowie w czystości śie spra=
wować. Na każdy dzień nasze
przedsięwźięcie mamy odna=
wiać / á zápalenie ku P. Bo=
gu w nas wskrzesać / tak iako=
byśmy dziś dopiero ku náwro
ceniu przyszli / y mowić: Do=
pomoż̨że mi moy Pánie Bo=
że w dobrym przedsięwźięciu
y w świętey służbie swoiey.
A day mi dziś státecznie po=
cząć / bo to rzecz̨a nikczemna
iest com do tego czásu czynił.
Wedle przedsięwźięcia á po=
stánowienia nasze=
go / bywa
postępek w pomnożeniu ná=
szym duchownym. Ale wiel=
kiey potrzebá pilności temu /
ktory chce w rzeczách ducho=
wnych

Jákoma my od= náwiáć intencyą náśe.

Modli= twá.

wnych postępek pożyteczny
mieć. Wiec ieśli ten ktory stá
tecznie biorąc przedsię często
vstawa/coż on ktory rzadko
abo niepotężnie przemyśla: A
wszákże rozmáitymi obyczáy-
mi przydawa sie náśe° przed
sięwzięcia opuszczenie/ á nie
wielkie zániedbánie ćwicześ
nia duchowne°/ledwie przez
iákiey vtraty minie. Ludźi
dobrych przedsięwzięćie wię-
cey sie wieśa ná táśce Bożey
niźli ná ich Mądrości wła-
sney/ w czym też záwżdy vsá-
nie máią cokolwiek przed się
wezmą: Bo człowiek przemy
śla/ále Pan Bog rządźi/ ámi
ná Człowieku záleży spráwá
drogi iego. Jeśli dla poboż-
nośći ábo dla pożytku bliźnie-

go duchowne ćwiczenie zwykle pod czás bywa opuszczono/tácno sie potym może nágrodzić. Ale ieśli z tesknośći myśli álbo z niedbalstwa tátwo sie opuszcza/thedy dośyć godno obwinienia iest/y poczuieś iż iest szkodliwym. Sadźmy sie ná tho ile możemy/ wszákże tácno w wielu rzeczách vstáwáć będziemy/ á wszákże przedsię záwżdy ma sie cokolwiek pewnego vmyślić/zwłaszcza przećiwko rzeczam onym ktore nas nawiedcey hámuią. Zwierzchne y wnetrzne spráwy náśe/ máią być spolnie rozbieráne y stánowione porzadnie:bowiem obiedwie ku posthepkowi w rzeczách dusznych potrzebne

są.

sa. Jesli vstawicznie nie mo-
żesz ksobie przychodzić / thedy
wżdy pod czas á przynamniey
raz na dzień / to iest po ránu /
álbo w wieczor. Ráno postá- Co człowiek na
nowō / á wieczor rostrząsay bożny rá-
sprawy swoie / iakiemeś byt no y wie-
dźiś wslowie w myśli y w vczynku. Abowiem tymi pos- czor ma czynić.
dobnoś cżesto Páná Bogá y
bliźniego obrázil. Przyprawō-
że sie iáko Cżłowiek Mężny
przeciwko złościam Szatáńs-
kim. Zátoż monstruk obżár-
stwu / á zátym wszelákā skłon- Pożytek postu.
ność cżieleśną pohámuiesz / ni-
gdy nie bádź do końcá proż- "
nuiacym / ale álbo cżytay / ál- "
bo pisz / álbo sie modl / álbo ro- "
zmyślay / álbo dla pospolite-
go pożythku w cżymkolwiek

prácuy. Prace cielesne ro-
ſtroſne maią być ſprawowa-
ne/ á nie od wßytkich iedna-
ko ku nieſieniu przyymowáne.
Ktore poſpolithe nie ſą / nie
máią być zwierzchu okazáne/
bowiem w zámknieniu rzeczy
domowe beſpieczniey bywá-
ią ſprawowáne. A wßakże
trzebá ſie ſtrzedz/ábyś do po-
ſpolitych leniwym nie był/ á
do oſobliwych prędkiem. Ale
przyſtoyniey wykonawßy po-
winne y nákazane / ieśli co
więcey czáſu zbywa/obroć ſie
ſam ku ſobie/iáko twoie nabo-
żeńſtwo pożada. Nie mogą
wßyſcy mieć iednego dußne-
go ćwiczenia/ ále ine temu/á
ine onemu więcey przyſtoi.
Wedle czáſow thęż pogody/

roznie

ożnie sie podobaią Duszne
wiczenia/ abowiem iedny w
świetá/ a drugie w powsze-
dnie dni wiecey smakuia: wiec
nych czásu pokusy/ á inych czá
su spokoynego y beszpiecznego
nam potrzebá: o inych rze-
czách rádzi myślemy kiedy sie
smecimy/ á o inych kiedy sie w
Pánu weselemy. W świetá
przedniey sie máia być odno-
wiáne dobre wprawowánia
w rzeczách duszných/ á pomo
cy świetych zapálczywi ma-
ia być vżywáni. Od świeta
do świetá przemyślać mamy
iákobychmy przed onym czá-
sem z tego świátá sie wynieść/
á do wieczne° świetá przyść
mieli: y dla tego czásow na-
bożnych prácowicie sie przy-

Od świe
tá do ś=
wietá ná
Smierć
sie goto=
wáć bár
zo iest po
żyteczno

práwowac / y w zywocie ná-
ßym naboźniey ſie záchowáć /
á woßelákiego Powinowác-
twá zakonnego ścißley przy-
ſtrzegáć mamy / thák iákoby-
ſmy zá praca náßę od Páná
Bogá wkrotce zapłátę wźiáć
mieli. A ieſliſie nam odętnie /
wierzmyß ześmy ießcześ nie by
li dobrze przyprawieni / y nie
godni thák wielkiey chwały /
ktora czásu náznáczonego bę-
dźie nád námi okazána. A
przyćiwniaymy ſie oto / iáko-
byſmy ſie ku zeßćiu z tego świá
tá lepiey gotowali. Błogo-
ſławiony ſługá (mowi Lukáß
Lu: 12. c świety Ewányelittá) ktore-
go Pan gdy przíydźie záſtá-
nie czuiącego. Záprawdę po-
wiádam wam / nád wßytką

maiętę

máietnośćia swa przełożeństwo da onemu.

O zámilowániu żywotá osobnego/ y ćichego milczenia.

CAPVT XX.

SPátruy cżás przystoyny ku obacżeniu sámego śiebie/ á o dobrodzieystwách BOżych cżęsto rozmyślay/ á rzeczy dworne puśćiay imo sie. Cżytay tákie pisma/ ktore skruchy więcey niżli zátrudnienia dodáia. Jeśli sie odciągnieß od mow zbytnich/ y próżnego bieguństwá/ takieß od słuchánia nowin

wiń y wieści/ naydźieß do-
ſtathecźny y przyſtoyny cźaś
ku dobremu rozmyſlániu.
Swięci názacnieyßy / gdźie
iedno mogli ſtrzegli ſie towá
rzyſtwa ludzkiego / á to ſobie
obierali/ aby Pánu Bogu w
Seneca. zákrytośći ſłużyli. Mowił ie-
den: Jlekroć bytem miedzy
ludźmi / tyle kroć wracałem
ſie Citowiekiem lżeyßem od
nich. Tego wżdy zápewne cźę
ſto doświádczamy / kiedy ſie
długo báśniámi zábáwiemy.
Łácnieyieſt milczenie we wſ-
ßytkiem záchowáć/ niżli ſło-
wem nic nie wykroczyć: łác-
nieyieſt wdomu ſie vtáić/ ni-
żliby mogł miedzy ludźmi do-
ſtátecźnie ſie vſtrzedz. Kto-
kolwiek tedy vśiłuie do po-

żytkow

żyskow wnetrznych y duchownych przyść / potrzeba aby sie z Panem Jezusem od ciiby ludzi chronił. Zaden sie bespiecznie ludziom nie vkázuie iedno ten ktory rad vlega. Zaden bespiecziny ná przełożeństwie nie iest / iedno on ktory w poddáństwie rad zetrwa. Zaden w roskázowániu bespiecziny nie iest / iedno ktory sie náuczył z chęcia posłuszny być. Zaden weselić sie bespiecznie nie może / iedno on ktory dobrego sumnienia świadectwo ma za sobą. Zaden bespiecznie nie mowi / iedno ktory rad milczy. A rosżakże Bespieczność ludzi Swietych bogáżni Bożey záwżdy petna byłá. A niemniey

Kto bespiecżny w spráwách.

Bespieczność świetych iáka.

ſtrácowici y pokorni w ſobie dla thego bywali/iż zacnymi cnotami y taſką Bożą świętymi byli. A z tych záśie beſpieczeńſtwo z pychy y z zuchwalſtwá ſie zaczyna/á przy ſkończeniu w oßukanie ſame° ſiebie ſie obráca. Nigdy ſobie w tym żywocie beſpieczeńſtwá nie obiecuy/ chocbyś ſie ſobie zdał być wielkiem Zakonnikiem álbo Puſtelnikiem nabożnym. Wiele kroć oni/ktorzy wedle ſłácunku ludzkiego lepßymi byli/ciężſke nawałności niebeſpieczeńſtwa cierpieli. Przeto wiele ludźiam pożytecźniey ieſt/ áby do końcá bez pokus nie byli/ ale aby częśćiey imi byli gábáni/ żeby nie byli názbyt beſpieczni/ á żeby

ſie

sie snadz w pysze nie podniesli/ á iżby sie też ku zwierzchnim pociecham swowolni nie przyktaniali. O gdzieżby kto wesela odmiennego międ y nie patrzył: gdzieby kto światem sie tym nigdy nie zabawił/ nie kożby dobre sumnienie zachował: o kiedyby wszytko prożne staranie od śiebie odciął/ á iedno to myślił co iest zbawiennego y Bostiego/ a wszystke swa nadzieie w Panu Bogu położył/ iakożby wielki pokoy y odpocżynek otrzymał: Zadeń nie iest godzien pociech y Niebieskiey / ieśliby sie nie cwiczył pilnie w Strusie świetey. Jeśli chcesz być serdecznie strusony/ wnidź do sumnienia swego/ á odciśni i

Slacze-gopoku-sy pożytecżne.

od ćiebie wßytki krzyti swiá
tá tego iáko náp iſano ieſt: W
Pſalmo 4. tożnicach waßych żałoſnie ſie
ſkrußaycie. W zámknieniu
ſwym naydźieß / co ná prze=
ſtrzenu wiele kroć vtraciß.
Zámknienie w ktorym ſie
vſtawicznie mießka / ſłodko
ſmákuie/ale ktorego źle oſtrze
gaia / takie teſknice czyni.
Jeſli ná początku náwroce=
nia twego dobrze w nim be=
dźieß przemießkiwał/y oſtrze
gał onego / będźie thobie po=
tym zá mitego Przyiaćiela/y
nawdźięcznieyßa pociecha.
W milczeniu á w pokoiu przy
Pożytek milcże= mnożona bywa dußa nabożna / y wcży ſie zákrytości pi=
nia á po ſma. Tam náyduie śrzodła tez
koiu. w ktorych ſie káżdey nocy v=

mywa/

mywa/y oczyścia/ aby thym
wiecey ſtworzycielowi ſwe-
mu wdzięcznieyßa bytá/imby
ſie wiecey od wßelakie° świe-
ckiego gietku oddalitá. Kto
ſie tedy odciągnie od znaio-
mych y od przyiaciot ſwych/
przybliży ſie do niego P. Bog
z Anyoty świętymi. Lepiey
ſie pokrywać / á mieć ſie ná
pieczy/niżli ſámego śiebie zá-
niedbawßy/cudaiákie czynić.
Chwálebna rzecz iest człowie-
kowi ktthory ſie Pánu Bogu
ſłużyć obowiąże zrzadká ná
świát wychodzić / á ſtrzedz
ſie aby nie był widzian / nie-
chcieć też y ludzi widzieć: cze-
muß chceß widzieć to czegoć
ſie mieć nie godzi. Przemijać
świát y chciwość iego. Zadze

cielesne ciągną ku trocofili/ ale kiedy ona godzina minie/ a coś ineżo iedno ſumnienia obciążenie / á ſerdeczne roſtargnienie z thąd odnośiſz: Weſołe z domu wyßcie na ieſ lebroc ſmętne zwrocenie ſzczy nośi / a biesiadne wyſzcie wieczorne/ ſmętne czyni zc rá

Weſele nie. Taki wßelakie weſele

Cielesne takie ieſt

cielesne łagodnie przychodźi/ ale na końcu trapi y zabiera.

" A coś gdźie indźie wyrzec mo
" żeß / czegoby też thu nie na
" dźiał: Oto Niebo y Ziemia/ y wßytki żywioły / boć widy ztych wßelakie rzeczy ſą vczy nione. Aza możeß co gdźie indźie oglądać / coby mo gło długo pod Słońcem trwáć: Mierzyß podobno ábyś ſie

miał

miał nasycić/ale tego dosiadz nie będzieß mogł. Gdziebyś tyeż wßytki tutecżne rzecży widźiał / á cożby było iedno daremne widzenie? Wynoßże oczy twoie na wysokość ku P. Bogu/ a módl sie za grzechy y za niedbałości twe. Popuść nikczemność nikczemnym/ á thy miey na bacżeniu rzecży ony ktthoreć Pan Bog przykazał. Zamkniß w sobie drzwi swoie/ á przyzow do siebie Pana Jezusa twego na milßego: mießkayże z nim w zámknieniu / bo gdźie indźie tak zacnego pokoiu nie naydźieß. Gdybyś nie wychodźił/ á o wieściách by był nic nie słyßał lepieybyś sie był w pokoiu záchował. Ale iáci

pod

pod czas bywa mito nowin słuchać / tedy tey musiß frásunek ná sercu podeymować.

O skruszeniu serdecznym.

CAPVT XXI.

JEśli w nabożeństwie chceß iákie pomnożenie mieć / záchowayże sie w boiaźni Bożey/ nie bądź że názbyt wolnym / ále w kárze pohámuy wßystki zmysły twoie/ani sie wdaway w niekczemna dobrá myśl. Podayże sie ná skruche serdeczną / á tak naydźieß nabożeństwo. Abowiem skruchá wiele rzeczy do-

cży dobrych otwarza / ktore
roſtuſtnośc wrychle trácić zwykła. Dźiwnać to rzecż ieſt/ „
iż człowiek może być kiedy w „
tym żywocie beſpiecżnie we- „
ſot/ktory wygnanie ſwe y du-
ßę ſwey ták wiele niebeſpie-
cżnośći widźi y vważa. Dla
nieſtatecżnośći ſerca náßego
y zániedbánia niedoſtatkow
náßych nie cżuiemy ſmuthku
duße náßey: ale wiele kroć ſie
prożno śmieiemy//gdyż wiec
przyſtoyniey by ſmyptákać mie-
li. Nie maß ſwobody praw-
dźiwey/áni weſela dobrego/
iedno w boiáźni Boiey z do-
brem ſummieniem. Szczeſli-
wy to człowiek / ktory może „
zárzućić od śiebie wßetáka za „
wáde rozerwánia myſli/á ná
kierowáć
W cżym prawdźiwa wolność.

kierowa ſie do ziednoczenia ſkruchy świętey. Szczęśliwy ktory ſtąda z śiekie / cokolwiekby ſumnienie iego pomiązać y obciężyć mogło. Potykay
" że ſie mężnie: natog natogiem
" bywa przekonan. Jeſli ty
vmieß ludzi opuśćić / oni ćię też z dobra wola opuſzczą / ábyś twe ſpráwy konał. Nie przywłaſzczayże ſobie Rzeczy cudzych / ani ſie wdaway w
" ſpráwy przełożonych. Miey
" záwſze pierwey oko nád ſobą / á imo wßytkie miłe twoe przyiaćiele vpominay oſobliwie ſamego śiebie. Jeſli nie maß ludzkiey życzliwośći / nie ſmećie ſie dla tego / álećto niechay będzie ćießko / iż ſie nie maß ná tak dobrey y opátrz-

ney

ney pieczy/iako ſłudze Bożemu/ y zakonnikowi nabożnemu godźiłoby ſie záchowáć. Pożyteczniey y beſpieczniey ieſt wiele kroć / iżby człowiek nie miał wiele pociech wtym żywocie/zwłaſzcza wedle ciáłá / á wſzákże iż Boſkich niemamy/ albo ie zrzadká czuiemy/ ſámichmy ſobie winni/iż ſkruchy ſerdecżney nie ſzukamy / á nikczemnych y zwierzchnych pociech nie do końcá od ſiebie odrzucamy. Vznay ſie być niegodnym Bożego pocieſzenia / ale godnieyſzym wielkiego záfraſowánia. Kiedy człowiek doſtátecznie ieſt ſkruſzonym/ tedy świát wſzytek cieſzkim mu ieſt y mierzionym. Człowiek dobry doſtáte-

ſtáteczną przyczyne tu żáłośći y ku opłákániu náyduie. Abowiem choć ſie ſam ſobie przypátruie / choć o bliżnym rozmyſla/wie o tym/iż żaden tu bez fráſunku nie żyie: á im piliniey ſie ſam vpátruie/tym więcey żáłuie. Przyczyny powinney żałoſci y ſkruchy wnetrzney/ ſą grzechy y wyſtępki naſze/w ktorych vmotáni leżemy/iż o rzecżach niebieſkich zrzadká możemy rozmyſláć.

Przyczyny náżáłośći náſſey.

Gdżieby ś więc cżęśćiey o śmierći twey niżli o przedłużeniu żywotá twego myſlił/ bez wątpieniaby ſie chutliwiey polepſżył. Gdżieby też przyſłte męki piekielne álbo cżyśćowe ſerdecznie vważał/wierzę iżbyś z chęćią Pracą y Boleśćią cierpiał/

cierpiał / aniby się ostrości
życia nie lękał. Ale iż ty rze-
czy ku sercu nie przychodzą / á
pochlebstwá nam ieszcze mi-
łe / dla tego też zaźiębłymi y bar-
zo leniwemi zostawamy. Cze-
sto kroć tám bywa ducha má-
to / gdźie się ták prętko vskar
ża mizerne ciáło. Modlże się z
pokorą do Paná / ábyć dał
skruszonego ducha. A z Proro
kiem thák mow: Nákarmię
mię moy Panie chlebá ze łzá- Psal. 79.
mi / á vżyczj mi napoiu we
łzách wedle miáry.

O obaczeniu przyszłego ludzkiego/ y nędze.

CAPVT XXII.

Wędznikiemeś/ gdźiekolwiek iesteś/ y gdźie sie iedno vdaß/ ieśli sie do Pana Boga nie nawroćiß. Cźemuß sie frasuiesß/ idźi thak rzeczy nie ida/ iako chcesß życzyć sobie: A ktoż iest ktoryby wßyśtki rzeczy miał wedle myśli swey: Nie iestem ani ia/ ani ty/ ani żaden człowiek na ziemi. Żaden nie iest na świecie bez iakiego frasunku/ albo pośu/ choćby thez

Kro-

Krolem albo Papiezem był.
A ktoż widy iest co sie lepiey ma: ktbory dla Pana Boga chce nieco vcierpieć. Mowi piey. wiele ludzi mgtych y krewtich Cyto widziem iako dobrze sian swoy wiedzie cztowiek bega ty/iako mozny iest/ iako zacny/iako wielkiego zawotania/ iako ozdobny. Ale wezrzy w błogosławieństwá niebieskie pilnie/á obaczyss iż wßystkity rzeczy doczesne nikczemne sá bárzo niepewne / y wiecey cießkości przynoßace. Bo wiem bez stárania y boiaźni oránowáne być nie mogą. Nie iestci to ludzkie ßczęście obfitość mieć rzeczy doczes nych/ ale mu dosyć ná tym/ kiedy ich ma w miárę. Pra

Ktho sie ma nale

widźiwie nędzny iest żywot ludzki na świecie. Im wiecey człowiek chce wiesć stan duchowny/ tym wiecey mu sie stawa ten żywot gorzkiem. Bowiem lepiey czuie y widźi ludzkiego skażenia niedostatki. Abowiem ieść/ pić/ czuć/ spać/ odpoczywać/ pracować/ y inym przyrodzonym potrzebam być podległym/ zaprawde wielka iest nędza y vtrapienie człowiekowi nabożnemu/ ktoryby rad był swobodnym y wolnym od wszelakiego niedostatku. Abowiem Człowiek pownetrzny bywa bárzo obciążon ná tym świecie potrzebami cielesnymi. Dla tegoi Prorok prosi nabożnie/ aby mogł od nich być

wolen-

wolen. Tak mowiąc: Z ſtrzeb moich wyrwi mię Pá-
nie. Ale biádá tym ktorzy nie
vznawáią swey nędze/ á ieſz-
cze wiecey biádá onym/ kto-
rzy mituią ten nędzny á ſkáźi-
telny świát: ábowiem tak ſie
go niektorzy zamitowawſzy
vżeli/iż chocby tez robiąc albo
żebrząc ledwie potrzeby mo-
gli mieć. A przedſie gdźieby
tu zawſze mogli żyć/o Krole-
ſtwo Boże nicby nie dbali.
O ſkáleni/á niewiernego ſer-
cá ludźie: ktorzy w źiemi tak
głeboko leżą/iżim nic nie ſmá-
kuie iedno rzeczy cieleſne. A-
le nędzni ludźie nádokonánia
ciężey pociuią/ iáko niepłát-
ná á nikczemna to rzecz byłá
ktorą mitowali. A ludźie Bo-

Psalm. 24.

ſy świeci/ y wſzyſcy przyiaćie
le Páná Chryſtoſowi nabożs
ni/ nie m eli ná bacżeniu tych
rzecży ktore ſie ꝓ odobaty cżá
łu/ ani onych ktore zá ich cżás
ſow kwitnęły/ ále wſzytká ná
dżieią y Dmyſłu vmierzenie
ich/ do wiecżnych ſzczęſliwo
ści wzdychátá. Podnośito ſie
wſzythko żądanie ich/ ku nie
zmierzonym y niewidomym
rzecżam/ ábyzámilowániem
widomych do nanizſzych nie
byli pociągnieni. Niechćiey
że Brácie mity vtrácáć Ná
dżieie o poſtępku w rzecżach
w Duchownych/ ieſzcże maſz
y cżas y ꝓ odżine / cżemuſz ch
ceſz od iutrá do iutrá odkłá
dáć przedſię wżięcie ſwe:
Wſtań/ á wnet poczynay/ ták
mow ąc:

mowiąc: Teraz czas iest czyś-
nienia. Teraz czas iest poty-
kania. Theraz ku poprawie
czas mnie iest przystoyny.
Kiedy sie z thoba nie dobrze Psal. 68.
dzieie / a śmeciß sie / thedy ná "
ten czas iest czás ku zasłudze. "
Potrzebáć żebyś przez ogień y "
przez wodę przeßedł / pierwey "
nizli w ochłodę przyydzieß. "
Jeśli sobie gwałtu nie vczy- "
niß / tedy występku nie prze-
konaß. Jáko długo tho ciáło
krewkie nosiemy / bez grzechu
być / ani bez teśknośći / y bole-
nia / żyć nie możemy. Rádźi-
byśmy od wßelkiey nędze po-
koy mieli / ale iżechmy przez
grzech niewinność vtráćili / zá
tymeśmy prawdźiwe błogo-
sławieństwo straćili. Y dla

tego potrzeba abyśmy śie ćierpliwośći trzymali / a czekali miłośierdzia Bożego/aż niepráwość ominie/á ta śmiertelność będźie przez żywot wyniśczona. O iákoż wielka iest krewkość ludzka/ktora záwośże ku grzechom iest prętka. Dźiś grzechow śie spowiedaß á nazáiutrz ktorycheś śie spowiedał/powtore śie ich dopuśćiaß. Teraz vmyślenie bierzeß przed śie / ábyś śie ich ſtrzegł/á po godźinie(iákobyś nigdy nic nie vmyślił)coż czyniß? Przyſtoyme tedy ſámych śiebie vpokarzáć możemy / á nigdy nic zacnego o ſobie nie trzymáć/ponieważ ták krewkimi v nieſtałymi ieśteśmy.

2.Cor.5.a

Krewkość ludzka.

A rychło też może śie vtráćić

przez

przez zaniedbánie / co sie le-
dwie byto wielka praca przez
Bożą táskę nábyto. A coż ie-
szcze z námi na koniec będzie /
ktorzy thák rychto gnuśnymi
sie stawamy: Biádá nam / ie-
sli sie iuż thák ná pokoy vdáć
chcemy / iákoby iuż pokoy byt
y bespieczność: gdyż ieszcze á-
ni znák sie okázuie wżyciu ná-
szym prawdżiwey świętobli-
wośći. Potrzebáby ieszcze do
brze abysmy sie powtore stá-
nowili / iáko dobrzy nowotni
zwolennicy w naylepszych o-
byczáiách / iesliby wżdy podo-
bno o iákiey przyszłey popra-
wie / y o więtszym duchow-
nym postępku nádżie-
iá byta.

Nie tu mieysce pokoiu.

J Grozmy

O Rozmyślániu Smierći.

CAPVT XXIII

BArzo rychło to ſie z to
" ba ſtanie/ obacźże te-
" dy iako ſie ſprawować
maß. Dźiś człowiek ieſt/ á iu-
tro ſie nie vkaże / á kiedy bę-
dźie ziet z ocźu / rychło też iuż
y z myſli wynidźie. O oźiębłe
á zátwárdźiałe ſercá ludzkie/
ktore thylko rzeczy ninieyſze
rozmyſlaią/ á nie ogladaią ſie
" więcey ná przyßłe: Thákbyś
Dobre ſumnienie ſmierći ſie nie boi. ſie wkażdey ſprawie y w my-
ſli miał záchować / iákobyś
wnet záraz miał vmrzeć.

Kiedy

Kiedybyś sumnienie dobre miał/ nie barzoby się śmierci bał. Lecz iey abyś się grzechow strzegł / niżlibyś miał przed śmiercią wciekać. A ieślić dziś nie iest gotowym / a iakoż iutro będziesz? Jutrzeyszy dzień iest niepewny / a iakoż wiesz ieśli doczekaß iutra? Cożnas wzmoże dtugie życie/kiedy się tak mało polepßamy? ano żywot przedtużony nie zawße poprawuie/ ale wielekroć w nas więcey grzechy mnoży. Day to Panie Boże/ abyśmy przez ieden dzień dobrze zachowali się na tym świecie. Wiele ich więc liczy lata nawrocenia swego / ale wielekroć maty iest pożytek polepßenia. Jeśli straßliwa rzecz

Nie odwłaczay gothowáć się ná Śmierć.

J ij vmrzeć/

vmrzeć/podobnoć ießcże nie
beſpiecżniey ieſt dłużey wtym
" żywocie trwać. Błogoſławio
" ny cżłowiek ktory zawße ma
przed ocżyma godżinę śmier-
ći ſwey / á vſtawicżnie ſie ná
śmierć gotuie. Jeſliś widżiał
cżłowieká kiedy konáiącego/
rozmyſlay iż y ty thąż droga
poydżieß. Kiedy záranie ieſt/
" trzymay o ſobie / iákobyś do
" wieczorá dociągnąć nie miał:
" á kiedy iuż wieczor ieſt / nie
śmieyże ſobie iutrá obieco-
wáć. Bądżże tedy záwße go-
tow/á táķ żywot ſwoy wiedź
iákoby ćię śmierć nigdy nie-
gotowym nie náłázłá. Wiele
ludżi mrze nagle y nieopátrz
Lucæ.12. nie/ ábowiem ſyn cżłowieczy
przidżie oney godżiny/ktorey
ſie go

sie go nie nadziewaią. Kiedy
ona godzina ostatnia przyj-
dzie/daleko inaczey poczniesz
rozumieć o wszytkim swym ży
wocie przeszłym/y będziesz bár
zo żałował iżeś tak niedbałym
byt. Jakoż to człowiek szczę-
śliwy y mądry / ktory vśiłuie
áby takim był w tym żywocie/
iákim żąda być nálezion przy
śmierći / ábowiem ma wiel-
kie vffánie o dokonániu szczę-
śliwym / dostátecżne świátá
tego wzgárdzenie/y żądzą pa
łaiącą ku mnożeniu w cno-
tách/zámitowánie káry świe
tey/prácowitość w pokućie/
prętkość w posłuszeństwie/
záprzenie sámego śiebie / á
wszelákiey przeciwności dla
zámitowánia Páná Chrystus-

Kto się śmierći nie boi.

śá ćierpliwe wytrwanie.
Wiele dobrá mośeś czynić po
kiá zdrow/ále choroba ztło-
ny/ niewiem iáko wiele be-
dźieś mogł. Miało śie ludźi po
chorobie lepśy/ták z tych kto
rzy pielgrzymuią rzadko śie
świętobliwymi ſtawáią.

Nie ſpu śćżay śie ná przy- śłky cżás álbo ná Przyia- ćioły.

Nie polegayże vśániem swo-
iem ná bliſkich/ y w przyia-
ćiołách/ áni ná cżáſy przyśłe
ſpraw zbáwienia swego od-
kłáday. Bowiem rychley ni-
żli śie nádźiewaś ludźie o to-
bie zápomnią. Lepiey ieſt te-
raz śie zá cżáſu opátrowáć/ y
co dobrego przed ſobą prze-
ſyłáć/ niżli ná inych pomocy
nádźieią polegáć. Jeſli śie ty
ſam o ſobie teraz nie ſtáraś/
ktoż o tobie ná potym ſtárá-

nie będzie miał: Teraz iest bárzo drogi czás/ale niestety iáko im niepożytecznie ßafuie ß / w ktorym mogłby sobie zasłużyć abyś wiekuiście żył: Przyidzie ten czás kiedy dniá álbo godziny iedney ku poprá wieniu sobie będzieß żądał/ á niewiem ieśli otrzymaß.

Zdey bráćie mity/iáko od wiel kiey kleski mogłbyś sie wybáwić/á iako od wielkiego strá chu wyrwáć/ ieślibyś záwżdy bogoboynym był/á śmierć po deyrzaną miał. Staray że sie teraz/ abyś tak żył/ aby czásu śmierci mogł rácżey sie wesélić niżli lękáć. Náucz że sie teraz świátu vmierać/ abyś ná on czás począł być żywym Pánu Chrystusowi. Náucz sie

J iij ná ten

ná ten czás wſzytkimi rzeczá-
mi gárdźić / ábyś na on czás
ſwobodnie mogł do P. Chry-
ſtuſá poſtępić. Karzże teraz
przez pokutę ćiáło twe / ábyś
ná on czás mogł mieć pewne
" vfánie. Ach głupczże / coż my-
" ſliß iákobyś tu długo miał ży-
wym być / gdźie więc żadnego
dniá beſpieczńego mieć nie
możeß: Jáko ſie ich wiele o-
ßukáło / á imo nádźieię Duße
ich z ćiáłá ſą wychwycone:
Jleś kroć ſłyßał áno mowić /
iż ten od miecźá zginął / á dru
gi vtonął / drugi z gory ſpad-
ßy ßyię złamał / á on iedząc o-
krzepł / drugi záśię gráiąc ży-
wotowi koniec vczynił: ieden
ogniem / drugi żelázem / in-
ßy Morowem powietrzem /

á drugi

á drugi na lotroſtwie zginał/ „
á thak wſzyſtkich dokonanie „
śmierć ieſt/á żywot cłowie-
czy thak ſtrzaſkiem iáko cień
przemija. Akthoż będzie o
tobie pomniał po Smierći:
á ktho ſie zá ćię będzie mo-
dlił: Ciyńże theraz namil-
ſzy/ czyń/ cożkolwiek czynić „
możeſz/ nie wieſz co ćię potka „
po śmierći. Poki czás maſz/
zgromadzay ſobie bogáctwá
nieśmiertelne/nie rozmyſlay
nic okrom zbáwienia twego/
iedno tho miey ná pieczy/ co
Pánu Bogu zależy. Vczyń-
że ſobie teraz przyiacioły pod-
cżćiwość czyniąc Swiethym
Bogá Mitego/ á ich ſpraw
náśláduiąc/ áby oni/kiedy w
tym żywoćie wſtánieſz/ przy-

kelićie do wiecznych przybytkow. Mieyże sie tu za Pielgrzyma y gościa na ziemi / do ktorego nic nie należą świátá tego spráwy. Zachowayże serce wolne / á ku pánu Bogu wzgore wzniesione / abowiem tu miástá pewnego ku mießkániu nie máß. Támże Modlitwy y wzdychánia vstáwiczne ze łzámi wynoś / áby Duch twoy záßłużył po śmierći ßczęśliwie przyść do páná Bogá.

Luc. 16. c

Hebr. 13. c.

O Sądzie ostátnim / y o mękách ludzi grzesznych.

CAP. XXIIII.

We wszystkich Rzeczách pátrz końcá/á iáko przed srogiem Sędziem stać będzieß: Przed ktorym żadna rzecz nie iest zákryta/ktory sie dáry nie vbłaga/ áni wymowek przyymuie/ále wedle Sprawiedliwośći sędzić będzie. O nędzny á głupi grzeßniku / co Pánu Bogu odpowieß wiedzącemu wßystki złośći twe? á thy sie pod czás lękaß weyrzenia człowie-

cżłowieka zagniewanego:

Nie odkłáđay polepßenia.

A czemuß ſie na dżień ſądny nieopátruieß/ponieważ tam żaden nie będżie mogł być przez inego wymowion/ áni obronion: ale káżdy ſam ſobie doſyć niemałym ćiężarem będżie. Teraz twoiá praca ieſt pożyteczna/płácz przyiemny/ wzdychánie wyſłuchánia godne/żałość ieſt doſyć zá grzech cżyniąca y oczyśćiáiąca.

Cżyń dobrze poki maß cżás.

Wielki yzbawienny Cżyśćiec ma cżłowiek ćierpliwy/ktory ćierpiąc krzywdy / więcey złośći cudzey / niż własnych krzywd żáłuie: ktory ſie rad modli zá ty/ktorzy przeciwko iemu vpor trzymáią: ktory nieomießkawa przepráßáć innych: ktory ku zmiłowániu

łącniey-

lácnieyßym ieſt / niżli ku zá-
gniewániu: ktory wiele kroć
ſobie gwałt czyni/á ćiáło ſwe
práwie vśituie w moc ducho
wi poddáć. Lepiey ieſt teraz
grzechy oczyśćiáć / y grzechy
odćináć / niżli ná potym ku o-
czyśćieniu záchowywáć.
Prawdżiwie nas ſámych o-
ßukawamy nieporzadnym zá
mitowániem / ktore mamy
przećiwko wtaſnemu ćiáłu ná
ßemu. A coż inego on o-
gień pożrzeć ma iedno grze- »
chy twoie? Im wiećey ſobie »
tu folguieß / y ćiáłá náślá du-
ieß / tym ćieżßą męką potym
karan będżieß / á wiećey ku
ſpaleniu záchowywaß. Czym
cżłowiek zgrzeßył ná tym ćie-
żey karan będżie. Tám kſłuż-
bie Bo-

Męki piekielne

bie Bożey leniwi/rospalonymi groty będą czyścieni/á ludźie obżárli głodem y prágnieniem okrutnym będą mordowáni. Tám nieczyści á roskoßy cielesnych miłośnicy smołą rospalona y śiárką smrodliwą będą oblewáni/ á iáko wśćiekli pśi w boleśći zazdrośćiwi wyć będą. Żadnego grzechu nie będźie/ktoryby swego osobnego mordowánia nie miał. Tám pyßni wßelákà sromotą sie nápetnią/ á tákomi wßech nanędznieyßē vbostwem będą śćiśnieni. Tám godźina iedna ćiężßa będźie w mękách/niżli tu sto lat w nasrożßey pokućie. Tham wytchnienia żadnego/ y potępionym żadnego pocießenia nie

nia nie maß. Tu czasem przed
ſie od robot popzeſtawamy/
a przyiacielſkie° cießenia/ro-
ſkoßuiac ſie w nim / vżywa-
my. Staraymeſie teraz á badź
żałośćiwym zá grzechy two-
ie/ábyś w dżień ſądny beſpie-
cżnym mogł być z ludźmi błо-
goſławionymi. Abowiem ná
on cżás ludźie ſpráwiedliwi/
będą ſtać w wielkiey potęż-
nośći/ná przećiwko tym/ktо
rzy ie vćiſneli y zmordowáli.
Ná on cżás powſtáną ná ſąd"
ktorzy ſie tu teraz ludzkiem"
ſądom pokornie poddawáią."
Ná on cżás pokorny á vbogi"
wielkie vfánie będźie miał/ á"
pyßny ſie będźie ze wßąd le-"
kał. Ná on cżás ſie okaże/ iż"
ná tym świećie był mądrym/
ktory

sapi. 5. Kto ná ſądźie be ſpiecżnie ſtánie.

Psal. 106. ktory śie naucżyt dla Páná Chriſtuśá gtupim być y wzgárdzonym. Ná on cżás będżie śmákowat wßelákі śmetek w cierpliwośći wytrwány / á wßelákа złość zátká gębę swoię. Ná on cżás będżie śie weśelił káżdy nabożny / iáko záś niezbożny będżie śie trapił. Ná on cżás będżie śie więcey rádowáło Ciáło vdręczone / niżliby w pießczotách miáło być záwżdy vkocháne. Ná on cżás vbiór podły będżie świętym: á ßátá ſubtylna glanc swoy ſtráći. Ná on cżás domeczek vbożuchny będżie chwálebnieyßy / niżli pálac przy ozdobiony. Ná on cżás pomocnieyßa będżie státeczna cierpliwość / niżli wßelákа świátá

Co w Sądny dżień będżie wáżyć.

świata tego możność. Na
on czás wyższey się wynieśie
z prostej posłuszeństwo/niżli wo-
szelaka chytrość świata te-
go. Na on czás więcey się
będzie weselito czyste y do-
bre sumnienie/ niżli wielkie
w rozumie ćwiczenie. Na on
czás więtszey powagi będzie
wzgárdzenie bogactw/niżli
skarb wszytkich świata tego.
Na on czás więcey się vćie-
szyś nabożną modlitwą/niżli
roskoszným vżywániem. Na
on czás będzieś się weselił rá-
czey z zachowánia milczenia/
niżli z próżnych rozmow dłu-
gich. Na on czs więcey będą
ważyć vczynki świętе/niżli
słow cudnych wiele. Na on
czás więcey będzie kmyśli ży-

wot ſmętny/y ſroga pokutá/ mili woßelakie świata thego roſkoßowánie. Náucżże ſie teraz málo vcierpieć/chceßli na on cżás od cieżßych rzeczy wyzwolenie mieć. Pokoßtuy że ſie tu pierwey/cobyś mogł ná potym vcierpieć. Jeśli teraz nie możeß ták máley rzeczy wytrwáć / á iákoż ná on cżás wieczńie drętżenie będżieß mogł wytrzymáć? Jeśli ná ten cżás ták máłe vtrapienie niecierpliwē cżymi/cżegoż ná on cżás ogień piekielny dowodżić będżie? Otheż záprawdę nie możeß dwoygá wesela mieć/ábyś mogł y tu ná świecie kochać/y z Pánem Chrystuſem w niebie potym krolować. Gdżiebyś áż

Vcż ſie tu vćierpieć / ábyś nie cierpiał ná wiekí

po dżiś

podźiś dźień w ecźiach y w
rostoßach żyt/ a cożciby to wo
ßytko płatno byto ieśliby iuż
z trzastiemci przyść to vmrzeć?
Woßystki tedy rzeczy marno=
ścią sa/ okrom tey/ iż sie kthe
Panu Bogu zamiłuie/ a iemu
samemu służy. Aboxiem kto
Pana Boga ze woßythkiego
serca miłuie/ ten sie ani śmier
ći/ ani rmęki/ ani sądu/ ani pie=
kła nieboi. Abowiem miłość
doskonała/ bespieczny przy=
stęp do Pana Boga iedna.
Ale kto sie ießcze w grzechu
kocha/ tedy nie dźiwo iż sie śmierći y sądu boi. A wßakie ieśli cie ießcze Miłość Boża od złości nie odwodźi/ thedy widy dobrze y strach mak pie kielnych coś hamuie. Ale kto

D

Nikoś=
nik Bo
ży/ sądu/
śmierći/
Piekła
śnieboś

boiáźnia Boża zarzuca/ then wdobrym ſtanie długo trwać nie może/ ále rychley wśiotá ſatańſkie wpadnie.

O paſáiącym polepſzeniu wſzego żywotá naſzego.

CAPVT XXV.

Bądź cżuynym/a Bożey ſłużby pilnym/á cżęſto przemyślay / ná coś przyſzedł / y dla cżegoś świát opuścił. Aza nie dla tego/żebyś Pánu Bogu żył / á Cżłowiekiem duchownym był. A dla thego ku doſkonáłośći ſię zápalay/bo zá twe prace wrychle za-

chle zaptate weźmieß/á na on czas nie będźie więcey boiáźni áni żałości w ograniczeniu twoim. Maluczko teraz prácować będźieß/á ku zacnemu odpoczynieniu / y owßem ku wieczńemu weselu przyydźieß Jeśli ty ſtatecznie trwáć będźieß wiernym y pataiącym w czynieniu dobrze/bez watpienia będźie P. Bog wierny y hoynie bogáty wnagrodźie. Maß nádźieie mieć dobrą/ iż zwyćieſtwo otrzymaß/ále beſpieczności brać przed ſię nie trzebá / żebyś nie zgnuśniał/ álbo żebyś ſie niepodniosł. Abowiem kiedy Człowiek niektory będąc miedzy nádźieią y boiáźnią watpliwym/cżęſto ſie chwiał/á iednegoczáſu frá

Nádźieie mamy mieć/nie beſpieczenſtwo

boiáżnią Bożą zárzuca/ then wdobrym ſtanie dłużo trwać nie może/ ále rychley wśiđtá ßatańſkie wpadnie.

O paſáiącym polepßeniu wßego żywotá naßego.

CAPVT XXV.

Bądź cżuynym/a Bożey ſłużby pilnym/á cżęſto przemyślay / ná coś przyßedł / y dla cżegoś świát opuścił. Aza nie dla tego/żebyś pánu Bogu żył / á Cżłowiekiem duchownym był. A dla thego ku doſkonałośći ſię zápalay/bo zá twe prace wrychle za-

chle zaptate weźmieß/á na on czas nie będzie więcey boiáźni áni żałości w ograniczeniu twoim. Maluczko teraz prácować będzieß/á ku zacnemu odpoczynieniu / y owßem ku wiecznemu weselu przyydzieß Jeśli ty statecznie trwáć będzieß wiernym y pałáiącym w czynieniu dobrze/bez wątpienia będzie P. Bog wierny y hoynie bogáty w nagrodzie. Maß nadźieie mieć dobrą/ iż zwyćięstwo otrzymaß/ále bez spráwnośći brać przed ſię nie trzebá / żebyś nie zgnuśniał/ álbo żebyś ſie nie podniosł. Abowiem kiedy Cłowiek nie wie co ma czynić miedzy nadźieią y boiáźnią wątpliwym/często ſie chwiał/á iednegoczásu frá

Nádźieie mamy mieć/nie beſpieczeństwo

ſunkiem ſſ racowany / przed iednym Oltarzem modlac ſie leżał / á to w ſobie myślac mowił: O bychże nżdy wiedżiał iako dłu° ieſzcze życbych miał: wnet vſłyſzał we wnątrz odpowiedż Boża. A cożbyś chciał czynić kiedybyś tho wiedżiał? Czyńże teraz cobyś nań on czás czynić chciał / á dobrze beſpiecżnym będżieſz. A ták zátym pocieſzywſzy ſie y vmocniwſzy ſie / Bożey ſie woley poruczył / á vſtáłá wątpliwa odmiána / y niechciał ſie przypytywáć dwornie / áby wiedżiał ktoreby rzeczy nań przyść miały / ále ſie przyczyniał wiecey pytáć o ten ktora by wola Pánu Bogu mogłá podobáłá / y doſtáteczną woyta ku

wſzelá-

wsselakiemu poczęciu y wyko
naniu wsselakiego Vczynku
dobrego. Mieysze w P. Bogu
nádzieie. Czyń dobrze (Prorok
mowi) y mieszkay na ziemi/á
będzieß nakarmion Bogác
twámi iego. Jednáßći rzecz
iest/ktora wiele ludzi od mno
zenia w rzeczách dußnych y
polepßenia odciaga. Lękáme
przed trudnościa/ álbo pra=
ca potykámia. Ale po praw=
dzie oni nawiecey przed dru=
gimi w cnotách sie mnoża/
ktorzy wedle śił stáráią sie o
zwycięstwo nad onymi rzecz=
mi ktore im sa nawiecey cie=
ßkie y przećiwne. Bo thám
człowiek nawiecey dokázuie/
y wietßa sobie zasługuie taſke
gdzie nád soba zwycięstwa do

Zawadá
ku pole=
pßeniu.

kázuie y duchownie ſámego
ćiebie morzy. Ale nie wßyſcy
iednakiey myſli ku zwyćieſtwu
y ku vmartwieniu. A wßákże
Naſládownik pilny będźie
potężnieyßy ku pomnożeniu
w Duchownych Rzeczách /
chocby też miał wiecey w ſo-
bie popędliwośći / niżli drugi
w obyczáiach dobrze poſtá-
nowiony / ale ku cnotá mniey
zápalony. Wßákże ku wiel-
kiey poprawie dwie rzeczy o-
ſobliwie bywáią pomocne / to
ieſt / gwałthownie ſie odćią-
gáć od tego / ku czemu ſie przy
rodzenie ſkłánia / á zápálczy-
wie náleżáć / ſtáráiąc ſie o do-
bre powinowáctwo ktoregó
kto wiecey potrzebuie. Stá-
ray ſię też / ábyś onych rzeczy
nawię-

Dwie rzeczy ku polepßeniu bárzo pomocne.

nawiętcey ſie wyſtrzegał/y o-
ny ábyś zwyćiężał / ktoreć ſie
wielekroć w drugich niepo-
dobáią. Zdobywayże ſie ze
wßad ná pomnożenie w rze-
czách dußnych/ abyś ſie ku ná
ſládowániu roſpálić mogł/
gdźiebyś iedno álbo widźiał/
álbo ſłyßał przykłády dobre:
á ieſlibyś co obaczył godnego
ku pogánieniu/ ſtrzeßże ſie á-
byś tego nie czynił/álbo ieſliś
kiedy czynił/ przycżyń ſie oto
iákobyś conarychley tego po
práwił. Jáko twoie oko ine
opátruie / ták też ćiebie inßy
ná bacżeniu máią. Jáko mi-
łá y wdźięczna rzecż ieſt pá-
trzyć ná brácią zápalona y ku
Pánu Bogu ſie vdáwáiącą
w świętych obyczáiách / y w

kárze dobrze poſtanowiona: Jáko żałoſna y cieżka rzecż ieſt/patrzyć na ſpráwę nierzą dną tych/ ktorzy thego ná co ſą powołáni nie konaią: Jáko rzecż śkodliwa ieſt zánie dbáć przedſięwźięćia wezwá nia ſwego: á ku rzeczam nie przyſtoynym zmyſł ſwoyſkto nić: Pámiętayże ná przedſię wźięćie ktoregoś ſie ćwiczył/ á kśtałt vkrzyżowanego wy ſtáw ſobie przed oczy. Możeś ſie zawſtydźić weyrzawſzy w żywot Páná Jezuſá Chryſtu ſá / iżeś ſie ieszcże nie ſtárał o tho/ iákobyś mu ſie wiecey przypodobał / chocieś długo Zákonnikiem ná drodze Bo żiey był. Kto ſie pilnie nabo żnie w náświętſzym żywoćie y męce

Pożytek rozmyślánia męki Páná Chryſtuſowei

y mece Panſkiey cwiczy/obſtáie tám wßytki rzeczy pożyteczne y potrzebne ſobie naydźie/y nie trzebá aby imo Páná Jezuſá czego lepßego ßukał. O gdźieby Pan Jezus vkrzyżowány wſercze naßze przyßedł/iakobyſmy rychło y doſtatecznie vczonymi byli? Zakonnik cnotliwy wßytko nieśie przyſtoynie/ á przyimuie wdźięczne rzeczy ktoremu ná kazáne bywáią. Zakonnik nie dbáty y gnuśny/ miewa frá-ſunk ná fráſunk/ á z káżdey ſtrony vciſk cierpi. Bowiem pocießenia wnętrznego wſobie nie ma/ á zwierzchnego patrzyć mu nie dopuſczą. Zakonnik nie w kárnośći żyiący/ ćiężkiemu vpadkowi ieſt

Nád złego zakōnika nic nedzniey ßego.

wyſtáwion. Ktory przeſtrzeńſtwá y popuſczenia ßuka / ten záwſze w váſkach bedźie. Bowiem álbo iedno álbo drugie mu omierznie. Jáko ż Zakonnikow wiele inych ſprawuia ſie/ ktorzy pod kárnośćią zakonną ścińnieni ſą: rzadko wychodzą / ſkryćie od ludźi żywią/ vbożuchno iedzą/ grube odźienie máią/ wiele robią/ máło mowią / długo nie ſpią/ ráno wſtáią/ modlitwy przedtużáią/ cżęſto cżytáią/ á ſámi ſiebie wkárze woßelákiey ná piecży máią. Przypátruyże ſie leniwcże Cartuſom / y Bárnádynom/ y rozmáitego zakonu zakonnikom y zakonnicżkam/ iáko káżdey nocy po wſtáią śpiewáć P. Bogu / á

dla

dla tego rzecz ſromotna ieſt/ żebyś ſie ty miał leniwē ſtać/ wtáł świętym vczynku/ gdzie tát wielka rzeſzá zakonnikow poczyna śpiewać ku cżći Pánu Bogu. O gdyby nie było nic inſzego cżynić/ iedno woſzyſtkim á vprzeymym ſercem y vſty Páná Bogá chwálić. O gdybyś nigdy potrzeby nie miał ieść/ áni pić/ áni ſpáć/ iżbyś záwſze mogł Páná Bogá wychwáláć/ á ná duchownych iedno ſpráwách polegáć/ tedybyś ná on cżás daleko ſzczęśliwſzy był niżli teraz/ gdy cię tu za iákąkolwiek potrzebą ſłużyſz. A day Pánie Boże ábyſmy thy potrzeby nie były/ ále tylko duchowne ochtody/ ktorych (nieſtety) doſyć rzadko

ſmáku iemy. Kiedy cżłowiek
przyđżie do te° / iż w żadnym
ſtworzeniu pocießenia ſwego
nie ßuka / tedy ná on cżás P.
Bog doſtátecżnie mu ſmákoſ-
wáć pocżyna. Tedy tej ná on
cżás przeſtawa dobrze ná wſ-
ßelákiey rzecży ſwych przygo-
đżie / więc na on cżás ani ſie
będżie z wiela weſelił / ani z
mátą będżie ſie ſmećił / ále ſie
zupełnie y śmiele Pánu Bogu
podda / ktoremu ieſt wßytko
we wßytkim / ktoremu wżdy
nic nie ginie / ani vmiera / ále
mu wßyſtki rzecży żywią / á ná
ſkazánie bez mießkánia vſłu-
guią.

¶ Pámiętayże záwße ná do-
konánie / á iż cżás vtrácony
iuż ſie nie wráca. Bez ſtárá-

nia y

nia y pilności / nigdy sie nie zdobędziesz na cnoty. Jesli poczynasz oziębtym być / poczniesz sie źle mieć / ale ieśli sie na zapalczywość Nabożeństwá vdasz / ku wielkiemu pokoiowi przyydziesz / y poczuiesz dla Łaski Bożey y zamitowánia cnoty / praca lżeysza.

Człowiek mitością Bożą pałaiacy y pilny / ku wszytkiemu iest gotow. Wielka praca iest sprećiwić sie grzechom y żądzam / niżli w pracach ćielesnych sie pocić. Ktory sie nie strzeże małych niedostátkow / ten w wielkie vpada. Bedzie sie zawsze [illegible] weselił / ieśliże dzień pożytecznie strawisz. Czuyże sam nád sobą / pobudzayże sie sam / y sam

ſie vpominay. A cożby ſie z drugimi dźiało/ty ſieniezánie dbaway ſam. A ták wiele pomnożenia w Rzecżach Dußnych weźmieß/iáko wielki gwałt ſobie vczyniß.

✱

5 Pierwßych Ksiąg Koniec.

Kśięgi

Kriegi Wtore.

Lv Owlle

O wnętrznym obcowániu.

CAPVT I.

Luce 17. Kroleſtwo Boże w nas ieſt/ mowi Pan. Náwroćże ſie ze wßyſtkiego ſercá twego ku Pánu/ á opuść ten świát nedzny/ á naydźie odpocżynienie dußá twoiá. Vcź ſie zwierzchnymi Rzeczámi gárdźić/ á do potáiemnych ſie vdaway/ á vyrzyß iż przidźie wćit kroleſtwo Boże. Albowiem kroleſtwo Boże ieſt pokoy/ y weſele w

Kroleſtwo Boże co ieſt Rom: 14.

sele w duchu świętym/ktore nie bywa dawano Niezbożnym ludźiam. Przyidźie do ćiebie Pan Chrystus/pokázuiąc ći poćießenie swoie / ieśli mu godne w sobie mießkánie zgotuieß. Wßelka chwałáiego y ozdobá we wnątrz iest/á tám mu sie podoba. Cześto potáiemnie náwiedza Cłowieká/y wdźięczna z nim miewa rozmowę/miłą poćiechę/ zacny Pokoy / bárzo dźiwne stowárzyßenie. Muß tedy wierna Dußo/zgotuy themu Oblubieńcowi serce twoie/ áby on przyść do ćiebie y w tobie mießkáć raczył. Bowiem ták mowi: Jeśli mię kto miłuie / słowá moie chować będźie/á oćiec moy miłować

Zoā: 14

nego będźie/y do niego przyydźiemy / á v niego mießkánie vczyniemy. Dayże tedy Pánu Chrystusowi mieysce / á inßym wßytkim broń przystępu. A gdy Páná Chrystusá będźieß miał / będźieß bogatym/á użći ná tym dośyć. On będźie Opiekunem twoim / y wiernym sprawcą we wßytkim/żeć nie potrzebá będźie w ludźiach nádźieie mieć. Abowiem ludźie prętko sie odmieniáią/á bárzo rychło vstawáią/ á Pan Chrystus trwa ná wieki/y stoi przy nas státecznie áż do końcá. Nie trzebá wielkiey nádźieie pokłádáć w człowieku krewkim y śmiertelnym/chociáćby był pożytecznym y Kámilßym: áni sie bárzo

Kto Páná Chrystusá ma wßystko ma.

Nádźieie nie w ludźiách ále w bogu pokłáday.

bárzo z tąd smęćić / ieśli cżasem sie sprzećiwia y odmawia. Ktorzy dźiś z tobą są / iutro przećiwić sie moga / á ná zad iáko wiátr cżęsto sie obracáią. Położże wßytkę twą nádźieię w Pánu / á on niechay będźie Boiáźnią y Miłośćią twoią. On zá ćię odpowie / a vczyni dobrze / iáko będźie nalepiey potrzebá. Nie maß tu miástá trwátego / á kędyżkolwiek będźieß / ieśteś obcym y pielgrzymem / á nigdy odpocżynienia mieć nie będźieß / ieślibyś sie serdecżnie nie ziednocżył z Pánem Chrystusem. Cżemuß rzecżom okolicżnym sie przypátruieß / gdyż tho nie iest mieysce twego odpocżynienia: W niebieskich ći przybytkách Hebr. 13.

bythkach ma byc mießkánie twoie / á iakoby mijaiąc / ná wßyſtki rzeczy thego świátá pátrzyć maß. Wßyſtki rzeczy pomijáią / y ty pośpotu z nimi. Pátrzayże byś ſie nie záwádźił / żebyś nie był poiman / á tákbyś záginął. V nawyżßego niechay będzie myſl twoiá / y modlitwá twoiá do Páná Chriſtuſá bez przeſtánku niech będzie obrocona. Jeſli nie vmieß rozumnie rozbierać wyſokich y niebieſkich rzeczy / w mece Páná Chryſtuſowey odpocżyway / y w ránách ie go świętych zchećia przemießkawáy. Abowiem ieſli ſie do ran y nadrożßych blizn Páná Jezuſowych Náboźnie vćieczeß / wielkie w ſmętku po-

☞ Rozmyślánie mękipáńſkiey pożytecżne

śilenie poczuieß: ani bedźieß
miat na zbytniey pieczy ludz-
kiego wzgárdzenia/ y tácniu-
chno słowá obmawiáiacych
wytrwaß. Bytcitej P. Chry
ſtus ná świecie od ludźi wz-
gárdzonym / á w nawietßey
potrzebie od znáiomych y od
przyiaciot w ſromotnym ná-
śmiewániu opußczonym.
Pan Chryſtus chciat być w-
zgárdzonym/y vcierpieć/á ty
ſie śmieß ná kogo ſkárżyć?
Pan Chryſtus miat przeciw-
niki / y obmowce / thy chceß
mieć wßyſtki ludźie przyiem-
ne/y błogoſławiące? A ſkad-
że bedźie koronowána cierpli
wość twoiá/ieſli żádna prze-
ciwność ná cię nie przyidźie?
Jeśli nic przeciwnego nie-
chceß

chceß cierpieć/iako P. Chrystusa chceß mieć Przyiaćielem: Ycierpże z Panem Chrystem/ y dla Pana Chrystusá/ ieśli z Pánem Chrystem krolować chceß. Gdybyś dostátheczńie raz wßedł w Pana Jezusowe wnętrznośći/á miłośći iego patáiacy maluczkobyś skoßtował / thedybyś o wtasny pożytek álbo niepożythek nic álbo máło dbał/ álebyś sie więcey w zelżywośći podietey weselił: Bo miłość pana Jezusowá vczy człowieká samego śiebie wzgárdzić. Miłośnik Pana Jezusow prawdziwy iest człowiek wnętrzny / á od żądz nieporządnych wolny/ y może sie swobodnie ku Pánu Bogu obrocić/ y sam

siebie

ſiebie nad ſie w Luchu pod-
nieść aż za kochaniem / vżywá
iac w nim odpoczywać. Kto-
remu wßyſtki rzeczy iakie ſą /
tak ſmakuią / nieiako oporzie-
dane albo ßácowáne bywá-
ią: ten ieſt prawdżiwie mą-
dry / od Páná Bogá wiecey
nżli od ludżi náucżony. Kto-
ry cżłowiek vmie ſie w ſobie
we wnątrz ſprawować / á ze-
wierzchne rzeczy lekce ſobie
ważyć: mieycſá nie ßuka / áni
cżáſow ku nabożeńſtwu cże-
ka. Cżłowiek wnętrzny ry-
chło ku ſobie przychodżi / bo
ſie nigdy wßyſtek zwierzch-
nim rzecżam nie oddawa.
Nie wadżi mu nic praca ze-
wierzchnia / áni zábáwianie
ná cżás potrzebne / ále iáko ſie

Kto ieſt prawdżiwie mądrym?

rzeczy trafia / tak ſie im przyſtoſuie. Ktory we wnątrz ieſt dobrze vpokoiony y zrzadzony / nie ma ná pieczy dźiwnych y przewrotnych ſpraw ludzkich. Ták wiele cźłowiek przeßkodzon y roſthargnion bywa / iáko wiele ſpraw bierze ná ſie. Kiedyby ſie dobrze z toba dźiało / á bytbyś ocźyśćiony dobrze / wßytkoćby ſie ku dobremu y pomnażániu obracáło. Dla tegoć ſie wiele rzeczy nie podobaią / y cźęſtoćie fráſuią / żeś ſam ſobie nie ieſt ießcze do końcá vmartwionym / áni od wßyſtkich źiemſkich rzeczy odtacźonym. Żadna rzecź ták bárzo nie máße / áni vpłáta ſercá cźłowieczego / iáko nieporządna miłoś

tość rzeczy ſtworzonych. Jeſli ſie broniſz pocieſzenia zwierzchnie°/ będźieſz mogł o nieſbieſkich rzeczach myſlić/á częſto ſie w ſobie weſelić.

O pokornym vniżenu pod ſpráwa przetożonego.

CAPVT II.

NIe wiele dbay o to/ktoby z tobą przeſtawał/álbo przećiw tobie był/ále to czyń/y otho ſie ſtáray / iákoby Pan Bog był z tobą w káżdey rzeczy ktorą czyniſz. Miey ſumnienie dobre/á P. Bog cię dobrze bro-

nić będzie. Bo komu będzie chciał dopomodz / żadna mu przeciwność szkodzić nie będzie mogła. Jeśli ty vmieß milczeć y cierpieć / bez watpienia vyrzyß rathunek Páńſki. Oncí wie czás y ſpoſob / iáko ma ciebie wybáwić / á przeto maß ſie nań ſpuśćić. Boża Rzecż ieſt wſpomágáć y wybáwiáć / od wßelkiey hańby. Bárzo cżeſto pomaga ku záchowániu wietßey pokory / że inßj náße niedoſtátki wiedzą y kárzą. Gdy ſie cżłowiek dla ſwych niedoſtátkow vmiża / thedy tátwie inße vblaga / á ſnádnie tym doſyć cżyni / ktorrzy ſie nań gniewáią. Pokornego Pan Bog broni y wybáwia / Pokornego mituie y pocießa /

Pokornych przywileie.

pocieſza/ ku pokornemu cſto-
wiekowi ſieſtania/pokorne-
mu taſke ſwą wielką dawa/ á
po iego vniżeniu/ wynośi go
do chwały: pokornemu ſwoie
táiemnice obiawia/ y do śie-
bie go wdźięcznie wzywa y
ćiągnie. Pokorny podiąwßy
potwarz y żelżywość/ doſyć
ieſt dobrze ſpokoynym: bo w
pánu Bogu á nie w świecie
przebywa. Nie rozumiey o
ſobie/ żebyś w rzecżách duſz-
nych poſtęp iáki miał/ ieſli
ſie nie rozumieß być
imo wßytki na-
niżßym.

O Dobrym á spokoynym Cłowieku.

CAPVT III.

Spokoy y cłowiek.

Niespokoyny.

KOstánowć sie sam pierwey w pokoiu / á zathym będźieß mogł insze spokoić. Cłowiek spokoyny pożyteczniey ßy iest niż dobrze vczony. Cłowiek popędliwy / y rzecż dobrą źle rozumie / y tácwie vwierzy złemu. Dobry á spokoyny cłowiek wßytko ku dobremu obráca. Ktory iest dobrze w pokoiu / żadnego nie ma zá podeyrzánego / á ktory záśię niespokoyny y wzrußony / rozmá-

ity m

ithym ſie podeyrzeniē chwie-
ie: ani ſam ieſt ſpokoyny / ani
drugim w pokoiu być dopu-
śći. Cżeſto mowi to / cżego /
albo gdyby mowić niemiał / á
ꝓuſżcza imo ſie coby mu wie-
lekroć cżynić wiecey przyſtá-
ło. Obacża to co inſży cżynić
powinni / á zániedbawa tego
co ſam cżynić powinien.
Bądźże thedy pierwey ſrog
nád ſobą / pothym tęż będźieſż
ſłuſżnie mogł pobudzáć Bli-
żnego twego. Ty vmieſż do-
brze ſwe vcżynki zdobić / ywy-
máwiáć / á inſżych wymowek
niechceſż przyymowáć. Słu-
ſżnieyby było / żebyś ſie ſam o-
ſkarżał / á Brátá twego wy-
mawiał. Jeſli chceſż áby ći
ćierpiano / ćierpże tęż ſam drz

gie. Patrz iákoś ießcże dáleko ieſt od prawdźiwey mitośći/y pokory/ ktorą ſie nie vmie gniewáć/áni táiáć żadnemu/iedno ſobie ſámemu.
Nie ieſt ći tho wielka rzecź/ obcowáć z dobrymi y cichymi boć ſie to wßyſtkim z przyrodzenia podoba / á káżdy rad w pokoiu żywie/á więcey miłuiety ktorzy znim trzymáią/ ále z zátwardźiałymi / álbo z przewrotnymi / y z niekárnymi / álbo nam przećiwnymi/ ktoby mogł być w pokoiu/ wielka Łáſká Boża ieſt/ y rzecź przewyßß chwálebna/ y ſpráwá potężna. Ale ſą tácy / ktorzy ſámi śiebie w pokoiu záchowáią y zinßymi też pokoy máią. A ſą záś/ktorzy

áni

áni sami pokoiu maią/áni inſzym pokoiu daią/inſzym ſą ćieſkiemi/ale ćieżſzymi záwſze ſobie. A ſą ktorzy ſámi śiebie w pokoiu zachowywaią/ y ſtáraią ſie oto/áby drugie ku pokoiowi przywieſc mogli. A woſząkże woſzytek pokoy naſz w tym nedznym żywocie rácżey ma być pokładan w pokorney ćierpliwośći/ niżli w tym/aby kto nic nie vznał ſobie przećiwnego. Kto lepiey ćierpieć vmie/ten więtſzy pokoy będżie miał. Takći cżłowiek ieſt zwyćiężcá ſámego ſiebie/á świátá tego pánem Pánа Chryſtuſowym przyiaćielem/y dżiedżicem niebieſkim.

W cżym Pokoy należy.

Cierpliwego cżłowieká zacność.

O ßczyrym sercu á prostym przedsię-wźięćiu.

CAPVT IIII.

Swie krzydká ku wzlećieniu.

SWiemá skrzydły czło-wiek bywa wynie-sion od ziemskich rze-czy / to iest / prostotą á ßczy-rośćią. Prostotá ma być w przedsięwźięćiu álbo w vmy-śle / á ßczyrość w chući y wo-li. Prostotá mierzy ku Pánu Bogu / á ßczyrość sie go chwy-ta y smákuie. Zadnać dobra spráwá nie zawádzi / ieśli wso-bie od wßelkiey niepotrzadney żądze wolnym będźieß. Jeśli nic in-

nic inßego iedno mitego vpo
dobánia Panu Bogu/á Blis
żniego pożytku pátrzyß yßu
kaß / wnętrzney wolności z
kochániem vżywieß. Gdyby
vprzeyme byto ſerce twoie /
káżdeby ſtworzenie zwierciá
dtem żywotá/á kſięgámi świa
tey náuki tobie byto. Nie ieſt
ták máte y podte ſtworzenie/
ktoreby dobroći Bożey przed
oczy nie ſtáwito. Gdybyś ty
we wnątrz byt dobry y ßczyś
ry/ wßytkobyś bez omießkáś
nia widżiat y poiął dobrze.
Serce czyſte przenika niebo
y piekło. Jákiem káżdy ieden
ieſt we wnątrz/ták zwierzchu
ſądżi. Jeſli ieſt weſele iákie
ná świecie/tedyć tho opáno
wał człowiek czyſtego ſercá.

W czym
Weſele/
ábo ſmu
rek.

A ieśli ieśt tedy śmietek y wćiśk / to nalepiey cżuie zte śumnienie. Jáko żelázo wogień wrzucone / rdzę vtraca / á wśżytko śie rośpala / thák Cżłowiek do Páná Bogá śie zupełnie nawracáiąc / z ćiáłá śie zwłoczy / á w nowego śie cżłowieká przemienia. Gdy cżłowiek poczyna ślabieć / tedy śie boi máłey pracey / á rad przyymuie zwierzchne pocieśzenie. Ale kiedy śie cżłowiek poczńie dośtátecżnie zwyćiężáć / á mężnie ná drodze Bożey chodźić / tedy lekko śobie tym rzeczy waży / ktore pierwey cżuł śobie być ćieśzkimi.

O własnym sámego śiebie obaczániu.

CAPVT V.

NIe mamy sámi sobie názbyt wierzyć/ Bo nam często taski Bożey y zmysłu niedostawa. Máta Swiatłość iest w nas / á rychło ią dla niedbałośći trácimy. Wielekroć też nie baczymy iakochmy we wnatrz ślepymi. Często źle czyniemy/ á ießcze gorzey sie wymáwiamy: z ropedliwośći pod czás wzrußeni bywamy/á z zawiśney mitośći być mnimamy. Máte występki w inßych wi-

miemy/á naſze wietſze omi-
ſamy. Bárzo prętko czuiemy
y waſemy/co od inſzych cier-
piemy/ále nie obacżamy iáko
wiele drudzy od nas cierpią.
Kthoryby dobrze á prawie
ſwoie wyſtępki vważał / cu-
dzychby cięſzko nie ſądził.
Wnętrzny Cłowiek ſam o
ſobie przed innymi pracámi
pieczą ma / á ktho ſam w ſie
pilnie weyrzy / tátwie o in-
ſzych milczy. Nigdy nie bę-
dźieſz Wnętrznym á Nabożnym ieſli niebędźieſz o cudzych rzeczách milczał/á náſamego ſiebie oſobne° bacżenia miał.

Zániedbánie ſámego ſiebie.

Jeſli ſam w ſie/y na P. Bogá zupełnie pátrzyſz / máło cię wzruſzy co z wierzchu widźiſz Gdźieżeś ieſt/ gdyś ſam przy

ſobie

ſobie nie ieſt: A ćdyś wßyt-
ko zbiegał/ cożeś za pożytek
vczynił zamießkawßy ſame-
go ſiebie: Jeſli maß miec po
koy/ y prawdziwą iedność /
trzeba abyś wßyſtek świat/
y wßyſtki rzeczy ktore na cię
należą zarzucił/ a ſamego ſie-
bie iedno przed oczyma miał.
Wiele thedy ſie ztąd polep-
ßyß/ieſli ſie wolnym od wßel-
kiego docześne° ſtarania za-
chowaß. Bárzo vſtánieß/ie-
ſli v ſiebie co docześnego wa
żyć będźieß. Nicći niechay
nie będźie wſpániałego / nic
zacnego/nic mitego/nic przy
iemnego / iedno ßczyrze ſam
Pan Bog / ábo coby z Bogá
było. Wßyſtko v ſiebie zá
prożność miey/ cokolwiek cię

pociechy z ktorego ſtworzenia potyka. Duſza ktora miłuie Pana Boga/ pod Panem Bogiem wzgardza wſzyſtki rzeczy. Sam Pan Bog wieczny/ niezmierzony/ wſzyſtko napełniaiący/ieſt duſzne pocieſzenie/á prawdźiwe ſerdeczne weſele.

O rádośći dobrego ſumnienia.

CAPVT VI.

Chwałá dobrego Cztowieká/świadectwo ieſt dobrego Sumnienia. Miey dobre ſumnienie/ á zá-

2. Cor. 1. c

wſzdy

wżdy będzieß dobrey myśli.
Dobre ſumnienie bárzo wie-
le wytrwać może/á w przeci-
wnościach ieſt bárzo weſołe.
Złe ſumnienie bárzo ieſt bo- Sap: 17.a
iaźliwe/y nieſpokoyne. Bár
zo miło odpocżywnieß/ ieſliś cie
ſerce twoie nie poćáni. Nie Z ćiego
weſel ſie/ iedno gdy co do- ſie weſe-
brego vczynißz. Zli nię dy pra- lić.
wdźiwe° ſumnienia me náia/ áni Wnetrznego Pokoiu
czuią: bo nie maß pokoiu zło-
ściwym/mowi Pan Bog. Eſai. 57.
A chociażby mowili: Wpoko-
iu ieſtechmy/ nie przyda ná
nas złe rzeczy/á kto nam bę-
dźie śmiał ßkodźić: nie wierz-
że im/ bo natych miaſt gniew
Boży powſtánie/ á wnim wſz-
ſie ich wßyſtki ſtrány obro-

ſta/á myſli ich przepadna.
Chlubić ſie w ſmutku nie ieſt
cießko temu co mituie. Abo-
wiem thákie chetpienie / ieſt
chetpić ſie w krzyżu Páńſkim.
Krotka ieſt chwatá/ ktho-
ra ludźie dawáią y záſie odey-
muią. Zá świecka chwata
zawße ſmutek chodźi. Chwa-
tá ludźi dobrych w ſumnieniu
ich ieſt/ á nie w vśćiech ludz-
kich. Ludźi ſprawiedliwych
rádość z Páná Boga y w P.
Bogu ieſt/á weſele ich z pra-
wdy ieſt. Ktory prawdźiwey
á wiecźney Chwaty żąda/ o
docześną nic nie dba. A kto-
ry docześney chwaty ſłuka/
ábo nie z práwego vmyſłu ią
wzgardza/ tho znáć dawa iż
mniey mituie niebieſką. Wiel-

Chwałá ludzka.

kie ma

Kie ma na sercu vspokoienie/ ktory ani na chwałę / ani na hańbę nic nie dba / táthywie będzie przestawał / y vspokoi sie/ktorego sumnienie czyste iest. Nie iesteś thy świetszym ieśli cię chwala/ ani podleyszym ieśli cię pogania. Coś iest/toś iest/ wietszy nazwan być nie możesz / iedno czymeś iest przed panem Bogiem. Jeśli baczysz czymeś iest we wnątrz / nie będziesz dbał co o thobie ludzie postronnie mowią. Człowiek widzi zwierzchnie / á Pan Bog na sercu. Człowiek patrzy na sprawy/á p. Bog waży przed sięwzięcie y vmysły. Dobrze zawżdy działać/á málo o sobie trzymać / znák iest pokorney duße. Znák pokory.

duße. Niechcieć mieć ocieśenia od ſtworzenia iakiegó/ ieſt znak wielkiey ſczyrości y wnetrznego vſſania. Ktory zá ſoba żadnego zwierzchnego świadectwá nieſzuka / znáć że ſie zupełnie Panu BOGu porucza. Abowiem nie ten ktory ſie ſam zaleca ieſt doświádczony / powiáda Páwel świety/ale ktorego Pan Bog zaleca. Chodzić we wnatrz z Panem Bogiem / á żadna żadza z wierzchu nie być zátrzymanym/należy ná ſtan Cżłowieká wnetrznego.

Znák ſczyrości.

2. Cor. 10.

O Miłości Páná Jezusowey nádewßystko.

CAPVT VII.

BLogosławiony ktory rozumie co to ieſt Páná Jezuſá mitowáć/ á dla Páná Jezuſá ſamego ſiebie wzgárdźić. Potrzebá áby mity dla mitego wßyſtko opuśćił: Bo Pan Jezus chce ſam nád wßyſtko mitowan być. Zámitowánie ſtworzenia ieſt omylne y nieſtate. Zámitowánie PÁná Jezuſá wierne y trwáte. Ktory przeſtawa z ſtworzeniem/ then z vpá-

z vpádłym vpádnie: a kthory
śie mile trzyma Páná Jezu-
śá / na wieki vtwierdzon bę-
dźie. Onego mituy á miey zá
przyiaćiela / ktory ćię nie opu-
śći / gdy ćię wßyscy odstapia /
áni na koniec zginąć dopuśći.
Od wßystkich / rad nie rad /
muśiß odpáść. Trzymayże śie
Páná Jezuśa żywiąc y vmie-
ráiąc / á iego śie wiernośći
porucz / ktory gdy wßyscy wo-
stáną / możeć sam dopomodz.
Mity twoy takiego iest przy-
rodzenia / że cudzego nie chce
przypuśćić / ale sam serce twe
chce mieć / á iáko Krol ná wła
snym Máyestácie śiedźieć.
Gdybyś od wßelákiego stwo
rzenia vmiał proszen być / Pan
Jezusby z tobą bárzo rad prze
stawał.

Kogo śie trzy-
máć.

ſtawat. Wßyſtko práwie wtráćiß / cokolwiek imo Páná JEZuſá w ludźiách nádźieie potoźyß. Nie vfayże áni ſie podpieray trzćiny chwieiące y: cey: bo wßelkie ćiáło śianem / Eſai: 40.
y wßelka Chwała iego iáko kwiát śienny vpadnie. Oßukaß ſie rychło / ieśli tylko ná zwierzchnią Poſtáwę Ludźi pátrzáć będźieß. Abowiem ieśli w inßych pátrzyß twego zyſku y pocießenia / poczuieß wiele kroć ßkodę. Jeśli ßukaß we wßytkich rzeczách Páná Jezuſá / tedy widy Páná Jezuſa naydźieß. A iesli ßukaß śiebie ſámego / naydźieß też ſiebie ſámego / ále ku twey ßkodźie. Albowiem wiecey ſobie ten cłowiek ßkodźi / ktory Páná

ſty Pana Jezuſa nie ſłuka/ niż liby mu ſłodźić miał nieprzyiaćiel iego.

O Towárzyſkiey Przyiáźni Páná Jezuſowey.

CAPVT VIII.

GDy Pan Jezus przy tym ieſt/ wſzytko dobre mu ieſt/ á nic ſie nie zda trudno. Ale gdy Páná Jezuſá nie máſz/ wſzyſtko ſie zda ćieſzko. Gdy Pan Jezus we wnatrz w nas nie mowi/ nikczemne ieſt pocieſzenie náſze. Ale ieśli Pan Jezus tylko ſłowo iedno mowi/ wielkie

wielkie czuiemy pocieszenie. Azaż MARya Magdalená zaraz z mieysca nie wstała na ktorym płakała/gdy iey Marta rzekła: Mistrz twoy iest/ a woła cię. Szczesliważ tho godzina/ gdy cię Pan Jezus woła od płaczu do wesela duchownego: Ciakożeś suchym y twardym / iako glupiem y nikczemnym/iesli chcesz czego inszego krom Pana Jezusa: Azaż to nie wietsza szkoda/ niżlibyś miał wszystek świat vtracić: Ale cożci świat dać może bez Pana Jezusa: Bez Pana Jezusa być/ ciężkie iest piekło/ale z Panem być/Raymity iest. Gdyby z thoba był P. Jezus/żadenciby nieprzyiaciel szkodzić nie mogł. loā: 10. d.

O Ktory

Kto Pá
ná Jezu
sá ma/
wßy stko
ma.

Ktory człowiek Pana Jezusá nayduie/dobry skarb/ y owßem dobro nad wßytko dobrenayduie. A kto Pana Jezusá traci/ bárzo wiele á wiecey niż wßystek świat traci. Vbożuchny iest kthory żywiekrom Pana Jezusá / á nabogatßy kthory iest dobrze z Panem Jezusem. Wielka iest vmieietność/vmieć z Pánem Jezusem obcowáć / á wielka rostropność iest vmieć Pána

Z kim
iest Pan
Jezus.

Jezusá zátrzymáć. Bądźże pokorny á skromny/á będźie z tobą Pan Jezus. Możeß rychło zbyć Pána Jezusá / y táske iego vtráćić/ieśli sie kurzeczam zwierzchnim będźieß chćiał skłániać. A ieśli go odżenieß y vtráćiß / á do kogoś sie wię

ſie wiec vciecżeß/ a kthorego przyiaciela na ten czas ßukać bedżieß? Bez przyiaćiela nie możeß dtugo żyć/a ieſliby pan JEZus nad wßyſtki nie był Przyiacielem/ bedżieß bárzo ſmutnym y opußczonym. Gtupie tedy cżyniß/ ieśli w kim inym vffaß/ albo ſie im ćießyß. Rácżeybyś oſtat przy tym abyś miat wßytek świát przećiwnym/ niż Páná Jezuſá obrażonym. Że wßytkich tedy mitych/niechay Pán Jezus oſobliwie bedżie v ćiebie vmitowánym. Mituy wßytkich dla Páná Jezuſá/ á Páná Jezuſá dla ſamego ſiebie. Sámego Páná Jezu Chryſtá maß mitować oſobliwie/ ktory ſam dobry á wierny nále-

ſion bywa nad Przyiaćioły
wßytki. Dla niegò y w nim/
ták przyiaćiele iáko nieprzy-
iaćiele máią być tobie mili/á
zá wßyſtkich maß go proſić/
áby go wßyſcy poznali y mi-
towali. Nigdy nie żaday te-
go/ áby ćię oſobnie chwalono
y mitowano: bo to ieſt ſáme-
go Páná Bogá/ ktory ſobie
rownego nie ma. Ani chćiey
áby ſie kto tobą w ſercu ſwym
báwił / áni ſie ty żadnego zá-
mitowániem nie bawᵐ: ále nie-
chay będzie Pan Jezus w to-
bie/ y w każdym dobrym cżło
wiecże. Bądź ßczyry y dobry
ſam w ſobie / bez vplećiemia
mitośći ktorego ſtworzenia.
Trzeba ábyś był othworzy-
ſtym / á ßczyre ſerce miał ku
Pánu

Pánu Bogu/ieśli ſie chceß v-
pokoić/á widźieć/iáko ſłodki Pſal. 45.
ieſt Pan. A záprawdę tego
nie doydźieß/ážby pierwey ie-
go táſką byt vprzedzon y przy
ćiągnion/áby wßyſtki rzeczy
znißczywßy y opuſćiwßy/ſam
byś byt z ſámym ziednoczon.
Abowiem gdy táſká Bożá do
cżłowieká przyidźie/tedy ieſt
ku wßemu pożytecznym: á gdy
odchodźi/tedy bedźie vbogim
y niemocnym/á iákoby tylko
ku karániu popußczonym.
W tákich Rzecżách nie maß
ſercá tráćić/áni roſpácżáć/á-
le ná wolą Bożą iednomyśl-
nie trwáć/á wßelkie przypa-
dki ku chwale Páná JEZV
Chryſtuſowey ćierpieć. Bo
po źimie nádchodźi láto/á po

nocy dzień ſie nawraca/ á po niepogodźie pogodá wielka bywa.

O opuſzczeniu wßelkiey pociechy.

CAPVT IX.

NIe ieſt ćießko ludzką pocieche wzgárdźić/ kiedy Boża ieſt. Zacna rzecź ieſt y bárzo zacna/ modz być thák bez ludzkiego/ iáko bez Bożego pocießenia/á dla czći Bożey chutliwie wygnánie ſerdecżne chćieć podiáć/ á niwczym ſámego ſiebie nie ſzukáć/ ani na właſną zaſługę pátrzáć. A co zá oſobna

rzecź

rzecz iest/ ieślis wesoły y na-
bożny ná ten czás/ gdy przy-
dzie Boża táska: Pożądliwać
iest wßystkim tá godzinā.
Dosyć ten lekko iezdzi / kogo
Laská BOGa nosi. A cożżá
dziwo/ieśli ten ciężaru nie czu-
ie/ ktorego Wßechmogący
nieśie/á Nawyżßy Przewo-
dnik wiedzie: Rádzi miewa-
my nieiákie pocießenie/á stru
dná zbywa człowiek sámego
śiebie. Męczennik Swięty
Wáwrzyniec świát zwyćię-
żył z swoim Ráptanem: Bo-
wiem wßystkim gárdził co sie
zdało roskoßnego ná świecie:
á Bożego Ráptana Nawyż-
ßego Syrtusa / ktorego na-
bárziey miłował/ dla miłośći
Páná Chrystusowey/ theż od

ſiebie oderwáć ſkromnie do-
puśćił. Dla Miłośći thedy
Stworzyćielá/Miłość cżło-
wiecżą opuſzcżał / a miaſto
ludzkiego poćieſzenia/ BOże
Ypodobánie rácżey ſobie o-
brał. Ták y ty / ktoregoſzkol-
wiek powinowátego y mite-
go przyiaćielá dla zamilowa-
nia Bożego vcżſie opuſzcżáć/
á niechći przykro nie bedżie
gdżiebyś od przyiaćielá opu-
ſzczon byt / wiedząc że ſie po-
trzebá bedżie kiedyżkolwiek
wżdy nam wſzyſtkiem rozta-
cżyć. Wiele y długo cżłowie-
kowi trzebá ſámemu ſie wſo-
bie pothykáć / niżli ſie náucży
ſámego ſiebie zwyćiężáć/á w-
ſzytkę ſwoię żądzą prawie zu-
pełnie ku P. Bogu ćiągnąć.

Gdy

Gdy człowiek ſamemu ſobie
vfa/tácno ku pociecham lud z
kim vpada. Ale prawdźiwy
Páná Chryſtuſow miłośnik/
á pilny cnot naſlądowcá/nie
vpada ná ty pocieſzenia / áni
ſzuka tákich cielesnych pieſz-
czot / ale wiecey ſtatecznego
ćwiczenia/ á dla Páná Chry
ſtuſa ćieſzkich prac podiąć ſie
nie leni. Gdyż tedy duchow-
ne pocieſzenie od Páná Bo-
gá bywa dáne/zdźiękа ie przy
muy/ ále tho dárem Bożym
rozumiey być/ nie z twey za-
ſługi:nie podnoś ſie. Nie we-
ſelże ſie názbyt/áni ſie prożno
wynoś/ále zá dárem bądź po
kornieyſzy/opátrznieyſzy też/
y boiáźliwſzy we wſzyſtkich
ſpráwách ſwych: Bo minie

tá godźiná/á przyđźie pokuſá. A gdyć będźie odięte poćieſzenie/nie záraz roſpaczay/ále pokornie y ćierpliwie cześkay Niebieſkiego náwiedzenia: Bo możeć dáć Pan Bog więtſza táſkę y poćieſzenie. Toć nie ieſt nowiná/áni rzecź nieznáioma tym/ktorzy żywotá Boſkiego koſztowali: Bo w zacnych świętych y w prorocech ſtárych/bywatá cześto tá odmiáná. Dla cżegoż ieden gdy miał táſkę Bożą mowił: Jam rzekł w okwitośći moiey/nie będę wzruſzon náwieki. A gdy záś nie miał táſki Bożey/ cżego w ſobie doświadcżał/to przydawa mowiąc: Obrociłeś oblicże twe odemnie/á ſtałem ſie zátrwożonym.

Pſalm. 29

żonym. Ale przedsię w tym nie rospacza/ale bárżiey Pánu przynagla / y mowi: Do ćiebie Pánie wołáć bede / y Páná Bogá mego prośić bede. Ná ostáthek Modlitwy swey pożytek odnośi/ áże iest wysłuchány mowiąc świádczy: Vsłyszał Pan / yzmiłował sie nádemną: Pan stał sie pomożycielem moim. Ale w czym? Obrociłeś mi/ mowi/ płácz moy w wesele/ á ws weselileś mię. A ieśli sie thodźiało z wielkimi świętymi/ rospáczáć my mgli y wbodzy nie mamy / ieśli pod czás nie nabożni / á pod czás nabożni iestechmy. Bowiem Duch przychodźi y odchodźi/podług swey dobrey woley. Dla cżes

Ioan. 3.

Iob. 7. d. go błogosławiony Job mowi: Po ránu go náwiedzaß/ á wnet go doświadczaß. W kimże tedy mogę Nádźieię mieć? ábo w kim mam vffáć/ iedno w sámym wielkim miłośierdźiu Bożym/ á w sámey nádźiei táśki niebieśkiey? Bo chociażby przy mnie byli ludźie dobrzy/ chociaż Brácia nabożni y przyiaćiele wierni/ chociaż święte Kśięgi/ álbo piękne spráwy/ álbo wdźięczne piośnki y Hymny/ ty wßyśtki máło pomagaią/ y máło smákuią/ gdym iestopußczony od táśki/ á wtasnemu vbośtwu zostáwiony. Nie máß tedy lepßego lekárstwá/ iáko cierpliwość/ á záprzenie sámego śiebie. Bog zna/ żem

nie znał

nie znał nigdy żadnego Zakonnika/ktoremuby pod czás taſką Boża nie byłą odiętą/álbo ktoryby nabożeńſtwá v mnieyßenia nie vznał. Żadny świety nie był tak wyſoko zá chwycony/y oświecony/ktorybyálbo przed tym/álbo po thym nie był kußony. Albowiem nie ieſt godżien wyſokiego o Bodze rozmyſlánia/ktory dla Páná Bogá nie vznał iákiego frásunku. Albowiem przeßła pokuſá/zwykłá być znákiem przyßłego pocießenia. Bo ludżiam pokuſámi doświádczonym/ niebieſkie bywa obiecano pocießenie. Ktoby zwyćiężył/mowi/ da mu pożywáć z drzewá żywotá. Dano też bywa Boże

Apoc.2,b

pocieszenie/aby człowiek mocnieyszym był ku wytrwaniu rzeczy przeciwnych. Naśladuie też pokusa / aby sie człowiek nie podniosł z cnoty. Nie śpic dyabet/ ani ciało teszcze też nie vmarło/dla tego nie przestaway sie gotować ku potykaniu: bo y na lewicy y na prawicy są nieprzyiacele/ktorzy nigdy nie są skromni.

✱

O wdzięcznośći za łaske Boża.

CAPVT X.

A coż

Coś ſukaß pokoiu / gdyś ſie vrodźił na ſpra cą? Sposobże ſie wiecey ku cierpliwości / niż ku pocieſze / á ku krzyżá noſzeniu wiecey / niż ku weſelu. A ktoryżby świecki człowiek nieradniey przyiął pocieſzenia y Duchowney radości / gdyby ią zá wżdy mogł mieć? Abowiem duchowne pocieſzenia przechodzą wßelakie świeckie roſkoßy / y cieleſne kochánia. Abowiem wßelkie świeckie roſkoßy albo ſą plugawe / albo prożne. A duchowne zaś roſkoßy / ſámi mile y vcżćiwe / z cnot pomnożone / á od Páná BOGá w vprzyme vmyſły wtaſie. Ale tego Bożego pocieſzenia żaden wedle ſwey Iob. 8.

chuci z kochaniem vżywáć zá-
wżdy niemoże/ bo czás pokú-
ſy nie dlugo vſtawa. Wiele
ſie ſprzeciwia niebieſkiemu ná
wiedzeniu fatßywa Dußna
ſwobodá/á wielkie o ſobie v-
fanie. Dobrze P. Bog czyni/
táſkę pocießenia dáiąc / ále
cztowiek źle czyni/ nie wßyſtko
P. Bogu dźiękę oddawáiąc / á dla tego niemogę w
nas dáry Bożey táſki optywáć
ſeſmy niewdźięczni przeciwko ſtworzycielowi/á nie wßyſtko oddawamy onemu naypierwßemu źrzodłowi. Abowiem ſłußnie ma być záwße
vczynioną táſką przyſtoynie
dźiękuiącemu/á bywa wźięto
pyßnemu / co bywa pothym
dano pokornemu. Niechcę
pocieße-

pocieſzenia ktore mi ſkruchę odeymuie/ani żądam rozmyſlánia ktore mię wwodźi w pychę. Bo niewſzyſtká rzecz ſpánialaieſt świeta/ánikażda żadzaieſt ſzczyra/ani wſzelka ſłodkość dobra/ani wſzelka rzecz miła P. Bogu ieſt wdzięczna. Te táſke rad przyymuię/ſktorey pokornieyſzym y boiáźliwſzym ſie ſtawam/ y ku opuſzczeniu ſámego śiebie gothowſzym. Cżłowiek dárem táſki Bożey naucżony/ á karániem iey odeymowánia wyćwicżony/ niebędzie ſobie nic dobrego przyczytáć śmiał/ ále ſie rádniey vbogim y nágim będzie wyznawał. Day P. Bogu co Bożego ieſt/ á ſobie przypiſz co twego ieſt/

to ieſt/P. Bogu za taſkę dźięk kuy / á ſobie ſamemu grzechy/ winę/ y przyſtoyną zań mękę powinną być rozumiey. Vdawayſie zawżdy ná dol/ á tákgorę dopuſćić otrzymać. Abowiem gora nie może być bez dołu/ Nawyżßy święci v Páná Bogá / v śiebie ſą naniżeyßymi / á im chwalebnieyßymi / tym wſobie ſą pokornieyßymi / á prawdy y chwały niebieſkiey pełni / y niežądáiąc próżney chwały w Pánu Bogu vgruntowáni y vmocnieni / żadną miárą nie mogą być wyniešieni: á ktorzy ludźie wßyſtko Pánu Bogu przypiſuią / cokolwiek dobrego wźięli/chwały ieden o drugiego nie ßukáią / ále

chwały ktora od samego Pa-
na Boga iest / chcą / á Pana
Boga w sobie y we wszech ś-
wietych chwalonego być na-
dewszystko żądaią / a zawżdy
k niemu samemu sie ciągną.
Bądźże tedy w namnieyszey
rzeczy wdzięcznym / á będźieß
godnym co więtszego brać.
Niechći będźie namnieyßa
rzecz za nawiętßa / á wzgar-
dzeńßa za osobliwy dar. Je-
śli na godność dawce patrzy-
my / żadnego datku za mały /
albo daru za nikczemny mieć
nie będźiemy. Abowiem nie-
mały dar iest / ktory od Na-
wyższego Boga bywa daro-
wan / chociażby y męke y ka-
rania darował / ma być wdzię-
cżno ; bo zawżdy dla zbawie-
nia

nia naſzego czyni / cokolwiek
na nas dopuści. Ktho ſobie
tego żąda aby taſke Bożą o-
trzymał: będzie wdzięcznym
Łáſki Bożey ſobie dáney / á
cierpliwym za oditćiem iey.
Niechże ſie modli / aby ſie
wrocitá: niech będzie opá-
trzny y pokorny / by
iey nie vtráćił.

O troſze miłośni-kow Krzyżá Páná Jezuſowego.

CAPVT XI.

Ma te-

MA teraz Pan Jezus wiele Miłośników swego Niebieskiego krolestwá / ale máło nościćiełow swe° krzyżá/wiele ich má co żądáią pocießenia/ale má to zásmucenia. Wiele nayduie towárzyßow do stołu / ale máło do postu. Wßyscy sie chcą s Pánem Jezusem weselić / á máło ich coby chćieli co dla niego cierpieć. Wiele ich náśladuie Páná Jezusá áż do tamánia chlebá / ale má to iest gotowych ku pićiu mękiego kielichá. Wiele ich cudá iego w poczćiwości máią / ale máło sromoty krzyżowey náśladuią. Wiele ich Páná Jezusá mituią pokiich przeczćiwieństhwá niepothykáią /

Mnodzy

Mnodzy go chwalą y błogo-
ſławią/ poki pociechy iakie od
niego biorą. Ale ieśli ſie P.
Jezus pokryje á máluczko ich
opuśći/ záraz álbo w vſkárżá-
nie álbo w roſpácz vpadáią.
A ktho rzy Páná Jezuſá dla
ſámego Páná Jezuſá / á nie
dla ſwego ſákiego właſnego
pocieſzenia mituią / onego w
ſmuthku á w vćiſku ſerdecz-
nym / iáko w nawiętßym po-
cieſzeniu błogoſławią. A choć
by im ſnadź nigdy niechćiał
dáć pocieſzenia / á wßákżeby
go wżdy przedſię záwżdy ch-
walili / á záwße mu dźięko-
wáli. O iákoż wiele może mi-
łość Páná Jezuſowá vprzey-
ma / z żadnym właſnym po-
żytkiem / ábo miłośćią niepo-
mießá-

mießána. Azaß nie wßyscy naiemnikimaią być názwáni/ ktorzy záwße pociechy ßukáią? Azaß nie dowodźi ſie tego iż wiecey ſámych śiebie miłi Krystuſowymi miłośniki bywáią/ktorzy ſwoie pożytki álbo zyſki záwżdy vważáią? Gdźieß naydźiem thákiego/ ktoryby chćiał złáſki Pánu Bogu ſłużyć? Rzadko będźie náleźion ták duchowny/ ktoryby ze wßyſtkiego ſie zgotoćił. Abowiem ktoż ták prawdźiwie w duchu vbogiego/á od wßelkie° ſtworzenia wolnego naydźie? Z dáleká záiſte y z oſtátnich kráin zapłáctá tákiego. Gdyby człowiek dał wßyſtke máietność ſwą/ ießcze to nic nie ieſt: á choćby

czynił

cżynił pokutę zacną/ießcże to máło ieſt: á chocby doſiągł wßytkiey náuki/przedſię ießcże dáleko ieſt: á chocby był wielce cnotliwym/ y w nabożeńſtwie barzo pałaiącym / ießcże mu wiele nie doſtawa.

Jeſt iedná rzecż / ktłora mu ieſt nápotrzebnieyßa. Á ktoraß to? áby wßytko opuśćiwßy ſámego śiebie opuśćił/y ſam od śiebie ſtátecżnie odßedł: á nicby miłośći właſney ſámego śiebie w ſobie nie zoſtáwił. Á gdyby wßyſtko vdżiáłał/coby potrzebne° wiedżiał/rozumiał o ſobie/ iż nic nie vcżynił: nie wielce też ſobie ważył / coby mogło być zá wielką rzecż ßácowano / ále żeby ſie po prawdżie ſługa

Jedná rzecż na potrzebnieyßa cżłowiekowi.

nieużyte-

nieużytheczńym zwał: iáko prawda mowi: Gdybyśćie vczýnili wßyſtko co wam roſkazano / ieſcze mowćie: Że ſłudzy niepożyteczńi ieſteſmy Tedy vbogi y nági w duchu będźie mogł być / á z Proroкiem mowić: Żem ia ieſt vbogi y opußczony. A wßákoż nád tákiego żaden nie ieſt bogátßym / żaden wolnieyßym / y żaden możnieyßym nie ieſt nád tego / ktory vmie ſámego śiebie y wßytko opuśćić / y ná inßym ſie położyć. Luc. 17. c. Pſal. 24.

O Krolewskiey dzo dze Krzyżá świetego.

CAPVT XII.

Luce. 9. c

CIężkie sie to słowo zda wielu ludźiom: Zaprzyć sie sámego śiebie / nieś krzyż swoy / á náśladuy Páná Jezusá. Ale daleko ciężey będźie słyszeć ono ostátheczne słowo: Odstępćie odemnie przeklęći w ogień wieczny / á

Mat. 25. d

Psalmo. 3.

bowiẽ ktorzy teraz rádźi słuchaią y náśladuią słowá krzyżá / tedy od posłuchow złych bać sie niebęda wieczne° potępienia. Toć známić krzyżá świętego ná Niebie będźie / gdy Pan

gdy Pan ná sąd przyydźie.
Tedy wßyscy słudzy krzyżowi
ktorzy sie vkrzyżowáne[y] wży
woćie przyrownali/do Páná
Chrystusá sędźiego / wielkim
vfánim przystąpią. Czemuß
sie thedy boiß ponieść krzyżá
przez ktorymaß iść do nieba?
W krzyżu iest zbáwienie / w
krzyżu żywot/w krzyżu od nie
przyiaćiol obroná / w krzyżu
wlanie niebieskich słodkośći/
w krzyżu potężność vmysłu/
w krzyżu wesele Dußne / w
krzyżu nazacnieyßa cnotá/w
krzyżu doskonáłość świáto-
bliwośći. Nie maß zbáwie-
nia dußnego/ áni nádźieie ży-
wotá wiecżnego tylko w krzy
żu. Ponieśże tedy krzyż twoy
á Páná Jezusá náśladuy / á

Krzyż
pożytki.

poydźieß do żywotá wiecżnego. Poprzedźił on / noßąc
Iodh: 19. ná ſobie krzyż / y vmárt zá cię ná krzyżu / abyś też thy nośił krżyż á żądał vmrzeć ná krzyżu: bo ieślibyś znim vmárt / będźieß też znim ſpołu żył: á ieſli będźieß towárzyßem męki / będźieß też Thowárzyßem y chwały. Oto ná krzyżu wßyſtko zależy / y w vmárćiu wßyſtko záwiſło / á niemaß inßey drogi do żywotá / y do prawdźiwego pokoiu / iedno drogá świętego Krzyżá / y vſtawicżnego vmartwienia. Chodż kędy chceß / ßukay cżegokolwiek chceß / á nie naydźieß zacnieyßey drogi ku gorze / ani beſpieczniey ßey ná dole / iedno droge świętego Krzyża.

Roſpraw

Rospraw y postanow wszytko wedle twey woley y zdánia/ á nie naydzieß / iedno iż záwżdy maß cokolwiek cierpieć/albo dobrowolnie/ álbo niepowolnie / á thák záwżdy krzyż naydzieß. Bo albo ná ciele boleść vczuieß / albo ná dußy zásmucenie ducha cierpieć musiß. Pod czás od Páná Boga bedzieß opußczon/ pod czás od bliźnego bedzieß frásowan. A co wiecey iest/ sámemu sobie często ciesßkim bedzieß. A wßákże przedsię żadnym lekárstwem álbo poćießeniem wybáwion/áni vlżon nie bedzieß/ále poki Pan Bog bedzie chćiał / potrzebá żebyś cierpiał. Bowiem chce Pan Bog / ábyś sie cierpieć

Záwße musiem co cierpieć.

w ſmutku bez pocieſzenia v-
czyt/ á ſzebyś mu ſie zupełnie
poddał / á pokornieyſzym ſie
z fráſunku ſtawał. Żadny tak
ſerdecznie nie czuie męki Pá-
ná Chryſtuſowey/iáko ten/
ktoremuby ſie przydało po-
dobną cierpieć. Krzyż te-
dy záwſzdy nagotowány ieſt/
y wſzędźie cię czeka. Nie mo-
żeſz przed niem vćiecz / do
kądkolwiek vćiecżeſz. Bo
gdźieſz kolwiek przyidźieſz / ſá-
mego ſiebie z ſobą nośiſz / á
ſámego śiebie záwſzdy nay-
dźieſz. Obroć ſie ku gorze/ o-
broć ſie ná dół / obroć ſie ná
ſtronę/ y we wnątrz/ á wſzę-
dźie naydźieſz krzyż/á potrze-
báć wſzędźie mieć cierpli-
wość/ieśli chceſz mieć wſobie
wnętrz-

Krzyż wſzędy gotowy

wnethrzny pokoy/ y wieczną
korone ſobie zaſłużyć. Jeśli Krzyż
zchcią krzyż nośiß / ponieśie nie o-
śie cię/ y przywiedzie cię do broniß.
pożądánego kreſu: tho ieſt/
gdżie będżie koniec cierpie-
nia / chociaż to tu niebędżie.
Jeſli poniewolnie nośiß/ cię-
żar ſobie czyniß/ a ſámego ſie-
bie więcey obćiążaß: Awßak
że pothrzebá ábyś ponioſł y
dźierżał. Jeſli ieden krzyż od-
rzucaß/ drugi bez wątpienia
naydźieß / á podobno ćiężßy.
Mniemaß ty/ że tego vydźieß/
czego żaden człowiek ominąć
niemogł: Ktory z Swiętych
bez krzyżá ná świecie álbo bez
ſmutku był: Bo ani pAn
naß Jezus Chryſtus iedney
godźiny bez cierpienia miękiey

nie byt / iáko poki dtugo na tym świećie żyt / potrzebá by-
Luc. 24. g to áby P. Chrystus ćierpiał y zmartwychwstał / á ták do swego Krolestwá wßedł. A iákoß ty inßey drogi ßukaß / imo tę krolewską drogę ktora ieśt drogá krzyżá świetego: Wßystek żywot pAná Chrystusow krzyżem byt y męczeństwem / á ty tám ßukaß odpoczynienia y wesela: Błądżiß / pewnie błądżiß / i esli cżego inßego ßukaß / imo ćierpienie frásunkow. Boten wßystek śmiertelny żywot nędzámi nápełniony / á krzyżmi iest oznáczony / á im kto wiećey w duchu postąpi tym ćiężße zá wße krzyże naydżie / bo vdręczenie wygnánia iego wiecey

sie z mi-

ſie z miłości mnoży. A wſzakże ten tak rozmaicie vdręczony/ nie ieſt bez vżenia pocieſchy. Bo to czuie/ iż mu wiele pożytku z poniesienia krzyża iego przyraſta. Bowiem gdy mu ſie dobrowolnie poddawa/ wſzyſtką cieżkoſć ſmutku w nadżieie Boże° pocieſżenia ſie obráca/ á im więcey ciało przez ſmuthek bywa vdręczono/ tym więcey Duch przez wnętrzne pocieſżenie bywa posilony. A pod czás tak bárzo bywa vtwierdzon zchuci ktorą ma ku ſmetkō y przeciwieńſtwom/ dla miłości y przypodobánia krzyża Páná Chryſtuſowego/ żeby bez żáłoſći y ſmutku być niechćiał. Bo tym ſie wierzy być przyiemnieyſ-

ſemnieyßym Pánu Bogu/im więcey y cięßych rzeczy dla niego będźie miał cierpieć. Nie ieſtći to z śiły cłowieczey/ále z łáſki páná Chryſtuſowey/ktora ták wiele może/ y cźyni w vłomnym ćiele/iż przed cźym ſie z przyrodzenia zdryga y vćieka/ tego z zápalenia ſie waży y dokázuie.

Nie ieſt rzecź śił cłowieczych nośić krzyż

Nie ieſtći wedle cłowieká/ krzyż cierpieć/krzyża ſie zámiſtowáć/ćiáto trapić á zniewáśić krzyż láć/ doſtoieńſtw ſie ſtrzedz/ potwárzánia wytrwáć z chućią/ſámego śiebie wzgárdźić/ á wzgárdzenia ſobie życźyć: przećiwieńſtwá wßelkie z ßkodą ſwą ścierpieć/ á nic ßczeſliwego ſobie ná tym świećie nie życźyć. Jeſli ná ſámego

śiebie

śiebie patrzyß / nic thák: ego ſam z śiebie dowieść nie mo-żeß / ále ieſli w Pánu Bogu vſfaß / będźieć dana moc z nieba / á będźie podbitho pod zwierzchność twoię świát y ćiáło. Ale áni ſie nieprzyiaćielá dyabłá bać będźieß / gdy będźieß Wiárą przybránym / á krzyżem Pána Jezuſowym náznáczonym.

Poddayże ſie tedy iáko wierny y dobry ſługa Páná Chryſtuſow / ku noßeniu mężnie Krzyżá Pánátwego / dla ćiebie z mitośći vkrzyżowánego. Przygotuyże ſie ku poniesieniu wiele przećiwnośći y rozmáitych niewczáſow w tym nędznym żywoćie. Bo thák z tobą będźie ſie dźiáło gdźie-

kolwiek bedzieß / á tak onego prawdziwie naydzieß gdzie ſie kolwiek zátaiß. Potrzebáć tákim być / á nie maß lekárſtwá vſtrzeżenia ſie frásunkow złych y boleśći / iedno áby ś cierpiał. Kielich páńſki chutliwie piy / ieſli Przyiácielem iego być / y cześć z nim mieć ſobie żądaß. Pociechy Pánu Bogu poruczy / niech on czyni z tym iáko ſie mu nawiętcey podoba / á ty vday ſie ku cierpieniu ſmutkow / a waß ie ſobie zá nawiętße pocießenia. Bo nie ſą ważne cierpienia tego czáſu ku záſłużeniu przyßtey chwały / ktora bedzie obiáwiona w nas / chocbyś ſnadź ſam wßyſtki mogł wytrwáć. Gdy ku themu przyiá-

Rom. 8.

dzieß

dźieß żec frąſunek miły ieſt/
y ſmąkuiec dla Páná Chry-
ſtuſá / thedy rozumiey że ſie
maß dobrze. Boś nálaſtray
ná źiemi/ ale pokić ieſt ćießko
ćierpieć/á ßukaß vſtrzeżenia/
ták ſie długo źle będźieß miał/
á wßędźie za tobą będźie cho
dźiło wyſtrzeganie ſmutku.
Jeſli ſie ná to vdaß ku cże-
mu maß być / to ieſt ku ćier-
pliwośći y ku vmartwieniu/
ſtánieć ſie z thobą rychło le-
piey/y pokoy naydźieß. Gdy-
byś ſnadź był záchwycon do 2 Cor. 12.
trzećiego nieba z Páwłem ś.
nie ieſteś przeto vpewnion/
żebyś cżego ćierpieć nie miał.
Ja/mowił Pan Jezus o nim/ Act. 9.
vkaże mu / iáko mu potrzebá
wiele dla imienia mego ćier-

pieć. Przyydźiecztedy cierpieć
ieślić śie podoba Páná Jezu-
śá zámitowáć / á iemu wiecz-
nie służyć. Boże day byś był
godny nieco dla imienia Pá-
ná Jezuśowego cierpieć. Já-
kożby wielka chwałá ztąd cie-
szekałá: Jáko wielka rádość
wßem świętym Bożym: Já-
ko też wielkie budowánie by-
ło bliźnego. Bowiem cierpli-
wość wßyścy zálecáią / choć
ich máło cierpieć chcą. Przy-
sthoynieyby miał cokolwiek
dla páná Jezuśá cierpieć / gdy
wiele ludźi ciężße rzeczy cier-
pią dla świátá. Wiedz zá-
pewne / że gdy vmrzeß potrze
bá żyć / á im więcey kto sobie
vmiera / thym więcey Pánu
Bogu żywnym być pocżyna.

Żaden

Żaden nie ieſt godny ku przyſtąpieniu niebieſkich rzeczy / ażby ſie vniżył dla Páná Chryſtuſá / ku poniesieniu rzeczy przećiwnych. Nic nie ieſt Pánu Bogu przyiemnieyſżego / nic tobie pożythecżnieyſżego ná tym świecie / iedno chutliwie ćierpieć dla Páná Chryſtuſá. A gdżieby przyſżło wybieráć / więceybyś miał żądać ſobie dla P. Chryſtuſá rzeczy przećiwne ćierpieć / niżli z wielkiego pocieſżenia ochłodę mieć. Bobyś był ták Pánu Chryſtuſowi podobnieyſżym / á wſżytkim świętym iego ſie przypodobáiącym. Abowiem nie należy zaſługá náſżá y polepſżenie ſtanu náſżego w wielu ochłodach y pocieſżeniu / ále

ráćiey wvćierpieniu wielkich
ćieżkośći y ſmutkow. Gdźie-
by co lepſzego wżdy y pożyte-
cźnieyſzego ku zbáwieniu cźto
wiecźnemu byto niżli ćierpli-
wość/ wżdyćby byt P. Chry-
ſtus ſłowem y vcźynkiem tho
okazat. Abowiem y náśládu-
iących zwolennikow/y woſzyt-
kich náśládować go żadaią-
cych/iáśnie ku noſzenu krzy-
Luc. 9 cż á náṕomina y mowi: Jeśli
kto chce przyść zá mną/niech
ſie ſam śiebie záprzy / á krzyż
ſwoy weźmie / á niechay mie
náśláduie. Wſzytko tedy prze
cźytawſzy y roſtrząſnawſzy/
niech to bedźie oſtátecźne zá-
mknienie / że przez wiele frá-
ſunkow potrzebá nas wnić
do krolestwa niebieſkiego. (/)

¶ Koniec Wtorych Ksiąg.

Księgi trzecie

R v O wne=

O wnetrznym mowieniu Páná Chryſtuſowym do Wierney Duſze.

CAPVT I.

SLuchaċ bede co we mnie bedzie mowił Pan Bog. Błogoſławiona duſzá / ktora Páná w ſobie mowiacego ſłucha / á z vſt iego bierze ſłowo pocieſzenia. Błogoſławione vſzy / ktore żyły pokryte Bożego nadchnienia przyymuia / á náſzczebietánia tego świátá ſie nie ogłą-

nieoglądaią. Błogosławione vſſy / ktore nie głosu zwierzchnie brzmiącego/ále wewnątrz słuchaią mowiącey prawdy. Błogosławione Oczy/ ktore zwierzchnym rzeczam są zámknione/ á wnętrznym pilnie sie przypátruią. Błogosławieni ktorzy wnętrzne rzeczy przenikáią: á o tho sie stáráią/ iákoby ku poięciu táiemnic niebieſkich/ iáko naywięcey mogą przez vſtáwiczne ćwiczenia sie gotowali. Błogosławieni ktorzy Pánu Bogu służyć chcą: á wſzelákę świátá tego záwádę z siebie otrząsáią. Przypátrzże sie temu / o Duſo moiá / á zámknij drzwi zmyſłow twoich/ ábyś w sobie mogłá vſłyſeć / coby

mowił Pan Bog twoy wto-
bie. To mowi namilßy twoy:
Zbáwieniem twoiem ia ie-
ſtem/pokoiem twoim/y żywo
tem twym. Záchowayże ſie v
mnie / á naydźieß pokoy / o-
puśćże wßyſtki rzeczy doczę-
śne / á ßukay wieczßnych. A
cżymże ſą wßyſtki rzeczy do-
cżeśne / iedno fałeßnośćią
álbo zdrádą: A coż námogą
wßyſtkie rzeczy ſtworzone /
ieſlibyś od ſtworzyćielá byłá
opußczona: Wßyſtkie ſie te-
dy wyrzekßy / ſtworzyćielowi
twemu oddáy ſie miłą y wier-
ną: ábyś prawdźiwego
błogoſławieńſtwá
doſtáć mogłá.

Iż prawdá we wnatrz mowi bez brzmienia słow.

CAPVT II.

MOw Pánie / bo słucha sługá twoy. Stugá twoy ia iestem / day mi wyrozumienie / ábych wniał świádectwá twoie. Nakłoń serce moie ku słowom vst twoich / niech płynie iáko rosá wymowá twoiá. Mowili przed tym synowie Izráelscy do Moyżeszá: Mow nam thy / á słuchaććie bedźiemy: niech nam niemowi Pan / byśmy snadź niepomárli.

Modlitwá.

1 Reg. 3. b
Psal. 118 g

Exo. 20. d

márli. Nie tak PAme / nie tak ia proßę: Ale ráczey z Sámuelem PRorokiem pokornie y chutliwie proßę. Mow pánie/bo słucha słußká twoy. Niechay mi niemowi Moyżeß álbo ktory z Prorokow / ále ráczey ty mow mity Pánie Boże dawcá nádchnienia y oświecenia we wßyßtkich Prorocech:bo ty sam bez nich możeß mię doßkonále náuczyć/á oni bez ćiebie niczego nie dokażą. Mogą ć wżdy słowá brzmieć/ále ducha nie dodawáią:nadobnie mowią ále gdy ty milczyß/ßercá niezápáláią/zwierzchnie słowa wydáwáią/ále ty zmyßł otwarzaß. Táiemnice okázuią/ále ty otwarzaß wyrozumienie rzeczy zá-

Skorwo Bożebez Bożego nádchnienia máły pożytek przynoßi.

czy zapieczętowanych. Roſkázánia opowiedáią/ále ty dopomagaß ku wypełnieniu ich. Drogę vkázuią/ále ty poſilaß ku chodzeniu. Ony zwierzchu tylko ſpráwuią/ ále thy ſercá náucżaß / y oświecaß : ony zwierzchnie pokrapiáią/á ty rozmnożenie dawaß: ony wołáią ſłowy / á thy ſłuchowi wyrozumienie dáieß. Niechayże mi tedy nie mowi Moiżeß / ále ty Pánie Boże moy/ Wiekuiſta Prawdo / bych ſnadź nie vmárł / á niepożytecżnym ſie nie ſtał : ieſlibych tylko byt zwierzchu nápomnionym/á wewnątrz niezápalonym : by mi nie było na ſąd ſłowo ſłuchane/á nie czynione/vznane/á nieumitowáne/

xierzone

wierzone á niezachowáne.
Mowże tedy Pánie/ boć słu-
cha sługá twoy / bo słowá ży-
wotá wieczne° maß. Mowy
Joâ: 6. my ku iákiemußkolwiek duße
moiey pocießeniu/ y ku woßyt-
kiego żywotá polepßeniu / á
tobie ku chwale y ku czći wie-
kuiſtey.

Że Słow Bożych pokorniemamy słuchać/ áże ich wiele ludźi nie vważáia.

CAPVT III.

SLuchay Synu Mity
słow moich/ słow na-
słodßych/ woßytkę phi-
lozophow y Medrcow thego
świátá

świáta vmieiętność przeciwo
dziáczych. Słowa moie Du-
chem y żywotem są / á nie lu-
dzkim rozumem máią być wa
żone. Nie máią być ku pro-
żnemu vpodobániu przyciá-
gane / ále z milczeniem słuchá-
ne / y z wßelką pokorą y z chu-
ćią przyimowáne. Y rzekłem:
Błogosławionym iest kogo-
byś thy wyćwiczył Pánie / á Psal: 93
zakonu byś go twe° náuczył /
ábyś mu od złych dnow vs-
folgował / á żeby nie był opu-
ścżonym náziemi. Ja (mowi
Pan) náuczyłem Proroki od
początku / y áż do tych czásow
nie przestáwam do wßytkich
mowić: á wiele iest ku głosu
memu głuchych y twárdych.
Wiłcey ich świáta radniey

ſłuchaią / niżli Páná Bogá / tátwiey náśláduią żądze ciáłá ſwoiego / niżli woley Bożey. Obiecuie świát docześne rzeczy y máłe / á ſłużą mu z chućią wielką. A iż obiecuie Nawyżſze y Wieczne / á gnuśnieią ku nim ludzkie ſercá. A ktoż mnie z takim ſtárániem we wſzytkim ſłuży / y ieſt poddánym iáko świátu y páſnom iego ſłużą: Zápalay ſie Sydonie / mowi morze / á ieſli ſzukaß przyczyny ſłuchay dla czego. Dla máłego vżytku dáleką drogę podeymuią / á dla wiecznego żywotá ledwie nogę od żiemie raz podnoſzą. Sproſney zapłáty ſzukáią / o ieden groß pod czás ſkáráżdżie ſpor trzymáią: A dla

Pſal: 23

Eſa: 23.

proſney

prożney rzeczy / a obietnice máley / we dnie y w nocy práco wáć sie nie boią. Ale (ách nieſtetyß) dla dobrá nieodmiennego / dla zaptáty nieoßácowáney / dla Nawyżßey czći y chwały nieſkończoney / y máluczko im prácowáć ciężko. Zawſtydźże ſie tedy ſługo lenwy / y ku ſkárgam rychły / oni gotowßy ſie náydują ku zátráceniu / niż ty ku żywotu. Ráduią ſie oni wiecey wdawaiąc ſie ku prożnośći / niżli ty ku prawdźie. Oni ſie ná ſwey nádźiei często myla / ale moią obiátnicą żadnego nie omyli / áni vffáiąceº mnie prożnego nie opuśći. Com obiecał / dam / com rzekł / wypełnię / ale ieſli kto áż do końcá w mi-

cá w miłości mey przetrwać. Jam iest oddawcá wßytkich dobrych / y mocny Probierz wßyſtkich nabożnych. Pßſłowá moie w ſercu twym / á rozwodź ie pilnie. Abowiem ći będą czáſu pokuſy bárzo potrzebne. Czego nie rozumießgdy czythaß / poznaß w dźień náwiedzenia. Dwoiákom zwykł moie Wybráne náwiedzáć / pokuſą / y pocießeniem: y dwie im lekcyie vſtáwicznie czytam: iedne karząc ich wyſtępki: drugą nápominaiąc ich ku pomnożeniu cnoty. Kto ſłucha ſłow moich / á wzgárdza ie / ma kto go będźie ſądźić w dźień oſtátni.

Modlitwá o otrzymánie Láski Nabożeństwá.

CAPVT IIII.

PAnie Boże moy/wßytkoś ty moie dobro ieſt. A ktożem ia ieſt/abych śmiał ku thobie mowić: Jam ieſt vbożuchny ſłużká twoy/y wzgárdzony robaczek/daleko vboższy y wzgárdzeńßy/niż wiem y powiedzieć vmiem. A wßakże pomni Pánie/żem nic nie ieſt/nic nie mam/y nic nie mogę. Tyś ſam dobry y ſprawiedliwy/y świety. Ty wßytko możeß/wßytko daieß y czyniß/ Modlitwá.

y czyniß/ wßytko náp etniaß/ ſámego grzeßnika prożnego zoſtáwuiąc. Wſpomni ná miłośierdźie twoie Páinie/ á nápetni ſerce moie táſką twą: bo niechceß áby były prożne wczynki twoie. Jáko ſie ia moge otrzymáć w tym nędznym żywocie/ ieſli mię nie vmocni miłośierdźie y táſká twoiá. Nieodwrácayże oblicża twego odemnie/ y nieoddalay náwiedzenia twoiego / nie oddalay pocießenia twego/ áby ſie duſſá ma nie ſtała thobie iáko ziemiá bez wody. Páinie náucz mię czynić wola twoię: náucz mię przed toba godnie y pokornie ſie záchowáć/ boś ty ieſt moiá mądrość/ ktoryś mię prawdźiwie znaß / y poznałeś

znałeś pierwey niż był świat
y pierwey niżem się vrodził
na świat.

Że w prawdzie y w pokorze przed Pánem Bogiem mamy obcować.

CAPVT V.

SYnu/ chodź przedemną w prawdzie/á w prostości serca twego záwżdy mię ßukay. Ktory chodźi przedemną w prawdzie/ będzie obronion od náiazdow złych/ á prawdá wybáwi go od zwodźicielow/ y od obmowek ludźi złych. Jeśli cię prawdá wybáwi/ prawdźiwie wol- Joan: 8.

nym będzieß / á nie będzieß dbał ná próżne słowá ludzkie. Panie prawdá ieſt iáko mowiß / tak proßę niech ſie zemną ſtánie Prawdá twá / niech mię náuczy / oná niech mię ſtrzeże / y áż do zbáwiennego dokonánia niechay mię przywiedzie. Oná mię niechay wybáwi od wßelkiego złego pożądánia / y od nieporządney miłośći / á będę z tobą chodził w wielkiey ſerdecznej wolnośći. Jáć ciebie náucżę / mowi prawdá / ktore rzeczy ſą dobre y mnie ſie podobáiące. Rozmyſlaiąc grzechy twe z wielkiem ohydzeniem y ſmutkiem / á nigdy ſie nie rozumiey iákobyś czym był dla vczynkow dobrych.

Modlitwá.

Zapra-

Zaprawdę iest grzeßnikiem y wielu żadzam poddanym y vplecionym. Z ſiebie ſamego zawße nikczemu dobremu nie ciągnieß / a rychło vpadaß / prętko zwyciężon bywaß / wnetki ſie wzrußaß / natychmiaſt ſie roſſußczaß. Niemaß nic ſkądbyś ſie miał chełpić / ale maß wiele ſkąd ſie możeß podłym a nikczemnym rozumieć: Boś daleko nikczemnieyßym niżli poiąć możeß. Niechayżeć ſie tedy nic wielkie° nie zda ze wßech ſpraw ktore czyniß / nic zacnego / nic drogiego y dżiwnego / nic ku zawołaniu niechayci ſie nie zda być godnego / nic ſpaniałego / nic prawdżiwie chwalebnego / y pożądliwe-

go / iedno co iest wiecznego. Niechayći sie podoba nád wßytko wiecżna prawdá / á niechayći obrzydnie nádewßytko twoiá nikczemność nawiętßa. Niczego sie thák nie boy / niczego tak nie gañ / áni sie tak wiáruy / iáko występkow y grzechow twych. Ktorzeć sie wiecej ohydzić máia / niż ná twoiey máiętności ktoreykolwiek ßkody. Niektorzy nießczyrze przedenina chodzą / ale iák mieyscy dworstwem y chętnością vwiedzieni / chcą táiemnice moie wiedzieć / á wysokości Boże wyrozumieć / śiebie y swego zbáwienia zániechawßy / ći cżęsto wwielkie pokusy y grzechy / dla pychy y dworstwá ich /

Czego sie ma człowiek bać.

Dworność ßkodliwa.

ich/gdy ſie im ia ſprzećiwiam
vpadaią. Boy ſie ſądow Bo
żych/ lękay ſie gniewu Boga
Wßechmogącego. A nie roz-
bieray ſpraw nawyżßego/ále
ſwoie złośći obacżay / iákoś
wielce zgrzeßył/á iákoś wie-
le dobrego zámießkał. Nie-
ktorzy ſwoie nabożeńſtwá no
ßą tylko w kśięgách/á niekto
rzy w obrázách/á niekthorzy
záś w zwierzchnych znákách
y figurách. Niektorzy máią
mię w vśćiech/ále máło w ſer
cu: ſą y drudzy kthorzy rozu-
mem oświeceni / á żądzą o-
cżyśćieni ku więtßym rzecżom
záwżdy wzdychaią / o świec-
kich z trudnośćią ſłuchaią/po
trzebam przyrodzenia z żáto-
śćią vſługuią / á ći cżuią/ co

duch prawdy w nich mowi/ ktoryich vczy świeckie rzeczy wzgárdzać/á niebieſkie miłowáć/świáta zámiedbać/á niebá we dnie y w nocy vſtáwicznie żądać.

O dźiwney Spráwie Bożey y miłośći.

CAPVT VI.

Modlitwá.

BOgoſławić cię Oycze Niebieſki/ Oycze PANá mego JEZU Chryſta/ żeś raczył na mię vbogiego wſpomnieć. O Oycze miłośierdźia/ y BOże wßey pociechy/ dźiękuię ia thobie/ że mnie niegodnego wßelkiego pocie-

go pocieszenia pod czás twoim nawiedzeniem ochładzasz. Błogosławie cię zawżdy/ y chwalę ziednym Synem twoim/ y z Duchem świętym pocieszycielem na wiek wiekom. Hey Panie Boże / miłośniku Swiety moy / gdy thy przyidżieß w serce moie/ radować sie beda wßystki wnętrznośći moie. Tyś iest chwałą moią/ y radość sercá mego/ tyś iest nádżieią moią/ y vciecżką moią/ w dżień smutku mego. Ale żem ießcże słaby iest w miłości / y niedoskonały w cnocie/ przetho potrzebuie ábych był od ciebie vtwierdzon y pocießon: dla tegoż nawiedzay mię cżęściey / y náucżay mię náuk świętych. Wybaw mię

od złego vtrapienia / a vlecz serce moie od wßelkich żądz nieporządnych y występkow / ábych ia we wnątrz vzdrowiony y dobrze oczyśćiony / ſtałbych ſie godny ku vmiłowániu / mocny ku vćierpieniu / ſtały ku wytrwániu.

Skutek miłośći Bożey.

Wielka Rzecz ieſt Miłość / wielkie záiſte dobro / ktħore ſámo lekką czyni wßelaką cieżkość / a zárowno nieśie wßelaką nierowność. Abowiem brzemię bez ćieżkośći noſi / á wßelaką gorzkość ſłodką czyni y miłą. Miłość Páná Jezuſowá ßlachetna / ku wielkim pracam náucza / y ku pożądániu Rzeczy doſkonałych záwße pobudza. Miłość chce wzgorę być / á niechce być hámowaną

mowana pożiemnymi rzeczą-
mi. Miłość chce być wolna/
y od wßelkiey żądze świec-
kiey oddalona/áby wnętrzna
chuć iey nie byłá przeßkodzo-
ná / áby w iákim docześnym
przybytku vplećienia nie ćier-
piáłá/ álbo przez niepożythek
nie vpádłá. Nie máß nic słod
ßego nád Miłość / nic moc-
nieyßego / nic wyßßego / nic
ßczyrßego / nic wdzięcznieyś-
ßego / nic zupełnieyßego / nic
lepßego ná niebie y ná ziemi.
Bo miłość z Páná Bogá sie
vrodźiłá / áni może iedno w
Pánu BOGu náderwßystko
ßtworzenie odpoczywáć.
Ten ktory sie zámituie/lata/ Miłoś-
biega/weseli sie/wolnym iest nik Boży
á nie bywa zádzierżan: dawa iáki.

wßytko za wßytko/ y ma wßytko we wßytkim/bo wiednym nawyßym ßcześćiu nadewßytko odpoczywa/z ktorego wßytko dobre płynie / y pochodźi. Nie pátrzy ná dáry / ale ímo wßytki dáry ktemu ſie obraca/ kthory dármo dáruie. Miłość nigdy miáry nie zna/ ale nád wßelką miáre ſie roſpala. Miłość ćiężaru nie cżuie/pracey nie waży/ ná wiecey ſie ſadźi niż może/o niepodobnośći ſie nie ſkáržy/ bo rozumie że ſie iey wßytko zerdźie. Można ieſt tedy ku wßemu / y wiele nápełnia/ y ku ſkutkowi przywodźi: gdźie ten ktory nie miłuie vſtawa y polega. Miłość cżuie/ á ſpiąc nie zaſypia / ſpráconána vtra-

na vtropiona nie bywa/ ácis
śniona nie vstawa / z prze
strachu nie bywa wzrußona/
ále iáko ogniſty płomień y go
ráiaca pochodnia wzgore ſie
wyrywa / y beſpiecznie prze
chodźi. Jeſli kto mituie/ wie
ktore ieſt ćtoſu tego zawrota
nie. Wielki krzyk ieſt w vßu
Bożych / ſama roſpalona ża
dza w vmyśle / ktora mowi: Modlit
Pánie BOże mov/ Mitośći twá.
moiá/ tyś wßyſtek ieſt moim/
á ia też twoim: rozßerz mię
w mitośći / ábych ſie naucził
pokrytymi á ſerdecznymi vßy
ſkoßthować / iáko ſłodko ieſt
mitować/ á w mitośći ſie ro
ſpuśćić y roſtwnać. Niech
będę zięt mitośćia / poſtępu
iąc ſam nád ſie/ dla wielkiey

chuci zapalczywośći / y zdu-
mienia. Niechay śpiewam
Pioſnkę mitośći / niechay za
tobą moim namilßym idę wo-
zgorę / y niechay vſtawa w
chwale twey duſßa moia zmi-
tośći. Niechay cię ia mituię /
więcey niż mnie ſámego / áni
ſámego ſiebie niechay nie mi-
tuię / iedno dla ćiebie / á woßy-
ſtkich w tobie / ktorzy praw-
dźiwie mituią ćiebie / iáko ná-
kázuie zakon mitośći iáſnący
ſie z ćiebie. Jeſt mitość prze-
ka / ßczyra / pobożna / przyiem-
na / y mita / ſtáta / ćierpliwa /
wierna / roſtropna / trwała /
mężna / á ſáma śiebie nigdy
nie ßukáiąca. Albowiem
gdźieć kto ſámego śiebie ßu-
ka / tám od mitośći odpada.

Mitość

Miłość iest cierpliwa / pokorna/y prosta/nie ślaba/nie płocha/áni też prożnymi rzeczámi ſie báwiąca/ trzeźwa/ czyſta/ ſtała/ ſpokoyna/á we wſzytkich zmyſłách oſtrożna. Jeſt Miłość pozwolona / y Przetożonym poſłuſzna / ſobie nikczemna y wzgárdzona/ Pánu Bogu nabożna y wdzięczna/ufáiąc mu/ y máiąc záwżdy nádźieię w nim/y wten czás kiedy iey nie ſmakuie P. Bog: bo bez kłopotu miłości nie vżywáia. Kto nie ieſt gotow cierpieć wſzyſtkiego / á ſpráwowáć ſie wedle woley Namiłſzego/ nie ieſt godźien zwan być miłośnikiem. Potrzebá temu ktory miłuie/ wſzyſtki rzeczy ſurowe y gorzkie/

kie/dla miteg[illegible]chutliwie po
deymować / [illegible]la przeciwo
nych przygod od niego nie
odstępować.

O doświádczeniu Prawdźiwego Miłośnika.

CAPVT VII.

SYNu/ießcześ nie iest
Mężny y Rostropny
miłośnik. Dla czego
pánie? Dla máley przeciwności vstawaß od tego coś
począł / á názbyt chćiwie po
cießenia ßukaß. Mocny miłośnik mężnie trwa w pokuśách/ áni wierzy chytremu vwodze

wodzeniu nieprzyiacielskiemu. Jako mu sie w ßczęśćiu podobam/ tak w nießczęśćiu nie bywam mu przykrym. Rostropny mitośnik nie tak sie oglada na dar od mitośnika/iako na vmitowánie dawaiacego. Chęć wiecey niżli dochod bierze przed sie/á dary wßystki liżey sobie waży niżli mitego. Szlachetny mitośnik nie przestawa na datku/ale na mnie nad wßelakie dobro. Nie iest iuż wßystko dla thego stracono / ieśli pod czás nie thak dobrze o mnie álbo o innych świetych rozumieß / iakobyś chćiał. Ona chuć dobra y mila/ktora pod czás miewaß/ chuć táski obecney iest/y nieiáki smak oyczyzny nie-

żny niebieſkiey / na ktorey nie
trzebá ſie bárzo ſpuſzczáć: bo
odchodźi y przychodźi. A po-
tykáć ſie z przypadkámi / w
myſli twey popędliwoścíá-
mi/ywzgárdźić poduſzczeniem
cżártowſkim / znák ieſt cnoty
y wielkiey zaſługi. Niechayże
cić thedy nie porażáią cudze
wymyſły/o iákieykolwiek rze-
cży podrzucone. Potheżnie
záchowáy przedſięwźięćie / y
vmyſł ßczyry ku Pánu Bogu.
Nie miey ſobie thego zá nag-
rawánie/ że pod cżás z prze-
ká bywaß záchwycon / a záś
nátychmiaſt ſie ku ſproſno-
ścíam zwyktym náwrácaß.
Ponieważ ony rácżey ponie-
woli cierpiß niż cżyniß / á iáż
koć ſie długo niepodobáią / á
ſprzećiś-

ſprzećiwiaß ſie im : Zaſługą to ieſt á niezátrácenie.
Wiedzże iż ſtáry nieprzyiaćiel práwie ſie ſtára o to iákoby ćie vßkodźił w dobrym chęći twoiey/y od wßelkiego nabożnego ćwiczenia wyprożnił/ to ieſt od chwały świętych/ od pobożnego męki moiey rozpominánia/od grzechow pożytecznego wſpominánia/od ſtrożey wtaſnego ſercá / y od ſtałego poſtánowienia poſtępowánia w cnoćie. Wiele złych myſli wdawa ábyć teſknicę vczynił/y ſtrách ábyćię od Modlitwy odwiodł/ y od czytánia świętego. Nie podoba ſie pokorna ſpowiedź/ á gdyby mogł odwiodłby ćię od przyimowania Náświętßey

świątoś-

świątośći. Nie wierz ani nań dbay/ choćby cię śto ná cię śiodłá zdradliwie rośćiągał/ iemuś to przyczytay/ tiedyć z złych rzeczy ś oddawa nieczy

Co mowić przeciw pokuśie:

ste. Rzecześe mu: Idź precz nieczysty duchu/ zawstydź sie nędzniku/ bárzoś ty iest nieczystym/ktory mię ná takowe rzeczy podwodźiś: Odstąp ode mnie zły zwodniku/ nie będźieś v mnie miał żadnego dźiedźictwá. Ale Pan Jezus ze mną będźie iáko walecżnik mocny/á ty stać będźieś zhańbiony. Wolę ráczey vmrzeć/ y wśelką Mękę podiąć/ niż tobie przyzwolić. Milcz á stań sie niemym/ nie będę cię wiecey słuchał/ choć wiele fráśunkow przeciw mnie stroiś. Pan

iß. Pan oświecenie moie/ zdrowie moie/ kogoż śie bać będę? Pan obrońca żywotha mego/ przed kimże drżeć będę? Chociażby na przeciwko mnie stánęły namioty/ nie będzie śie bać serce moie. Pan wspomożyćiel moy/ y odkupićiel moy. Potykay śie iáko dobry żołnierz/ á ieśli pod czás z krewkośći wpadaß/ weźmi mocnieyße śiły nád pirwße/ máiąc nadźieię o więtßey táśce moiey. A bárzo śie strzeż próżney chwały y pychy: Bo dla thego wiele ich w błąd wpada/ y w ślepotę práwie nieuleczona pod czás przychodzą. Niechayżeć będźie ná przestrogę y ku wieczney poko rze ten upadek pyßnych/ o

Psalm. 26.

ſobie gtupie wiele trzymaią-
cych.

O zákrywaniu łá-ſki pod ſtrażą pokory.

CAPVT VIII.

SYNu pożyteczny y bes ſpieczny/ tobie ieſt pod czás nabożeńſtwá táſkę po-krywáć/á wzgorę ſie nie wzno-śić/áni z tąd wiele mowić/á-ni ſie wielce ważyć/ále ſáme-go śiebie wiecey wzgárdźić/ á nieinácżey ſie bać/iedno iá-koby niegodnemu bytá daná. Nie maß ná ty żądze potę-nie polegáć/ktora ſie rychley przeciwną może odmienić.

Cżáſu

Cżásu taſki myſl o thym/ iáko
nedzny y niedoſtathecżny o-
krom niey bywaß. A nie tyl-
koć w tym Duchownego ży-
wotha poſtępek należy/ gdy
maß pocießenie / ále gdy po-
kornie/y ſkromnie/ y cierpli-
wie znoſiß iey zátrzymánie/
thák żeby ná ten cżás pilnośc
modlitwy w tobie nieſłábiá-
ła: á iżby inßym twym ſprá-
wam z zwycżáiu cżynionym
práwie vpáść w ſobie nie do-
pußcżał/ále iáko lepiey modz
y rozumieć będżieß / y z chęćia
rad cżyń ile w tobie ieſt/ ani
dla niedoſtáthku álbo troſki
dußney do końca ſie nie zánie-
dbaway. Abowiem wiele ich
ieſt/ ktorzy gdy ſie im nie do-
brze powodźi/ wnetki ſie nie-

W cżym należy poſtępek żywotá duchowne-go.

cierpliwymi a gnuśnymi ſtawáią. Bo nie zawżdy ieſt w
Hier.10.d mocy cłowieczey droga iego/ale na Pana Boga należy dáć/y gdy chce pocießáć/ y ile chce/ y kogo chce/ y komu ſie podobáć będzie/ á nie wiecey. Niektorzy nie báczni dla nabożeńſtwá ſami śiebie ſkażili/ że wiecey czynić chćieli/ niżli mogli/ nie ważąc miáry ſwoiey nieprawośći/ ſwoiey chudoby: ale wiecey żądze ſerdecżney/ niżli rozſądku rozumnego naśláduiąc. A iż wiecßе rzeczy przed ſie brali niżli ſie Pánu Bogu podobáło: dla tego táſke rychło vtráćili/ ſtáli ſie niedoſtátecżnymi/ y podtymi zoſtáli/ ktorzy gniazdo ſwoie wynośili/ áby będąc v-

pokorze-

pokorzeni y zubożeni / vczyli
śie nie na skrzydłach swych lá-
tać / ale pod skrzydłámi moi-
mi nádźieię miewać. Ktorzy
sa ieszcze nowi y nieumieiet-
mi na drodze Páńskiey/ieśli śie
rada madrych nie spráwuią/
łácno moga być oszukáni y o-
szydzeni. Wiedz gdźieby swe-
go vmysłu więcey naśládo-
wać/ niżli inszym wyćwicżo-
nym chćieli wierzyć/będźiemie
bespieczne dokonánie/ gdyby
ná ten cżás od własne° przed
śię wźięcia odćiągnieni być nie
mogli. Rzadko owi ktorzy
sámi sobie vfáią/inszym śie do
puszcża pokornie rządźić. Le-
piey iest máło vmieć z poko-
ra y z niskim wyrozumieniem/
niżli mieć wielką vmieiętność

z ſproſnym vpodobaniem.
Lepieyći mnieymieć niżli wie
le / ſkadby ſie mogł w pych
podnieść. Nie doſyć bacżnie
czyni / ktory ſie wßyſtek na
weſele vdawa / nie pomniac
na pirwßy niedoſtatek ſwoy /
y na ßczyra boiaźń Boża / kto
ry ſie boi Laſki ofiárowáney
ſobie vtráćić. Nie doſyć też
cnotliwie rozumie / ktory cżá
ſu przećiwnośći / y nieiákiey
ćießkośći / názbyt roſpácżnie
ſie ſprawuie z mnieyßym vfá
niem o mnie niż trzebá / myſli
y rozumie. Ktoryby cżáſu po
koiu chćiał być názbyt beſpie
cżnym / cżeſtokroć cżáſu walki
vpádłym y boiáźliwym nale
żion będźie. Gdybyś záwżdy
vmiał pokornym y máluczś
kim w ſo

kim w sobie trwać / y ducha twego dobrze miárkować / y rządzić / nie vpadłbyś ták rychło w niebespieczność y w grzech. To rádá dobra iest / iżbyś wziáwszy Ducha zápalonego nabożeństwá / myślił o thym / co będzie gdy odeydzie świátłość. Co gdyby się przytráfiło / rozmyślaj iż záś znowu swiátłość się będzie mogłá náwrocić / ktoram tobie ku przestrodze / á sobie ku chwale náczás odiął. Bespieczniesze álbowiem y pożytecznieysze iest często tákie doświadczánie / niżli gdybyś miał záwżdy szczęście mieć wedle twey woley. Albowiem zasługi nie máią być z thym odpłácowáne / ieśliby kto więcey obiáwienia álbo

Skad zá sługe y práwa Swiátłość pozná.

počiech mieʒat / albo ieśliby
byt biegły w piśmach / álbo ná
wyżßym ſtopniu byt poſtáno-
wion / ále ʒ tad / ieśliby byt vg
gruntowány w prawdźiwey
pokorze / á Bożą miłośćią ná-
pełniony / ieśliby Bożey chwa
ły záwżdy ßczyrze á ʒupełnie
ßukał / ieśli śiebie ſámego zá
nic nie miał / á prawdźiwie
wzgárdzał / y wolałby od in-
ßych wzgárdzonym y vpo-
korzonym / niżli vá-
ważonym
być.

O Podłym ważeniu sámego śiebie w oczách Boskich.

CAPVT IX.

Gen. 18. Modlitwá.

Rzekł mowił do pAná mego gdym iest proch y popiot. Jeślibych sie więtßym być mnimał/ oto ty ſtoiß przećiwo mnie/á opowiedáia przećiw mnie świádectwo ztośći moiey/áni ſie mogę ſprzećiwić. A ieślibych sie zá nikczemnego miał/ y práwie woniwecz obrocił/ y od woßelkiego wtaſnego mniemánia vſtał/ y iákom iest prochem vczynił/ będzie mi miłośći

łośćiwa taśka twoia/ a bliśko
śercu memu świątłośćtwo-
ią/ á wßelkie ßácowánie iá-
kożkolwiek nammieyßе w pa-
dole pokory moiey/ będzie po
grążone y záginie na wieki.
Tám mu śamego mnie oká-
żeß/ com ieśt/ com byt/ y śká-
dem poßędł/ iżem nikczemny
ieśt/ á nie wiedźiałem o tym/
ieśli śam sobie bywam popu-
ßczon/ tom ieśt niczym á iśto-
tną śłábośćią/ á gdźiebyś ná
mię prętko weyrzał/ nátych-
miaśt śie potężnym śtawam/
y nowym weśelem nápełnion
bywam. A bárzo dźiw/ że ták
prętko bywam wyniesion/ á
thák táśkáwie w twoie obłá-
pienie przyymowan/ ktho ry
moim ćiężarem záwżdy śie ná
dol nio-

dot nioſę. Czynic to Miłość twoią/ daremnie mię vprzedzaiąc/á w tak wielu potrzebach rathuiąc/ od cießkich mię też niebeſpieczności ſtrzegąc/y od niezliczonych(iżbych prawdę rzekł) złych Rzeczy mię wyrywaiąc. Ponieważ zámitowawßy ſie nieporządnie mnie ſámego / ſtrácitem ſie ſam/á ciebie tylko ſámego ßukáiąc / y ßczyrze mituiąc/ ſámegom ſiebie ſpotem y złoba nálaſł: á k temu z miłośći twoiey głębßey/ y w niweczem ſámego śiebie obrośił: Bo thy/ o MIłoſtodßy / czyniß ze mną imo woßelkie zaſługi / y nád to czego ſie śmiem ſpodźiewáć/álbo prośić.

Bądź błogoſławiony Pánie

BOZE moy / iż chociam ná wßech dobr nie ieſt godny / twoiá przedſię ßlácheтnoſć y niezmierna dobroć / nigdy nie przeſtawa dobrze czynić / choć niewdzięcznym / y daleko od ćiebie odwroconym. Náwroć nas ku ſobie / ábychmy ſie ſtali wdzięcznymi / pokornymi / y nabożnymi / boś thy ieſt náße zbáwienie / potężnoſć / y moc náßá.

Ze wßyſtki Rzeczy ku Pánu Bogu / iáko ku oſtáteczнemu kreſowi máią być obracáne.

CAPVT X.

Symu

Synu/ia mam być końcem twoim Nawyższym/ieśli prawdźiwie żądaß być Błogosławionym. Z tego przedśiewźięćia/będźie oczyśćiona żądza twa/często ku sobie śámey / y ku inßemu ſtworzeniu źle náchylona. Abowiem ieśli śámego ſiebie w czym ßukaß / nátychmiaſt w ſobie vſtawaß / y zſychaß ſie / á dla tego wßyſtki rzeczy mnie przednie obrácay: bom ia ieſt ktorym wßyſtko dał. Thák wßyſtki rzeczy obacżay iáko z nawyżßego dobrá pochodzące: á przetho do mnie iáko do ſwego początku wßyſtki máią być przywiedźione/ że mnie máluczki/ wielki / vbogi/y bogáty/iáko z ſtudnice

żywey wodę czerpaią żywą/ á ktoż y mnie chutliwie y wol nie vsługuia/táſkę zá táſkę we zmą. A ktoryby ſie okrom mnie chćiał chetpić/abo w iáś kim dobru ſie kochać/ nie bę dźie vmocnion w prawdźi wym weſelu/áni w ſercu ſwo im będźie rozßerzon/ ále roz máićie będźie hámowan y vćiśnion. Nic ſobie tedy do brego przypiſować nie maß/ áni żadnemu Cłowiekowi cnoty nie przywłaſzczay/ ále wßyſtko day Panu Bogu/bez ktorego nie ma nic cłowiek. Jam wßytko dał/ia záſię ćie bie wßytkiego chcę mieć / á z wielką Pilnośćią czynione dźieki wyćiągam. Thoć ieſt Prawdá/ ktorą odptoßoną

bywa

bywa prożney chwały marność. A gdyby weßła niebieska taśka/ y Miłość prawdźiwa/ tám nie będźie żadna zazdrość/ áni też vciśnienie serdeczne/ áni własna miłość ośiędźie: Abowiem zwyćiężą wßyſtki rzeczy Bożą miłość/ y rozßerza wßyſtki śiły duße. Jeśliś dobrze báczným ieſt/ we mnie ſie ſámym weſelić będźieß / we mnie ſie ſpodźiewáć będźieß / bo nie ieſt żaden Dobry / iedno ſam Pan Bog/ ktory ma być nádewßyſtko chwalon/ y we wßytkich rzecżách błogoſłáwion.

Że Wzgárdźiwszy Swiát/miło ieśt służyć Pánu Bogu.

CAPVT XI.

Modlitwá. Psalm.30.

IEraz záś mowić będę Pánie / á nie będę milczał: rzekę w vszy Boga mego y Páná mego / y Krolá moiego / ktory ieśt ná wysokośći. O iáko wielká wielkość słodkośći twoiey Pánie / ktoraś zakrył boiącym śie ćiebie. Ale czymeś ty ieśt miluiącym? Czymeś ieśt z zupełne° śercá tobie służącym? Iśćie niewymowna ieśt słodkość rozmyślánia twego / ktorego

rego vżyczaß miłuiącym cie-
bie. W tymeś nawięcey v-
kazał słodkość miłości two-
iey: bo gdym nie był / vczyni-
leś mię / á gdym daleko bła-
dził od ćiebie / przywiodłeś
mię záśię/ábych ći służył/y ro-
skazałeś/ábych ćię miłował.
O Studnico miłości wiekuis-
tey/co powiem o tobie: iáko
ćię będę mogł zápámiętháć:
ktoryś na mię raczył wspom-
nieć: Gdym iuż był spleśniał
y zginął / vczyniłeś nád wßel-
káką Nádźieię Miłośierdźia
z sługą twoim/y nád wßelką
zasługę okazałeś táskę y vmi-
łowánie: Coć oddam zá tę tá-
skę: Abowiem nie wßystkim
dano / áby wßystkiego zánie-
chawßy świátá sie zá rzekli/
X y á zakon-

á zakonniczy żywot przyieli.
A coż zá wielka Rzeczieſt á-
bychći ſłużyt: ktoremu woſz el-
kie ſtworzenie powinno ſłu-
żyć: ale ráczey to mi ſie wiel-
ma miſieka rzeczżda y dziwna/iż mnie
wielka vbogiego y niegodne° racżyſz
rzecż wi brác ſobie zá ſługę/ y mitym
dżieć ſłu ſługom twoim przytaczżyć.
żyć tobie Oto woſzyſtki twoie rzeczy ſą
ktore mam/y ſkądći ſłużę.
Ale obyczżáiem záſie przećiwnym thy mnie wiecey ſłużyſz niż ia tobie. Oto niebo y ziemiá/ ktoreś ná poſługę ludzka ſtworzył/tudżieſz ſą/y cżynia vſtáwiczżnie coſkolwiek roſkazał. A to máło ieſt/owſzemeś y Anyoły ná poſługę ludzką ſtworzył/y zrzadżił.
A przechodżi to woſzyſtko/ żeś ty ſam

thy sam cztowiekowi raczył służyć / y sameś mu się dać obiecał. A cożci dam zá ty wßystki rozliczne dobrá? Boże day ábychci mogł służyć przez wßystki dni żywotá mego. Boże bychci ábo iedne° dniá mogł godną służbę wyrzadzić Záistes ty godny wßelkiey posługi / wßelkiey tey / y wieczney chwały / záistes thy Pan moy iest / á ia vbogi twoy sługá / ktoryćiem ze wßytkich śił powinien służyć / á nigdy w twoym wychwalániu niemam sobie teskmić. Tákci chcę / ták żadam / á cokolwiek mi niedostawa / ty ráczy náprętnić.

Wielkie dostoieństwo / wielká chwałá tobie służyć / á rzecz wßystko dla ćiebie wzgárdzić. SŁużyć p: Bogu Wielkie ßczęśćie.

Abo-

Abowiem bedą mieć wielką łáſkę/ ktorzy ſie dobrowolnie poddáli twoiey Naświętſzey ſłużbie/ naydą nawdzięcznieyſze Ducha świętego pocieſzenie/ ktorzy dla miłośći twoiey cielesne porzucili kochánie/ doſtąpią wielkiey Wolnośći ſerdecznej/ kthorzy w ciáſną drogę dla imienia twego ſie puſzcza/ á woſzelkiego ſtáránia świeckiego zániechaią.

Omita y wdzięczna BOZA ſłużbo/ kthorą człowiek prawdźiwie ſtawa ſie wolny y świety. O świety ſtanie zakonnicſzey ſłużby/ kthory człowieką Anyołem rownym czyniſz/ pánu Bogu vblagánym/ cłártom ogromnym/ á woſzyſtkim wiernym záleconym.

O godna

O godna mitego przyięćia/y vstáwicznego żadánia służbo: przez ktorą nawyżße dobro záſługowáne bywa/y weſele nábywáne bywa bez końcá trwáiące.

Że żądze ſerdeczne máią być vważáne y miárkowáne.

CAPVT XIII.

Synu/ trzebáć ſie ießcże wielu rzeczy náuczyć/ ktorycheś ſie ießcże dobrze nie náuczył. A ktoreß to ſą Pánie? Abyś żądza twa położył zupełnie wedle woley moiey/ áżebyś swym wtaſnym nie był miłośnikiē/ ále

ále woley mey miłośnikiem y naśladownikiem. Żadze cię cżęsto zápalaią/ y barzo przymuſſaią/ale obacżay/ieſli dla cżći moiey/albo dla twego pożytku więcey bywaſſ wzruſſon. Jeſlim ia ieſt przyczyną/ dobrze będżieſſ przeſtawał ná tym/ iákokolwiek ia zrządze. Ale ieſli co w tobie pokrywa własnego zyſku/ thoć ieſt coć przeſzkadza y obćiąża cię.

Żądze náſſe iákie być máią.

Strzeſſże ſie thedy / ábyś ſie názbyt nie wſpierał ná żądzy przedſięwżiętey/ mnie ſie nieporadżiwſſy/ być ſnadź potym thego nie było żal/ y nie brzydżiłeś ſie thym / coć ſie przedtym było ſpodobáło / y pożądliwieś vmiłował/ iákoby colepſſego. Abowiem nie wſſelákiey żą-

kiey żadzey ktora sie zda dobra / natychmiast mamy naśladować / ale ani też wßelką przeciwna żądzą zaraz ma być odrzucona. Przystoi pod czás vżywać pohámowania / też y w dobrych naukách y żądzách / ábyś przenierzad nie wpadł w rostárgnienie vmysłu / ábyś też drugim przez niekárnośći nie namnożył zgorßenia / ábo też dla vporu inßych / ábyś nátychmiast nie był wzrußon / y o vpadek nie przyßedł. Pod czás záśie trzebáć gwałtu vżywáć / á mężnie zmyślney żądzey sie sprzećiwiáć / á nie bacżyć coby chćiáło ćiáło / á czegoby niechćiáło: álé o to sie więcey váżitowáć / náby też było / chociáż zá niewo

la / du-

ła/duchowi poddano: á ták długo ma być karano/y przymuſſano ku ſłużbie/ażby było zgotowáne ku wſzyſtkiemu/y ná małe przeſtáwáć ſie náuczyło/ y w proſtych rzeczách kochać/ áni przeciwko rzeczō ſobie nielubnym ſzemráć.

O wyćwiczeniu w Cierpliwośći á Walce przećiwko żądzam.

CAPVT. XIII.

PAnie pánie Boże/ iáko ſłyſzę/ Cierpliwośćmi ieſt bárzo potrzebna. Abowiem ſie wiele w tym żywocie przydawa przećiwnych rzeczy.

rzeczy. Bo iakokolwiek vstanowił o pokoiu mym/nie może być bez wielkiey boleści żywot moy. Takci iest Synu/ á niechcę ábyś ßukał thakowego pokoiu/ kthoryby nie miał pokus/ álbo niechćiał przeciwieńſtwá: Ale w then czás rozumiey żeś nalázł pokoy/ gdy będźieß rozmáitymi ſmutki wyćwiczon/ á w wielu przeciwieńſtwách doświádczon. Jeſli rzeczeß że nie mogę wiele ćierpieć/ iáko tedy ścierpiß ogień Czyścowy? Że dwu rzeczy ztych záwżdy mnieyße złe mamy obieráć. Przeto ábyś mogł wiecżnych mąk vydz/ vcz ſie rzeczy mniey ße dla Páná Bogá ſkromnie znoſić. Coż mnimaß/ że ludźie

Jákiego Pokoiu ßukáć mamy?

Wßyſcy ná świecie ćierpiećmuſ

thego świata nic albo máło cierpią: thego nie naydźieß/ byś też nawietßych kochánkow ßukat. Ale máią źli wiele kochánia/y wtaßney woley náśláduią / á przetho swoich ßmutkow zá máło sobie ważą. Ale niechay thák chociaż będźie / áby mieli cobykolwiek chćieli/ale iáko dłu° mnimaß tho będźie trwáło: Oto iáko dym vstáną obśći na thym świecie / á nie będźie żadna pámiątká przeßłego wesela. Ale y gdy ießcze thák żywią/ nie bez gorzkośći y teßknice/y boiáźni/w nich odpoczywáią. Bowiem z teyże rzeczy z ktorey sobie kochánie biorą/ztąd boleści mękę cześto odnoßą. Słußnie śię im to ßtawa/że ij

Zrychcże mu śmu thek nie ták dolegá.

Pśal: 36

nierzą-

nierządnie kochania szukáia y
nasładuia/ nie okrō gorzkośći
y zámieszánia ie wypełniáią.
O iáko krotkie/ iáko fałszywe/
iáko nieporządne/ y sprośne/
wszytkich wesela. A wszákże
dla piiáństwá y ślepoty nie
rozumieią/ ále iákoby niemi
zwierzętá dla máley roskoszy
skażonego żywotá/ w śmierć
duszną wpadáią. Ty tedy sy-
nu nie chodź zá żądzámi twy- Eccl.18. d
mi/ á od woley sie swoiey od- Psal.36.
wroć: zákochayże sie w Pánu/
á da tobie prośby sercá twe-
go. Abowiem ieśli sie praw-
dziwie chcesz kochać/ y obfi-
ćiey odemnie pocieszon być: to
wzgárdzenie wszech świec-
kich rzeczy/ y w obćiećie wsze-
kich márnych roskoszy/ będzie

błogosławieństwo twoie / y
będźieć oddano obfićie poćie-
ßenie / á im ſie więcey od wſ-
ßelkiego ſtworzenia poćiechy
odwiedźieß / tym wemnie wo-
dźiećźnieyßę y mocnieyßę po-
ćießenia naydźieß / ale na-
przod nie bez nieiákie° ſmut-
ku y prace waleczney tnim
doydźieß. Będźieć ſie opie-
rał niezwykły zwyczay / ále
lepßem zwyczáiem zwyćiężon
będźie. Ciáło będźie brykáło /
ále chućią ducha będźie po-
wśćiągniono / będźie ná ćię
nálegał / y będźie ćię iátrzył
waż ſtáry / ále Modlitwą bę-
dźie odpędzon / nád to y pra-
cą pożyteczną / wielki przy-
ſtęp mu będźie
záwálon.

O poſłu-

O posłuszności pokornego poddánego/ná exstatt páná Jezu Chrystá.

CAPVT XIIII.

SYnu/ktory sie stára o to iákoby sie oderwał od posłuszeńskwá/ sam sie odrywa od táski: A ktory szuka tego áby miał rzeczy własne/ wtraca pospolite/ ktory sie nie rad y dobrowolnie swoiemu stárszemu poddawa/ znáć że mu iego ciáło doskonále ieszcze nie iest posłuszne/ále często bryka y szemrze. Vczsze sie tedy stárszemu twemu przełożonym być/ieślichcesz

własne ciało zhołdować. A bowiem rychley zwierzchny nieprzyiaćiel bywa porażon/ kiedyby wnętrzny Człowiek nie był wypustoszon. Nie iest żaden przykrzeyszym y gorszym nieprzyiaćielem duszy/ iáko ty sámemu sobie/nie dobrze sie zgadzáiąc z duchem. A bowiemćitrzebá prawdźiwie sáme° śiebie wźiąć przed sie wwzgárdzenie/ieśli chcesz ciáło y krew przekonáć. Że sie ieszcze bárzo nieporzadnie mituiesz/ przetho sie zupełnie poddáć cudzey woley lękasz. Azáż to wielka rzecz/ ieślis ty ktoryś prochem y niczym iesteś/ dla P. Bogá sie poddawasz człowiekowi: gdyżem ia wszechmogący/y Nawyż-

szy/kto-

ßy/ ktorym wßytko ſtworzył z nißczego / Cżłowiekowi ſie poddat pokornie dla ćiebie/ ſtałem ſie ze wßech napokor-nieyßy y nanißßy/ábych twoie pyche ſwą pokorą zwyćiężył Vczże ſie poſłußnym być prochu/ vcz ſie pokorzyć żiemio y ſprośny gnoiu / y pod wßech ludźi nogámi vkłádnym być: vcz ſie ſwą wolą łámáć/á wßyſtkim ſie poddáć. Żápał ſie przećiwko tobie / á nie ćierp áby wtobie nádźićie przebywá to/ále ſie ták poddánym y má łuczkim wydáy/ żeby wßyſcy po tobie mogli chodźić/á iáko błoto ná vlicách deptáć. Cżemu ſie prożny cżłowiecżek maß vſkárżáć: Co ſmrodliwy złoſnikU możeß odpowiedźieć

wymawiaiącym ci/ktoryś tak wiele razow Pana Boga obrażił/y takeś wielekroć piękto zasłużył: Aleć przepuściło oko moie / bo droga byłá duszá twoiá przed obliczności moią / ábyś vznał vmiłowánie moie/á żebyś sie záwżdy stał wdzięcznym zá dobrodzieystwá moie/żebyś sie ku prawdziwemu poddániu y pokorze vstáwicznie poddał y skromnie własne wzgárdzenie poniosł.

O zákrytych Bożych sądow przegladániu/abychmy sie nie podnośili w dobrych sprawach.

CAPVT XV.

GRomnie brzmisz nád demną Sądy twymi Pánie / á drżemem y boiáźnia strzasasz kości moie/ y leká sie bárzo Duśa moiá/ stoię zgromiony/ y obacżam/ iż niebiosá nie sá czyste przed oblicżnośćia twoią. Jeślis w Anyołách złość nálazł / ánis im przepuścił/ co sie stánie ze mną. Upádły gwiazdy z nieb á/ á ia proch dla ciego

tak bárzo każe: ktorych śie v-
czynki zdáty chwalebne/ vpá-
dty ná dol: á ktorzy iedli chleb
Anyelśki/ widźiatem że śie ko-
chali w plewách śprośnych
wieprzow. Żadna tedy nie
ieśt świątobliwość / ieślibyś
rękę twoię Pánie odćiągnął.
Żadna mądrość nie pomoże/
ieślibyś prześtał rządźić. Żá-
dna moc nie rátuie / ieślibyś
ty záchować prześtał. Żadna
nie ieśt beśpieczna cżyśtość /
ieślibyś iey nie bronił. Żadna
właśna śtraż nie pomaga/ ie-
śliby nie byłá twoiá świetha
cżuyność. Abowiem opuśćże
ni od ćiebie toniemy y ginie-
my/ á náwiedzeni záś / żyie-
my y wyniesieni bywamy.
Nieśtáteczni záiśte ieśteśmy/
ále

ále przez cię bywamy vtwierdzeni / poczynamy oziębiać / ále od ciebie zápalani bywamy. O iáko pokornie y niekżemnie o sámym sobie trzebá rozumieć / iáko sie podle ważyć ieśli mi sie zda ieślibym miał co dobrego: O iáko głęboko mam podleżeć pod przepádłymi sądy twymi Pánie / gdżie mnie nic inßego nie náyduie być / iedno nic á nic. O wago niezmierna: O morze ku przeptynieniu niepodobne / gdżie nic inßego o sobie nie náyduie iedno práwie nic. Gdżieß iest thedy táiemnicá chwały: gdżie vfánie o chwale przedsięwżiętey: Pożárta iest wßelka prożna chwałá / w głębokości Sądow twych

nádemna. Co ieſt wßelkie cżá
ło przed oblicżnośćią twoią:
A ieſli ſie błoto będżie chełpić
przećiw temu ktory ie two-
Eſa: 29. rzy: Jáko może być podnie-
śione prożna mowa ſerce kto
re po prawdźie ieſt poddáne
Pánu Bogu: Nie podnioſłby
☞ ço wßyſtek świát / ktorego
ſobie poddała Prawdá / áni
wßelkich chwalacych vſty
będżie wzruſżon / ktory wßyt-
ke ſwoie nádżieię w P. Bogu
vtwierdźił. Abowiem y cí
ktorzy mowią / otho wßyſcy
ſą niczym / y vſtáną z dźwię-
kiem ſłow / á prawdá
Páńſka ná wieki
trwa.

Jákoby

Jákoby sie trzebá spráwowáć/ y mowić/ we wßelkiey rzeczy pożądliwey.

CAPVT XVI.

Synaczku/ thák mow w każdey rzeczy: Páme ieśli sie tobie podoba/ niechże sie to ták ſtánie. Páme ieśli to ieſt ku czći twoiey/ niechay sie to ſtánie w imię twoie. Pánie ieślić sie to zdaiż mi to ieſt rzecż potrzebna/ y zdaćli sie pożyteczna/ tedy mi day tego vżyć ku czći twoiey/ ale ieśli mi Rzecża ßkodliwa znaßbyć/ áni ku dußnemu zbáwieniu po-

Modlitwá w obirániu rzeczy.

niu pomocną / oddal odemnie takowa żądza. Abowiem nie wßelka żądza od Ducha Swiętego iest / chociażby sie człowiekowi zdała prosta albo dobra. Trudno iest prawdźiwie rozeznać / ieśliże cię duch dobry albo cudzy ciśnie ku pożądaniu they albo oney rzeczy / albo ieśliś z własnego ducha wzrußon. Wiele ich na końcu iest oßukánych / ktorzy naprzod zdali sie być dobrym duchem nawiedzeni. Przeto zawżdy z boiaźnią Boża / y z pokorą serca trzeba żądać / y prośić / cobykolwiek pożądáłego na myśl przyßło / á nabárżiey zupełnie mi sie poddawßy / wßystko mnie zlecić y mowić: Pánie ty wieß

iáko iest

iáko ieſt lepiey/ czyń tho álbo owo iáko raczyſſ. Day co chceſſ/ile chceſſ/ y kiedy chceſſ. Vczyń ze mną iáko vmieſſ/ y iákoć ſie więcey podoba/ y z thądby więtſſa twoiá cześć bytá. Potoſſe mię kędy chceſſ/ á wolnie czyń ze mną we wſſyſtkich rzeczách/ w ręce twey ia ieſtem/ kręć mną iáko raczyſſ/ y obrácay mię wkoło. Oto ia ſługá twoy gotow ku wſſyſtkiemu/ bo nie żadam ſobie żyć/ále tobie/ Boże day by godnie y doſkonále.

Modlitwá.

Modlitwá o wy= konánie woley Bożey.

CAPVT XVII.

Modli= twá.

SZyci mi nadobrotli= wßy Páme JEZV/ táski twey áby ze mną była / y ze mną práco wáła/ y ze mną aż do końcá przetrwá= łá. Day mi záwżdy żadáć y chćieć/co tobie przyiemniey= ßego y milßego ieſt. Twoiá wola niechay będzie moiá/ á moiá wola niech záwżdy ná= ſłáduie twoiey/y nalepieyſie z nią zgadza/á niechay mi bę= dźie iedno z thobą chcemie y niechcenie. Nie day abych

mogł

mogł czego inego chćieć álbo niechćieć/iedno co thy chceß álbo niechceß. Day mi wßyßtkim rzeczam vmrzeć / ktore ná świecie ſa / á dla ciebie chćieć wzgárdzonym być / y niewiádomym ná tym świecie. Day mi nádewßyßtki rzeczy porządnie w tobie odpoczywáć/ y ſerce moie w tobie vſpokoić. Tyś ieſt prawdźiwym pokoiem ſercá / tyś ſámym odpoczynieniem / okrō ciebie wßytki rzeczy ſą twarde y nieſpokoyne. W pokoiu tym ſámym / to ieſt / w tobie iednym nawyżßym / y wiecznym dobrze záſnęy odpocimę.

Z v Że pra-

Modlitwá o wy= konánie woley Bożey.

CAPVT XVII.

Modli= twá.

SZyc̄ mi nadobrotliwßy páme JEZV/ táski twey áby ze mną byla / y ze mna prácowálá/ y ze mna áż do końcá przetrwálá. Day mi záwżdy żadáć y chćieć/co tobie przyiemnieyßego y milßego ieſt. Twoiá wola niechay będzie moiá/ á moiá wola niech záwżdy náſładuie twoiey/y należycie z nią zgadza/á niechay mi będzie iedno z thobą chcenie y niechcenie. Nie day abych

mogł

mogł czego inego chćieć álbo niechćieć/iedno co thy chceß álbo niechceß. Day mi wßyßtkim rzeczam vmrzeć / ktore ná świecie ſą / á dla ciebie chćieć wzgárdzonym być / y niewiádomym ná tym świecie. Day mi nádewßyſtki rzeczy porządnie w tobie odpoczywáć/ y ſerce moie w tobie vſpokoić. Tyś ieſt prawdźiwym pokoiem ſercá / tyś ſámym odpoczynieniem / okrō ciebie wßytki rzeczy ſą twarde y nieſpokoyne. W pokoiu tym ſámym / to ieſt / w tobie iednym nawyżßym / y wiecznym dobrze záſnę y odpocznę.

Że prawdźiwa po= ćiechá w sámym Pánu Bogu ma być ſzukaná.

CAPVT XVIII.

CZegoſkolwiek żądáć/álbo o cżym iedno myſlić mogę ku poćieſzeniu memu/nie tu oczekawam tego/ále ná potym. Gdybych wſzyſtki poćiechy świáthá ſam miał / y wſzyſtkichby roſkoſzy używáć mogł / pewna rzecż ieſt żeby długo trwáć nie mogły. Y dla tego duſzo moiá/ nie będźieſz ſie mogłá zupełnie poćieſzyć/áni doſkonále ochłodźić/iedno w Pánu Bogu poćieſzy-

cießyćietu vbogich/ y w thym
ktory przyymuie pokornie.
Poczekay maluczko dußo mo
ią/ poczekay Bożey obietni-
ce/á będzieß miała obfithość
wßech dobr w niebie. Jeßli
nazbyt nierządnie pożądaß
tych docześnych rzeczy/ vtrá-
ciß wieczne y niebießkie. Nie-
chay będą docześne w vży-
wániu/ wieczne w żądániu.
Nie możeß ßie dobrem iákim
doczeßnym náßyćić: ponieważ
ku vżywaniu thych nieießteś
ßtworzoná. Chociażbyś wßy-
ßtki rzeczy ßtworzone miáłá/
nie mogłabyś przeto być ßcże
ßliwa y błogoßławiona/ ale w
Pánu Bogu ktory wßyßtko
ßtworzył/ twoie błogoßławień-
ßtwo/ y twoią ßcześliwość
ießt/ nie

ieſt / nie thaka iako ſie zda y chwalona bywa / od glupich miloſnikow świáthá / ále iákiey czekáia dobrzy wierni Páná Chryſtuſowi / y iákoby koßtuia pod czás duchowni y czyſtego ſercá / ktorych obcowánie ieſt w niebie. Marne y krotkie ieſt wßelkie ludzkie poćießenie. Błogoſławione á prawdźiwe poćießenie ieſt / ktore we wnątrz od prawdy bywa przyymowáne. Nabożny człowiek wßędźie nieśie zsobą Cießyćielá ſwego Páná Jezuſá / y mowi do niego: Bądź zemna Páńie Jezu ná wßelkim mieyſcu / y káżdego czáſu. To mi niechay będźie / ábych z chćiá nierad mial wßelákiey ludzkiey poćiechy.

Modlitwá.

ćiechy. A ieśli przy mnie nie będźie twego pocießenia/nie chay mi będźie wola twoiá y przystoyne doświadczánie zá nawiętßa pociechę. Abowiem śie nie ná wieki gniewáć/áni ná wieki grożić będźieß.

Zezbytnie stáránie ná Páná Bogá ma być wtożone.

CAPVT XIX.

Synu/dopuść mi z tobą czynić co chcę/ia wiem czego thobie potrzebá. Ty myśliß iáko człowiek o wielu rzeczách/rozumieß iákoć rádźi po-

dźi popędliwość człowiecźa.

Modlitwá: Pánie / prawdáć iest co mowiß. Więtße iest twe stáránie o mnie / niźli wßelka praca ktorą ia mogę mieć o sobie. Bo bárzo náchyło stoi / ktory nie wkłáda swego stáráńiana cię. Pánie gdyby tylko moiá wola ßczyrą y mocna przećiwko tobie trwałá / vczyniß z nią coć sie iednopodoba: bowiē nie możebyćiedno dobrym cokolwiek zemnie vczyniß. Jeśli chceß ábych był wćiemnośćiách / bądź zá to błogosłáwiony. Synu ták potrzebá żebyś trwał / ieśli żądáß zemną chodźić. Tákprzetki maß być ku ćierpieniu / iáko y ku poćiesham. Ták rad maß być niedostátecźnym y

zbo-

vbogim/ iako zupełnym y bo-
gátym. Pánie/ bárzo rad bę- Modli-
dę cierpiał zá cię cokolwiek twó-
dopuścisz ná mię. Jednáko
chcę z ręki twoiey/ dobre iáko
złe/ słodkie y gorzkie/ wesołe y
smutne przyimowáć/ á zá wo-
szystki rzeczy ktore mi przy-
padną dziękowáć. Strzeż mię
od wszego grzechu/ á nie będę
sie bał śmierci áni piekłá/ byś
mię tylko ná wieki nieodrzu-
cał/ áni mię wymázał z księg
żywotá/ nie będźiemi szkodźi/
to/ cokolwiek frásunku
przyidźie ná mię.

Że nędze doczęśne przykładem Páná Chry ſtuſowym ſtrommie máią być znoſſone.

CAPVT XX.

SYnu iam zſtąpił z nieb á / dla ZBawienia twe° przyiąłem twoie nędze nie z potrzeby/ale z miłości przyćiągniony / ábyś ſie ćierpliwośći vczył / á docześne nędze niezfraſunkiem ćierpiał. Albowiem odgodziny narodzenia mego / áż do ześćia na krzyżu nieuſtháło mię ćierpienie boleśći / niedoſtátek rzeczy docześnych wielkiem

kiemmiał / wielem ſkarg o ſobie cześto ſłychał / zámießánia y naśmiewiſka táſkáwiem znośił: zá dobrodźieyſthwá niewdźięcznoscim wźiął / zá cudá błużnierſtwá / zá náuke náganienia. Pánie żeś był cierpliwy w ſwoim żywocie / w thym nawięcey wypełniáiąc przykazánie Oycá twego / ſłußńa rzecż ieſt / abych ia nánędznieyßy grzeßnik wedle woley twey cierpliwie ſie záchował / á poki racżyß ćiężar ſkáżonego żywothá dla zbáwienia mego nośił. Albowiem áczkolwiek ſie zdá ćięßki ninieyßy żywot / wßákże iuż ſtał ſie zá táſka twoią bárzo płodny / y dla przykładu twego / y ścieżek świętych twoich / Modlitwá.

nam krzyżem znośnieyßy y łáśnieyßy/áley daleko vcießnieyßym niż przed tym w ſtárym zakonie był / gdy vliczká niebieſka zamknionā ſtała/ y ćiemnieyßa ſie też droga zdała/gdy tak máło ludźi ſtáráło ſie o to/áby krolestwá niebieſkiego ßukali. Lecz áni ći ktorzy ná ten czás ſprawiedliwi á ku zbáwieniu zgotowáni byli/przed męką twą y zapłátą świętey śmierći/do krolestwá niebieſkiego wnić mogli. O iákoćiem powinien dźiękować/ żeś mi proſtą y dobrą drogę racżył y wßytkim wiernym do wiecżnego krolestwá vkázáć. Albowiem żywot twoy/drogá náßá ieſt/á przez świętą ćierpliwość chodźimy do

my do ciebie / ktoryś iest ko-
rona nasza. Gdybyś thy nas
byt niewprzedzit y nienaucżyt/
ktoby byt starał sie o to / aby
cie naśladowat taż droga.
Ach iakożby ich wiele byto / y
daleko y na zad zostało/gdy-
by na zacne twe przykłady by
li nie patrzali. Otho iesce-
żiebniemy / vsłyßawßy thak
wiele znakow twoich y nauk.
Cożby byto gdybychmy tako-
wey światłościku naślado-
wániu ciebie byli nie mieli.

Gznoßeniu krziwd á ktho iest prawdziwie cierpliwy.

CAPVT XXI.

CO ieſt co mowiß ſynu? Przeſtań ſie ſkárżyć / obaczay moie y inßych świętych męki / ießcześ ſie áż do krwie nie opárł. Máło ieſt co ty ćierpiß / pátrzac ná ty ktorzy wiele vćierpieli ták mocnie kußeni / thák ćießko frásowáni / ták rozmáicie do ſwiádczeni y ćwiczeni. Potrzebáć tedy inßych ćießkośći, ná pámięć przywieść / ábyś lżey znośił twoie máłe doległośći. A ieśliś ſie máłe nie zdádzą / pátrz żeby y thego nie czynitá twoią niećierpliwość / wßákże lub máłe lub wielkie ſą / vcz ſie wßyſtkie ćierpliwie wytrwáć. Im ſie lepiey ná ćierpliwość vdawaß / tym báczniey czy-

niey cżynisz/á wiećey zá ſługu-
ieſz/y lżey śćierpiſz vmyſłem y
zwyczáiem/ku temu nie gnu-
śno przygotowány. A nie
mow̄/nie moge tego od tákie-
go cżłowieká ćierpieć/ áni mi
ſie thego godżi ćierpieć/ábo-
wiem mi wielką vcżynił ßko-
dę/á vrąga mię w tym o to/
o cżym ia nigdy nie myślił/á-
le od inßego rad będę ćier-
piał/ták iáko mi ſie będżie zdá
to ćierpieć. Szalona ieſt tá-
kowa myśl/ktora mocy cno-
ty ćierpliwośći nieobacża/á-
ni od kogo ma być koronowa-
ná/ále wiećey perſony ykrzy-
wdy ſobie vcżynione vważa.
Nie ieſt prawdżiwy ćierpli-
wy/ ktory niechce ćierpieć/ Praw-
iedno ile mu ſie będżie zdáło/ dżiwy
ćirpliwy
Aa iij y od ko-

y od kogoby mu ſie podobá-
to. Ale prawdźiwie cierpli-
wy niebacży od ktorego cżto
wiekà/ieśli od Przełożonego
ſwego / abo od ktorego row-
nego/abo inßego/ieſli od do-
brego á świętego męża/ ieſli
od złego y niegodnego bywa
ćwiczon/ále iednáko od wßel
kiego Stworzenia / ilekol-
wiek / y wielekroćby mu ni-
cżego przećiwnego przydáto.
Wßyſtko to wdźięcznie z rę-
ki Bożey przyymuie/y zá wiel
ki zyſk ſobie ma. Bo v páná
Bogá żadna rzecż iákoßkol-
wiek máta/ á wßákże dla pá
ná Bogá cierpliwie znoßoná/
niebędźie mogłá przez zaſługi
prześć. Badźże tedy wypra-
wnym ku pothykániu / ieſli
chceß

chcesz mieć zwycięstwo. Bez potrzebá niebędzieß mogł ku othrzymániu przyść Korony ćierpliwości. Jeśli niechcesß ćierpieć/niechcesß koronowány być / á ieśli żądaß być koronowan / potykayże sie mężnie/á wytrwáy ćierpliwie. Bez prace nikt nieprzyidzie ku odpocżynieniu / zbitwy otrzyma zwycięstwá. Vczyń mi Pánie tho podobno z łaski twoiey / co sie zda być niepodobno przyrodzeniu memu. Thy wieß żeć ia máło mogę ćierpieć / á iż rychło vpadam / skoro powstánie ledáiáka przećiwność. Niechay mi sie stánie woßelkie wprawowánie w smutek / dla imienia twego wdzięczne y pożądliwe.

Albowiem cierpiec y być gá-
bánym dla ciebie/bárzo zdro-
wo iest duſzy moiey.

O vznániu Wła-
ſney krewkośći y o nie-
doſtátkách tego żywotá.

CAPVT XXII.

Wedł ſie ſpowiedat ſam
ná ſię nieſprawiedli-
wośći mey. Przyznam
ći pánie krewkość moię. Czę-
ſtokroć máła rzecż ieſt/ktorą
mię z dobrey myśli zwala y
frąſuie. Myślę mężnie ſie ſtá-
wić/ále gdy namnieyſza po-
kuſá przychodźi/ćięſzki mi ſie
ſtawa vćiſk. Bárzo mięczem-
na pod

na pod czas rzecz iest / skąd
ciężka pokusa przychodzi / á
gdy mniemam żem iest nie-
iako bespieczny / gdy nie czu-
ie: náyduie sie pod czás prá-
wie przekonánego z leguczkie
go wiátru. Obácz że thedy
Páne podtość moie y vlom-
ność tobie ze wßąd znaioma.
Zmiłuy sie nádemną / á wyr- Psalm 68.
wi mię z błotá / ábych nie zá-
lgnął / á nie zostałbych zwyćię
żonym ná wieki. Toć iest co
mię często odtrąca / y przed
tobą sromoći / iżem tak iest vp-
padły y mdły ku sprzeciwiá-
niu sie żądzam / ácz niepráwie
mię ku przyzwoleniu ciągnie /
wßákże mi przedsie przykre y
ciężkie iest ich przenásládo-
wánie / y teżno mię bárzo ná

każdy dźień w swarze. A ztąd
m: oznáymiona bywa krew-
kość moiá / że daleko tátwiey
nádchodzą mię záwżdy brzyd
kie myśli y phantaśie / niżli od
chodzą. Dayże to Namoc-
nieyszy Boże Izráel / Mito-
śniku dusz wiernych / byś wey
rzał ná pracą y żałość sługi
twego / á żebyś był przy nim
we wszystkim / ku czemuby się
iedno vdał. Vmocni mię nie-
bieską moca / áby stáry czło-
wiek / to iest / nędzne ciáło du-
chowi ieszcze nie práwie pod-
dáne / nie mogło pánować /
z ktorym trzebá będzie wal-
czyć / poki się mieszka w nadźiei
w tym nanędznieyszym żywo
cie. Ach iákiż to iest żywot /
gdźie są smutki y nędze / gdźie
pełno

pełno śiedzi y nieprzyiaćioł we wßytkim iest: Abowiem gdy iedna pokusa albo śmiertek odeydzie/ druga nadchodzi/ á poki ießcze trwa pirwße potykánie/ inßych wiecey przybywa/ á bez wieśći. A iákoż ma być miłowan żywot/ máiąc tak wiele gorzkośći/ y podánі wiele vciśkom y nędzam. Jákoś śie moiey żywotem zwáć ktory tak wiele rodzi śmiercí/ y záraz morowych/ á przedśię go miłuią/ y wielce śie ludźie w nim kochaią. Cżęsto świáthu táią/ że iest zdradliwy y márny/ przedśię z trudna go opußczáią/ bo żadze cżieleśne wielce pánuią/ ale iedny cżągna ku miłowániu/ á drugie ku wzgárdzeniu. Cżągna ku

miłośći świátá/pożądliwość ćiáłá/pożądliwość oczu/y pyszna żywotá / ále zaśie męki y nędze ktore idą zátym/ty nienawiść świátá rodzą y teśknicę. Lecz przewyćiężą (ách niestety ß) máłe roskoßowánie vmyśł poddany świátu/ á w zmyślách zwierzchnych swe kochánie pokłádać / ábowiem słodkośći y wnętrzney pięknośći cnoty / áni widżiał áni skoßtował. Ale ktorzy świát doskonále gárdzą / stáráią śie o to/áby Pánu Bogu pod świętą kárnością służyli/ ći o Bożey słodkośći prawdżiwym wzgárdżićielom świátá obiecáney wiedzą / á iáko ćießko świát błądżi/y rozmáićie śie myli widzą.

Że w Pá-

Ze w Pánu Bogu nádewßyſtkie dobrá y dáry mamy odpocżywáć.

CAPVT XXIII

NAdewßyſtki rzeczy y we wßyſtkich/ odpoczyway dußo moiá w Panu záwżdy/bo on ieſt świętych wieczny pokoy. Day mi Naſłodßy y Namiłoſćiwßy Jezu / w tobie nádewßelkie ſtworzenie odpocżywáć/nád wßelkie zdrowie y piękność/ nád wßelką chwałę y cześć/ nád wßeláką moc y zacność/ nád wßeláką vmieiętność y ſubtylność / nad wßelkie bo-

Modlitwá.

ſáctwá y náuki/ nád wßelkie
weſele y rádość/ nád wßelką
chwałę y ſławę / nad wßelką
wdzięczność y pocieche / nád
wßelką nádźieię y obietnicę/
nád wßelką zaſługę y żądzą/
nád wßelki datek y dáry/któ-
re moześ dáć y wlać / nád wo-
ßelkie weſele y kochánie/któ-
re może vmyſł wźiąć y poc
cźuć/ná oſtátek nád wßyſtki
Anyoły y Archányoły/ y nad
wßyſtek zaſtęp niebieſki/ nád
wßyſtki rzeczy widome y nie-
widome/ y nád wßyſtki/ coś
ty Pánie Boże moy nie ieſt:
bo ty P. Boże moy nádewßy
ſtko nalepßyś ieſteś/tyś ſam
nawyßy/ty ſam namocniey
ßy/ thy ſam nadoſtátecźnie y-
ßy y nazupełnieyßy / tyś ſam
napie-

napiękniejszy/y namilszy/tyś sam naszlachetniejszy / y nachwalebniejszy nad wszytko/ w ktorym wszytki dobrá wesspotek doskonałe sa/ y byty/ y będa. A przeto mniejsze iest y niedostatecznieysze/ co mi kolwiek okrom ciebie samego dáruiesz/ abo o thobie samym obiawiasz/ abo obiecuiesz/ ciebie nie widząc / y doskonale niedostawaiąc. Bo iáście prawdźiwie nie może moie serce odpoczywáć / ani zupełnie przestáwáć ná tym/ gdyby w tobie nieodpoczywało/ y wszystkich dárow/ y wszelkie° stworzenia nie przenioslo. O moy namileysy Oblubieńcże Páśnie Jezu Chryste Xitośniku nacżysszy/ ráruiący wszelkie-

mu ſtworzeniu / ktho im da ſkrzydła prawdźiwe wolne / ku wylatániu y odpoczynieniu w tobie: O gdy zupełnie będźie mi dopuſczono odpoczywáć / y wiedźieć iákoś ſłodki ieſt Pánie Boże moy: Gdy ſie zupełnie w tobie záwrę / ábych ſie dla miłośći twey nie czuł / ále ćiebie ſámego nád woßeláki rozum / y ſpoſob / obyczáiem nie woßyſtkim wiádomym: A teraz cześto wzdycham / á nießczęśćie moie z żałośćia noßę / bo ſie wiele złych rzeczy w thym padole świetnym przytrafia / ktore mie cześto frąſuia / záſmucáią y záćimiáia / cześto przeßkadzáią y rozrywáią pobłażáiąc nęcą y vpletáią / ábych nie miał wolnego

wolnego przystęp u do ćiebie/ á żebych z kochániem nie vźrzał przyśćia/ ktoryś záwżdy pogotowiu błogosławionym Duchem. Niechay ćie wzruszy wzdychánie moie/ y opuśćiałość rozmaita ná ziemi. O P. Jezu iásności wieczney chwały/ pociecho pielgrzymuiącey duße/ v ćiebie sa vstá moie bez głosu/ á milczenie moie mowi tobie: á iákoż dtugo omießkiwa przyść Pan moy: Niechayże przyidźie do mnie vbożuchnego swego/ á niechay mie vczyni wesołego. Niechay rękę swoię spuśći/ á mnie nędznego wyrwie ze wßelkiego vćisku. Przyidźże/ przyidź Pánie/ bo bez ćiebie nie będźie żaden spokoyny

bżeń/aloo godżiná: boś thy moie wesele/á okrom ciebie prożny iest stol moy. Niedżnym iest/y iakoby w więżieniu y petami obtożony/ażbyś mie świattością obecnością twoiey ochłodżił/y swobodą dárował/y oblicże taskawe ukazał. Niechay inszy szukáia od ciebie czego inszego/cokolwiekby sie podobało komu/mnie sie ná then czás nic inszego nie podoba/ani podobać będżie/iedno ty Panie Boże moy/nádżieio moiá/zbáwienie wieczne. Nie zámilcze y prosić nie przestánę/ażby sie taska twoiá nawrocilá/á tyś mi we wnątrz mowił: Otożem ia iest: O tom ia do ciebie przyszedł/iżeś mię wzywał:

wał: tzy twoie/ y zadza duße twoiey/ vpokorzenie twoie/ y skrucha serca naktonily mie y przywiodły mie do ćiebie: Y rzekłem: Pánie wzywałem ćie/ pożądałem z kochaniem żywość ćiebie/ gotow wßystko wzgárdzić dla ćiebie. Ábowiem thyś pierwey mnie pobudził ábych ćie ßukał. Bądźie thedy błogosławiony Pánie/ktoryś vczynił te dobroć z sługą twym wedle wielkości miłosierdzia twego. A cożma daley mowić Pánie sługá twoy przed toba/ iedno ábysie vpokorzył bárzo przed tobą/ pámiętáiąc záwżdy ná własną złość y nikczemność. Abowiem nie iest podobny tobie we wßech dźiwach

dźiwach nieba y ziemie. Sa vczynki twe bárzo dobre Pánie / ſprawiedliwośćia prawdźiwa / á opátrznośćia twa wßytki rzeczy bywaią ſprawowáne. Chwatá tedy tobie yſtawá. O Mądrośći Oycowſka / ćiebie niechay chwała y błogoſławia vſtá moie / dußá moiá / y wßyſtki rzeczy ſtworzone ſpołem.

O Rospominániu dobrodźieyſtw Bożych rozmáitych.

CAPVT XXIIII

O tworz

Stworz Panie Serce moie/w zakonie twoim / á w przykazániu twojm náucz mię chodźić. Daj mi wyrozumieć wolą twoię/ y z wielką vczćiwośćią y pilnym obacżániem dobrodźieyſtwá twoie/ ták wßyſtki ſpotu / iáko káżde zoſobná wſpámiętáć/ábychći godnie z tąd mogł dźiękować. Lecż wiem y wyznawam/że iáko zá namnieyßy proßek nie mogę ſłußney dźięki oddáć. Mnieyßym iá ieſt niż wßyſtki dobrá ktore mi ſą dáne/á gdy twoie ßlachetność vważam / vſtawa dla wielkośći iey duchmoy. Wßyſtki rzeczy kthore w dußy mamy y náćiele/ktorekolwiek z wierzchu álbo we wnątrz

Modlitwá.

xnatrz z przyrodzenia trzyſmamy, twoie ſa dobrodźieyſtwa, y ciebie dobrotliwego, laſkawego, y dobrego zalecáia, od ktoregoć my wßyſtkie dobrá wźieli. Acź ieden wiecey drugi mniey wźiął, wßakoże twoie wßyſtkie ſa, á przez ćiebie y namnieyßе otrzymano być nie może. On ktory wietßе wźiął, nie może ſie zzaſługi ſwey chlubić, áni nad inßе wynośić, áni mnieyßym gárdźić: Bo ten wietßy y lepßy, ktory ſobie mniey przypiſuie, y w dźiękowaniu pokornieyßym y nabożnieyßym ieſt. A ktory ſie nad wßyſtki nikczemnieyßym ma, y niegodnieyßym ſie ſądźi, godny ieſt ku przyięciu wietßych dárow.

Kto wietßy, y lepßy.

row. A ktory zaś mnieyße
rożiął / nie ma ſie ſmećić ani
gniewać / ani bogatßemu zay-
rzeć / ale rączey ná ćię pátrzyć /
á twoię dobroć nádewßyſtko
wyſławiać / ktory tak obſićie /
tak dármo / tak chutliwie o-
krom brákowánia Perſon /
twoich dárow vżyczaß.
Wßyſtki rzeczy ſą od ćiebie / á
przeto we wßyſtkich maß być
chwalon / thy vmieß káżdemu
dárować ile potrzebá: á cże-
mu then mniey á on wiecey
ma? nie ná nas ále ná ćię roz-
ſądżić to záleży / v ktore° káż-
dego zoſobná zaſługi ſą po-
mierzone. Skąd Pánie Boże
zá wielkieteß dobrodżieyſtwo
poczytam / iż nie wiele mam /
ſkądby ſie zwierzchnie y wedle

świátá

świátá chwatá yſławá okázátá/ ták áby obaczywßy kto vbogſtwo y nikczemność oſoby ſwey / nie thylkoby cießkość álbo ſmutek/ álbo vpadek ná myſli ſkąd poiał/ále rácżey po ćiechę y ochtodę wielką: boś ty Pánie Boże vbogie / pokorne/ y temu świátu wzgárdzone ſobieś obrał zá przyiaćioły y towárzyſze. O thym świadczą ſámiß Apoſtołowie twoi / ktorycheś dźiś Kſiążęty nád wßyſtką ziemią przetożył / wßákże záchowali ſie przedſię okrom ſkárgi ná świecie/ták pokorni y proſći krom złośći wßelkiey y zdrády / że thęż rádowáli ſie gdy przyßło ćierpieć dla imienią twego zeſromocenie / á czym ſie świąt

psalm 44.

śie świat brzydźi / tho oni z wielką chućia przyimowali. Nic tedy miłośnika twego/ y wyznawce dobrodźieyśtw twych thák vweśelić nie ma/ iáko wola twoiá wnim/y dobra wola wiecżnego twego zrządzenia / ná ktorym tylko ma prześtáwáć y ćieśyć śie/ áby z taka chęćia rad byt namnieyśzym/ z iákaby ktho żądat sobie być nawiętśzym / y ták śpokoynym y prześtawáiącym ná mieyścu ośtátnim/ iáko ná pierwśzym/y ták bárzo rad byt wzgárdzonym/ będąc nikczemnego zawołánia y śtawy/ iákoby byt nád inśze vczćiwśzym y więtśzym ná świećie. Abowiem wola twoiá/ y zámiłowánie cżći twey/ woś-

ſtko ma przewaʒyc / y wiecey go cießyc/y barʒiey mu ſie podobać/ niʒli woßyſtkie dobrodʒieyſtwá/ ktore mu ſą/ albo maią być dáne.

Oczterech rzeczách przynoßacych wielki pokoy.

CAPVT XXV.

SYnu/teraz cię náucʒę drogi pokoiu y prawdʒiwey ſwobody. Vczyń ták Pánie iáko mowiß/ bo mi tego mito ſłuchać.

Vcʒ ſie ſynu cudzą ráczey wola pełnić/niʒli twoię. Obierʒ ſobie záwʒdy/ ábyś mniey niż

wiecey

wiecey miał. Sułtan zawżdy niższego mieysca / a wszystkim być poddanym. Zaday zawżdy y proś / aby Boża wola w tobie zupełnie się stała. Oto takowy człowiek wchodźi w granice pokoiu y odpoczynienia. Panie mowá tá twoiá iest krotka / ale wiele w sobie doskonałości zamyka / mała iest ku wymowieniu / ale zupełna ku zrozumieniu / y obsita w pożytku. Albowiem gdybym iey vmiał wiernie przystrzegać / nie miáłoby się we mnie tyák tátwie zamieszánie zaczynáć. Abowiem ile kroć się nieuspokoionego y obciążonego czuię / tyle kroć żem odstąpił teyná uki / náyduię. Ale tyr ktory

wßyſtko moześ / y polepßenie Dußne zawżdy miłuieß: pomnoż więtßa táſkę / ábych mogł twoię mowę wypełnić / á moie zbáwienie wykonáć.

Modlitwá ná przeciw złym myſlam.

CAPVT XXVI

Modlitwá.

PAnie Boże moy / nie oddalay ſie odemnie.

Pſal. 70. s. Boże moy weyrzy ná rátunk /

Pſal 56. b. bo powſtáły przećiwko mnie prożne myſli / y wielkie boiáżni drećiąc dußę moię. Jákoż przeydę bez obráżenia? iákoż ſie przełomię. Ja mowi Pan przed tobą poydę / á chwáleбnena żiemi vpokorzę / otworzę wrotá ćiemnice / y zákrytośći

tośći taiemnic obiáwić to-
bie. Vczyń Panie iáko mo-
wiß / á niechay vcieką przed
obliczności twoią wßyſtki
złośćiwe myſli. To nadzieią y
iedno poćießenie moie ieſt /
do ćiebie ſie we wßyſtkiem
fraſunku vciekáć / tobie vfáć /
ćiebie zgłębokośći ſerdeczney
wzywáć / y ćierpliwie twego
poćießenia czekáć.

Modlitwá o oświe cenie vmyſłu bárzo nabożna.

CAPVT XXVII

Oświeć mię dobry Je- zu iaſnośćią świátłá twá- wieczne / y wywiedź z Przybytku ſercá moiego

Modli-

woßelkie cienmo ſci: Pohámuy
oplákania wielkie/a wygładź
pokuſy gwałt czyniące. Po-
cykay ſie za mię mężnie/ a po-
raź złe beſtye / pożądliwośći
mowię łágodne / przywodzą-
ce ku złemu kochánię/ aby ſie
ták ſtał pokoy w mocy twey/
á żeby obfitość chwały twey
brzmiała na dworze świę-
tym/to ieſt w czyſtym ſumnie
niu. Roſkaź wiátrom y nie-
pogodom/rzecź morzu/vſpo-
koy ſie/rzecź pułnocnemu wiá
tru/iżby nie wiał/á będzie po-
koy wielki. Wypuść świáto-
łość twoię y prawdę twoię/
á niechay zaświeci ná ziemi/
bom ieſt ziemiá nikczemna y
próżna/áż mię oświeciß.
Wyley Láſkę ſwoię z wierzy-
ch

chu/obley ſerce moie roſa nie
bieſka/dodaywody nabożeń
ſtwa/ku poprawieniu oblicżno
ści ziemie/ku pomnożeniu po
żytku dobrego y nalepßego.
Podnieś vmyſł vgniecżony
wielkośćią grzechow/ á od
niebieſkim rzecżam wßyſtkę
moię żądzą obroć/ áby ſko
ßtowawßy oney ſłodkośći/zo
wierzchnego ßczęśćia/przy
kroby było myſlić o ziemſkich.
Zachwyć mię á wyrwi mię od
wßelkiey ſtworzenia nietrwáley pocżiechy/bo żadna
rzecż ſtworzona żądzey niezu
pełnie nie może vſpokoić/y po
cżießyć/złączi mię ſobie nieroz
dzielnej miłośći obwiaſkiem:
bo ná tobie ſámym temu do
ſyć ieſt ktory cię miłuie/á o

krom ćiebie nikczemne ſą wſzyſtkie rzeczy.

O wyſtrzeganiu zbytniego bádánia około cudzego żywotá.

CAP. XXVIII.

SYnu/nie bądź dworny/ áni ſie próżno ſtaray. Co tobie do thego albo do owego/ty mnie náſładuy. Abowiem coć do tego/ieſliże on ieſt táki albo owáki: álbo ten ták czynit álbo mowit: Ty nie potrzebuieß odpowiádáć zá inße/ále ſam zá ſie licz bę dáß. Czemu ſie thedy w to wdawáß: Oto ia wßyſtkich znam/ y wßy-

y wßyſtki rzeczy ktore ſie pod ſłońcem dźieią/widzę y wiem co ſie z każdym dźieie/ co myſli/ czego chce/ y ku ktoremu końcowi ciągnie myśl iego. Mnie tedy wßyſtkie rzeczy máią być zlecone. A ty ſie zachoway w dobrym pokoiu/ á dopuść chwieiącemu cię chwiać ile będźie chćiał. Przyidźie to nań/ cokolwiek będźie czynił/ ábo mowił/ bo mnie oßukáć nie może/ nie ſtáray o żadnym wielkie° záwołánia/ y o wielu ludźi towárzyſtwie/ áni o oſobliwey ludkiey miłośći. Abowiem ty rzeczy mnożą rozerwánia y wielkie w ſercu ćiemnośći. Radbych mowił do ćiebie ſłowo moie/ y táiemnice ćbych

obiáwił/gdybyś pilnie ſtrzegł przyśćia mego/a drzwi ſercá twoiego otworzył. Bądź opátrzny á cżuyny w Modlitwách / á vpokarzay ſie we wßyſtkim.

W ktorych rzecżách ſtały pokoy ſercá y prawdżiwe polepßenie záwiſło.

CAP. XXIX.

Iodn. 14 d

SYnu iam mowił: Pokoy zoſtáwiam wam/ pokoy moy dawam wam/ nie iáko świát dawa. Pokoiu wßyſcy żądáią/ ále o rzecży ktore ku prawdżiwemu po-

mu pokoiu należą nie wßyscy
dbaią. Pokoy moy z pokor-
nymi y z cichymi na sercu.
Pokoy twoy będzie w wiel-
kiey cierpliwości. Jeśli mię
będzieß słuchał/y głosu mego
naßládował / będzieß mógł
vżywáć wielkiego pokoiu.
Cożtedy vczynię? W káżdey rzeczy bácz ná to co czyniß/y mowiß / y wßystko przedsię-wzięcie stosuy ku temu/ ábyś sie mnie sámemu podobał / á oprocz mnie nic nie żądał ábo ßukał/ále y o cudzych powieś-ściách ábo vczynkách nic lek-ce nie sądźił / áni sie w rzeczy tobie nieporucżone wdawał: á thák będźie mogło być / że rzadko wzrußon będzieß. Jáko pokoiu dostáć.
Lecż nigdy nie czuć żadnego

wzruſzenia ſerdecznego / ábo
cielesnego frásunku/nie tute-
cznemu czásowi/ale wiecznе-
go pokoiu ſtanowi przynale-
ży. Nie mniemayże tedy/że-
byś prawdziwego pokoiu do
ſtat/ ieſlibyś nie poczuł żado-
ney ćieżkośći/ ánina ten czás
wszyſtko być dobrym/gdybyś
nie miał żadnego przećiwni-
ká: áni to być doſkonatośći/
ieſli ſie wszyſtkie rzeczy dźieią
wedle twoiey żadzey: áni ná
ten czás zá wielką rzecz ſobie
waży/ábo oſobliwie ſie rozu-
mie być mitym: ieſlibyś był w
wielkim nabożeńſtwie y ſłod-
kośći/ bo w tych rzeczách nie
bywa poznan Prawdziwy
miłośnik cnoty/ áni ná thym
záwiſł poſtępek y doſkonatość
człowieká. W czym

W czym doskonałość nacleży.

W czymże tedy Panie: Gdy sie ofiaruieß ze wßystkie° sercá twego Woley Bożey/ nie ßukáiąc co twego ieſt/ ani w máley rzeczy/ áni w wielkiey/ áni w czáśie/ áni w wieczności/ ták żebyś iednáka poſtáwa w dźiękowániu zetrwał/ thak w ßczeſliwych iáko y w przećiwnych rzeczách / wßyſtko iednáko ważąc. Jeſli będźieß ták mocny y ſtały wnádźiei/ iż gdźiećby byto odiete wnętrzne poćießenie/ przedśiebyś ku znoßeniu więtßych rzeczy ſerce twe gotował/ áby nibyś ſie ſprawiedliwym czynił / iákobyś tych y ták wielkich rzeczy ćierpieć nie miał: ále mnie we wßelkim rządzeniu moim świętego chwalił:

Do iij tedy

thedy wprawdźiwey á práwey drodze pokoiu będźieß chodźił / y będźie mieomylna nádźieiá / że záśie oblicże moie wradośći oglądaß. A ieśli ku zupełnemu śámego śiebie wzgárdzeniu przyydźieß / wiedz że na ten czás obfitośći pokoiu vżywáć będźieß wedle możnośći mießkánia twego.

O wyśokośći wolney myśli / á że nabożna modlitwa wiecey ma zaśługi niż czytánie.

CAPVT XXX.

Pánie /

PAnie/ ten vczynek iest doskonałego Męża/ niż dy od przedsięwzięćia niebieskich rzeczy vmysłu nieodwodzić/ á miedzy wiela prac/ iákoby y okrom prace tham przechodzić / nie na kßthatt gnuśnego/ále zwierzchność iakás vmysłu wolnego/ żadnemu stworzeniu nierzadna żądza nie przystaiąc. Proßęćie nataskawßy Boże moy/ zachoway mię od stárania tego żywotá / ábych sie nie vplott zbytnie / wielą potrzebámi ćielesnymi ábych nie był vśiádłony rostroßą. Od wßelkich záwad dußnych / ábych frásunki złomiony od myśli nieodpadł. Nie mowię od tych

rzecży / ktorych ze wßyſtkiey chęći hárdźie pożąda świecá ka márność: ále od tych nadz ktore duße ſługi twego po= ſſpolitym przeklęctwem śmier telności ćięßko męcżą y obćią żáią y zabáwiáią / áby ku wol= ności duchowney / ilekrocby ſie podobáło nie mogłá wniść O Boże moy / ſłodkośći nie= wymowna / obroć mi w gorz= kość wßelkie pocießenie ćiele= ſne / y od Wiecżnych Rzecży miłośći mnie odćiągáiące / y ku ſobie pod zaſłoną iákiegoś dobrá roſkoßne° teraz źle prze bywáiące. Niechay mię nie zwyćięża / Boże moy / niechay mię nie przemąga krew̄ y ćiá= ło / niechay mię nie zdrádza świát y krotka chwałá iego /

niechay

niechay mię nie podchodźi dyabet y chytrość iego. Day mi moc ku odpieraniu / cierpliwość ku znoßeniu / stałość ku zetrwaniu: day za wßystki świeckie pociechy / naßłodße Ducha twego pomazanie / á ná mieyßce cielesney miłości woley imienia twego zamiłowánie. Oto pokarm / picie / ßátá / y inße rzeczy wyteczne / ku potrzebie cielesney naleiące / zápalonemu duchowi miłością Bożą ſą obćiążliwe. Dayże thákowego posilenia skromnie pożywać / niezbytną żądzą sie w nim wwiktać. Wßystkiego zárzućić sie nie godźi / bo przyrodzenie záchowáć sie muśi. Lecz ßukać zbytnieyßych á roskosnieyßych /

zakon świety zakazuie. Abo-
wiemby záś ciáło przeciwko
duchowi buiáło. W tako-
wych rzeczách proße cie nie-
chay mie reká twa ſpráwuie
y náucza / by ſie cozbythnie
nie ſtáło.

Że Miłość oſobna od Nawyżßego dobrá bárzo odwodzi.

CAPVT XXXI

Synu / trzebá żebyś dał
wßyſtko zá wßyſtko / á
żebyś nic własnego niemiał.
Wiedz że własna miłość wię-
cey ßkodzi / niżli ktkora rzecz
świecka. Podług Miłości y
żądzey

żadzey ktorą miß w wßelkiey rzeczy/ wiecey abo mniey pastrzyß. Jeßliby była Miłość twa ßczyra/prosta/y dobrze zrządzona/ będzieß wolnym od tych rzeczy. Nie pożądayże thego czegoć ßie nie godzi mieć. A nie miey thego coć przeßkodzić może/ y ßwobodę wnętrzną odiąć. Dziwna rzecz/ że mi ßie nie z gruntu ßerdecznego porucząß/ że wßyßtkiemi rzeczami ktorych pożądać możeß abo mieć. Ciemu ßie pßujeß prożnym ßmutkiem? Ciemu ßie zbytnim ßtárániem dręczyß? Podday ßie pod wolą moię/ á nie popadnieß żadney ßkody. Jeßli ßukaß thego abo owego/ chceß być tam abo ßam. dla pożytku

á nie

á wtaſney woley wiecey otrzy
mania / nigdy nie będzieſz w
pokoiu / áni wolny od fraſun-
ku: bo ſie we wſzelkiey rzeczy
naydzie nieiaki niedoſtatek / á
ná káżdym mieyſcu będzie ten
kto ſie ſprzeciwi. Pomaga
thedy nieiákażkolwiek Rzecz
nábyta / ábo z wierzchu roz-
ßerzona / ále ráczey wzgár-
dzona y práwie z ſerca wyko-
rzeniona. Co nie tylko o ſzie-
niądzách y bogáctwách rozu-
miey / ale też o cżći pożądáney
y o żądzy próżney chwały / kto
re wßyſtkie rzeczy z świátem
przemiiáią. Máłoć obroni
mieyſce / ieſli nie maß duchá
goracey miłośći Bożey. Ani
długo będzie trwał pokoy on
z wierzchu nábáthy / ieſli nie
ma pra-

ma Prawdziwego stanu w gruncie serdecznym / to iest / ieśli się we mnie nie postánowiß / odmienić się mogeß / ále niepolepßyć. Abowiem skoro zá poddánym przyięciem trefunku / naydźieß to czegoś się chronił / y ießcze więcey.

Modlitwá dla oczyśćienia sercá y Mądrośći niebieskiey.

CAP. XXXII.

POtwierdź mię Pánie BOZE Láską Ducha świętego / day mi moc posílenia we wnętrznym człowieku / á serce moie od wßelkiego Modlitwá.

kiego nieużytheczńego ſtárá-
nia y gnuſnośći day mi wy-
niſzczyć/á iżbych nie był odwie
dżion rozmáitymi żądzámi/
ktoreykolwiek rzeczy podiey
ábo drogiey / ále ná wßyſtki
pátrzyć iáko ná pomiáiáce/
á iż ia ſpołu z nimi weſpołek
przeminę. Bo nic nie máß tu
trwałego pod Słońcem / ále
wßyſtki rzeczy prożnośćią ſą
y vtrapieniem duchá. O iáko
Mądry cżłowiek ktory to o-
bacża. Day mi Pánie Boże
niebieſką Mądrość/ ábych ſie
vczył ćiebie nádewßyſtko ßu-
káć y náleść / nádewßyſtko
ćiebie ſmákować y mitować/
á inſze rzeczy wedle porządku
Mądrośći twey iáko ſą wy-
rozumieć. Day mi ſie roſtro-
pnie

pnie vchronić cztowieká po-
błażáiącego/pochlebuiącego/
á cierpliwie znośić przećiw-
nego: Bo iest tá wielka cno-
tá mądrośći/nie wzrußáć ſie
od káżdego wiátru ſłowne°/
áni vchá náktániáć ku ztemu
pochlebſtwu/ abowiem thák
ſie beſpiecżnie idżie záczętha
droga.

Ná przećiw ięży-
kom obmowcow.

CAP. XXXIII.

Synu/niechayći nie bę-
dżie przykro/ieſli o to-
bie niektorzy źle rozu-
mieli y mowili/ cżegoby nie
rad

rad ſtyßat. Ty gorzey o ſobie maß rozumieć / á wierzyć / iż żadny nád cię nie ieſt niżßym. Jeſli ſam w ſobie dobrze rzą-dziß / nie wielce będzieß ważył pomiiáiących ſłow. Nie máła ieſt roſtropność / milczeć czáſu złego / á wnątrz ſie ku mnie vdáć / áni ludzkim poſą-dzániem być wzrußonym. Niechay pokoy twoy nie na-leży w vſtách ludzkich / ábo-wiem chociażby oni dobrze á-bo źle wykładáli / nie przetoś ieſt inßym cłowiekiem. A gdżież ieſt prawdżiwy pokoy y Prawdżiwa Chwałá? Jaż nie we mnie? A ktho niechce tego áby ludżiom ſie podobał / áni ſie boy tego / ábyś ſie nie-podobał / wielkiego pokoiu

będźie vżywat. Z nieporządney miłośći á próżney boiáźni mnoży ſie wſzelki niepokoy ſercá / y roſtárgnienie zmyſłow.

Jáko Páná Bogá wzywáć y błogoſłáwić mamy gdy kłopot nádchodźi.

CAP. XXXIIII

MIłchay będźie Imię twe Pánie Boże błogoſłáwione ná wieki. Ktoryś racźył żeby thá pokuſá y ſmethek ná mię przyſzedł. Nie mogę ſie vſtrzedz / ale trzebá mi ſie ku tobie vá- Modlitwá w kłopoćie

čiec / abyś mię wſpomogł / y ku dobremu nawrocił. Panie terazem ieſt w ſmętku / á nie dobrze ſie dźieie z ſercem moim / ále mię wielce drecźy teráznieyßa męká. A teraz Oycże mity co rzekę: Jeſtem vćiſki ogárniony. Zbawć mię od tey godźiny / álem dla thego przyßedł ku they godźinie / ábyś ty był oświecon / gdy będę bárzo vpokorzonym / y przez cię wybáwionym. Niechayże ſie vpodoba / mity Panie / ábyś mię wyrwał / ábowiem ia vbogi co czynić mogę: y kędy poydę okrom ciebie: Dayże mi cierpliwość / mity Páńie / tei y ta chwila dopomoż mi BOże moy / á nie będę ſie bał iákożbykolwiek był obćiążon.

ciażon. A teraz w tych rzeczach co będę mowił: Pánie/ niechay sie ſtánie wola twoia/iamći to dobrze zaſłużył ábyś mię frásował y obćiążył/ przedſię trzebá ábych tho poniosł/á Boże day by ćierpliwie/ážby przeminęłá niepogodá/á coſie lepſzego ſtáło/y możnać wżdy ieſt woſzechmocna ręká twoiá/ tęż tę pokuſę odemnie oddalić/y iey popędliwość vśmierzyć/ żebych práwie nie poległ/ iákoś y pierwey cżęſto zemną cżynił. Boże mov/Miłoſierdźie moie. A im na mię trudnośći więtſze przychodzą/ tym tobie łacnieyſza ieſt odmiána práwice/ćiebie nawyſſego.

Jáko człowiek ma prośić Bożego Wspomożenia / y o Nádźiei nábycia Miłośći Bożey.

CAP. XXXV.

Synu/iam iestPan/ktory potwierdzam wśmutku. Vćiecz śie ku mnie kiedy śie z toba nie dobrze dźieie. Toć iest co nawiecey przeßkadza pocießeniu niebieskiemu że śie pozdźie nierychło vdawaß ná Modlitwę. Abowiem pierwey nizli śie mnie dotożyß/ wiele pod thym czásem ßukaß pocießenia/ á ciesßyß śie zwierzchnymi rzeczámi. Skad

mi: Skąd dywa że máło wßy
ſtki pożytku przynoſſą / áżbyś
obaczył żem ia ieſt/ktory wy
rywam tych ktorzy we mnie
máią Nádżieię/ á ieſt okrom
mnie możne wſpomożenie/á
ni pożyteczna porádá/ ále á
ni trwáłe krolestwo. Ale iuż
wżiąwßy znowu duchá po nie
pogodźie / poczynay wzmá
gáć w świątłości miłośier
dźia mego:bom ieſt bliſko/mo
wi Pan Bog / ábych náprá
wił wßyſtkie rzeczy/ nie tylko
zupełnie/ále y obficie. Izaß
mi co ieſt trudno? ábo będę
podobny temu / ktory iedno
mowi á nie czyni? Gdźie ieſt
wiárá twa? ſtoy mocno y ſtá
le: Bądź cierpliwym á mę
żem mocnym / przyidźieć po

ćieſſenie cżaſu ſwego / poczę-
kay mie poczękay / przyydę á
vzdrowię ćię. Pokuſá ieſt kto-
ra ćię kuśi / y boiaźń prożna /
ktora ćię ſtráſſy. Co zá pożyt-
ek przynośi fráſunek o rzec-
zách przyſſłych / ktore ſie przy
dáć máią / iedno ábyś ſmutek
nád ſmutek miał: Doſyć ma
Mat. 6 d. dźień ná fráſunku ſwoim.
Prożna ieſt rzecź y niepożyt-
eczna / o przyſſłych rzeczách
ſie ſmućić ábo rádować / kto-
re ſie podobno nigdy nie przy
dadzą: alec to ieſt ludzka rzecź
że bywa cżłowiek omamiony
rákowymi myſlámi / á znak to
ieſt ieſzcże zły myſli / tak tá-
twie dáć ſie vwodźić poduſz-
czeniu nieprzyiacielſkiemu.
Abowiem on nie dba ieſliby
kraw-

prawdźiwymi abo fałśywymi rzeczámi omamił y oßukał/á ieśliby miłośćią niniejßych/cżyli boiáźnią przyßłych rzeczy poráził. Niechże śie tedy niefráśuie áni ſtrácha ſerce twoie. Wierz w mię/ á w miłośierdźiu moim pokłáday nádźieię. Gdy thy mniemaß żeś ieſt oddalony odemnie/ cżęſtokroćiem ieſt bliżßy: kiedy thy mniemaß że wßyſtko ſtrácono/ ná then cżás ieſt więtßy zyſk ku záſłużeniu: nie iuż wßyſtká Rzecż ſtrácona/ kiedyć co myſli twey przećiwnego przypádnie. Niemaß ſądźić wedle tego iáko teraz cżuieß/áni w cżęßtośćiiákiey kolwiek y ſkądkolwiek przychodzącey przyſtáwáć/y przykłádáć

kładać ſie do niey tak / iáko-
byś niemal iuż wßyſtkę ná-
dźieię ku wypełnieniu ſtracił.
Nie mniemayże ábyś byt ze
wßad opußczon / ácżem ná
ćię ná cżás zeſłał iákiżkolwiek
fráſunek / ábo wdźięcżne od-
iął pocießenie / ábowiem tak
trzebá przyść do Krolestwá
niebieſkiego. A to krom wąt-
pienia potrzebnieyßa ieſt to-
bie rzecż y inßym moim ſłu-
gom / ábyśćie przećiwieńſtwy
ćwicżeni byli / niż gdybyśćie
wßyſtko powoli mieli. Já
znam myſli ſkrythe / że wiele
potrzebá cżynić dla zbáwie-
nia twoiego / ábyś pod cżás
ᵘrom ſmáku zoſtał / byś ſnadź
nie ſpyśniał w dobrym po-
ſtępku / á ſam ſie ſobie podo-
bać nie-

bać niechciał/ w tym w czy-
meś nieiest. Comci dał/ wziąć
ci zaś mogę/ y przywrocić/ gdy
mi sie będzie podobało. Kie-
dyć dam moia rzecz iest/ a kie-
dyć odeymę/ twegom nic nie
wziął/ bo moy iest wßelki do-
bry dar doskonały. Gdybych-
ci zesłał ciężkość albo iakąkol-
wiek przeciwność/ nie narze-
kayże/ ani odrzucay nádzieie/
ia rychło wdźwignąć mogę/ y
wßystek ciężar w wesele prze-
mienić. Wßakże sprawiedli-
wym iestem/ y wielce chwá-
lebny/ gdy tak czynię z tobą.
Jesli dobrze rozumieß/ a pra
wdziwie pátrzyß/ nigdy sie
nie maß dla przeciwności tak
barzo smucić ale sie barziey rá
dować y dziękować/ y owßē to

Job: 6. mieć za wielkie weſele/ że cię dy
cię karzę/ nie przepuſzczamci.
Jo 15.b Jako mię vmiłował Bog Oy
ciec/ ia was miłuię: rzekłem
my my miłym vczniom/ ktorzy
chcem iednak był nie poſłał na
weſela docześne/ ale na wiel
kie Walki/ nie na Doſtoień
ſtwá/ ale na zelżywość/ nie na
prożnowánie/ ale ná prace/
nie na odpoczynienie/ ale ku
przynoſzeniu wiele pożytku w
cierpliwości. Ná ty ſło
wá pámiętay ſy
nu moy.

Zeczłowiek ma zá-niedbáć wszego stworzenia/áby stworzyciela mogł znaleść.

CAP. XXXVI.

PAnie Boże moy/ieszcze dobrze wietszey Láski potrzebuię / ieślibych thám miał przyść/gdzieby mi żaden áni żadne stworzenie nie mogło przeszkodzić. Abowiem poki mię ktora rzecz hámuie/ nie mogę się ku tobie wolnie wynieść. Chciałći on ku ludziom wolnie się podnieść / ktory mowił: Y ktoż mi da skrzydłá iáko gołębicy: á bes- Pſa: 54

 dę latał

Modlitwá.

dź latat y odpoczyne: A coż
nád oko proſte ſpokoynieyſſe
go: A co wolnieyſſego nád
tego/ ktory nic nie żąda ná
ziemi: Potrzebá tedy wſſyt
ko puſſczáć imo ſie ſtworze
nie/a ſiebie ſámego prawdźi
wie opuśćić/ y w záchwyce
niu ſtáć/á widźieć/że ty ſtwo
rzyćielu ſtworzeniu nic podo
bnego nie maſſ. A ieſliby kto
od wſſelkiego ſtworzenia wy
ſwobodzonym nie byt/nie bu
dźie mogł wolnie pilnowáć
niebieſkich rzeczy. Abowiem
dla tego máło ſie náyduie lu
dźi Bogomyſlnych / że ſie ich
máło vmie od ſkażitelnych
rzeczy Stworzonych zátrzy
máć. Ku temu wielkiey po
trzeba láſki / ktoraby wſpo

Czemu máło bogomyſlnych ludźi.

mogłá

mogłá duſſe / y nád ſie ia zá-
chwycilá. A ieſliby cżłowiek
nie byt w duchu wzniesiony/
y od woſſego ſtworzenia wy-
zwolony/y Pánu Bogu woſſy-
ſtek ziednoczony / cokolwiek
vmie/cokolwiek thez ma/nie
ieſt wielkiey wáżności. Długo
małym będźie/ y ná ziemi bę-
dźie leżał/ ktory co wielce ßá
cuie/á nie ſamo ono iedno nie
zmierne/wieczne dobro.
Cokolwiek Pan Bog nie ieſt/
nikczemne ieſt / y nizacż ma
być miano. Jeſt iśćie wielká
rozność miedzy Mądrośćią
Oświeconego y Nabożnego
mężá / á vmieietnośćią náu-
czonego y wyćwiczone° cżło-
wieká. Daleko ßlachetnieyſ-
ßa ieſt oná náuká / ktora ieſt

z nieba z Bożego naochnie-
nia płynie/niżli ktora prác o-
wicie ludzkim dowcipem ná-
bytha bywa. Wiele sie ich
naydzie co bogomyślności po
żadaią/ale nie ſtáráią sie ćwi-
czyć w tym co ku niey nale-
ży. Jeſt y tá wielka zawadá/
że ná znákách y ná rzecżách z-
wierzchnychsie gruntuiemj/á
máło doſkonałego vmartwie
nia mamy. Niewiem co to
ieſt/y ktorem duchem vwie-
dzieni bywamy/ á ku cżemu
ſie mamy/ ktħorzy duchowni
ieſteſmy názwáni/ ktorzy wſ-
ſyſtkę pracą y więtſe ſtará-
nie o odmiennych y nikczem-
nych rzecżách mamy/ a o wnę
trznych naſzych ledwie raz zu
pełnie zmyſły náſze zebrawſzy
myſlimy.

myślimy. Ale niestety ſß/wnet
po malućkim zebraniu precz
ſie wyrywamy/ani vczynkow
naßych ſrogiem przemyſlá-
niem rozbieramy. Na czym
polegáią żądze naße/ nie pa-
trzymy/ á iako ſą niecżyſte
naße rzecży mieoptákiwamy.
Woßelkie iáćie ciáło zepſowá- Gene. 6.
ło było droge ſwoie/ á przeto
przyßedł potop wielki. Gdyż
thedy naßá wnetrzna żądza
ieſt zepſowana/ potrzebieſt/
áby y ſpráwá ktora zá nią id-
dzie (będąc znákiem niebyt-
nośći wnetrzney potężnośći)
zepſowana też była. Z ßcży-
rego Serca pochodzą owoce
dobrego żywotá/ iáko wiele
kto cżyni pytamy ſie/ale z iá-
ko wielkiey cnothy cżyni/ nie

ták pilnie tego vważamy. Jeśli byt mocnym/bogátym/ piękným/ dźielnym/ álbo dobrym piśárzem/dobrym kántorem/dobrym robotnikiem/ pilnie śie pytamy / ále iákoby byt vbogi w duchu/ iáko ćierpliwy y ćichy/ iáko nabożny/ y wnętrzny / od wielu ich to zámilczano bywa. Przyrodzenie ná Spráwy ludzkie zewierzchne pátrzy/ táśká śie ku zákrythośći obráca. Wiec przyrodzenie wiele kroć bywa omylono/á táśká w Pánu Bogu ma nádźieię / aby nie bytá oßukána.

O záprzeniu sámego śiebie/ y odrzuceniu wßelkiey żądze.

CAP. XXXVII

SYnu/moześ doskonáły opánować wolność ieśliby sie sámego zupełnie nie záprzał. Spętáni są vprzeymie/ sámych śiebie miłośnicy chćiwi/ dworni/ buyni/ßukáiący záwżdy roskoßnych rzeczy/nie onych ktore są Páná Jezu Chrystá/ álecżęsto to zmyślaiąc á skłádáiąc/co trwáć nie będźie/ábowiem záginie wßystko co sie niepoczęło z Páná Bogá.

Dźierz że śie krotkie^o, y doſkonatego ſłowa. Opuśćże wßyſtko/ á naydźieß wßyſtko. Opuść chciwość á naydźieß odpoczynienie. To w myśli rozbieray/ á gdy to wykonaß/ wßyſtko wyrozumieß. Páníe Boże/ toć nie ieſt ſprawá iednego dniá/ áni grá maluczkich dźiatheк/ ale owßem w tey krotkiey náuce zámyká śie wßyſtká doſkonatość zakonnikow. Synu/ nie maß śie odwrácáć/ áni wnet od nadźieie vpádáć/ vſłyßawßy o drodze doſkonałych ludźi/ ále wiecey ku zacnieyßym rzecżam ſie pobudzáć/ á przynammiey ku nim z pożądnośćia wzdychać. Boże day/ áby ſie thak z tobą dźiało/ á żeby ś ku temu

przyßedł/

przyszedł/ aby się samego siebie nie zamiłował/ale sercem gotowym był na mieszkanie/ y tego którego mi wystawił Boga Oyca/ tedybyś mi się dobrze spodobał/a wszystka droga twoia z weselem y z pokoiem cibyś zeszła. Masz ieszcze wiele opuścić/czego ieślibyś mi z zupełna nie oddał/ nie odszedłszy co żądasz. Radzę ci kup v mnie złoto ogniste/ Apo: 3.
abyś się stał bogatym/to iest Mądrość niebieska/ wszystkie namilsze rzeczy podeptaiąca. Zarzuć że mądrością świata tego/ y z wielkiem vpodobaniem/ tak ludziam iako tobie samemu. Rzekłemci/ abyś podleyzie rzeczy kupował/ za ty które są drogie y wspaniałe we-

ſe wedle ludzkiego biegu. A bowiem bárzo podła y máła/ y iákmiarz zápamiętána/zda ſie być niebieſka prawdźiwa mądrość/nie rozumieiąc wyſoko o ſobie/áni ſzukáiąc tego áby była wielbiona ná źiemi/ ktora wiele ludźi ná źiemi vſtnie opowiedáią / ale żywotem dáleko ſie od niey odſtrzeláią. A wſzákże oná przed ſie droga ieſt Perłá/ od wielu ludźi zákryta.

O nieſtałośći ſerdecznej/y o práwey myſli ku pánu Bogu.

CAP XXXVIII

Synu/

Synu/ nie wierz żadzy twey/ktora teraz iest/á rychło ſie w inſzą odmieni. Albowiem pokiś żyw / odmiennoſci podległym będźieſz chociażby niechćiał. Tyát iś pod czás ſmutnym/ pod czás ſpokoynym/pod czás wzruſzonym/ teraz nabożnym / á záś nie nabożnym/teraz pilnym/ á záś leniwym / teraz powáżnym/á záſie nieuſtáwicznym muśiſz być náleżion. Ale człowiek mądry/ſtáteczńie trwa w tych wſzyſtkich odmiennoſćiách/á dobrze vczony w duchu/niebiorąc przed ſie tego co w ſobie czuie/ábo z ktorey by ſtrony ſzumiał wiátr nieſtáteczńoſći/ále żeby wſzytką myſl

myśl iego ciągnęłą śię ku po-
winnemu y nalepßemu koń-
cowi. Abowiem thak będźie
mogł iednostaynym y nieros-
zgromionym przetrwać pro-
śta myśl swoię/przez tak wie-
le rozmaithych przygod / ku
mnie cześto obrociwßy. A
imby byto czyśtße oko przed-
śiewźięcia / tym śtatecznieys-
ße chodźi miedzy rozmaitymi
nawałnościami. Ale w wie-
lu rzeczach mgłá zachodźi o-
ko ßczyrego przedśiewźięćia:
ábowiem weyrzy w rychlenā
iáka rzecz roskoßnie/ ktthorą
mu śie trafi / á zrzadka wßy-
śtek wynalezion bywa wolny
od wßelkiey zmázy / wedle
swey myśli ßukánia. Takći
Zydowie onego czásu przyßli
byli

byli do Bethaniey do Mar- Ioan. 11. b
ty y Máryiey/nie thylko dla
Páná Jezusá / ále aby ogla-
dali Lazarzá. Mamy thedy
oczyśćić vmysł/aby byt prosty
y ßczyry/á imo inße rozmaite
Rzeczy powßednie ku
mnie ma być wy-
nieśiony.

Zetemu Człowie-
kowi ktory miłuie Pá-
ná Bogá/ smakuie Pan Bog
nádewßystki rzeczy/y we
wßystkich rze-
czách.

CAP. XXXIX.

O to Pan

Modliá-
twó.

TO Pan Bog moy / y wßyſtkiem dobrym moim ieſt. Czegoż chcę więcey / á coż ßczeſliwiey żądać mogę? O ſmácżne y ſłodkie ſłowo / ále miłuiącemu ſłowo á nie świát / áni to co ieſt ná świecie. Pánie Boże moy / y wßyſtko moie. Temu co rozumie doſyć rzecżono ieſt / á cżęſto thoż powtárzáć wdzięcżna rzecż ieſt temu ktory zámiłuie. Abowiem przy thobie mile ſą wßyſtkie rzecży / ále bez ćiebie wßyſtkie rzecży ſą brzydkie. Ty cżyniß ſpokoyne ſerce / y wielki pokoy / y chwálebną rádość. Ty dawaß dobrze rozumieć o wßyſtkich rzecżách / y ábyś we wßech byt chwalon / áni ſie

nic

nic nie może długo podobać bez ciebie/ ale ieśli ma wdzięczno być/y dobrze smakować/ trzeba żeby twoia táská przy tym była: Przysmakiem mądrości twoiey ona zápráwiła. Komu ty smákuieß/á coż mu dobrze nie będzie smákowáto: A komu ty nie smákuieß/ co mu ku vćießeniu będzie mogło być: Ale vstawáią w twoiey Mądrości Mędrcowie świátá tego/y ktorym ćiáło smákuie: bo tám wiele márności/ á tám śmierć bywa należioná. A ktorzy ćię przez wzgárdzenie świeckich rzeczy/ y ciáłá vmartwienie náśłáduią/ prawdźiwie mądrymi sie okázuią/ bo z omyłności do prawdy/á z ćiáłá do

Prawdźiwie Mądrzy.

ducha bywaia przemienie nie. Tym smakuie Pan Bog / á cokolwiek sie nayduie w rzeczach stworzonych / to wßytko ku chwale swego stworzyćielá odrzucaią. A wßakże rozny iest smak / y barzo rozny stworzyćielá od stworzenia / wieczności od doczesności / świátłości niestworzoney / á świátłości oświeconey. O świátłości wiekuista / wßytko stworzenie świátłości przechodzaca / spuść / zá świeć błyskániem z nieba / przenikáiącym wßytki wnetrzności sercá mego / oczyśćże / wesel / oświeć / y ożyw ducha mego / y z iego zmysły / áby sie ćiebie dzierżał nawyżßa radości.

O kiedyß przyidzie tá błogo-

sławio-

sławiona y pożądana godźiná/abyś mię nasycił twą obecnością / á stał mi się wszystkim we wszystkich. Poki mi to nie będźie dano/ nie będźie zupełnego wesela. Jeszcze(nie stetyż) żywie we mnie stáry człowiek/ nie iest wszystek vkrzyżowány/nie iest doskonále vmárły. Jeszcze mocnie vsituie / ná przeciw duchowi wrzuszá wnętrzne walki/ áni dopuszcza być spokoyney spráwie duße moiey. Ale ty ktory pánuiesz nad mocámorską/ á popędliwości iey vśmierzasz/ powstań/ wspomoż mię/ rozproß narody / ktorzy chćiwi sa ku walce/zetrzy ie w mocy twoiey. Okaż proßę cię wielkość chwały twey/ á niechay Psalm. 88 Psalm. 56

będźie wielbioną twoią práwicą / bo nie mam Nádźieie inßey áni vćiecźki / iedno ku tobie Pánie Boże moy.

Że nie máß beſpieczeńſtwá od pokus w tym żywoćie.

CAPVT. XL.

Synu/nigdyś nie ieſt beſpieczny w tym żywoćie/ale poki żyw będźieß / záwżdyć duchowne zbroie ſą potrzebne. Miedzy nieprzyiaćioły mießkaß / zprawice y z lewice ná ćię ßturmuią. Jeſli tedy ze wßad nie będźieß vżywał tharcze ćierpliwośći/

nie bę-

nie będźieß długo bez rány. Nád to ieśli śercem twoiem mocnie nie będźieß gruntował we mnie/z wolą vprzeymą máiąc rzeczy cierpieć wßytki dla mnie/nie będźieß mogł ty gorącośći znośić / áni śie do chwálebnego zwyćięstwá błogośławionych doſtáć. Potrzeba tedy/żebyś mężnie wßyſtko wytrwał / á żebyś potężney ręki ná przećiw przećiwnośćiam vżywał. Abowiem temu ktо zwyćięży/ bywa dan pokarm niebieſki/ á ożiębłemu bywa zoſtawioná wielka nędzá. Jeśli ßukaß odpoczynku w tym żywoćie/ á iákoż przeydźieß do onego wiecznego? Nie vdawayśie śie ná wielki pokoy/ále ku wiel

Apoc. 2.

kiey cierpliwośći. Szukay prawdźiwego pokoiu nie ná ziemi/ále ná niebie/ nie w lu-dźiach/ani w inßych rzeczách ſtworzonych / ale w ſamym Panu Bogu. Dla Miłośći BOZKEy maß wßyſtki rzeczy bárzo rad podiać/to ieſt/pra-ce y boleśći/pokuſy/gabánia/ zeſromocenia/ fráſunki/ po-trzeby/niedoſtatki/krzywdy/ obmowki/ łáiánia/ vniżenia/ káránia y wzgárdzenia. Ty rzeczy pomagáią ku cnotam/ ty doświadczáią młodego w-cźniá Páná Chryſtuſowego/ ty buduią niebieſką odpłátę. Ja mu nágrodzę wieczną za-płátę/zá krotką pracą niedo-ſkończoną chwałę/zá odmien ną żelżywość. Coż mniemaß

że zá-

że zawżdy będzieß miał po
swey woley duchow. Swieci
moi nie mieli thakowych/ ale
wiele cieżkości / y pokusy ro
zmaite y wielkie opuszczania/
ale sie pokornie zachowali we
wßystkich rzeczach/ y wiecey
vfali Pánu Bogu niż sobie/
wiedzac że nie sa thak godne
męki tego czasu ku zasłużeniu
przyßłey chwały. Y chceß ty
záraz to mieć/ co ich wiele les
dwie zá wielkiemi tzámi / zá
wielkiemi pracámi otrzymá
ło? Oczekawayże Páná/ á mes
żnie sie spráwuy/ á vmocni sie
y nieustaway/ á nie odchodź/
ále ciáło y duße státecznie wy
daway dla chwały Bożey/ á
iać to oddam bárzo dostáte
cznie/ y ia z tobą będę w każ
dym frasunku. Ná

kiey cierpliwośći. Szukay prawdźiwego pokoiu nie ná ziemi/ale ná niebie/nie w ludźiach/ani w inßych rzeczach ſtworzonych / ale w ſamym Panu Bogu. Dla Miłośći BOZEy maß wßyſtki rzeczy bárzo rad podiąć/to ieſt/prace y boleśći/pokuſy/gábánia/ześromocenia/ fráſunki/ potrzeby/niedoſtatki/krzywdy/ obmowki/ łáiánia/ vniżenia/ káránia y wzgárdzenia. Ty rzeczy pomagaią ku cnotam/ ty doświadczáią młodego vczńią Páná Chryſtuſowego/ ty buduią mebieſką odptátę. Ja mu nágrodzę wieczną zaptátę/zá krotką pracą niedoſtończoną chwałę/zá odmienną żelżywość. Coż mniemaß

że zaś

że zawżdy będżieß miał po ſwey woley duchow. Swieći moi nie mieli thakowych/ ale wiele cieżkośći / y pokuſy roſzmaite y wielkie opuſczánia/ ále ſie pokornie zachowáli we wßyſtkich rzeczách/ y wiecey vfali Pánu Bogu niż ſobie/ wiedząc że nie ſą thák godne męki tego cżaſu ku záſłużeniu przyßłey chwały. Y chceß ty záraz to mieć/ co ich wiele leſdwie zá wielkiemi tzámi / zá wielkiemi pracámi otrzymáło? Oczekawayże Páná/ á mężnie ſie ſprawuy/ á vmocni ſie y nieuſtawáy/ á nie odchodź/ ále ciáło y duße ſtátecznie wydawáy dla chwały Bożey/ á iáć to oddam bárzo doſtátecznie/ y iá z tobą będę w káżdym frąſunku. Ná

Náprzećiw lekkiemu posadzánu ludzkiemu.

CAPVT. XLI.

Synu/grunthuy mocno serce thwoie w pAnu Bogu: á nieboy sie ludzkiego posadzania / gdźie ćie wieczsnym / pobożnym / y niewinnym czyni. Dobra rzecz á barzo błogosławiona iest tak ćierpieć/ áni to będźie ćieżko sercu pokornemu / á wiecey Panu Bogu niżli sobie vfaiacemu. WIELe ich wiele mowia / á przeto mało im wierzyć trzeba / ale y wszystkim dosyć vczynić

czynić nie iest rzecz podobna.
Acz Páwet świety stárat sie
iáko by sie byt wßystkim spo- 1 Cor. 9c
dobat/ y wßystkim stat sie wo-
ßytkim/ wßákże zá namniey-
ßa to sobie wazyt / że od ludzi
byt sądzon. Czynit dosyć dla
przykładu inßych yzbáwienia 1 Cor. 4 a
ile nań należáto/ ile mogt/ á-
le żeby byt od inßych niekiedy
nieságdzon/ ábo niewzgárdzon
w to trafić niemogt. Dla te-
goß wßystko Pánu Bogu po-
ruczyt / kthory wßystko wie-
dźiat. Acierpliwośćią y po-
korą przećiwko vstam mo-
wiącym zle rzeczy y prożne/
á ktamliwie myślącym y we-
dle woley swey wßytkie rze-
czy trzesącym sie obronit.
A wßákże pod czás od por czy

nit/ áby mótym swym milczeniem zgorßenia nieuczynił. A czemuß sie ty maß bać/ áß byś od śmiertelnego człowieka niebył sądzon. Dziśći on ieſt/ iutro sie nieukaże. Páná BOGá sie boy/ á strachow ludzkich niebędźieß sie lękał/ á coß kto vczynić może słowy ábo krzywdámi: sámemu raczey sobie zaßkodźi niż tobie/ á nie będźie mogł przed sądem Bożym vćiec/ ktoryßkolwiek takowy ieſt. Ty miey Páná Bogá przed oczymá á nie spieray sie żałobnymi słowy. Co ieślić sie zda/ że teraz vlegaß/ á zesromocenie podeymuieß/ ktoregoś niezasłużył/ niemárzekayże przetho/ áni sobie vmnieyßay niecierpliwośćią

korony

korony twey/ ale ku mnie ráczey pátrzay w niebo / ktory moge wyrwáć ze wßego zelżenia y krzywdy/ y káżdemu nágrodźić podług vczynkow ie°.

Jáko sie Człowiek ma ßczyrze y zupełnie oddáwáć Panu Bogu / żeby otrzymał swobodność ferdeczna.

CAPVT XLII.

SYNu/ opuść sámego siebie/á naydźieß mie. Trwayże bez wßelákiego wybieránia/y wßelkiey własności/ á záwżdy bedźieß zzyskiem. Abowiem bedźiec

przydána wielka táſká. Záraz ſkoroby ſie ſámego Pánu Bogu ſpuśćił/ á nieodćiągnął ſie powtore od niego. Pánie ile kroć ſie oddáć / á w ktorych ſie rzecżách opuśćić mam: Zá wżdy y ná káżdą godżinę iáko w máłe táć y w wielu/nic nie wyymuię / ále we wßyſtkich rzecżách chcę ćię zgotoconym náleść. Bo inácżey iákobyś mogł być moim á ia twoim/ ieſlibyś nie był ze wßelkiey właſney woley we wnątrz y z wierzchu złupiony: A im to prędzey cżynić będżieß/tym ſie lepiey będżieß miał. A im zupełniey y ßcżyrzey / tym ſie mnie więcey podobaß/ á więcey zyßcżeß. Niektorzy ſie oddawáią woley Bożey / ále

z nieiáką

z nieiaką wymowką / Abo wiem nie zupełnie Pánu Bogu vfáią / dla tegoż ſtáráią ſie o to áby ſie opatrzyli. Niektorzy też z przodku wßyſitko ofiáruią / ale potym gdy pokuſá nádeydźie / ku własnośći ſie ſwey wrácáią / dla tego też w chwálebney dźielnośći na mniey ſie nie poprawuią. Ci ku prawdźiwey ßczyrego ſercá wolnośći / y mitego towárzyſtwá mego táſki niedoſiega / iedno zupełne oddánie á vſtáwiczne ofiárowánie pierwey vczyniwßy / bez ktorego nie trwa / áni będźie trwało mitośćią ziednoczone wzywánie. Powiedźiałemći częſtokroć / y terazći záſię mowię / opuść ſie / oddal ſie / á będźieß

vżywał wielkiego wnętrznego pokoiu. Day wßyſtko zá wßyſtko / mć nie ßukay / nic nieobieray / poktáday nádźieię ßczyrze y niewątpliwie w mnie / á będźieß mię miał. Będźieß wolny na ſercu / á ćiemności nieogárna ćię. O to ſie ſtáray / oto proś / tego ſie vcź żądáć / ábyś z własności wßelákiey mogł być złupionym / á nágiego Páná Jezuſá naßłádowáć / ſobie vmrzeć / á wiec żnie mnie żyć. Ná ten czás vſtáną wßyſtki prożne myſli / złośćiwe zámießki / y ſtáránie zbytnie / ná then czás też odeydźie zbytnia bo-

O co ſie nalepiey y nabáżiey ſtáráć.

iáźń / y nieporządna miłość vmrze.

O dobrey spráwie w Zwierzchnych Rzeczách y o vcieczce ku pAnu Bogu w niebespieczeństwách.

CAPVT XLIII.

SYNu/ku temu siemaß pilnie mieć/ ábyś ná wo ßelkim mieyscu/y sprawie/ábo Zbáwieniu zwierzchnym był wewnątrz wolnym/ á sam nád sobą mocnym/ ájeby były wßystkie rzeczy pod tobą/ nie thy pod niemi: abyś był Panem spraw thwoich y sprawcá/ nie sługa/ áni kupnym niewolnikiem/ ále ráczey wykupionym/ y prawdźiwym Zydem/ku częśći wol-

nośći ſynow Bożych przychodzącym/ktorzy ſtoią nad rzeczámi ninieyßymi / y przypátruią ſie wieczńym / ktho rzy ná przemienne rzeczy lewym okiem pátrzą / á prawym ná niebieſkie / ktorych docześne rzeczy nie vwodzą ku ſobie/ále ie oni wiecey ćiągną żeby im dobrze ſłużyły / iáko ſą zrzadzone od Páná Bogá/ y poſtánowione od Nawyżßego Sprawce/ ktho ry nic nieporządnego nie zoſthawuie w ſwym ſtworzeniu. Jeſli też we wßelkiey przygodźie trwaß/ nie w okazałośći zwierzchney/áni okiem ćieleſnym przegladaß ty rzeczy ktoreś widźiał/ábo ſłyßał/ ále wnet w iákieykolwiek potrzebie wcho

dźiß

dźiß z Moiżeßem do przybytkow/ abyś sie poradźił Páná Bogá. Vstyßyß pod czás Boża odpowiedź / á wrociß sie náuczony o wielu minieyßych y przyßłych rzeczách. Aboż wiem záwżdy Moiżeß miał vćiecźkę w wątpliwych rzeczách do przybytku / y w rozbierániu trudnych rzeczy/ vćiekł sie ku wspomożeniu modlitwy/dla vźienia niebespieczeńſtw/y złośći ludzkich/ták też y ty maß sie vćiec w táiemnice sercá twego/pilnie wzywáć Bożego wspomożenia. Bo dla tego Jozuego y syny Izráelſkie czytamy być oßukáne od Gábaonithow/że sie vſt Páńſkich nie pierwey spytáli/ále názbyt wierzący po-

woieśćiam prawdźiwym/ fáłßywą pobożnośćią ſą omyleni

Że nie trzebá theſtnym być w ſpráwách.

CAPVT XLIIII

SYnu poruć mi záwżdy ſpráwę twoię/ á ia do orze zrządzę cżáſu ſwego. Poczękay zrządzenia mego/ á poczuieſz ztámtąd pożytek. Pánie bárzoć rad wßyſtko poruczam/ bo málo może myſl moiá dokázáć. Pánie Boże day bych nie wielce przyleżał ná przyßtych przypadkách/ ale żebych ſie niewątpliwie ofiárował twey woley.

Synu

Symu mity / często człowiek niektorą rzecz myśli / ktorey pożąda / ale gdy kniey przyydzie / inaczey poczyna rozumieć: Bo żądze około iedney rzeczy niestatecznie się bawią ale więcey z iedney w drugą was wganiaią. Nie namnieyszą iest rzecz / y w namniey szych rzeczach samego śiebie opuścić. Prawdziwe polepszenie człowieká / iestći zaprzenie samego śiebie / á człowiek ktory samego śiebie się zaprzał / bárzo iest wolny y bespieczny. Ale stáry nieprzyiaćiel przećiwiaiąc się wszytkim dobrym / kusić nie przestawa / á we dnie y w nocy ćiężkie stroi zdrady / ieśliby snadź w śidło oszukania mogł wpetać nieo-

nieopátrznego. Bądźcieß tedy czuyni/ á modlćie ſie/ mo-
Mar. 14 d wi Pan Bog/ byśćie nie weßli w pokuſzenie.

Że człowiek nic dobrego z śiebie niema/ á z niſzczego ſie niemoże chetpić.

CAPVT XLV.

Pſalm. 8. Modlitwá.

NAlzie coß ieſt człowiek że nań pámiętaß? Álbo ſyn człowiecy że go thák nawiedzaß? Coß zá-ſłużył człowiek/ ábyś mu dał táſke twoie? Pánie á iákoß ſie ia mogę vſkárzáć/ ieſli mie opuśćiß/ ábo iáko przyſtoynie vćiężáć

vćiężáć/ieślibyś tego oco proś
ße nie vczynił? Zaiśte to pra-
wdźiwie myślić mogę/y rzec.
Pánie/ácżemći iest niczem/y
nic dobre° z śiebie nie mam/
ále wewßyśtkim vśtawam/y
ku niczemu śie záwżdy ćiągnę/
á ieślibyś mi ty niedopomogł/
y wemnathrz nieáućzył/ wo-
ßyśtek śie śtawam leniwym y
opuśćiałym. Athy Pánie zá-
wżdyś iednymże ieśt/y trwaß
ná wieki: záwżdyś dobrym/
śprawiedliwym/y świętym/
Dobrze y Śprawiedliwie y
świątobliwie woßyśtko śpra-
wuiącym/y rośprawuiącym
w mądrośći. Ale ia ćthorym
ku niedośtátkowi ieśt ćwáplí-
woßym/ niż ku polepßeniu/
nietrwam záwżdy w iednym
śtanie/

ſtanie / bo ſie zawżdy cżáſy
nádemną mienią. A woßakże
ſtawa ſie lepiey wrychle/gdy
ſie iedno tobie podoba/á daß
wſpomożenie Wßechmocną
reká twoiá: bo ty ſam okrom
Przyczyny Ludzkiey będżieß
mogł dopomodz/ y ták bárzo
potwierdżić / żeby ſie twarz
moiá witcey nie mieniłá / álc
ku tobie ſamemu ſerce ſie mo
ie obrocilo/y odpocżynęło. A
przetho kiedybych dobrze vs
miat woßelkie ludzkie pocieße
nie odrzucić / chociaż dla ná
bycia nabożeńſtwá / chociaż
dla potrzeby ktorą bywam
przymuſzon/ábych ciebie ßu
kał/ (ponieważ nie maß cżło
wieká ktoryby mię pocießył)
tedybych ſłußnie mogł o táſce
twoiey

twoiey nadzieie mieć/ á zdaru sie nowego pocießenia rádować. Dzięku ie ia tobie skąd wßystko przychodzi/ ile kroć mi sie dobrze powodzi. A iam zásie márnośćią y niczym iestem przed toba/ niestatecznym Człowiekiem y krewkiem. Skądże sie tedy mogę chełpić/ ábo czemum chciw do tego ábych wążon był? A zaß niedla niczego: A toć iest bárzo wielka prożność. Jáście prożna chwatá/ złem powietrzem y nawyßą márnośćią iest: bo od prawdziwey odwodzi chwaty/ y gotoczy z táski niebieskiey. Abowiem gdy sie sobie człowiek podoba/ nie podoba sie tobie: á gdy sie stára o záwołánia ludzkie/ trácí

Prożna Chwała co iest.

prawo

prawdźiwe cnoty. A ieśt pra
Praw= śwdźiwa Chwałá y Rádość
dźiwa świętá/chełpić śie w tobie/á
chwałá: nie w śobie / weśelić śie w Já
mieniu twym/nie w własney
cnośćie / áni śie w ktorymkol
wiek śtworzeniu kochać/ ied
no dla ćiebie. Niechay bę
dźie chwalono imię twoie/
niech będźie wielbioná śpráw
wá twa/nie moiá / á niechay
mnie nie będźie żadna chwa
łá od ludźi. Tyś chwałá mo
iá/ tyś rádość śercá mego / w
tobie śie chwálić będę y rádo
wáć przez wßyśtek dźień. A
w śobie nic iedno w krewko
Joā: 5: śćiách moich. Niechay Zy
dowie ßukáia chwały ktora
zobopolna ieśt / á they ßukać
będą/ktora od śámego Bogá
ieśt.

iest. Bo wßelka ludzka chwa
tá/kázde dostoieństwo doczes
ne/wßelkie świeckie wynie
śienie/wieczney chwały twej
przyrownane/prożnością iest
y głupstwem. O Prawdo mo
iá/o Miłosierdźie moie/ Pá
nie Boże moy. Troycá błogo
sławiona/tobie samemu chwałá/Moc/ y Cześć/ná nie
skończone wieki wiekow/
Amen.

Gwzgárdzie wßel=
kiey doczesney czći.

CAPVT XLVI

Ji Synu

Synu/nie miey tego práwie nic na pieczy/ ieśli byś inśze widźiał być więtsze y wpowadze wynieśione/á śiebie wzgárdzonego: wdźwigni ſerce twe ku mnie w niebo/á nie zaſmuci cię wzgárdzenie ludzkie ná źiemi. Panie/ieſteſmy w ślepocie/á prożnośćią bywamy prętko wywiedźieni. Jeśli w ſię dobrze weyrzę/ nigdy mi ſie nie ſtátá krzywdá od ktoregoźkolwiek ſtworzenia/ dla czegoż też nie mogę ſłußnie ſkárżyć ná przećiwko tobie. Ale iżem często y ćiężko zgrzeßył przećiwko tobie/ſłußnie zbroię ná przećiwko mnie bierze wßelkie ſtworzenie. Mnie tedy ſpráwiedliwie

Modlitwá.

liwie ma byc hańba y wzgárdzenie dano/á tobie chwałá/ cześć/y sławá. A ieślibych sie ku temu nie gotował/ żebych rad był od wßego stworzenia wzgárdzony/ y opußczony/ y práwie nikczemnym był widżiány/ nie mogł we wnątrz być vspokoionym/ y vtwierdzonym/ áni Duchownie oświeconym/ áni zupełnie z tobą ziednoczonym.

Że niemamy pokoiu w ludżiech poktadać.

CAPVT XLVII

Ji ij Syn

O náśládo: P. Chry.

Synu / ieśli pokłádaśz pokoy twoy w niektorey ośobie / dla twego rozumu śpolnego thowárzyśtwá / nieśtáteczným bedźieśz y nieśpokoynym. Ale ieśli maśz vćieczkę ku prawdźie zá wźdy źyiacey y thrwáiacey / niezáśmuci ćię przyiaćiel od ćiebie odchodzacy ábo vmieráiacy. Wemnie ma śie gruntowáć miłość przyiaćielśka / y dla mnie ma być miłowan / kthośkolwiekćiby śie dobrym y mitym w tym źywocie zdał. Okrom mnie nie waźy áni trwáć bedźie miłość przyiaćielśka / áni ieśt prawdźiwa y czyśta miłość ktorey ia nieiednocźe. Takbyś miał być vmárły thákowym affektom

Jáko ludźie miłowáć.

Przyiaćielśtwo bez Bogá nieśtałe.

mitych

mitych ludzi/iż ile w tobie iest miatbyś być okrom wßelkiego ludzkiego towárzyſtwá. Tym ſie człowiek więcey Pánu Bogu przybliża / im dáley od wßelkiey pociechy ludzkiey odſtępuie. Tym thež wyżßey wſtępuie ku Pánu Bogu / im niżey ſam w ſię zſtępuie/á więcey ſam ſobie nikczemnieie. A ktory ſobie co dobrego przypiſuie/ then przeßkadza ſobie żeby nań Láſká páńſka nie przyßłá: Bo láſká Swiętego Duchá záwżdy ſercá pokornego ßuká. Byś ſie vmiał doſkonále znißczyć / y od wßelkiey ludzkiey ſtworzoney miłoſći wyprożnić/tedybych powinien byt z wielką Láſką ku tobie wypłynąć. Ale gdy ſie

ty przypatruieß ſtworzeniu/ bywać odieto widzenie ſtwo rzyćiela. Vcżże ſie ſámego ſiebie we wßyſtkich rzecżach dla ſtworzyćiela zwyćiężać/ thedy ku vznánnu Bożemu bedżieß mogł doydź. Jákokolwiek máta ieſt rzecż/ ieſli nieporzą dnie bywa mitowaná y wzgár dzona/ przeßkadza od na wyżßego dobrá/ y cżło wieká pſuie.

Przećiw prożney y świeckiey vmieie tności.

CAP. XLVIII.

Synu

Synu/niechay cię nie po-
ruszaią piękne á subtyl-
ne powieści ludzkie/ábowiem
krolestwo moie nie ná mowie
ale ná cnocie należy. Słuchay
że słow mych/ ktore serce zá-
pálaią/ y vmysły oświecáią/
przywodzą skrucheę/á przyno-
szą prawdziwą pociechę.
Nie czytay nigdy dla tego y
iednego słowá/ábyś náucżeń
szym ábo mędrszym mogł być
widżian: ále stáray sie o vs-
martwienie złości: boć tho
więcey pożytecżno będżie/nie-
żli wiádomość wiela trud-
nych gádek. Kiedy wiele prze
czytaß y vznaß ku iednemu/
przedsię do iednego poczną-
ku potrzebá przyść. Jáncí

I. Cror: 4

Dla cze-
go ksie-
gi czytáć

Ji iuż ieſt

ieſt ktory człowieká vcżć w mieiętnośći/y iáśnieyßę wyrozumienie maluczkiem dawam/ niżliby od Człowieká mogło być náuczono. Skim ia mowię/ rychło będżie madrym/y wiele ſie w duchu polepßy. Biádá onym/ktorzy wiele dwornych rzeczy od ludżi pytáia/ á żeby im ſłużyli/ máło ná to dbáia. Pyżiydżie czas/ kiedy ſie vkaże Miſtrz nád Miſtrzmi ChRyStus Pan Anyelſki/aby ſłuchał wßyſtkich lekcyey/to ieſt/wßyſtkich z oſobna roſtrzaſał ſumnienia/á ná ten czás będżie przegladał Jeruzalem z pochodniámi/á beda iáwne zákryte ćiemnośći/ y zámilkną wywody ięzyczne. Jam ieſt ktory

Dworność.

1. Cor. 4.
Soph. 1. c.

ktory pokorny Vmyſł we
mgnieniu oká wznaßam/ áby
więtße náuki wieczney pra-
wdy poiął / niż gdyby ſie kto
z dźieśięć lat w ßkole vczył.
Ja vczę okrom dźwięku ſłow
bez zámießánia mniemánia/
oprocz pożądánia cźći/okrom
roſtyrku wywodow. Jam Czego
ieſt ktory vczę źiemſkie rzeczy Pan v-
wzgárdzáć/ninieyßymi ſie bźzy czy:
dźić/wieczných ßukáć/wiecz-
nych ſmákowáć / cźći ſie wiá-
rowáć/wzgorßenia cierpieć/
wßyſtkę nádźieię we mnie po
kłádáć/ á okrom mnie nic nie
żądáć / á nád wßyſtko zápal-
czywie mnie miłowáć. Ábo-
wiem niektory cźłowiek ſer-
decznie ſie mnie zámiłowawſ-
ßy/Boſkich ſie rzeczy náucźył/
Kę á mo-

á mowił dźiwne rzeczy.
Wietßy pożythek wźiął gdy
wßystko opuścić / niż gdy ſie
ſubtylności vczył Ale do in-
ßych mowie pospolite rzeczy
á do drugich osobliwe / nie-
ktorym ſie w znákách y figu-
rách táſkawie okázuie / á nie-
ktorym záś w wielkiey świá-
tłości táiemnice obiáwiam.
Jeden głos ieſt w kśięgách /
ále nie wßyſtkich iednáko v-
czy: bom ia ieſt we wnątrz
Doktor prawdy / bádácz ſer-
cá / vznawcá myſli / ſprawcá
vczynkow / rozdawáiąc káż-
demu zoſobná / iáko przy-
ſtoyno być rozu-
miem.

Że ſobie

Że sobie nie mamy przywłaszczáć rzeczy zwierzchnych.

CAP. XLIX.

Synu / w wielue trzebá być nieumieiętnym / á rozumieć o sobie / iákobyś był vmárłym ná ziemi / á któremu świát wszystek iest vkrzyżowan. Wiele też potrzebá iákoby głuchym vchem puszczáć imo sie / otym więcey myślyć co ku temu pokoiowi należy. Pożyteczniey iest niepátrzáć ná to coć sie niepodoba / á káżdemu swoie widzenie zostáwić / niżeli swarli-

wym mowam przyſtawáć. Gdybyś dobrze przeſtawał z Pánem Bogiem/ á ná Sąd iego weyrzał/ tátwieybyś ſie dopuśćił być zwyćiężonym.

Modlitwá.

O Pánie kczemużechmy przyßli? Othoż ßkodę docześną opłákiwamy/ dla máluczkiego zyſku prácuiemy y zábiegamy/ á ßkody dußney zápominamy: pothym nie rychto ná pámięć nam záſię przychodźi. Co máło ábo nic nie ieſt pożyteczno/ná to patrzymy/ á co bárzo ieſt potrzebno/ tho niedbále imo ſie pußczamy: bo woßyſtek cłowiek ná zwierzchnie ſie rzeczy wydawa/ á ieſli ſie rychto nie obáczył/ bárzo rad ná zwierzchnych rzeczách polega.

Ślepotá ludzka.

Że nie

Że nie trzebá wszystkiem wierzyć/ á o łácnym potknieniu w słowie.

CAPVT. L.

Say mi wspomożenie mity Panie w vćisku/ Bowiem márne iest wybáwienie od człowieká. psal. 107. Modlitwá

Jákom często tak nie náydował wiáry gdźiem iá być rozumiał: A ilem też rázow tám náydował gdźiem sie iey niespodźiewał: Prożna tedy nádźieiá w ludźiách / á zbawienie spráwiedliwych w tobie iest Pánie Boże. Bądź Błogosławion we wszystkich rzeProżna nádźieiá w Ludźiách.

cżách Panie Boże/ ti hore sie nam przydawáia. Vtomni ieśteśmy/ nieśtali/ rychło bywamy omyleni y odmienieni: ktory ieśt cżłowiek ktory sie tak ostrożnie y opátrznie vstrzedz we wßem może/ żeby kiedy w iákowa omylkę álbo troskę nie przyßedł: Ale ktory w tobie Panie vfa / á prostym cię sercem ßuka/ nie tak łatwie vpada. A ieśliby vpadł w iáką troskę/ iakożby kolwiek był vplecion / rychley będzie przedśie wyrwan/ abo od ciebie pocießon/ bo tymie opußcżaß tego ktory w tobie vfa aż do końcá. Rzadki wierny przyiaćiel / ktoryby we wßech vćiskách z przyiaćielem trwał/ tymity Panie/ tyś sam ieśt

Vffáć w Pánu iáko pożytecżno:

P: Bog nalepßy Przyiaćiel.

ieſt nawiernieyßy we wßech rzeczach / á nád cię nie maß drugiego tákiego. O iáko dobrze byłá rozumna ona dußá świeta / ktora rzekłá: Myſl moiá vmocniona ieſt / y wPanu Chryſtuśie vgruntowána. Gdyby ſie tak ze mną ſtáło / nie thakby mię łatwie boiáźń ludzka zafraſowałá / ániby mię ſtrzały ſłowne wzruſßyły: ktoż wßyſtki rzeczy przey rzeć / y vſtrzedz ſie ztych przygod przyßłych doſtathecznie może: A ieſli też y vpatrzone często obrażáia: coż nieupatrzone / iedno że ći ießko przerażáia. Ale czemu ſie ia nędzny nie lepiey opatrzył: Czemum thej tak łatwie inßym vwierzył: Ale ieſteſmy ludzie

á nieco inßego / iedno ludźie
vtomni / chociaż niktorzy nas
mniemáią y mowią być An-
yoły. Komuß będę wierzyć
Pánie: Komuß wierzyć będę
iedno tobie: Prawdáć iest /
ktory nieomylaß / áni omylon
Pśal.115.a być możeß: Powtore wßelki
cźłowiek kłamliwy / niemoc-
ny / niestáthecźny / y vtomny /
zwłaßcźá w słowiech / thák iż
nátychmiaść záledwie nie ma
my temu wierzyć / co sie zda
Mat.10.b dobrze brzmieć w oczy. Jákoś
Mich.7.b roßtropnie wprzod nápomio-
Mar.13.c nał / ábyśmy sie strzegli ludźi:
áże nieprzyiaciele cźłowieká
sa domowi iego: áni wierzyć
trzebá ieśliby kto rzekł: Oto
tu / ábo ono tám: Náucźyłem
sie tego swą ßkodą. &c. á Pá-

nie

nie Boże day/aby ku więtßey ostrożności/á nie ku głupości mnie. Bądź opátrzny/niektory mowi/bądź opátrzny/záchoway przy sobie coć mowię á gdy ia milczę a rozumiem być rzeczą táiemną/on milczeć może o co prosił/żeby było zámilczano/ale záraz wydawa/y mnie y sámego śiebie potym odchodźi. Od tákowych báśni y nieopátrznych ludźi obroń mię mity Páne/ábych nie wpadł w ręce/ážebych śię nigdy thákowych rzeczy niedopuścżał. Słowo prawdźiwe á stałe day w vstá moie/zdrádliwy ięzyk oddal odemnie. Cżego cierpieć niechcę wßelkim obyczáiem/wżdy śię thego mam strzedz.

Opátrz. ność / á roſtropność krześciáńſka

O iáko ieſt rzecz dobra yſpoyna o inßych milczeć/ á nie bez roznośći wßyſtkiem rzecżom wierzyć/ á nie thák też tácno dali wymowić: Nie wielom ſie ſámego ſiebie zwierzyć / ciebie ktory zawżdy pátrzyß w ſerce/ßukáć/á nie leda wiátrem ſłow ſie porußáć/ ále żądáć żeby wßyſtkie wnętrzne yzwierzchne rzecży wedle twey woley wypełnione były. Jáko ieſt rzecz beſpieczna dla zátrzymánia taſki niebieſkiey / ſtrzedz ſie ludzkiego oká/áni żądáć tych rzecży/ktore ſie zdadzą iákoby zwierzchu iákie podźiwienie czynić miały/ále tych rzecży wßyſtką pilnośćią koná ć/ktore polepßenie żywotá y zápalcżywość

miło-

miłości daią. Jako wielom zaßkodzitá cnotha vznána / á ſkwapliwie pochwalona. Já ko záś byta pożythecżna taiká milczeniem przykryta w tym vtomnym żywocie / o ktorym powiedaią / iż ieſt wßyſtek pokuſa y potykaniem.

Że mamy w Pánu BOgu nádżieię położáć / kiedy nas przeciwną mowa prześladuią.

CAPVT. LI.

Synu / trway ſtátecżnie / á vfay we mnie. Abowiem cżymie ſa ſłowá iedno słowy: po powietrzu latáią / ale

Słowá Ludzkie niechay nas nico bruſzaią.

ła/ále iako kámienie nieobra-
żáią. Jeſliś winien ieſt/ myśl
że otym / iż ſie bárzo rad ch-
ceß polepßyć. Jeśli do śie-
bie nic nie cżuieß / vważayże
to v śiebie iż to bárzo rad bę-
dżieß dla pAna Bogá ćier-
pieć. Nie dośyć ieſt/ábyś ſło-
wá pod cżás wytrwał / kto-
ry ießcże ćießkiego karánia z-
nośić niemożeß. Acżemuśći
tak máłe rzecży do ſercá do-
chodzą/ iedno żeś ießcże ćie-
leſny ieſt/á ná cżłowieká wię-
cey niż trzebá ſie ogladaß:
Abowiem że ſie boiß wzgár-
dzonym być/ſkaránym być zá
wyſtępki niechceß / wiec po-
kryweк niewymownych ßu-
kaß. Ale weyrzy w ſie lepiey/
á vznaß/że ießcże w tobie ży-
wie

wie świat/á prożna miłość/ ábyś sie podobał ludźiom. Abowiem gdy sie chroniß/ áby ś niebył záśmuconym yzá wyśtępki ześrumoconym / iáwno widy ieśt / że ießcże nie ieśt prawdźiwie pokornym/ áni prawdźiwie świáthu vmárłym/ áni tobie świát ieśt vkrzyżowánym. Ale śłuchay Bożych słow/á niebędźieß sie bał dźieśiąći tyśięcy ludzkich mow: Otho gdyby wßyśtko ná przećiw tobie było powiedźiano / cokolwiek nazłośćiwiey zmyślono być może/ coż ćiby tho záßkodźiło / gdybyś tego zániedbał / á gdybyś to sobie nie więcey iedno iáko proßek ważył: A zaß tobie y ieden włoßek wyrwáć mogą: Ale

Ale ktory ſerca dobrego we wnątrz niema/ani Páná Bogá przed oczymá/ tátwiey wo zruſzon bywa ſłowem nágánienia: á ktory we mnie vfa/ áni żada przy właſnym rozſądku ſtać/ będzie okrom boiáźni ludzkiey. Bom ia ieſt ſędzia y vznawcá wßyſtkich táiemnic/ ia wiem iáko ſie ſtáło/ia znam tego kthory krzywdę czyni/y ktory cierpi. Odemnie wyßło tho ſłowo/ zá moim ſie dopuſczeniem tho przydáło/ áby były myſli zwiełá ſerc obiáwione. Ja winnego y niewinnego ſądzić będę/álem táiemnym ſądem obudwu chćiał doświádczyć pierwey. Swiádectwo ludzkie często omyła/ álemoy ſąd

ieſt

iest prawdziwy/ y będzie stał á nie będzie wywrocon/ cżęstokroć sie tái/ y nie káżdemu ku káżdey rzeczy zosobná iest iáwny/ á wßákże nigdy nie błądźi áni błądźić może/ chociáżby sie oczom głupich niesprawiedliwym zdał. Ku mnie sie tedy trzebá vćiec we wßelkim sądźie/á nie podpierać sie wtaßney woley. Albowiem sprawiedliwy nie będzie zasmucon/ cożkolwiekby mu sie od Páná Bogá przytrafiło. Chociażby co niesprawiedliwie przećiwko niemu mowiono było/ nie wiele będźie oto dbał. Ale áni sie prożno będźie rádował/ gdyby przez inße przystoynie był wymowion. Abowiem myśli/żem ia Prouo 12. Rō. 12. 6.

iest

ieſt ktory przeglądam ſercá y wnętrznośći / ktory nie ſądzę wedle okā zwierzchnego / áni ludzkiey poſtáwy. Abowiem cżęſto bywa przed oczymá moiemi Rzecż należioná winna / ktora ludkim rozſądkiem mniemána bywá chwáleb-
Modlitwá na. Pánie Boże Sędźia Spráwiedliwy / Mocny / y Cierpliwy / ktory znaß ludzką krewkość y złość: Bądź Moc moią / y wßytką nádźieią moią.
Aporá. 2. Abowiem nie mam dośyć ná ſumnieniu ſwym / ty znaß cżego ia nie znam / y dla tegom ſie w káżdym káraniu miał vpokorzyć / á w cichośći cierpieć. Odpuśćże mi tedy táſkawie / ilem rázow ták nie cżynił / á day záſię táſkę wiet-

ßey

ßey cierpliwości. Abowiem lepßemi iest twoie obfite miłosierdzie ku dostąpieniu grzechow odpuszczenia/niżli moią domniemaną sprawiedliwość ku obronie pokrywaiącego sie sumnienia. Acz nic do siebie niewiem/wßakże sie w thym vsprawiedliwić nie mogę: bo odiąwßy miłosierdzie twoie / nie będzie vsprawiedliwion przed obliczności twą wßelki żywiacy. 1 Cor. 4. Psal. 142.

Że wſzyſtkie ćieſz-kośći dla wiecżnego żywotá miáły by być znoſone.

CAPVT. LII.

SYNu/ niechay ćię nie lamią prace/ ktoreś przyiął dla mnie: áni ćię frąſunki niechay názbyth niezrzucáią/ále moią obietnicą niechay ćię we wſzytkim vmacnia y ćieſzy. Jam ieſt doſtáthecżnym ku nágrodzeniu nád wſzelki ſpoſob y miárę. Krotka robotá/ wielka odpłátá Nie długo tu będżieſz prácował/ áni záwżdy będżieſz obćiążony boleśćiámi. Poczękay máł

kay maluczko/ a vyrzyß prętki koniec złych rzeczy. Przyidzie iedna godzina/ gdy vstanie wßelka praca y zámießánie. Mata rzecz iest y krotka wßelka kthora z czásem mija. Czyńże tedy co czyniß wiernie/ prácuy w Winnicy moiey/á ia bede zapłatá twoia. Piß/czytay/ śpieway/wzdychay/milcz/ modl sie/ wytrway mężnie przeciwności. Godzienci iest tego wßytkiekiego/ y więtßego potykánia wieczny żywot. Przyidzie pokoy w dzień ieden/ okthorym wie Pan/ á bedzie nie dzień ánie noc tego czásu/ále świątłość wiecina/ iasność nieskończona/ pokoy wieczny/ y odpoczynienie wiecine. Nie rzeczeß

cżeß wtenczás: y ktoż mię wy
báwi zciáta śmierći tey? Ani
Rom. 7. d Pśal. 119. będżieß wołał: Ach cież mnie/
że mießkánie moie przedłu-
żono ieśt: bo śmierć przepád-
nie/á zdrowie będżie nieuśta-
wáiące/troßki żadney nie bę-
dżie / roßkoß błogośławiona/
towárzyßtwo mile y wdżięcż-
ne będżie. O gdybyś widżiał
świętych wniebie korony wie-
cżne/ iáko też teraz z wielkiey
śie chwały ráduią/ ktorzy te-
mu świátu przed tym wzgár-
dzeni/á iákoby y tego żywotá
niegodni śie zdáli: záiśtebyś
śie nátychmiaśt vniżył áż ku
żiemi/á żadałbyś rácżey woßy-
śtkiem poddánym/ niżli nád
iednym Przełożonym być/á-
nibyś pożądał dniow weso-

łych

tych tego żywotá / alebyś sie wiecey w smutkách dla Pána Bogá podietych weselił / y miałbyś sobie zá wielki zysk / gdybyś v ludzi zá nic był ważony. O kiedyćby tho zásmákowáło / á w serce głęboko wtomiło / iákożbyś sie śmiał y ieden raz vskárżyć? iżaż dla wiecżnego żywotá wßystkie prácowite rzeczy wytrwáne być nie máią. Nie málać to rzecz zyskáć ábo vtráćić krolestwo Boże. Podnieśże tedy oblicże swe ku niebu / otho ia y wßyscy moi Swięci ze mną / ktorzy ná tym świecie wielkie potykánie mieli / teraz sie weselą / teraz sie cießą / teraz bespiecżni są / y theraz odpoczywáią / á bez końcá w krole-

kroleſtwie Boga Oycá mego mießkać będą ze mną.

O Dniu Wieczności/ y o vćiſkách tego żywota.

CAPVT. LIII.

Modlitwá

DAblogoſławieńſſe mießkánie nawyżßego miaſtá. O Naiáśnieyßy Domu Swiátłośći/ ktorego noc nie zaſłánia/ ale nawyżßa Prawdá záwżdy oświeca: dniu záwżdy weſołky/ záwżdy beſpieczny/ á nigdy nieodmienny. O BOże day/ aby on dżień zaświtnął/ á wßyſtkie ſiety rzeczy dokoń

czyły.

czyły. Swiecić widy Swie-
thym wieczna iasnością / ale
iedno z daleka / y przez zwier-
ciadło / pielgrzymuiącym na
ziemi. Wiedzą niebiescy oby-
watele / iako iest radosne ono
miasto / wzdychaiąc znaią wy
gnańcy Synowie Ewy / iako
gorzki a theskliwy iest żywot
ninieyszy. Dni tego czasu kro-
tkie a zle / pełne boleści a vci- Nedzá
sku / gdzie człowiek wiela grze thego ś-
chow bywa zeszpeconym / w wiátá
wielu żadzach vsidlony / wie-
la boiaźni ziety / wielkimi pra
cámi zátrudniony / y wielkimi
dwornościami rozerwány /
wielkimi marnościami vple-
ciony / wielkiem błędem ob-
toczony / wielem robot spra-
cowány / pokusami obciążony /

roſkoſſami zemdlony / vbo-
ſtwem vdręczony. O kiedyſſ
wżdy przyidżie koniec wſſyſt-
kich prac? Kiedyſſ będę wy-
bawion od nędzney niewoley
grzechow? A kiedyſſ będę ná
ciebie ſáme° wſpominał pánie
Kiedyſſ wżdy zupełnie ſię w
tobie będę rádował? Kiedyſſ
będę bez wſſelkiey zawády á
w prawdżiwey wolnośći bez
wſſe° obćiążenia myśli y ćiá-
łá? Kiedyſſ będżie ſtátecżny
pokoy/ pokoy niezámieſſány y
beſpiecżny / pokoy wewnątrz
y zwierzchu /pokoy ze wſſąd
mocny? Jezu dobry kiedy bę-
dę ſtał / ábych ćię widżiał?
Kiedyſſ ſię będę przypátro-
wał chwale Krolestwá twe-
go? A kiedyſſ mi będżieſſ wſſy-
ſtkim

ſtkim we wßytkich rzeczách: O gdy będę z tobą w Krolestwie twoim ktoreś zgotował mitym twym od wieku: Jeſtem opuſczony vbogi / y wygnániec w ziemi nieprzyiacielſkiey / gdzie vſtáwiczne walki y nieſortuny nawiętße. Rácz że cießyć wygnánie moie / vśmierz żałość moię / boku thobie wzdycha wßyſtká żądza moiá. Abowiem wßyſtko mi ieſt cießko / cokolwiek tu świát dawa ku pocießeniu. Żądam wnętrznie z kochániem ciebie vżywáć / ále ogárnąć nie mogę. Żądam záwżdy myślić o niebieſkich rzeczách / ále mię znižáią rzeczy docześne / y nieumartwione żądze. Chcę myślą wßyſtkie

Pocießenie świeckie, niepomocne.

rzeczy przewyższyć / a ponieważ woli muszę ciału kwoli być.
Ták ia nieszczęśliwy człowiek z sobą walkę wiodę / á samem się sobie stat ciężkim: gdy duch chce ku gorze / á ciáło niechce iedno być ná dole. Oco ia we wnątrz czuię / gdy rzeczy niebieskie rozmyślam / á nátychmiast gdy się modlę / zábiegáią mi Rzeszá Rzeczy Cielesnych ná myśl. Pánie Boże moy nie oddalayże się odemnie / áni się odchylay w gniewie od sługi twoiego / spuść tyskánie y grzmienie twoie / á niechay wszystki meprzyiacielskie zmyślánia będą zámieszáne. Zgromadź myśli moie ku thobie / day mi zápomnieć wszystkich świeckich rzeczy. Day mi rychło

Psal. 134.

chło zárzucić y wzgárdźić omylney cień złości. Przyidź mi na pomoc wieczna prawodo/żeby mię nie wzruszyła wßelka márność. Przyidź niebieska słodkośći/á niechay páćięcże przed oblicżem twym wßystka nieczystość. Przepuśćże mi też / á miłośiernie puśćimo sie / ile kroć okrom ćiebie co inßego modląc sie rozmyślam. Abowiem prawdźiwie wyznawam/żem bárzo rostárgnionym zwykł być. Bo wiele rázow nie ieśtem tám gdźie ćieleśnie stoię álbo śiedzę: ále támem wiećey ieśt gdźie mię myśl wnośi/ támem ieśt gdźie moiá myśl ieśt: á kędy ieśt cześćiey myśl moiá/ tám ieśt to co miłuię. To mi

To miłuie ßo cżę cżęśto myśliß.

rychło na pámięć przychodźi/ w czym sie z przyrodzenia kocham/ abo co mi sie z nalogu podoba. dla czegoś tezty ſzczyra prawdo iawnie wyrzekł: Matth. 6. Gdźie ieſt ſkarb twoy/ tham ieſt y ſerce twoie. Jeſli niebo mituię/ rad o niebieſkich rzeczách rozważam: ieſli świat mituię/ ſzczeſliwością ſie tego świátá ſpotu z nim ráduię/ á ſmucę ſie z przećiwności iego. Jeſli ćiało mituię/ rzeczy ktore ſą ćieleſne bárzo często ná pámięć ſobie przywodzę. Jeſli duchá mituię/ rad myſlę o duchownych rzeczách. Abowiem ktkorekolwiek rzeczy mituię/ o tych rad mowię/ y ſłyſzę/ y tákowych fizerunki do domu z ſobą odnoſzę. Ale bto-

goſłá-

gosławiony on człowiek/ktory dla ćiebie mity Pánie wßystki rzeczy stworzone opußcza:ktory gwałt przyrodzeniu czyni/y pożądliwośći ćielesne gorącośćią ducha krzyżuie: áby vpogodziwßy sumnienie/ßczyrą Modlitwę ofiárował/iżeby był godny przy Chorách Anyelskich być/wßystkie ziemskie rzeczy ze wnątrz y z wierzchu od śiebie odegnawßy.

O żądzy wiecznego żywotá/á iáko wielkie dobrá ſą boiuiącym obiecáne.

CAPVT LIIII.

O náśladó: P: Chry:

Synu mity/ gdy czuieſz żec ieſt żądza wiecz- nego Błogoſławień- ſtwá z nieba wlana/ á z przy- bytku ciáłá żądaß wyniść/ á- byś ná iáſność moię bez od- miennośći zácmienia pátrzyć mogł: rozßyrzże ſerce twoie/ á ze wßyſtká chućią to świę- te nádchnienie przyymuy. Czyńże nawietße dźięki onej nawyżßey dobroći/ktora z to- bą tak zacnie czynić racźy/ tá- ſkáwie náwiedza/ zápalczy- wie wzbudza/ możnie podno- śi: żebyś dla właſnego ćiężá- ru ku źiemſkiem rzeczam nie vpadł. Abowiem tego ani z twego obmyſlánia/ ani vśi- łowánia bierzeſz/ ale z ſámego dáru niebieſkiey łáſki/ y Bo-

żego

ſzego widzenia/abyś poſtępek w Cnotach y w wiertſzey Pokorze wziął/á ku przyſzłym potrzebam ſie zgotował/ á iżby ſie ſtárał iákoby przy mnie ze woſzyſtkiey chuci ſtał/ y mnie chutliwie ſłużył.

Synu/ cżęſto widżimy iż ogień gore/ ale krom dymu ogień nie woſtępuie. Ták y niektorych żądze k niebieſkim rzecżom pałáią: á woſzákże od żądze ćieleſney pokuſy wolni nie ſą. A przethoſz áni prawie ſzczyrze ku chwale Bożey cżynią: cżego tak pożądliwie od niego proſza. Takowa ieſt cżęſtokroć żądza twoiá/ ktorąś okazał być ſię zapliwą. Abowiem nie ieſt tá rzecż ſzczyrą y doſkonałą ktorą własnym

wczásem ieśt zárázona. Proś
ße nie oto wczym śie thy ko-
chaß/y coć ieśt pożytecżno/á-
le co mnie ieśt przyiemno y do
ſtoyno: bo ieśli dobrże vwa-
żyß/tedy moie zrządzenie imo
thwoie żądza/ y nád wßelką
rzecż/ ktora żądana być ma/
przetożyć maß/y onego náślá
dowáć. Vznałem żądzą twoi-
ę/y ſtyßałem cżęſte wzdychá-
nia: iużbyś chćiał być w wol-
nośći chwały Synow BOż-
ych: iuż ćię roſkoßuie Dom
wieczny/ y niebieſka Oyczyzná/ weſela petna: ále ießcżo
nie przyßła tá godżiná: y ieß-
cże to ieſt cżás walki/ to ieſt/
cżás prace y doświadcżánia.
Żądaß być nápełnion nawyß
ßem dobrem: ále niemożeß te
go do-

go dostąpić teraz. Jam iest/ poczekay mię/ mowi Pan/ áżby przyszło krolestwo Bożе. Jeszczemaż być doświadczon tu ná ziemi/ á w wielu rzeczách ćwiczon. Będzieć podczás dano pocieszenie/ ale obfite náśycenie nie będzie pozwolono. Bądźże thedy vtwierdzonym/ á bądź mocnym/ ták w czynieniu iáko w cierpieniu przećiwnośći przyrodzenia. Trzebá żebyś náśie przyoblokł nowego człowieká y w drugiego śie Mężá przemienił. Trzebáć wiele kroć czynić to czegoby niechćiał/ á co chcesz toć trzebá opuśćić. Poydźie drugim wedle myśli co śie im podobá/ á co śie tobie podoba/ daley nie postá-

ſti. Będźie ſłuchano co inſzy mowią/á co ty mowiſz/to za nic będźie miano. Będą inſzy prośić á wezmą: á thy będźieſz prosił/á nie vprośiſz. Będą drudzy wielkimi w ludzkich powieśćiach / á tobie wſzędźie będą milczeć. Inſzym to ábo owo będźie poruczono/áotobie iáko ku wſzemu niepożytecznym będźie rozumiano. Dla tego przyrodzenie pod czás będźie ſie ſmućito/á wielki ſtos podeymie/ále z tad wielkiego dobrá doſtapiſz / ieſlibyś tho w milczeniu wytrwał. W tych y w wielu podobnych Rzeczách zwykł bywáć doświádczon Wierny Sługá páńſki/ ktory ſie ſtara o to áby ſie ſá-

mego

mego ſiebie zaprzał/y we wſzyſtkim przetomił. Żaledwie ieſt co takowego / w ktorym thák bárzo potrzebuieß vmrzeć/iáko w tym ábyś nie był widżian: á w cierpieniu tych rzeczy/ ktore twoiey woley przeciwne ſą/á zwłaßcżá gdyć nieprzyſtoyne rzeczy/ á ktore ſie niepożyteczne zdádzą/czynić roſkázuią. Ale iż ſie nie ámieß ſprzećiwić wyżßey mocy/będąc pod przełożonymi/ przez toć ſie ćießko zda wedle cudzey woley ſpráwować/ á wßelki właſny rozum opuśćić. Ale wyrażay ſynu przedki koniec tych prac/y zapłátę názbyt wielką / á nie będżieß z tad miał ćießkośći / ále naſtáthecżnieyßą ćierpliwośći

twey

twey pośiechę. Abowiem yżá
tę máłą wolą / ktorą teraż
dobrowolnie opuśćżaś / bę-
dźieś miał záwżdy wolą twą
Chwała niebieska wniebie/á tám iśćie naydźieś
wśyśtko cobyś iedno chćiał/y
wśyśtko cżego iedno żądáć
możeś. Thám będźieś miał
Wolność wśyśtkiego dobrá/
okrom boiáźni vtrácenia.
Tám wolá twoiá iedna zá-
wżdy zemna będźie / á nie bę-
dźie żądáć nic postronnego/
álbo osobliwego. Támći sie
żaden nieśprzećiwi / żaden sie
ná cię skárżyć nie będźie / ża-
denći nieprześkodźi / żadenći
nie zábieży / ále wśyśtkie rze-
cży ktoryches żądał będą przy
tobie/y wśyśtkę żądzą twą o-
chłodzą y nápełnią áż do wie-

rzchu.

rzchu. Tamći oddam chwa-
te zá żelżywoſć tu wytrwáną/
płaßcż chwały zá ſmutek / zá
naposlednieyßemieśce stolec
krolestwá ná wieki. Tám sie
okaże pożytek posłußeńſtwá/
będźie ſie weſelitá praca po-
kuty/á pokorne poddánie bę-
dźie koronowáno chwálebnie
Terazże ſie thedy náktániay
pokornie pod wßyſtkich ludźi
rękámi/ á niemiey tego nápie
czy ktoby to rzekł abo roſkaſ-
zał/ále ſie o to wielce stáray:
iż chociażby przetożony / cho-
ćiaß mnieyßy ábo rowny cże-
go od ćiebie pożądał/ábo znáć
dał/iákobyś wßytko zá dobre
przyiął / y stárał ſie oto iáko-
byś to ßczyrym vmyſłem wy-
pełnił. Niechayże ieden ßuka
tego

tego / drugi owego: niechay ſie chełpi ten w tym / á ten w owym / y niechay będźie chwalon tyśiąc kroć tyśięcy: á ty áni w tym áni wowym: ále ſie ráduy wzgárdzeniu ſámego ſiebie / á w moiey ſámey dobrey woley y chwale. Tego tedy maß żądać / áby chociaż przez żywot / chociaß przez śmierć Pan Bog záwße w tobie byt wielbion.

Jáko ſie Człowiek opußczony w rece Boże ma ofiárować.

CAPVT. LV.

Panie

PAnie BOże / Swięty Oycże / bądź teraz y náwieki błogosławiony / iż iáko chceß ſtało ſie / á to co czyniß / dobrze ieſt. Niechay ſie w tobie weſeli ſługá thwoy / nie w ſobie áni w kim inßym / boś ty ſam prawdźiwa rádość / tyś nádźieią moią y koroną moią / tyś weſele moie y chwałá moiá Pánie. A coß ma ſługá twoy iedno co od ćiebie wźiał / y toß bez zaſługi ſwey: Twoie ſą wßyſtki rzeczy ktoreś dał / y ktoreś vczynił. V bogim ia ieſt / y w pracách z młodośći moiey / y záſmucona pod czás bywa dußá moiá áż do płáczu / y pod czás thez bywa záfráſowána w ſobie dla

Modlitwá

Pſa: 87

nale

naległych namiętnośći. Żą-
dam ſpokoynego weſela / o
pokoy Synow twych proßę/
ktorzy wświątłośći poćieße-
nia od ćiebie nakarmieni by-
wáią. Jeſli dáieß pokoy/ ie-
ſli świętę weſele wlewaß/bę-
dźie dußá ſługi twego pełną
śpiewánia/y vda ſie ku chwa
le twey. Ale ieſlibyś ſie zákrył
iákoś cżęſto zwykł cżynić/nie
będźie mogłá biegáć po dro-
dze Przykazánia twego/ ále
więcey będźie ſie miáłá ku bi-
ćiu pierśi/á kolána ſie ſkłonią
ku vpádnieniu / że ſie nie ma
ták iáko wczorá/ábo dźiś trze
ći dźień / gdźie świećiłá po-
chodnia twoiá nád Głowa
iey/á pod ćieniem ſkrzydł two
ich bywáłá obroniona od po-
kus po-

kus popędliwie gromiących.
Oycże Sprawiedliwy/ y zá-
wsze chwalebny / przyßtá go-
dzinà áby byt doświádczon
ſługá twoy. Oycże Miłośći-
wy/ godna iest rzecż/ áby tey
godżiny ćierpiat záćie nieco
ſługá twoy. Oycże wieczńie
cżći godny / przyßtá godżinà/
ktorąś od wieku przeyrzał/ á-
by ná chwilkę poległ z wierz-
chu ſługá twoy/ áżeby v ćiebie
záwsze żył we wnątrz / żeby
byt troßkę zá nikczemne° po-
cżytan y vniżon/ y vſtał przed
ludżmi/ żeby byt mękámi ſtár-
ty y niemocámi/ áby záſie zto
bą w żarzy nowey świátłoś-
ći powſtał / á w niebieſkich
rzeczách byt oświecon. Oycże
świety tyś tak zrządżił/ y tá-
Nn kes

keś chćiał / y to ſie ſtało / coś ſam roſkazał. Abowiem táć ieſt taſká przećiw przyiaćielowi twemu / ábyć cierpiał y był záſmuconym ná tym świećie dla twey mitośći / ilebyśkolwiek / y od kogokolwiek / y iákkolwiek to czynić dopuśćił. Bez rády y opátrznośći twey á bez przyczyny nic ſie nie dźie ie ná źiemi. Dobrze mi ieſt miły Pánie żeś mię vniżył / ábych ſie vczył Spráwiedliwośći twoiey / á żebych wßyſtkie pychy y hárdośći z ſercá odrzućił. Pożyteczna mi ieſt rzecz / że zelżywość przykryta oblicże moie / ábych ćiebie ráczey ku poćieße ßukał niżli ludźi. Náucżytem ſie też z tąd / twego niewyczerpionego ſądu ſie leká ć /

Pożytek karánia Bożego

łáć/ktory karzesz spráwiedliwe° zztośćiwym/á niekrom Sprawiedliwośći. Dźiękuieć/ iżeś nie przepuśćił złośćiam moim/áleś mie ſtárł gorzkim karániem/ zádáwaiąc mi boleśći/á przepuſzczáiąc ná mię fráſunki z wierzchu y we wnątrz. Nie máſz kthoby mię pocieſzył ze wſzech ktorzy pod niebem ſą/iedno ty pánie Boże moy/niebieſki Lekárzu duſzny/ktory porażaſz y vzdrawiaſz / przywodźiſz do piekłá y wywodźiſz / kárność twoiá nádemną y rozgá twoiá thá mię náucży. Oto Oycże mity w ręku twych iam ieſt / pod rękę karánia twego ſię ſchylam. Przeraź grzbiet moy/ y ſzyię moię/ ábych náchylił ku

woley twoiey krzywość moie. Vczyń mię pobożnym y pokornym zwolennikiem/iákoś dobrze zwykł czynić/ábych chodźił ná káżde mgnienie twoie. Tobie sie y wßyſtki ſpráwy moie ku poprawieniu poruczam/ lepiey tu być karánym niż w przyßłym wieku. Ty wieß wßyſtkie rzeczy y káżde zosobná/ á niccí nie ieſt táyno w ludzkim Sumnieniu. Pierwey niżby sie ſtáły / thy wieß przyßłe rzeczy / á nietrzebá że by cię kto náuczył / ábo wpomniał otychrzecżách ktore sie dźieią ná ziemi. Ty wieß czego potrzebá ku doſkonáłośći moiey / á iáko wielce potrzebny ieſt ſmuthek ku oczyśćieniu rdze grzechow. Vczyń zemną

mną pożądaną wolą twoię/ á niewzgárdzay grzeßnego żywotá mego/żadnemu lepiey y iaśniey iáko thobie sámemu wiádomego. Day mi mily Pánie vmieć co potrzebá/ to miłować co ma być miłowano/to chwalić co sie tobie nawięcey podoba/ to ważyć co v ćiebie drogo iest/ tho gánić co oczam twym iest brzydko. Niedopußczay mi wedle zewierzchnego wrzodu mych osciu sądzić/ áni wedle słuchu ludźi nieumieiętnych rokować/ a nád wßystko woley twey dobrey ßukáć. Myla sie częstokroć zmysły ludzkie w sądzeniu/ myla sie y miłośnicy świátá widome rzeczy tylko mniemác. A coż iest skąd często

wiek lepßym / y bywaßácowan od człowieká wietßy: Omylny omylnego / Márny márnego / ślepy ślepe° / mgły mgłego oßukiwa / gdy podwyßßa / á záiste wiecey hańbi gdy próżno chwali. Abowiem iáko wielki iest káżdy w ocżu twych / thák wielki iest á nie wietßy. Ták pokorny świety Francißek mowił.

Że ſie mamy Pokornych VCzyNkow dźierżeć / kiedy od wyſokich vſtawamy.

CAPVT LVI.

Synu /

Synu/ niemożeß záwżdy w zápálczywey żądzy cnot trwáć / áni ná nawyższym bogomyślnośći ſtopniu ſtáć / áleć potrzebá pod czás abyś dla pierworodnego zákáżenia ná dol zſtąpił / y ćiężar zepſowánego żywotá chočiaż nie rad y z teſknoſcią nośił. Jáko długo to śmiertelne ćiáło noſiß/ták długo teſknoſć vczuieß y ćießkość ſercá. Potrzebá tedy częſto w tym ćiele pod ćieleſnym iárzmie wzdychać/dla thego że nie możeß ku duchownemu ćwiczeniu y bogomyślnośći bez przeſtanku przyſtáwáć. A tedyć ſie trzebá ku niſkim á zwierzchnym ſpráwam vćiec/ á do

brymi ſie vczynkami chtodźić/ przyśćia mego y zwierzchniego nawiedzenia ſtatem vffániem czekáiąc/wygnánie twe y ſuchość vmyſłu twego ćierpliwie wytrwaß/áżby byt záś odemnie náwiedzon/á od wſzech troſk wybáwion. Abowiem dokaże tego/iżzápomniß prac/á we wnątrz pokoiu z kochánim będżieß vżywáć Roztoże przed tobą ßyrokość piſmá/ ábyś roßerzywßy ſerce/ począł chodźić ná drodze przykazánia mego/ y rzekł:

Rom. 8. Nie ſą godne niewczáſy tego wieku przyßłey chwały/ktora będżie obiáwiona w nas.

Że czło-

Że człowiek nicma rozumieć o sobie żeby był godny pocieszenia / ale że iest godny karania.

CAPVT. LVII.

PANIE / nie godzien nem pocieszenia twego áni iákiego duchownego nawiedzenia / á przeto sprawiedliwie zemna czyniß / gdy mię vbogim y opuszczonym zostáwuieß. Abowiem gdybych mogł łzy iáko Morze wylewáć / ießczebych pocieszenia twego nie był godzien. Przetho niczegom wiecey nie iest godzien / iedno ábyś mię bi- Modlitwá

cżowat y karat/bom cię y cię
ßko y cżęſto obrażał/y w wie
lu rzecżách bárzo zgrzeßył.
A przetoż vważywßy rzecż
tę prawdżiwie/ nie godżien
em y namnieyßego pocieße
nia: ále ty táſkáwy y mitoſier
ny Boże / ktory niechceß áby
záginęły ſprawy twoie ku o
kázániu bogactw dobroći ku
náucżeniu mitoſierdżia twe
go/ tęż okrom wßelkiey wła
ſney zaſługi racżyß cießyć ſłu
gę twego / imo wßeláki oby
cżay ludzki. Abowiem twoie
pociechy nie ſą iáko ludzkie
gadki. A cożem ia dobrego
vczynił miły Pánie / ábyś mi
dał iákie niebieſkie pocieße
nie? Jáć roſpámiętháywam
to/ iżem nic dobrego nie cży
nił/ále

nił/ále jem był zawżdy ku zło
ścíam ſkłoniony / á ku polep-
ſzeniu leniwy: prawdá to ieſt
y záprzeć thego nie mogę / á
gdybych ináczey powiedźiał/
tybyś ſam był przećiw mnie/
á nie byłby ták ktoby mię o-
bronił. A cożem záſłużył zá
grzechy moie ine° / iedno pie-
kło á ogień wieczny? Wpraw
dźie tedy to wyznawam/jem
ieſt godny wßeláákiego nas
śmiewiſká / y wzgárdzenia/
áni mi ſie godźi miedzy nabo-
żnymi twymi ludźmi mießkáć
Y áczkolwiek mi tego nie mi-
ło ſłuchać/wßákże przećiwko
mnie ſámemu wedle prawdy
grzechy moie będę karał / á-
bych ták tácwiey záſłużył mi-
łośierdźie twoie ſobie vpro-

śći. A coß rzekł winny/a wßelákiey zelżywośći pełny? Nie mam vśt ku mowieniu/iedno sámo to słowo. Zgrzeßyłem mity Panie/zgrzeßyłem/zmiłuy śie nádemną/ przepuśćmi. Dopuść mi ábych opłákał złośći moiey/pierwey niż bych ßedł w ziemię ćiemną/ y przykrytą mgłą śmierći. A cżegoż tak bárzo od winnego y nędznego grześnika wyciągaß/ iáko tego áby był skrußony y vniżył śie zá wyśtępki swoie? W prawdźiwym skrußeniu/ y serdecznym vpokorzeniu/rodźi śie nádźieia odpuśćzenia/ ziednano bywa nárußone sumnienie/náprawioná by wa táfká vtrácona/beßpiecznym śie ſtawa cżłowiek od przy-

Job 10

Prawdźiwey skruchy wielki pożytek.

przyſtępo ć mieru/a zábieżá-
ia ſobie w ſ ſolnym pocatewá
niu świętym/Pan Bog y du-
ſſá pokutuiaca. Pokorna ſtru
cha zá grzechy przyiemna to-
bie ieſt mity Páinie ofiara dá-
leko lepiey woniáiaca przed
oblicznoſcia twoia/niż kadzi-
dło zápalone. Ta ieſt też w-
dzięczna męśc / ktoraś ná
świętę noc twoie chciał mieć
wylána. Bowiemeś ſercá Pſal:50
ſkruſzonego y vpokorzonego
nigdy nie wzgárdził. Tam
tedy ieſt mieyſce vciecżki od
oblicznośći gniewu nieprzy-
iaciela/tham ſie poprawia y
omywa / cokolwiek z inad
przylnęło y ze-
ſpecilo.

O Láſce BOzey/ ktora nie bywa daná tym/ktorym ziemſkie rzeczy ſmakuią.

CAPVT. LVIII

SYNu/ droga ieſt taſká moiá/ niedopuſzcza ſie mieſzać poſtronnym rzeczam ani świátá tego pociechom. Potrzebá tedy odrzucić wſzelkie przekazy taſki/ ieſli żadaſz iey wlanie przyiać. Chodźże ná mieśce oſobliwe/ rad ſam zſoba mieſzkay/ nie ſzukay miczyich rozmowek/ ále raczey ku Pánu Bogu podnieś nabożne modlitwy/ ábyś ſkruſzony

ſſony vmyſł miał / y ſczyre ſumnienie. Wſzyſtek świat za nic ſobie nie waj / Boże we zwanie nad wſzyſtki zwierzchnie rzeczy przekładay. Albowiem nie będzieß mogł ſpokoynie mi ſłużyć / y ſpołu ſie w przemiennych rzeczach kochać Od znaiomych y od mgtych przyaciół trzebać ſie oddalić / á od wſzelkiey docześney pociechy mieć zgotowany vmyſł Tak proſi błogoſławiony Apoſtoł Piotr / aby ſie wierni Panu Cſu Rystuſowi tak na świecie zachowali / iako przychodnie y Pielgrzymowie. O iáka będzie nadzieia vmieráiącemu / ktorego żadza żadney rzeczy niezátrzymáwa ná świecie? Ale iżby to tak o-

1 Petr. 2. c

Beſpiecznie vmiera / k ho ſie w thym świecie nie ko-

 cha-

ſtrychnione ſerce mogł mieć od wßyſtkiego / ießcie thego niemoże poiąć ſłaby vmyſł / á cłowiek cieleſny namiętnoſćiam poddány / niewie co ieſt za wolność wnętrznego cłowieká. A wßakże ieſliby prawdźiwie chćiał być duchownym / trzebá żeby wypowiedźiał przyiaźń tak obcym iáko bliſkim / á żadnego ſie więcey nie ſtrzegł iáko ſiebie ſámego. Gdy ſámego ſiebie ſam doſkonale zwyćiężyß / inſze rzeczy łátwie pod twą zwierzchność podbiieß. Abowiem doſkonałe zwyćieſtwo ieſt ſámego ſiebie zwyćieſtwo otrzymać. Bo kto ſámego ſiebie ma poddánym / thak aby namiętność rozumowi / á rozum

Doſkonáłe zwyćieſtwo ſámego ſiebie zwićiężyć

zum mnie we wſze ch rzecziach
byt poſłuſżny/ten ieſt prawo
dźiwy zwyćiężca ſamego śie
bie/ y Pan świata tego. A
ieſli ty zwierzchnośći doſta
pić chceſż/trzebać mężnie z ſo
ba począć y śiekierę do korze
nia przytożyć/ abyś wykorze
nił y zepſował zakryte y nie
porządne vmiłowánie ſiebie
ſámego/y wſzelákiego oſobne
go y ſkáżitelnego dobrá. Z te
go wyſtępku że ſie Cżłowiek
bárzo nieporządnie miłuie/
iákmiarz wſzyſtko zawiśnęło/
cokolwiek gruntownie ma
być zwyćiężano / ktħora złość
zwyćiężywſzy/ y pod ſwą moc
podbiwſzy/ pokoy będżie wiel
ki y beſpieczność vſtawiczna.
Ale że ſie ich mało ſtára o to/

aby doſkonale ſobie vmárli/ ani zupełnie ſámi od śiebie ſie ciągną/dla tego ſami w ſobie vwikłani zoſtawaią / ani nad ſie w Duchu mogą być podnieśieni. A ktory ieſt do tego chćiw / aby ze mną wolno chodźił/potrzebá aby wßyſtkie złe y nieporządne żądze vmartwiał / á żadnego ſie oſobliwego Stworzenia chćiwie nie dźierżał.

O rozmáitych popędliwośćiách przyrodzenia y taſki.

CAPVT LIX.

Synu

SYNu / pilnie obaczay popędliwości / postępki przyrodzenia y łaski. Bo bárzo przeciwnie y subtelnie postępuią / á ledwie chyba od duchownego á zewnątrz oświecone° człowieká bywáią rozeznáne. O wßyscy chćiwi sa ku rzeczam dobrym y nie co dobrego w swych powieściách y vczynkách okázuią / przeto wiele sie ich też myli: Przyrodzenie chythre iest / á wiele ich ciągnie / śidli / y zdradza / á sámo siebie záwżdy ma za kres zátożony. Ale łáská prosto chodźi / od wßeláckiego ßstratthu złości sie strzeże / zdrad niemysli / á ßczyrze wßystko dla Páná Bogá czyni / w ktorym

Przyrodzenie.

Łáská.

ktorym y odpocżywa ſtáteczż
nie. Abowiem przyrodzenie
Przyro: niechce vmrzeć/ áni vćiémno
no/áni zwyćiężono/áni poſluſ
ßno / ani dobrowolnie pod
Láſká. dano komu być. A táſka ſtá
ra ſie o vmartwienie / ſz rze
ćiwia ſie wtaſney namietno
ści / ßuka tego aby byłá pod
dána / żada być zwyćiężoná/
áni chce w taſney wolności v
żywáć / miluie to áby byłá w
karności / áni żada zwierzch
ności mieć nad kim / ale pod
moca Boża zawidy trwáć y
być / y dla Páná Bogá wßel
kiemu ludzkiemu ſtworzeniu/
gotowa ieſt pokornie być po
Przyro: dległa. Przyrodzenia dla ſwe
go poiwtku prácuie / á pátrzy
coby mu záżyſk z inßey rzeczy

przy-

przyſzedł: A taſka nie co iey pożytecżno/ ale coby wielu ich ku polepſzeniu było/ wiecey patrzy. Przyrodzenie bár zo rádo cześć y podcżćiwość przymuie: á Láſká woſzyſtkę cześć y chwałę Pánu BOgu przypiſuie. Przyrodzenie boi ſie zeliżywośći y wzgárdzenia: á táſká weſeli ſie gdy dla Jmienia Páná Chryſtuſowego hańbę cierpi. Przyrodzenie mituie prożnowánie/y pokoy cieleſny: á Láſká záś prożno być nie może/ ále rádá podeymuie práca. Przyrodzenie ſtára ſie/ áby miało dworne rzeczy y piękne/ á brzydźi ſie podłymi y grubymi: á Láſká ſie kocha w proſtych y w pokornych/ y oſtrymi ſie nie hyd-

Láſká. Przyroz Láſká. Przyroz ꝛc.

dźi/

ktorym y odpocżywa ſtáteczż-
nie. Abowiem przyrodzenie
Przyro: niechce vmrzeć/ áni vćiémno-
no/áni zwyćiężono/áni poſłu-
ßno / ani dobrowolnie pod-
Láſká. dano komu być. A táſka ſtá-
ra ſie o vmartwienie / ſprze-
ćiwia ſie wtaſney namiętno-
ści / ßuka tego aby była pod-
dána / żada być zwyćiężoná/
áni chce w taſney wolności v
żywáć / miłuie to áby była w
karności / áni żada zwierzch-
ności mieć nád kim / ale pod
mocą Bożą zawidy trwáć y
być / y dla Páná Bogá wßel-
kiemu ludzkiemu ſtworzeniu/
gotowa ieſt pokornie być po-
Przyro: dległa. Przyrodzenia dla ſwe
go poirtku pracuie / á pátrzy
coby mu záżyſk z inßey rzeczy

przy-

przyſzedł: A táſká nie co iey pożytecżno/ ále coby wielu ich ku polepßeniu było/ więcey pátrzy. Przyrodzenie bár zo rádo cześć y podcześciwość przyymuie: á Láſká wßyſtkę cześć y chwałę Pánu BOgu przypiſuie. Przyrodzenie boi ſie żelżywości y wzgárdzenia: á táſká weſeli ſie gdy dla Jmienia Páná Chryſtuſowego hańbę cierpi. Przyrodzenie mituie prożnowánie/y pokoy cielesny: á Láſká záś prożno być nie może/ ále rádá podeymuie práca. Przyrodzenie ſtára ſie/ áby miáło dworne rzeczy y piękne/ á brzydźi ſie podłymi y grubymi: á Láſká ſie kocha w proſtych y w pokornych/ y ostrymi ſie nie hyd-

Przyro:

Láſká.

Przyro:

Láſká.

Przyro:

x.

dźi/

dźi/ áni ſie broni ſtarych ßat vżywáć. Przyrodzenie pátrzy docześnych rzeczy / weſeli ſie z zyſkow żiemſkich / ſmućí ſie z ßkody/ bywa rozrániono zá vkrzywdzeniem máluczkiego ſtowká: ále Láſká bacży ná wieczne/nie dźierży ſie docześnych / áni ſie fráſuie dla vtráty rzeczy docześnych / áni w zgubie rzeczy bywa wzruſſoná / áni ſtowy ſurowymi obrážoná bywa: Bo ſkarb ſwoy y weſele w niebie zákłáda/gdźie nic nie ginie. Przyrodzenie chćiwe ieſt/ á ráczey bierze niż dáruie / miłuie rzeczy wtaſne y oſobne: á Láſká pobożna ieſt y powßechna / y poſpolita/ſtrzeże ſie oſobnych rzeczy/ná małym przeſtawa/

Przyro:

Láſká

rozumie

rozumie że ieſt lepiey dáć niż li wżiąć. Przyrodzenie ſkłá nia ſie ku Stworzonym rze cżam/ ku właſnemu ćiatu/ ku prożnoſći y buiániu: ále táſká ćiągnie ku Pánu BOgu y ku cnotam/ wypowieda przyiaźń Rzecżam ſtworzonym/ ſtrzeże ſie świátá/ ma w nienawiśći ćieleſne żądze/ powśćiąga buiánia/ wſtyda ſie miedzy ludźmi okázáć. Przyrodzenie bárzo rádo ma niektorą pociechę zwierzchnia/ w ktoreyby ſie kochało do woley: ále Laſká chce áby byłá pocieſżoná thylko w ſámym Pánu BOGu/ á kochać ſie w nawyżſżym dobrym/ nád wſżyſtkie dobrá widome. Przyrodzenie wſżyſtko cżyni dla Przyrot Act. 20. g Łáſká Przyro. zyſku

zyſku y pożytku wtą ſnego/nic
dármo czynić nie może/ale á
bo ciego rownego/ábo lepße
go/ábo chwaty/ábo przyiaźni
zá dobre vczynki ſpodźiewa
ſie doſtąpić/á pożąda żeby wie
le ważono iego ſprawy y dá
Láſká ry:á láſká nic docześnego n:e
ßuka/ani inßey zapłáty/ie
no ſámego Páná BOGá zá
zapłátę mieć chce/ani wiecey
potrzeb docześnych żąda/ie
dno iákoby iey wiele mogły
ku doſtąpieniu wieczných rze
Przyro: czy ſłużyć. Przyrodzenie z wie
la przyiaciol y krewnych we
ſeli y chełpi ſie/ z ßlachetnego
mieyſcá y narodu/ zachowa
ſie Możnym/pobłaża Bogá
tym/rado widźi ſobie podo
Láſká bne: á Láſká y nieprzyiaciele
miłuie/

miłuie / ani ſie wywyższa z wielkoſci przyiaciot/ani mieyſca/ ani narodu waży / iedno gdzieby tham więtßa cnotá byłá/ życzy więcey vbogiemu/ niż bogatemu/ vlituie ſie więcey nad niewinnym / niż nad możnym / ráduie ſie z prawdziwym/ nie z fałßywym/ ná pomina záwżdy dobre / áby więcey táſki nie náſládowali/ iżeby ſie Synowi Bożey przez cnoty przyſz odobali. Przyrodzenie wiele ſie ſkárży ná niedoſtátek y doległość: á táſká ſtátecżnie vboſtwo cierpi. Przyrodzenie wßyſtki rzeczy ku ſobie ſktánia/dla ſiebie poſwarki y karánia czyni/ále tá ſká wßyſtkie rzeczy ku Pánu Bogu przywodzi / od ktore- Przyro: Przyro: Łáſká

go z początku płyną/y nic dobrego sobie nieprzypiśuie/ áni śie chętliwie wynośi/ nie trzyma śie vporu/ áni swego wywodu nad inße przenośi/ ále we wßelkim zmyśle yzrozumieniu wiecżney mądrośći/y Bożemu śądowi śie podawa. Przyrodzenie chce pilno vmieć/ á nowiny y taiemnice słyßeć/ chce theż zwierzchu być okazałym/ á wiele śie przez zmyśły doświadczyć/ żąda też áby ie znano y o rozumie iego trzymano/ śkąd chwałá y podźiwienie pochodźi/ ále łáśká niedba nowin/ áni dwornych rzeczy zrozumieć/ bo to wßytko z dawnośći náłáżenia pośto: gdyż nic nowego y trwałego nie máß

Przyw:

Łáśká

ną świe

ná świecie. Vczy tedy zmyślow powściągáć / Prożney Chwały y okázowánia sie ſtrzedz / chwálebne y dźiwne rzeczy w pokorze czynić / á ze wßelkiey rzeczy y ze wßelkiey vmieietności pożytku / Bożey chwały y czći ßukáć. Nie chce áby o sámym abo o iego rzecżach było wołano / ále żąda áby Pán BOg w iego vczynkách był błogosławion / ktory wßystko z ßczyrey łaski dáwa. Tá łáská wyżßa nád przyrodzenie nie iákim Bożym dárem osobliwym iest / á właśnie znákiem wybránych y vpominkiem zbáwienia wiecznego / ktora człowieká od ziemskich ku miłości niebieſkich rzecży podnośi / á z ścieleł

ſnego duchownego czyni.

Im więcey tedy przyrodze-
" nie będzie ścisnione y zwycię-
" żone / tym więcey łaſka by-
" wa wlána / á vſtáwicznie no-
" wym náwiedzaniem wnetrz-
nyczłowiek / podług wyo-
brażenia Bożego by-
wa náprawion.

O Skáżeniu przy-
rodzenia / á o mocy
BOżey łáſki.

CAPVT. LX.

Modli-
twá

PAN Je BOZE moy /
ktorýś mie ſtworzył ná
wyobráżenie y podobieńſtwo
twoie /

twoie/vyczmi twoiey táski/
ktoraś mi vkazał ták wielką
y potrzebną ku zbáwieniu/ áby
bych zwyćiężył nagorsze przy-
rodzenie moie / ciągnące ku
grzechom y zátráceniu. Abo-
wiem czuię w ćiele mym za-
kon grzechu/przećiwiaiący się Rom. 7.
Zakonowi vmysłu moiego / á
wiodący mię związánego ku
posłuszeństwu namiętnośći/
w wielu rzećiách/áni się mo-
gę sprzećiwić żądzam iego/ie-
sliby nie była przy mnie táská
twoiá náświętsza sercu me-
mu pałáiącemu wlana. Po-
trzebá táski twoiey/y wielkiey
táski twoiey/áby było przyro-
dzenie zwyćiężono/záwiści ku
gniewu prędkie z młodości
swey. Abowiem przez pierwo-
 szego

ſego cłowieka Adama vpá-
dło y zepſowano przez grzech/
ná wſzyſtki ludźie winá they
zmázy zſtąpiłá/ták że iuż ſámo
Gene. 8. przyrodzenie/ ktore dobre y
proſte od ćiebie było ſtworzo-
no/zá wyſtęp ek iuż y zá mdłość
zepſowáne° przyrodzenia by-
wa potożono: dla tego że po-
żądliwość iego iemu zoſtáwio
Syndere- ná ku złemu/ y ku niſkim rze-
ſis. cżam ſie ćiągnie. Abowiem
máluczką ſiłá/ ktora zoſtáłá
ieſt iákoby maluczka iſkierká
nieiáka pokryta w popiele.
Tenći ieſt ſam rozum przyro-
dzony/ ogárniony wielką ſle-
potha/ ieſzcże wżdy rozſądek
máiąc złego y dobrego/ pra-
wdy y fałſzu rożność/ choćmie
może wypełnić wſzyſtkiego/
co po-

to pochwala / ani iuż zupełney świątłości prawdy / ani słodkości swych pożądności vżywa. Z tądże też to przychodźi Boże moy / że się rozkoszuie w zakonie twym. Wedle wnętrznego człowieká / wiedząc że iest przykazánie twoie dobre / sprawiedliwe / y święte / ktore też karze wßelką złość y grzech / ktorego się wiárować mamy / ále ciałem służę zakonowi grzechu / gdy więcey słucham namiętności niż rozumu. Ztąd też to iest / że mā wolą dobrze czynić / á nie náyduię tego iáko wykonáć. Ztąd często wiele dobrych rzeczy przed się biorę / ále że nie máß táski ku wspomożeniu mdłości mey / z máley prze-

ćiwności odſkakuie y vźia wā. Stąd idźie / że droge doſkonałości vznawam/á iakobych ćynić miał doſyć iaſno widze / ale ćieżkością własnego nakażenia vćiążony/ku doſkonałości niepowſtawam. O iáko mi bárzo potrzebna Páńie táſká twoiá ku poczęciu y ku doſtąpieniu/ y ku wykonániu ſpráwy dobrey: ábowiem bez niey nic niemoge vczynić/ á to wſzyſtko moge w tobie/ gdy mie posila taſká. O práwdźiwieś niebieſka táſká/bez ktorey nikczemne ſą zaſługi włáſne/y żadne też dáry przyrodzenia niemogą być ważone. Nic nie ſą nauki/nic bogáctwá/ nic piękność/ álbo moc/nic niemoga v ćiebie dowćip

L Aſká Boża iáko potrzebna

wcip abo wymowá miły Pá-
nie bez taſki. Abowiem dary
przyrodzenia złym y dobrym
ſą poſpolite/ále wybránychw
taſnym dárem ieſt taſká/álbo
miłość / ktorą náznáczeni ſą
godni żywotha wieczńego.
Ták ſie wynioſłá tha taſká/ iż
áni dar proroctwá / áni cu-
dow vczynki/ áni iákoweßtkol
wiek wyſokie rozmyſłánie/nic
nieważą przez niey: Ale áni
wiárá/ áni nádżieiá/ áni inße
cnoty ſą tobie przyiemne bez
miłośći á táſki. O nabłogoſłá-
wieńßa táſko / ktora vbogie-
go w duchu/ w cnothách bo-
gátym czyniß / á bogátego w
wiele dobrách pokornego ſer
cem czyniß. Przyidź/ zſtąp do
mnie / nápełni mię ráno po-

ćiechą twą/ by nieuſtatá dla prace y ſuchośći vmyſłu duſſą moią. Proſſe mity Páńie bych nalaſł táſkę przed ocżyma twymi. Doſyć mi ná táſce twey/ chociażbych inſſych rzeczy nieodżierżał/ ktorych żąda przyrodzenie. Jeſlibych był kuſſony y nágabány wielą frąſunkow / nie bede ſie bał złych rzeczy/ gdyby tylko była ze mną táſká twoiá. Onáć ieſt mocą moią / oná mi dáie porádę y pomoc. Nád wſſyſtki nieprzyiaćioły możnieyſſa ieſt y medrſſa nád wſſyſtki medrce. Náucżyćielką ieſt prawdy / Náucżyćielką kárnośći/ Swiátłośćią ſercá/ pociechą w vćiſku/ obrońićielką wſmutku/ oddalaiąca boiáżni/ mnożyćielką

życielką nabożeństwá/ktzy wyprowodzącą. Com iest bez niey/ iedno ſuche drzewo/y kotnie pożyteczny/ iedno ku wyrzuceniu: Twoią mię tedy táſką Páni ezáwżdy niechay poprzedza y náſláduie/ y niechay we mnie tego dowodźi/ábych ſie vſtáwicznie dobrymi vczynki pilnie báwił/przez JEZV CHRYSTA SYNA twego/Amen.

Ze Sámych ſiebie záprzeć/ y Páná Chryſtuſá náſládować mamy przez Krzyż.

CAPVT. LXI.

O náśládo: P: Chry:

SYNu, ile sam z śiebie możeß wyniść/ tyle ku mnie możeß przyść A iato niepożądáć nic zwierzchniego ku wiecżnemu pokoiowi iest pożytecżno / thák zaśie śame° śiebie we wnątrz opußczenie z Pánem Bogiem iednoczy. Chceß thedy żebyś sie náucżył prawdżiwego zaprzenia śámego śiebie w woley moiey / bez odmowy y wskárżenia náśláduy mie. Jaćiem iest Drogá/ Prawdá/ y Żywot. Bez drogi sie nie chodźi/bez prawdy nic nie bywa vznano/bez żywotá żyć sie nie może. Jam iest Drogá ktorey maß náśládowáć / Prawdá ktorey maß wierzyć/ żywot ktorego sie maß spodźiewáć.

Ioan.14.a

wáć. Jam iest Drogá nies
zwalczona / Prawdá nieos
mylna / Zywot nieskończony.
Jam iest Drogá naprostßa /
Prawdá Nawyßßa / Zywot
prawdźiwy / Zywot błogosłá
wiony / Zywot niestworzony.
Jesli będźieß trwał w żywos
ćie moim / vznaß prawdę / y
prawdá wybáwi ćię / á dosię
gnieß Zywotá wieczńego.
Jesli chceß do żywotá wniść /
zachowáy przykázánie: á ieśli
chceß prawdę poznáć / wierz
że mnie. Jesli chceß być do
skonáły / przedáy wßystki rze
czy. Jesli chceß być zwolen
nikiem moim / záprzy sie sames
go śiebie. Jesli chceß błogo
sławiony żywot osiągnáć / wz
zgardź ninieyßy żywot. Jeśli

Mat. 19. b.
Ibidem. c.
Luce. 9.

chceß być powyßßon w nie-
bie / vniżay ſie na świecie.
Jeſli chceß krolować z emną/
noßże krzyż ſobą: Abowiem
ſámi ſłudzy krzyżowi nayduią
droge Błogoſławieńſtwá y
prawdżiwey świątłości.

Modli-twá Pánie JEZV ChRySte/
iż ćiáſna ieſt drogá twoiá/ y
świátu wzgárdzona/ dáruy-
że mię tym/ábych z thobą w-
zgardzenia świáthá náſlądo-
wał. Abowiem nie ieſt wiet-
ßy ſługá nád Páná ſwego/ á-
Lucæ. c.f ni Vczeń ieſt nád Miſtrzá.
Niechayże będźie ćwiczon ſłu-
gá twoy ná drodze twoiey:
bo tám ieſt zbáwienie moie/y
świątobliwość prawdżiwa.
A cożbychkolwiek bez miey
ćzytał/ábo ſłyßał/co mię nie-

doſłá-

dostátecznie chtodzi y roskoszuie. SYNu/iż ty rzeczy vmieß y czytaleś wßystki/błogosławiony będzieß/ieśli ie będzieß czynił. Ktory ma przykazánie moie / á zachowywa ony/ten iest ktory mie miłuie/ y ia go tyeż będę miłował / y obiáwię mu sámego śiebie/ y każę mu śiedzieć ze mną w Krolestwie Oyca mego. Ioan. 14. k

A tákże mily PANIE iákoś rzekł/ y obiecał/niechayże mi śie wżdy przyda/ábych tobie zasłużył. Przyiątem ia z ręki twoiey krzyż/będę go nośił áż do śmierci. Jáćie dobry żywot zakonniczy / Krzyżem y przewodnikiem do Ráiu. A iż śie poczęło/ná zad śie wrocić niegodźi/áni trzeba opuß-

ſtiáć. Hey muß tedy/bracia mili/idźmyß ſpolu/Pan Jezus bedźie známi. Dla Páná Jezuſá przyieliſmy ten krzyż/ Dla Páná JEzuſá trwaymy w poniesieniu krzyżá. Bedźieć pomocnikiem náßym/ ten ktory wodzem nam/y poprzednikiem. Oto Krol náß idźie przed námi/ktory potykałsie zanas/náśláduymyß go meżnie/á záden sie niechay nie boi strachow. Badźmyß gotowi vmrzeć ſtatecżnie ná woynie/á nie czyńmy lekkośći chwale náßey/żebyſmy vciekáć mieli od krzyżá.

Że człowiek nie ma rospáczáć/kiedy wpada w rozmáite niedostátki.

CAPVT. LXII

Tu/więcey mi się podoba cierpliwość y pokorá w nieszczęściu/niżli wielka Pociechá y Nabożeństwo czásu szczęśliwego. Czemuś się frásuie máta rzecz przeciwko tobie wyrzeczona: Ano choćby to więc było / thedyś nie miał być wzruszonym/ále teraz puszczay imo się / nie iest to pierwsza áni nowa/ áni ostátnia będzie/ieślibyś długo żyw był. A więcéś dosyć mężnym

nym ieſt pokić nie przychodźi co przeciwnego: Dobrze też rádźiß / y inßе vmieß ſłowy twierdźić/ale kiedy do twych drzwi przychodźi frąſunek/ vſtawaß w rádźie y potężnośći Obácźże wielką twoię krewkość/ktorey cżęſto doświadcżaß w małych zawádách / á wßákże dla zbáwienia twego ty ſie rzeczży dźieia. Gdy ſie ty rzeczży y im podobne przydawáia/ſkłáday ie iák nalepiey vmieß z ſercá / á ieſli cię dotknie / przedſię cię niechay nie poraża/áni długo wikłe.
Przynamniey wytrway zćierpliwośćią / ieſli nie możeß z weſelem. Chociaż też nie bárzo rad cżę° ſłuchaß / á nie miłoć/ powśćiągni ſie / á niedopußcżay

puſczay aby co nieporządnego z vſt twych nie wychodźiło/ſkądby ſie maluczcy zgorſzyli. Wrychleć wſtánie frá-ſunek/ pobudzona wnetrzna żałość/ gdy ſie táſká náwroći ſtánie ſie ſłodka. Jeſczeć ia żywy/mowi Pan/y gotowymći dopomodz/ y wiecey niżem zwykł cieſzyć/ieſlibyś we mnie dufał/ á nabożnie mię wzywał. Badźże ſtałſzy/ á gotuy ſie ku więtſzey ćierpliwośći/ ieſzczeć ſie nie wſzyſtko wyprożnito/chociaż ſie często bacżyſz być frásowánym/ ábo ćieſzko kuſzonym/ cżłowiekemeś ieſt á nie Bogiem/ Ciátem á nie Anyołem. A iákoſz ty możeſz záwżdy w iednym ſtanie cnoty trwáć/ gdyż tego nie miał

Anyoł

Anyoł w Niebie: y pierwszy człowiek w Raiu / ktorzy nie długo stateczny mi byli: Jam iest ktory smętne ku zdrowiu podnoszę / á vznáwáiące swoię krewkość / ku swoiemu bostwu wynoszę. Pánie / niechay będzie błogosławione imię twoie / słodsze nád plastr miodowy vstom moiem. A cożbych ia czynił w tak wielkich frásunkách y vciskách moich / gdybyś mię nie potwierdził twymi świętymi słowy: Gdybych iedno ostáthecznie ku końcu zbawiennemu przyszedł / co się stárać trzebá / co y iáko wiele cierpieć będę: Dayże dokonánie dobre / day szczęśliwe zświátá zeszcie. Pámiętay ná mię BOże moy / á

Modlitwá Psal. 118.

prowadź

prowadzi nie prosta droga do
krolestwá niebieskiego/Amē.

Ze sie bádáć nie ma my o wysokich rzeczách y o táynych Sądziech Bożych

CAPVT LXIIII.

Synu/strzeż sie poswarku o wysokich rzeczách/ y o táiemnych Sądziech Bożych/o tym/czemu ten ták bywa zániedban / á on ku thák wielkiey táśce bywa wznieśion: Czemu ten ták bywa odrzucon/á ten ták wielce bywa podwyższon: Ty rzeczy wßystkie moc rozumu ludzkiego

kiego przechodzą/ áni iest mo
żny żadny dowćip/ áni gadá
nie ku dosiągnieniu sądu Bo
żego. Gdy ćie tedy nieprzy
iaćiel ktemu podwodźi/ álbo
sie niektorzy ludźie dworni
pytáią. Odpowiedz ony sło
Psal. 118. wá Proroká: Sprawiedli
wyś iest mity Pánie/ á práwy
Psal. 18. sąd twoy. A ono: Sądy Pań
skie prawdźiwe/ vsprawied
liwione są w sobie. Sadow
moich trzebá sie bać/ á nie ro
zbierać ich/ bo ludzkiemu ro
zumowi nie są ogarnione.
Niechćieyże sie tedy pytáć á
ni gadáć/ o zasługách świe
tych/ ktory nad ktore° świet
szy/ ábo ktory więtszy w kro
lestwie niebieskim. Tákie rze
czy mnożą często zwády/ y po
swarki

swarki niepożyteczne/też pyche mnożą/y prożną chwałę/ skąd się wszczynaią nienawiści/ y niesnaski/kiedy się ieden stara aby tego/drugi drugiego świętego pyszne wyniosł. A o takich rzeczach chcieć widzieć/y dosiądz ich rozumem/ Żadnego pożytku nieprzynoszą/ale się więcey świętym niepodobaią. Bom nie iest Bog rostyrku/ale pokoiu/ktory pokoy więcey we prawdziwey pokorze/niż w własnym wywyższeniu nalezy. Niektorzy zawiścią miłością bywaią ciągnieni/ku tym albo onym świętym/więtszą chucią/ale raczey ludzką niż Boską. Jam iest ktorym wszystki święte stworzył/iam

onym

onym dárował táſkę/iam dał chwałę/ia wiem każdego zaſługi/iam ich vprzedźił wbłogoſławieńſtwách Stodkośći moiey / Jam przeyrzał miłe przed wieki/ iam ie wybrał z świátá/nie oni mnie naprzod wybrali / iam ich przez táſkę wezwał/przyćiągnął przez miłośierdźie / iam ie przewiodł przez rozmáite pokuſy/iam onym wlał pośiechy wielmożne/iam dał ſtáteczność/iam vkoronował ich ćierpliwość/ ia pierwßego y náoſtáthecznieyßego znam / ia wßyſtkie niewymownie miłuię/ ia być mam chwalon we wßech moich świętych/ia nád wßyſtki Rzeczy mam być Błogoſławion/ y ćźćion w każdym zo-

Pſalm 20. Ioánis. 15.

ſobną/

ſobną / ktorem tak chwálebnie wwielbił y przeyrzał bez poprzedzáiących wßelákich ich wtaſnych zaſług. Ktoryby tedy iednego z namnieyßych moich wzgárdził / áni wielkiego vczći / bom ia máluczkiego y wielkiego vczynił / á ktory vbliżaną cżći ktoremu świętemu / then vbliża mnie ſamemu / y inßym wßyſtkiem w krolestwie niebieſkim.

Wßyſcy ſą iednym przez obwiązek miłośći / iednoż rozumieią / iednegoż chcą / a wßyſcy ſie weſpołek miłuią. A co ießcże daleko zacnieyieſt / więcey mnie niż ſiebie y ſwoie zaſługi miłuią. Abowiem nád ſie zachwyceni / á nád wtaſną miłość wyćiągnieni / zupełnie

ku miłośći moiey sie vdawáią / w ktorey y z roskoßą odpoczywáią. Nie maß nic coby ich odwrocić mogło / albo ścisnąć / ponieważ prawdy wieczney pełni / patáią ogniem nieugáßoney miłośći. Niechayże tedy przestáną cielesni á dzicy ludzie / o świętych stanie dwornie gádáć / ktorzy nie vmieią iedno swe własne wesela miłować: odeymuią y przydawáią im wedle swego zdánia / nie iáko sie podobá wiekuistey prawdzie. Wwielu iest nieumieiętność / w tych zwłaßczá / ktorzy máło oświeceni sa / á rzadko kogo doskonáłą miłośćią duchowna chcą miłować. Wiele ich ießcze przyrodzona chućią / y

ludzką

ludzką przyiaźnią/ku tym ábo owym skłonni bywáią/ á iáko o rzeczách niskich rozumieią/ ták też y o niebieskich myślą: ale iest rozność nierowna między tymi rzeczámi/ o których niedoskonali myślą: á którym się oświeceni ludźie przez obiáwienie niebieskie przypátruią. Strzeżże się tedy Synu miły/o tych dwornie rozmowy miewáć/ktłore twoię vmieiętność przechodzą / ale ná to więcey vśiłuy/ y o tym myśl/ ábyś chociaż namnieyszym w Krolestwie Bożym mógł być náleżion. A choćby też kto wiedźiał/ ktoryby nád drugiego świętszy ábo więtszy był w Krolestwie Niebieskim. Cożby mu y tha wiádo-

mość byłá płatna / ieśliby śie z thego vznania przedemną nie vniżał / á ku więtßey imienia mego chwale niepowstał. Dáleko wdźięcznieyßa rzecz ten Pánu Bogu czyni / ktory o wielkośći grzechow / á o máłośći cnot swoich / y iáko dálekim od doskonáłośći świętych iest / myśli / niż ten ktory śie o ich zacnośći albo máłośći gada. Lepiey iest Swiętych nabożnie y z płáczem prośić / á ich chwalebnych przyczyn pokornym vmyślem wzywáć / niżli ich táiemnice próżnym oddániem rozbieráć.

Onić wżdy dobrze y nalepiey na swym stanie przestawaią / gdyby ludźie vmieli przestawać / á próżnych mow swych

powśćią-

powściągać. Nie chełpią
się z wtasnych zasług / iako ci
ktorzy nie sobie ale mnie wo
szytko dobrze przypisuią / bom
im woszystko z moiey nieskon
czoney miłości dárował. Tak
wielka miłością Bostwá y
weselem opływáiącym bywá
ią nápełnieni / że mi nic nieu
chodzi chwały / y nic niemoże
vbyć szczęśliwości. Wszyscy
świeci im są wyższy w chwa
le / tym pokornieyszy sámi w
sobie y mnie są bliższy y milszy.
A przeto maß nápisano / że Apo. 5. d
składali korony swe przed Pá
nem Bogiem / y vpádli ná o
blicia swe przed Barankiem
y pochwalili żywiącego ná
wieki wiekow. Wielec sie ich
pyta o tym / ktoby był wiecey

ro krolestwie niebieskim/ktoż
rzy nie wiedzą ieśli będą go-
dnymi znamnieyßymi być po-
liczeni. Zacna iest rzecz cho-
ćiaß nammeyßym być w nie-
bie gdźie wßyscy wielcy są.
Bo wßyscy Syny BOżemi
Esa 65. d nazwáni będą / y będą nimi/
á mnieyßy będźie w tysiącu/
á grzeßny we stu lat vmrze.
Abowiem gdy sie pytali zwo
lennicy ktoby był więtßym
w krolestwie niebieskim/ tá-
ką odpowiedź odnieśli. Je-
Matth, 18. śli sie nienáwrocicie á nieśtá-
niecie sie iáko máluczcy nie wo
nidźiecie do Krolestwá nie-
bieskiego. Ktorykolwiekby
sie tedy vpokorzył iáko then
máluczki/ ten iest więtßy w
krolestwie niebieskim. Biá-
dá tym

dá tym ktorzy hyodzą sie tym
áby sie zmaluczkimi vpokorzyli / bo pokorna broná nieprzyiaciela niedopuści im vniść.
Biadá też bogátym ktthorzy tu máia swoie pociechy: Bogdy vbodzy będą wchodzić do
krolestwá BOżego / oni wystác będą stać przedemi drzwiámi. Weselćie sie pokorni y rádduyćie vbodzy / bo wáße iest
Krolestwo Boże / wßákże
ieśli w prawdźie sie
rządźićie.

Ze wszelką nádźie= ię y vfánie w sámym Bogu pokłádáć mamy.

CAP. LXIIII.

Mod'i= rwá

PAnie/ktore ieſt vffánie moie/ ktore w tym żywocie mam: ábo ktora wiet= ßa Pociechá moiá ze wßech rzeczy ktore ſą widome pod niebem: ázaß nie ty mity Pá= nie Boże moy/ktorego mito= śierdźiu nie maß liczby: A gdźież mi byto dobrze bez ćie= bie: Albo gdźie mi źle mogło być przy tobie: Wole vbogim być dla ćiebie/ niż bogáthym przez ćiebie. Obieram ſobie

ráczey

ráczey z thoba na ziemi pielgrzymować/niż bez ciebie niebo posieść. Gdzieś ty iest tam niebo / á thám záśie piekło y śmierć gdźie ćiebie nie maß. Tyś mi iest pożądánym/ádla tegoż mi zá toba wzdychać y wołáć y prośić potrzebá. W żadnym ná ostátek nie mogę zupełnie vfáć ktoby mi w potrzebách dopomogł pogodniey/iedno wtobie sámym Bogu mym. Tyś nádźieią moią y vffánie moie / tyś pocieszyćiel moy Nawiernieyßy we wßech potrzebách. Wßyscy swego ßukáią / ty tylko zbáwienie moie y polepßenie moie/bierzeß przed ſię/ á wßystkie moie rzeczy ku dobremu obrácaß/ á chociaż mię

wiela pokuſám y przeciwnoſćiam poddawaß: to wßyſtko ku memu pożytku porządnie ſprawuieß / ktoryś rozmáithymi ſpoſoby zwykł doświadczáć twoich Wybránych/w ktorym doświadczániu nie mniey miłowan być maß y chwalon/ iáko gdybyś mię niebieſkiemi pociechámi nápełniał. W tobie tedy Páne Boże pokłádam wßyſtkę nádźieię y vćieczkę/ w thobie wßyſtkie fráſunki y vćieczki moie grunthuię / bo wßyſtko mdłym y niestátecznym náyduie/cokolwiek okrom ćiebie opátruię. Abowiem nie mogą nic wiele przyiaćioł/áni mocni pomocnicy będą mogli ráthować / áni roſtropni porá-

porádney dáć pożytheczney
rády/áni Księgi náuczonych
ludźi pocieszyć/áni iáka zacna
maiętność wybáwić / áni tá-
kie táiemne mieysce obronić/
ieśliby thy sam nie stał przy
mnie / niedopomagał / nieu-
macniał/nie cieszył/ nie náu-
czał y nie strzegł. Abowiem
wszystkie rzeczy ktore sie zdá-
dzą być ku nábyciu pokoiu y
szczęśćia/gdy ciebie nie máś/
nic nie są/y żadney szczęśliwo-
ści wprawdzie nie przynoszą.
Skutek tedy wszystkiego do-
brego/y wysokość żywotá/ y
głębokość rospraw wymow-
nych tyś iest/á w thobie nád
wszystko mieć nádzieię/namo
cnieysza iest pociechá thwych
sług/ ku thobie są oczy moie/

w thobie vfam BOże moy
Oycze miłośierdźia. Błos
gosław y pocieß Duße moie
Błogosławieństwem niebie
skim/ aby sie stała świethym
twym przybytkiem/y stolicą
wieczney chwały twey. Aiż
by sie w tym Kośćiele twym
żadna niedosteyność nie ná
lazła/ ktoraby ociy twoiey w
ßechmocnośći obrażiła / we
dle wielmożnośći Dobroći
twey y wielkiego miłośier
dźia twoiego wezrzy ná mię/
wysłuchay modlithwę vbo
giego sługi/daleko wygnáne
go w kraiu cienia śmierći.
Broń á zachoway duße słu
ßki twego / miedzy tak wiele
niebespieczność́iámi żywotá
skáźitelnego/ á w thowárzy
stwie

stwic tasi i thwey prowadi
przez droge pokoiu do Oyczy
zny wiecżney świątłości.

Ksiąg Trzećich koniec.

O náśládo: P. Chry:

Kśiegi cźwarte.

Z Ławcżne

Nabożne nápomi-nánie ku przyymowániu Naświętszego Ciała Pana Chrystusowego.

Głos páná Chrystusow

PRzyjdźcie do mnie wszyscy/ ktorzy pracuiecie/ y iesteście obciążeni/ a ia was posilę/ mowi Pan: Chleb ktory ia dam/ ciało moie iest/ za żywot świátá. Bierzcie a iedzcie/ to iest ciało moie/ ktore za wa[illegible] będzie wydano/ to czyńcie na moie pámiątkę. Ktory pożywa ciałá mego/ y pije krew moię/ we mnie mieszka/ a ia w nim. Słowa ktorem ia wam mowił/ Duch są y żywot. Ss i.ij Zła-

Mat. 11. d
Ioan. 6. c
Mat. 26. c
Ioannis. 6. f
Ioan. 6. g

Iáko wielką vczćiwośćia Ciáło PAńá Chryśtuśowe przyimowáć mamy.

CAPVT. I.

Modlitwá

TY sa Słowá twoie / PAńie CHRYSTE / Prawdo wieczna / chociaż nie iednego ciáśu wyrzeczone / áni náiednym mieyscu opiśáne / á iż śą twoie słowá / wdzięcznie tedy odemnie / y wiernie od wśyśtkich máią być przyimowáne. Twoie śą / y tyś ie wymowił: á moie też śą / boś ie dla mego zbáwienia

wienia wyrzekł. Bárzo rad ie przyymuie z vst twoich / áby mocniey były wciśnione w ſerce moie. Pobudzáia mię ſłowá thák wielkiey Miłośći pełne/ſłodkośći y miłośći/álę mię gromia własne wyſtępki/ y ku przyięćiu thák wielkich táiemnic odbíja mię nieczyſte Sumnienie: więc mię powoływa ſłodkość twoich ſłow/ale mię obćiąża wielkość moich wyſtępkow / każeß ábych śmiele ku tobie przyſtąpił/ieſlibych z toba chćiał mieć cząſtkę/ábych przyiął pokarm nieśmierthelnośći/ ieſlibych żądał odźierżeć wieczny Żywot y Chwałę. Podźćie do mnie/mowiß/wßyſcy ktorzy prácuiećie/ y ieſteśćie obćią- Matth. 11.

Ss v żeni/

ſeni ia was od łodze. O mi-
łe yſ zyciełſkie ſłowo przed
grzeßnym cłowiekiem / kto-
rym ty Panie Boże moy/mie-
doſtathecznego y Xbogiego
wzywaß ku pożywaniu Na-
świetßego ciała.
Lecżktom ia ieſt / Pánie / á-
bym do ciebie miał przyſtą-
pić? Oto cię niebioſá ogárnáć
niemogą: ty mowiß / Podź-
cie do mnie wßyſcy / coß tho
wżdy ieſt za taſkawe vracże-
nie / y tak przyiacielſkie wzy-
wánie? Jako ia bedę śmiał
przyść / ktory nic dobrego do
ſiebie nieznam / ſkadbych tá-
kie vſánie miał mieć? A iá-
koć cię wprowadzę do domu
mego: ktorym cżęſto obrażał
wa taſkawße weyrzenie tw-
ie? Wi-y-

ſie: Wſtydaia ſie ciebie Amoſ
towie/ Archaniołowie/ boią
ſie Swieci y ſprawiedliwi: á
thy mowiß / podźcie do mnie
wßyſcy: gdybyśty Panie te
go nierzekł/ á ktożby to przy
mowat zá prawde /á gdybyś
ty niekazał/á ktoßby przyſta
pić śmiał: Otho Noe cżło
wiek ſprawiedliwy około bu
dowania ſkrzynie ſto lat ro
bił/ aby z trocha ludźi był zba
wion / á ia iáko ſie będę mogł
iedney godźiny przygotować
ábych ſtworzyciela świátha
zuczciwośćia przyiał. Moia
ześługa / y wielki y oſobliwy
przyiaciel thwoy / ſkrzynię z
drzewa niepruchnieiącego vc
cżynił / ktħora y naczyſtßym
przyobłokł złotem/aby w niey
tablice

tablice Zakonu zachowat / á
iaſz rudnie ſtworzenie be-
de śmiat ciebie ſtworzyciela
Zakonu y dawce żywotá / tak
lada iako przyiać w ciało mo-
że grzechom poddane? Sá-
lomon namędrßy z Krolow
Zydowſkich / zacny Kośćioł
ſiedm lat ku chwale imienia
twego budował / á przez ty-
dzień Swięto Poświącánia
obchodził / tyſiąc ofiar ſpokoy
nych ofiárował / y Skrzynię
Przymierza z trabieniem / y
rozmaitym śpiewaniem ná
mieyſcu / ktore iey zgotowá-
ne było / z wielką vcześciwośćią
poſtáwił: á ia nießczęśny y ná
uboißy ze wßech ludźi iáko cię
w dom wwiodę? ktory ledwo
pul godziny vmiem ſtrawić
nabożnie

nabożnie. A Boże day ábych
ſnadź y raz godnie put go-
dźiny ná to nátożył. O moy
mity boże/iáko oni wielcy ſtá
ráli ſie to czynić ábyć ſie ſpo-
dobáli/á iáko máło ieſt co ia
czynię: Jáko krotko czas wy-
pełniam/gdy ſie ku przyimo-
wánîu ciebie gotuię: Rzadko
wßyſtek ſam ſobie przyßed-
ßy/á narzedźiey od wßyſtkie-
go roſtárgnienia ſie oczyśći-
wßy. A iśćie przy Boſtwá
twego zbáwienney obecno-
śći/nie miałáby żadna myſl
nieprzyſtoyna nádchodźić/á-
ni żadne ſtworzenie miátoby
ia ośiadáć/bo nie Anyołá/á-
le Anyelſkiego Páná przyiąć
mam. Jeſtći wżdy wielka ro-
zność miedzy Skrzynią przy-
mierzą

mierza ziey świątościami/á
naczyśtßym ciałem twoim z
iego niewymownymi możno-
ściami/miedzy zakonnymi o-
nymi ofiárámi/ przyßła ofiá-
re znácżącymi/á prawdżiwą
ciáłá twego ofiárą konaiącą
wßyśtkie stáre ofiáry: Cże-
muß sie tedy niewiecey zápa-
lam ku twoiey vczćiwey O-
becnośći: Czemu sie nie z
wietßym stárániem gothuie
ku przyymowániu twey świą-
tośći: Gdyż oni stárzy świe-
ći Pátryárchowie y Proro-
cy/ Krolowie też y Kśiążę-
tá ze wßyśtkiem ludem thák
wiele nabożeńśtwa y chuci o-
kázáli przećiwko chwale Bo-
żey: Skákał wßech nabo-
nieyßy KRÓl Dawid przed
śkrzynią

skrzynia Boża / ze wszech sił / wspominaiąc Dobrodzieystwá przed tym dáne Oycom. Vczynił rozmáite Organy / wydał Psalmy / y postanowił áby ie śpiewano: z weselem też y sam często grał ná Arfie nádchniony táską Ducha S. y nauczył lud Zydowski ze wszystkiego serca Páná BOgá chwalić / á iednostáynymi vsty ná káżdy dzień Błogosławić y opowiedáć. A ieśli tak wielkie ná ten czás nabożeństwo było / y Bożey chwały przyimowánie / przed skrzynią Testámentu: iáko wielką ia tedy raz / y wszystek lud Krześciáński ma mieć vczćiwość y nabożeństwo przy Obecności Swiątości w przyimowániu

náświęt-

Naświetßego Ciała PAná ChRystusowego: Bieży ich wiele ná rozmaithe mieyscá/ áby ostate kośći świętych náwiedzáli / y dziwuią sie vsłyßawßy spráwy ich/pátrzą ná zacne budowánie kościołow/ y cáluią iedwabiem y złotem vwinione świete kośći ich.
Otoś thy obecny iest v mnie tu ná ołtarzu/BOZE moy/ Swiety nád świętymi/stworzyćielu wßech rzeczy/ y Páńie Anyołow.
Wielekroć w thákich Pielgrzymstwách Dwornośc sie náyduie ludzka/y nowina niewidánych rzeczy/á máły ztąd bywa pożytek odnoßon polepßenia / zwłaßcza gdźie iest tak lekka przechadzká bez żadney

dney skrudny/a tu w świątoś-
ści ołtarzowej wszystekeś iest
obecnym Bog moy / y Czło-
wiek ChRystus JEZVS/
gdzie y obfity wiecznego zbá-
wienia bywa owoc poiety/ia-
lebyś iednokolwiek byt god-
nie y nabożnie przyięty. A
gdzie ku temu nie wiedzie iá-
kaßkolwiek niestatheczność/
áni dworność / áni namiet-
ność/ale státa wiárá/nabož-
na nádzieiá/y szczyra mitość.
O niewidomy Stworzycielu
świátá/ Boże/iáko sie dziw-
nie spráwuiesß z námi / á iáko
sie roskoßnie y mile z wybrá-
nymi twymi obchodziß / kto-
ry sámego śiebie w świáto-
śći ku przyimowániu daiesß.
Albowiem to wßelki rozum

ſtrzewyższa/ to osobliwie nas
bożnych serca przyciąga y przy
wodzi chćiwość. Abowiem o-
ni prawdziwi wierni twoi/
ktorzy wszystek żywot swoy
ku polepszeniu vdawáią/ they
nadostoynieyszey Swiątości
wielką Nabożeństwá táskę/y
cnothy rozmilowánie często
biorą. O prawdziwa y skry-
ta Láſko Swiątości/ktorą
znáią tylko wierni páná Chry
ſtusowi: á niewierni/ ći grze-
chom służący / doświadczyć
nie mogą. W tey świątości
bywa daná táská duchowna/
á náprawiona bywa w duszy/
cnotá vtrácona / á zeszpeco-
ná przez grzech / piękność się
náwráca. Ták wielka táská
iest pod czás/iż zpełności przy-

dánego

dánego nabożeńſtwá/nie tylko vmyſł/ale y myśle ćiało cżuie/ iż mu potężnieyſze śiły bywáią przydane. Wßákże mamy bárzo żałowáć/y vlitowáć ſie nád leniwośćią y niedbálſtwem náſzym/ iż wżdy z niewietſzą chućią bywamy przywiedżieni ku przyięćiu Páná Chryſtá/ w ktorym wßyſtká nádżieią záleży/y zaſługa tych ktorzy máią być zbáwieni. Albowiem onći ieſt poświęceniem náſzym y odkupieniem/ on pocieſzeniem podrożnych/ y świętych wiecżnym vżywániem. Mamy tho tedy wiele obżałowáć/ że wiele ich thák máło te zbáwienna táiemnice bacżą/ ktora niebo vweſela/y ten świát wßyſtek zácho

wywa. Niestety ſz na ślepo-
te y zátwárdziałość sercá lu-
dzkiego/iż ták niewymowne-
go dobrámie wiecey ſobie wa-
ży/á z powſzedniego pożywá-
nia thez ku zániedbániu iego
przychodzi. Albowiem gdy
tá naświetſza świátość tyl-
ko ná iednym mieyscu ſprá-
wowaná/á od iednego tylko
Káplaná Poświęcána by-
wa/á ná świecie co mnimaſz
ziákąby wielką żadzą ku temu
mieyscu/y ku tákowemu Bo-
żemu Káplanowi ludzie ſie
mieli/ábyſłyſzeli gdyby były
Boże taiemnice obchodzone?
A teraz wiele iest káplanow/
y ná wielu mieyscách bywa
ofiárowan Pan Chryſtus/á-
by ſie tym więtſza okazátá tá-
ſká y

ſká y miłość Bożą ku człowie
kowi / im ßyrzey ſie tá Boża
świętá ofiárá rozśiałá po ś-
wiećie. Dźiękuię tedy dobry
JEZV / Páſtyrzu wieczny /
ktoryś nas vbogie y wygnáń-
ce raczył tym drogim ciáłem
y krwią nákármić / y ku przy-
ięćiu tych táiemnic własnych
vſt twoich powołániem wzy-
wáć / mowiąc: Podźćie do
mnie wßyſcy ktorzy prácuie-
ćie y ieſteśćie obćiążeni /
á ia was ochło-
dzę.

Że wiel

Że Wielka dobroć y miłość Boża w tey świątości bywa wyrządzoná.

CAPVT. II.

O Dobroći twoiey / y w wielkim miłosierdźiu twoim / Panie / Modlitwá ktadac Nadźieie / przystępuie chory do Lekárzá y Zbawićielá / Łáknący y prágnący do źrzodła żywotá / niedostátecżny do Krolá Nieba y Ziemie / sługá do Páná / stworzenie do stworzyćielá / ku memu nataśkáwoßemu przyiaćielowi Ale skądże mi to ábyśty przy-

ſzedł domnie: A kthożem ia
ieſt ábyśmi dał ſámego śie
bie: á iákoż ſie grzeßnik śmie
przed tobą okázáć: á thy iá-
ko racżyß do grzeßniká przyſz:
Ty wżdy znaß ſługę ſwego/ á
wieß że nic dobrego w ſobie
nie ma/ ſkądbyś mu to dał.
Wyznawam ia nikczemność
moię / á vznawam Dobroć
twoię / chwałę / táſkáwość/ á
dżiękuię zá obfithe vmiłowá-
nie twoie. Abowiem to dla
ſámego ſiebie czyniß / nie dla
moich zaſług / áby mi ſie do-
broć thwoią więcey obiáśnia
ła/ y miłość więtßa ſie okaza-
tá / a pokorá doſkonáley byłá
zálecona. A iżći ſie tho podo-
ba/ á tákeś vczynić roſkazał/
wdzięczność też ieſt mnie to

vczcześ

vczczenie twoie/á Boże day/ by złość moią niezaległa. A naſtodſzy y natáſkáwſzy IE ZV/ iákoć wielka vczćiwość y dźiękowánie zwieczną chwała zá przyięćie Swiętego ćiáłá twego/ ieſt odemnie powinno/ ktorego doſtoyność/ żaden człowiek nie ieſt ktory by wyłożyć mogł. Ale cożbędę myſlił w tym przyimowániu w przyſtąpieniu do Páná mego/ ktorego przyſtoynie czćić nie mogę/ á wſząkże nabożnie przyiąć żądam: co będę myſlił lepiey y zbáwienniey iedno ſámego śiebie zupełnie korząc przed thobą/ á twoie nieſkończona dobroć wynoſząc nád ſię: Chwałe ćie Boże moy/ y wywyższam ná wieki: wzgár-

ki: wzgardzam sámego śie-
bie/ y poddawam tobie pa-
dol nikczemnościmey. Otoś
ty Swiety nád Swiętymi/á
ia plugástwo grzechow/á ty
sie skłaniaß ku mnie/ ktorym
nie godzien pátrzyć ná cie.
Oto ty przychodzisß do mnie/
ty chceß być zemna/ thy wzy-
waß mię ná bieśiádę twoie/
ná cześć/ chceß dáć niebieski
pokarm/y chleb Niebieski ku
pożywániu/ á nie co inßego/
Ioan. 6. d iedno sámego śiebie: Chleb
żywy/ ktoryś z niebá zstąpił/
y dawaß żywot świátu. O-
to skąd miłość pochodzi/iáko-
we sie raczenie záświeca: iá-
ko wielkie dzięki y chwały to-
bie zá tákowe rzeczy maią być
dáne: O iákoż zbáwienna y po-

żyteczna

żyteczna rada twoia/gdyś to
vstánowił: Jáko roskoßna y
miła bieśiáda / gdyś sámego
śiebie zá pokarm dárował:
O iáko przedźiwna Spráwá
twoiá Pánie: Jáko mocna
moc twoiá: iáko nieomylna
prawdá twoiá: Abo wiemeś
rzekł/y stały sie wßystkie rze-
czy/y to sie stáło coś thy sam
roskazał. Dźiwna rzecz y go-
dna Wiáry / y ludzki rozum
przechodząca/gdźie ty Pánie
Boże moy/prawdźiwym Bo-
giem y człowiekiem / pod má-
łą osobą chlebá y winá zupeł-
nym bywaß zámykan/á krom
vtrácenia/od te° ktory przyy-
muie/bywaß iedźion. Ty Pá-
nie wßech/ktory żadnego nie
potrzebuieß / á ktoryś chćiał

przez świątość twoię mieſz-
kać w nas / zachoway ſerce
moie y ciáło moie niepomázá-
ne/ábych weſołym y ßczyrym
Sumnieniem cześćiey mogł
ſprawować twoię táiemnicę/
y przyiąć ku moiemu wiecz-
nemu zbáwieniu/ktorýś zwla
ßczá ku twey czći/y wieczney
pámiątce vtwierdźił y vstá-
wił. Weſel ſie duſzo moiá/ á
dźiękuy Pánu Bogu twemu
zá ták zacny dar y oſobną po-
ćiechę / ná thym płáczliwym
padole tobie zoſtáwioną. Á-
bowiem ile kroć tę táiemnicę
wſpominaſz/y Chryſtowe ciá
ło przyimuieſz / tyle kroć czy-
niſz ſprawę twego odkupie-
nia / y ſtawaſz ſie Vczeſtni-
kiem wßyſtkich zaſług Páná

Chryſ-

Chrystusowych. Abowiem miłość Páná ChRystusowá nigdy vmnieyszoná nie bywa á wielkość miłośierdzia iego nigdy nie bywa wyczerpniona. A przetho záwżdy sie ku temu nowym odnowieniem vmysłu gotowáć maß/y wielka zbáwienia thájemnice pilnym rozmyslem vważáć. Tákći sie wielką/nową/y miłą rzeczą zdáć ma/ gdy Mßa maß/ ábo mßey słuchaß/ iákoby tegoż dniá Chrystus wprzod w żywot Pánny zstąpiwßy/ człowiekiem sie stał/ álbo ná krzyżu wißąc zá zbáwienie ludzkie cierpiał/ y vmárł.

Ale

Że iest pożyteczno często przystępować.

CAPVT. III.

TO ia przystępuie do ciebie Pánie / áby mi dobrze sie stáło z dáru twego / ktoryś zgotował vbogiemu w słodkości twoiey. Boże oto w tobie iest wszytko czego żądać mam y mogę / tyś Zbáwieniem moim / y Odkupieniem / Nadzieią / y Mocą / Cżcią / y Chwałą. Psalm. c.

Vweselie tedy dziś duße sługi twego / bom ku tobie Pánie JESV Duße moie podniosł. Żądam cię teraz na Psalm. 85.

bożnie

bożnie y vczciwie przyiać.
Żądam cię w dom moy wpro
wádzić / żebych zásłużył z Zá- Luce. 19.
chęußem od ciebie być błogo
sławion / y miedzy Syny Á
bráhámowe być policzon.
Dußá moiá ciáłá twego po
żáda / serce moie żąda być z
tobą ziednoczone. Poday mi
sam siebie/á dosyć mi ná tym/
Á bowiem krom ciebie żadne
pocieszenie nie waży/bez cie
bie być nie mogą / á bez ná
wiedzenia twoiego żyć nie
mogę. Á przetho trzebá mi
do ciebie często przystępo
wáć/ y ku lekárstwu zbáwie
nia mego przyimowáć/ bych
snadź nie vstał ná drodze: gdy
by mi się nie dostáło niebie
skiego pokármu. Táteś bo

wiem ty Namilośiernieyßy JEZY kázáć ludźiom / á vzdrawiáiąc rozmáiteniemocy niekiedy rzekł: Niechce ich náczczo puśćić do domu swego / by nieustali ná drodze. Czyńże tedy tym sposobem zemną/ktoryś sie dla pocießenia wiernych w Swiatośći zostáwił. Abowiemeś ty iest słodkie posilenie duße/ á ktoryby cię godnie pożywał vczestnikiem y dźiedźicem będźie wieczney chwały. Potrzebáć mi iśćie iest/ktory tak często vpadam y grzeßę/ tak rychlo gnuśnieię y vstawam/ ábych cię przez częste Modlitwy/y spowiedźi/y przyimowánie ciáłá twego świętego odnowił/oczyśćił/y rospalił/ bych

Mat. 15.

bych snadź dłużey sie trzymaiąc od świętego przedsiewźięcia nie vstał. Abowiem skwapne są myśli ludzkie ku złemu z młodości swey/á ieśli niepomoże lekárstwo Boże/vpada człowiek wnet ku zgorßeniu: odćiąga thedy święte ćiáłá twego przyimowánie/ á potwierdza w dobrym. Abowiem ieślim iest teraz ćięßko niedbałym / y oźiębłym / gdy przystępuię / ábo Mßa mam: cożby było gdybych lekárstwa nie przyimował/á thák wielkiey pomocy nie ßukał: A chociażem ná káżdy dźień nie iest godny / áni ku przystępowániu dobrze gotowy / będę sie stárał / przystoynych cżásow/Boże táiemnice przyiáć/

ytáť wielćiey táſki ſtac ſie v-
cześnikiem. Abowiem to ieſt
iedno przednieyſze Wierney
duſze poćieſzenie / iáko długo
pielgrzymuie od ćiebie w ćiele
śmiertelnym / áby cześto pá-
mietáiąc ná BOGá mitego
ſwoiego / nabożnym vmyſłem
przymowat. O dźiwne oko-
lo nas twoiego vmitowánia
racześenie / że ty Pánie BOZE
Stworzyćielu / y Ożywićielu
wſzech duchow / racźyſz przyść
do vbożuchney duſze y ze wſzy-
ſtkim Boſtwem twym y cźto-
wieczeńſtwem náſycaſz tá-
śnienie iego: O ſczeſliwy v-
myſł y błogoſławiona duſzá /
ktora ćiebie Páná BOGA
ſwe° záſługuie nabożnie przy-
ąć / á w tym przyśćiu duchow-
nym

wnym weselem być napełniona: O iako wielkiego przyymuie Pána: Jáko miłego wprowadza gościá: Jáko taſkáwego przyymuie towárzyſſá: Jáko wierne° bierze przyiaćiela: Jáko nadobnego y ſtátecznego obłápia oblubieńcá/nád wßyſtkie mile°/y nád wßyſtkie rzeczy ktore máią być żądáne/Miłośći godne: Niechayże milczą przed obliczem twoim/naſłodßy Mity moy/niebo y ziemiá/y wßyſtka ozdobá ich. Abowiem cokolwiek chwały máią/ábo ozdoby/to ieſt z wczćzenia hoynośći twoiey/á ku ozdobie imienia twego nigdy nie przyda/ktorego Mądrośći liczby nie máß. Psal. 146.

Że wie-

Ze wiele Dobrego bywa vczyniono tym ktorzy nabożnie przystępuią.

CAPVT. IIII.

PANIE BOZE moy/ vprzedź sługę twego w błogosławieństwach słodkośći twey/ábych do twey wielmożney Swiątośći godnie á nabożnie zásłużył przystąpić. Wzbudź me serceku tobie/á z ciężkiey gnuśnośći wyrwi mię náwiedź mię w zbáwieniu twoim ku skosztowániu w duchowney słodkośći/ktora w tey świątośći iáko w studnicy zupełnie sie tái. Oświeć tej oczy

thež oczy moie ku oglądaniu tak wielkiey taiemnice/y rácz mię potwierdzić ábych ią wierzył niewątpliwą wiárą. bowiē iest spráwá twoiá/nie ludzká moc/ twoiá świętá vstáwá/nie ludzkie wynáleźienie. Abowiem ku poięciu y wyrozumieniu tych rzeczy/żaden godny przez sie nie bywa náleźion/ ktoreteż y Anyelska subtylność przechodzą.
Coß tedy ia grzeßny niegodny / źiemiá y popioł o thák wysokiey świątośći będę sie mogł bádáć y poiąć? Pánie w prostośći sercá / w dobrey y státey wierze y w thwoim roskazániu ku tobie znádźieniá y vczćiwośćią przestępuię ypráwdźiwiewierzę/żeśty tu

ieſt

ieſt obecny w świątości bog y człowiek. A iż chceß ábych ćię przyiął / á śiebie ſámego tobie w miłości ziednoczył / dla tegoß proßę twoiey táſkáwości/ á proßę áby mi ku temu była dana oſobliwa táſká / ábych ſie wßyſtek w ćię roſpłynął / y miłością ſie rozżlał / á żadney inßey obcey pociechy więtßey nie przypuſßczał. Abowiem tá ieſt naświętßa y nagodnieyßa świątość/zdrowie duße y ciáłá/lekárſtwo wßelkiey duchowney choroby / w ktorym złości moie bywáią wzdrowione / namiętności pohámowáne / pokuſy zwyćiężone y vmnieyßone/táſká więtßa bywa wlaná/cnotá zápoczęta

częta bywa rozmożoná / wiárá vmocnioná / nádźieią posíloná / á miłość zápala sie / y bywa rozßerzoná. Abowiem eś wiele dobrá vżyczył / y ießcze częśćiey w świątośći vżyczaß / twoim miłym nabożnie przystępuiącym. Boże moy / ktory przyymuieß duße moię / náprawniku krewkośći ludzkiey / y dawcá wßystkiego pocießenia. Abowiem wielką mi pociechę przećiwko rozmáitym smutkom wlewaß / á z dołu własnego vpadku ku nádźiei twey obrony wynośiß / y iáką á nową táską ie ochładzaß / y oświecaß / y ktorzy sie przed tym troskliwymi y bez chući przed przyięćiem czuli / potym posíleni

pokár

pokármem y pićiem Niebieſkim w lepßę ſie odmienionymi náyduią. Co dla tego z wybránymi twymi ták opátrznie czyniß / áby prawdźiwie poznali / á iáwnie doświádczyli / że nic z ſámych śiebie nie máią / á iáko wiele dobroći y táſki od ćiebie doſtali / że z ſámych śiebie z inymi twárdźi / y nienabożni / á z ćiebie zaſługuią ſobie pałáiącymi / ochotnymi / y nabożnymi być. Abowiem ktoż do Studnicę ſłodkośći pokornie przyſtąpiwßy nieodnieśie iákiey ſłodkośći: Abo ktoż wedle ogniá wielkie° ſtoiąc / nieuczuie tám iákiey trochy ćiepła: a tyś ieſt záwżdy ſtudniczá pełna y optywáiącą / ogień vſtáwicznie

nie goraiący / á nigdy nieu-
stawaiący. A przeto ieśli mi
śie nie godźi czerpáć z pełno-
ści studnice / áni áż do náśy-
cenia pić/przytoż przedśię v-
stá moie do dźiury niebieśkiey
rury/ ábych tylko tám málu-
czką kropkę wźiął / ku ochło-
dzeniu prágnienia mego / á-
bych do końcá nie vwiadł
A chociáż ieszcze nic wszystek
thák niebieśkiem y ogniśtym/
iáko ChErubin y Seráphin
mogę być/ á wszákże śie ná to
śádźić będę/y o nabożeństwo
stáráć/y śerce moie gotowáć:
ábych chociáż namnieyszego
płomienia BOZego zápale-
nia/z przyięcia twey ożywiá-
iącey świątości nábył. A co-
kolwiek mi niedostawa/ do-

bry JĘZV/ Zbáwicielu náś świętßy/ty zá mię taſkáwie y mile nápełni/ ktoryś wßyſtkich raczył ku ſobie wezwáć mowiąc: Podźćie do mnie
Mat. 11. wßyſcy ktorzy prácuiećie/y ieſteśćie obćiążeni/á ia was ochłodzę. Jáć prácuię w pośćie twarzy moiey/ boleśćią ſercá vdręczon bywam/grzechámi obćiążon/pokuſámi nágábán/ wielą złych żądz vwichłan/ y ścisnion/ á nie ieſt ktoby mi dopomogł/ nie ieſt ktoby mię wyrwał y zbáwił/ iedno thy Pánie Boże Zbáwićielu moy ktoremu ſie porucżam/ y wßyſtkie rzeczy moie/ ábyś mię ſtrzegł y przywiodł do żywotá wieczńego. Przyimi mię ku chwale y cżći imienia twego/ktoś

go / ktoryś mi ciało twoie y krew ku pokarmu y piciu zgotował. Vżyczyć miracz Pánie Boże Zbáwicielu moy / áby z czestem przyimowániem táiemnice twey mnożyłá sie chuć mego nabożeństwá.

O zacnośći świątośći / y o stanie Káptáńskim.

CAPVT. V.

SDybyś miał Anielską czystość / y świętego Janá Krzćiciełá świątobliwość / nie byłbyś godzien they świątośći przyimować / áni sie iá báwić /

y ieydotykáć. Abowiem to nie zá Ludzkimi Zaſługámi idźie / żeby cżłowiek poświęcał y w ręce brał Páná Chryſtuſowe świątość / y brał zá pokarm chleb Anielſki. Wielka thájemnicá y wielka zácność Káptáńſka / ktorym to dano ieſt / co Aniołom nie ieſt pozwolono. Abowiem ſámi Káptani w kośćiele porzádnie poświęceni máią moc ſprawowáć / y ćiáło Páná chryſtuſowe poświęcáć / á káptan ći wżdy ieſt ſługá Bożym vżywáiący ſłowá Bożego / zá roſkazániem y vſtáwą Bożą / á Pan Bog thám ieſt przednieyſzym początkiem / y niewidomym ſprawcą / ktoremu podlegá wſzyſtko coby iedno

chćiał /

chćiał / á słucha onego wßel-
kie ſtworzenie/ktoremuby ie-
dno roſkazał. Wiecey tedy
maß wierzyć pAnu BOGu
wßechmogącemu/w tey na-
zacnieyßey świątośći / niż w
łaſnemu zmyſłowi / ábo kto-
remu oczywiſtemu znákowi.
A dla tego z boiáźniąy vczći-
wośćią ku tey ſpráwie trzebá
przyſtępować. Mieyże te-
dy nábacżeniu/á pátrz cżyieć
to ſłużbę polecono przez wło-
żenie rąk Biſkupich. Otoś
vczynion ieſt kápłanem/ y ku
ſpráwowániu tey świątośći
poświącony. Pátrzże tedy
ábyś wiernie y nabożnie ſwe-
go cżáſu Ofiárę Pánu Bogu
ofiárował / á ſámego śiebie
bez przygány záchował/ gdyś

wiec nie vlżył twego brzemie
niá / aleś iuż ieſt obwiązan
ćieśnieyſſym obwiąſkiem kár
nośći/powinieneś być doſko
nálſſym w świątobliwośći.

Káp[ł]an iáki ma być. Káplan wſſyſtkimi cnotami
ma być ozdobiony / y inſſym
dobrego żywotá przykład dá
wáć ma. Jego towárzyſtwo
nie z poſpolſtwem áni z poſpo
litymi ludzkimi drogámi: ále
z Anyoły w niebie / ábo z doſ
ſkonálymi ludźmi ná ziemi.
Káplan w świętę ſſáty przy
brány/ mieyſce Páná Chry
ſtuſowe dzierży/ áby PANá
Bogá zá ſię/ y zá wſſyſtek lud
nabożnie y pokornie prośił.
Ábowiem ma przed ſobą y
zá ſobą znák krzyżá Páńſkie
go ku roſpámiętániu vſtáwi
cżney

cżney męki Páná Chryſtuſowey. Przed ſobą krzyż ná Ornacie noſi/ áby ná ścieżki Páná Chryſtuſowe pilnie poglądał / á iżby ich náśládowáć cżęſto ſie oto ſtárał. Zá ſobą krzyżem náznáczon ieſt / áby woſzelákie przećiwnoſći od inſzych ſobie wyrządzáne iednoſtáynie/dla Páná Bogá znoſił. Przed ſobą krzyż noſi/ áby wtaſne grzechy opłákiwał: Zá ſobą tákież/áby też cudze woyſtępki przez vżálowánie opłákał / á wiedżiał / iż on Poſrzednikiem miedzy Bogiem á grzeſznikiem ieſt poſtánowionym/á niechay áni od modlitwy / áni od ofiáry świętey nieuſtawa / áżby záſłużył łáſki y miłoſierdżia otrzymá

O náśládo: P: Chry:
nie. Kiedy Káptan nabożnie
Mßą ma/ páná Bogá cżći/
Anyoły vwesela/ Kościołowi
dobry przykład dawa/ y ży-
wym dopomaga/ vmárłym
odpocżynienie dawa/ y ied-
na/á sámego śiebie vcżestni-
kiem błogosławieńſtwá
dobr cżyni.

Pytánie o rozmy-
ślániu/ iáko cżymć trze-
bá przed przyymowániem.

CAPVT. VI.

Gdy

Dy twoie doſtoieńſtwo Pánie/ y moię nikczemność vważam / bárzo ſie wzdrygam/ á w ſámym ſobie ſtawam ſie pohańbionym. Abowiem ieſli nie przyſtępuię przed żywotem vciekam / á ieſlibych ſie niegodnie ſprawił/tedy w twoie obrażenie vpadam. Modlitwá

Coż tedy vczynię/Boże moy/ wſpomożycielu moy/ y pocieſzycielu w doległośćiach. Ty mię náucz drogi proſtey/á vkaż mi krotkie iákie przygotowánie/świętemu przyimowániu przyſtoyne. Abowiem pożytecznać ieſt wiedzieć ktorym obyczáiem y iáko nabożnie y vczćiwie tobie przygotować mam ſerce moie/ku przyſtęciu

leciu zbawienia twey świa-
tośći/ albo też ku sprawowa-
niu ták wielkiey y Boskiey o-
fiáry.

O Rostrząsániu własnego sumnienia/ y o vmyśle ku polepßeniu.

CAPVT. VII.

NAdewßystko potrzeba znawietßa pokorą serdeczną y vprzeymą vczćiwośćią/ z pełną wiárą y nabożną chućią ku czći Bożey/ ku spráwie/ ku obrzędowi/ ku przyimowániu they świątośći/ Kápłan BOży przystępował. Rozbierayże pilnie

pilnie Sumnienie thwoie / á wedle możności twey/prawdziwa skrucha/y pokorna spowiedzią oczyść y oświeć ono / tak / żebyś nic cięszkiego niemiał albo niewiedział co by cię gryzło / á do wolnegoć przystępu przeszkodzić mogło. Mieysce ohydzenie wszystkich grzechow / á wobec zá vstáwiczne występki wiecey zosobna żáluy y wzdychay. A ieśli czásu maß z to / spowiedáy sie Pánu Bogu z skrytości serca twego / ze wszystkich namietności / nadz / y niedostáthkow twoich. Wzdychayże á żáluy żeś tak ieszcze cielesnym y świeckim / tak nieumartwionym w pożadliwościách / tak nápełnionym wzrußenia nas

Czegoż ká lowáć maß.

mietnoſći/tąk nieoſtrożonym w zwierzchnych zmyſłach wielekroć vplećionym/wiele próżnych wymyſłow / tąk wielce ſkłonnym ku zwierzchnim rzecżam/tąk niedbałym ku wnętrznym/tąk tącznym ku śmiechowi y roſpuśćie/tąk twárdym ku płáczu y ſkrußeniu/tąk porywczym ku ſwowolnym ćieleſnym pożytkom/tąk leniwym ku kárnośći y gorącośći/tąk dwornym ku ſłuchániu nowin/á pátrzániu ná cudze rzeczy / á niedbałym ku pokornych y wzgárdzonych podeymowániu/tákchći wym ku wielkiemu dobremu mieniu/y tąk ſkąpym ku dawániu/tąk ścíſłym ku zátrzymánu/tąk nieopátrznym w mowieniu/

wieniu/ tak niehamowánym
ku milcżeniu/ thak nieuktad-
nym w obycżáiách/tak ſkrets-
nym w ſpráwách/ ták chutli-
wym ku iedlu/ á tak gluchym
ku Bożemu ſłowu/ tak prę-
kim ku wytchnieniu/tak nie-
rychłym ku pracey/ ták cżuy-
nym ku báśniam/ á tak gnu-
śnym ku świętym cżuynoś-
ćiam/tak rącżym ku końco-
wi/ á thak roſtárgnionym ku
pilnowániu/y tak niedbałym
w odprawieniu godżin / thak
przeżiębłym w ſpráwowániu
Mßey/tak wyſchłym w prży
mowániu/ tak rychłym ku ro
ſtárgnieniu/á tak rzadko do-
brze przychodząc/tak prędciu-
chno wzrußonym ku gniewo-
wi/thak tácnym ku przykrze-

niu sie drugiemu / thák rychtym ku pożądaniu / ták srogim kufukaniu / thák weſołym ku ßczeſliwoſći / thák mdłym w przeciwieńſtwách / ták czeſto wiele dobrego przed ſie biorąc / á máło ku ſkuthkom przywodząc. Ty niedoſtátki twoie y mę zżátoſćią y wielkim ohydzeniem wtaſney krewkoſći / wyznawßy y opłákawßy mocnieną wmyſle poſtánow / iákobyś záwżdy polepßał żywotá twego / y ku lepßemu poſtępował. Potym doſtátecznym ſámego ſiebie z puſczeniem y wiárą doſkonałą ofiáruy ſámego ſiebie ku czći imieniu memu ná Ołtarzu Ofiárę wieczną / thoieſt ciáło twoie y duſzę mnie wie-

Ofiárowánie ſámego ſiebie.

nie po-

nie poruczaiac / abyś thak
mogł zasłużyć ku czynieniu Pá
nu Bogu ofiáry godnie przy-
stąpił/y świątość ciáłá mego
zbáwiennie przyiął. Abo-
wiem nie iest godnieyßa ofiá
rá/y więtße dosyćvczynienie
ku omyćiu grzechow/iáko sá-
mego śiebie ßczyrze y zupeł-
nie z ofiárą ciáłá Pańá Chry
stusowego we Mßey/y przy-
mowániu Páná Bogá ofiáro
wał. A ieśli cźłowiek vczyni
ile nań należy/y prawdźiwie
będźie pokutował: pokutuią-
cy ile kroć o odpußczenie grze
chow y o táśke do mnie przy-
stąpi / żywym ia iest / mowi
Pan BOg / niechcę śmierći Ezech. 18
grzeßnego/ale wiecey żeby śie
nawrocił y żył / á iego grze-

chow nie bęđę więcey pámię-
tał/ále wßyſtki mu bęđą od-
puſzczone.

O Ofiárowániu Páná Chryſtuſowym ná Krzyżu/ y o własnym oddániu sámego śiebie.

CAPVT VIII.

IAkom ia sámego śiebie rośćiągnąwßy ná krzyżu/ ręce w nágim ćiele za grzechy twoie BOgu Oyćcu dobrowolnie ofiáro-wał/ thák że we mnie nic nie zoſtáło/ ále owßem poßło ná ofiárę Bożego vbłagánia: ták tęż y thy sámego śiebie mnie dobro-

dobrowolnie zá ofiárę czyſtą y świętą na káżdy dźień we Mſſy ze wſtyſtkiemi śiłámi y żądzámi im możeſz nayſzczerſzey ofiárować maſz.
To więcey od ćiebie wyćiągam/iedno żebyś ſie ſtárał iákobyś mi ſie zupełnie oddał: Cokolwiek mi okrom ſámego śiebie dawaſz/ ia nic oto nie dbam: bo nieſzukam dathku twego ále ćiebie. A iákoby tobie nie doſyć było / gdybyś miał wſzyſtko okrom mnie: ták ſie y mnie podobáć nie będźie mogło nic / cobyś mikolwiek dał /ſámego ſiebie nieofiárowawſzy. Ofiáruj ſzemi ſie ſam/ á day mi ſie wſzyſtek / zá wſzytko/ á będźie przyiemna ofiárá. Otō ſie wſzyſtek ofiáro

wat B. Oycu za cie/ dałem też
wßystko ciało moie/ y krew ku
pokarmu/ abych wßystek byt
twoim/ á żebyś też thy mym
zostat. Ale ieśli ty w sámym
sobie ostánieß/ a dobrowolnie
sie mnie nie ofiáruieß/ nie iest
zupełna Ofiárá/ ani ciało bę-
dzie miedzy námi ziednoczo-
ne. Przeto wßystki vczynki
twoie vprzedzáć ma dobro-
wolna sámego śiebie w ręce
Boże ofiárá/ ieśli swobody do
stąpić chceß y łaski. Y dlate-
goć ich thák málo oświeco-
nych we wnątrz sie stawa/ iż
sámych siebie zupełnie záprzeć
sie nieumieią. Ano mocny iest
wyrok moy/ że ieśli ktho nieo-
Luc. 14. g puści wßystkich rzeczy/ nie
może być moiem Zwolenni-
kiem:

kiem: Ofiaruyże samego śiebie mnie ze wßystkimi żądzami twymi.

Ze samych siebie/y wßystkie nąße Rzeczy pAnu BOgu mamy ofiarować/á za wßystkie sie modlić.

CAPVT. IX.

PAnie Boże/ wßystko iest twoie co iestná nie bie y ná ziemi. Żadam sámego śiebie zá dobrowolna ofiárę thobie oddáć/ á twoim iuż ná wieki zostáć. Pánie/ w prostości sercá mego ofiárować dźiśia sámego śiebie zá sługę wie-

Modlitwá

ge wiecznego ku posłudze y
ofierze chwalytwiecznej.
Przyimi mię z tą świętą o-
fiárą twego nadrożßego ciá-
łá/ktorąć dźiśia w obecnośći
Aniołow niewidomie tu sto-
iących ofiáruię/ábym sie dźiałá
zá mię y zá wßystek lud ku zbá
wieniu. Pánie/ofiáruięć w-
ßystki grzechy/y występki mo-
ie/ ktorychem sie dopuśćił
przed tobą/ y świętymi An-
yołytwymi/od dniá ktorego
naprzod zgrzeßyć mogł/áż do
thego dniá / ná przyiemnym
Ołtarzu twym/ ábyś wßyst-
kie pospołu zápalił/ y spalił o-
gniem miłośći twey/y omył
wßystki zmázy grzechow mo-
ich/ á sumnienie moie od wße-
go występku oczyśćił/ á przy-
wrocił

wrocił mi / ktoram vtracił grzesząc / łaſkę twoię: wßyſtko mi zupełnie przepuſczaiąc / á ku pocałowániu pokoiu mnie miłośiernie przyimuiąc. A coż mogę czynić za grzechy moie / iedno pokornie ſie ich ſpowiedać / á za nie żałować / á twego vbłagánia bez przeſtánku żądać: Proſzę cię / wyſłuchay mię łáſkáwie / kędy ſtoię przed tobą BOZE moy. Wßyſtkie grzechy moie bárzo mi ſą niemiłe. Nie chcęć ich więcey popełniać / ále owßem za nie żałuię / y pokim żyw żałować będę / gotowym będąc pokutować / y wedle możności doſyć vczynić. Odpuśćże mi Boże / odpuść grzechy moie / dla Imienia

twego

twego świętego zbaw̃ duſſe moię / ktoraś droga krwią twoią odkupił. Oto ſie poruczam miłośierdźiu twoiemu/ poddawam ſie w ręce twoie/ czyń zemną wedle twoiey dobroći/ nie wedle złośći y niepráwośći moiey. Ofiáruię też wßyſtkie dobrá moie/ chociaż bárzo máłe y niedoſtáteczne/ ábyś ie ty oczyśćił y poświęćił/ ábyś ie zá wdźięczne przyiął / y przyiemne ſobie vczynił / y záwżdy mię ku lepßym ciągnął/ y tyś ku błogoſłáwionemu y chwálebnemu końcowi mnie leniwego / y niepożythecznego człowieká przywiodł. Ofiáruię też wßyſtkie żądze nabożnych / potrzeby rodźicow / przyiaćioł/

cioł/y bracyey/ śioſtr/ y wßyſtkich mitych moich / y tych ktorzy mnie álbo inßym dla miłośći twey dobrze vczynili/ y kthorzy ſie Modlitwam y Mßam moim z ſwoimi wßyſtkimi porucżyli/chocżiażby ieſzcże w cżele żyli/chocżiażby też iuż z thego świátá zeßli / áby wßyſcy ſobie pomoc Láſki twey / podpomożenie pocżießenia/ obronę od niebeſpieczności/ wybawienie od mąk poczuli/ áżeby od wßech złych rzeczy będąc wyrwáni/ z weſelem tobie wielkie dżięki cżynili. Ofiáruięć też modlitwy y ofiáry vbłagánia/zá ty oſobliwie/ ktorzy mię w cżym obrażili/zaſmućili/ álbo nagánili/álbo mi iáką ßkodę/álbo

vcżiąż-

vćiążenie vczynili. Za ty też
wßyſtkie/ktorem kiedy zaſmu
ćił/nárußył/obćiążył/ zgorßył
ſłowy/ vczynki / wiádomie y
niewiádomie / ábyś nam wſ
ßyſtkiem poſpolu przepuśćił
grzechy náße/y zobopolne o
brażenia. Oddal mity Pá
nie z ſerc náßych wßelkie po
deyrzánie/nárzekánie/gniew
y ſwar/y cokolwiek moje mi
łość obrážić / y brátherſkiey
przyiáźni nárußyć. Zmiłuy ſie
Panie/zmiłuy ſie nád żądáią
cymi twoiego miłośierdźia/
day Láſkę potrzebuiącym/ á
vczyń żebyſmy tákimi byli/ á
byſmy godni byli táſki twey/
ážebyſmy ſie pomnożyli do ży
wotá wiecznego/Amen.

Że świę

Że świętego przyymowánia nie mamy zatwie opuszczáć.

CAPVT. X.

Często sie maß vciekáć do studnice łáski y Bożiego Miłośierdźia / do źrzodłá dobroći y wßelkiey pobożnośći / ábyś od swych namiętnośći y złośći mogł być vleczon / y przeciw wßelkim pokusám y zdrádam dyabelskim / mocnieyßym / y czuynieyßym być mogł. Nieprzyiaćiel wiedząc pożytek y wielkie lekárstwo w przyymowániu zátożone / wßelkim sposobem y

bem y przyczyna śądźi śie ná to/aby wierne y nabożne lu-
dźie ile może odćiągnąć y prze-
ßkodźić im. Abowiem gdy śie
niektorzy ku świętennu przy-
mowániu gothować myślą/
gorße ná ten czás podußcze-
nia ßátáńskie ćierpią. Abo-
wiem on zły duch / iáko piśa
Job: 1. w kśięgách Jobowych/ przy-
ßedł miedzy Syny Boże / aby
z wielką złością onymi zámie-
ßał / y boiáźliwie nazbyt / y
watpliwie vczynił/ á iżby chu
ći ich vmnieyßył / álbo wiárę
przeßładuiąc odiął/ták śnadź
iżby ábo práwie vżywánie ś-
Nie od- wiatości opuścili/ábo z gnu-
krádáć śnością przyśtąpili. Ale nie
przyśte- trzebá nic dbáć ná zdrády /
powá- ná chytrości / y ná wymyśły
nia. iego/

iego / chociażby iakożkolwiek
ßkáradne álbo ſtráßliwe by-
ły/ ále wßyſtkie obłudy ná ie-
go głowę máią być obrocone.
Ma być wzgárdzon nędznik
y posmiewan / áni dla iego
posmiewiſká / y wzruſzenia
ktore pobudzą/ma być świę-
te przystępowánie opuſzczo-
no. Cześto też przeßkadzą zbys
tnie stáránie/ odstąpiwßy na
bożeńſtwá / y niektore troſki
około ſpowiedźi: Sprawuyże
ſie wedle porády mądrych/á
ztoż frásunek y grzeßenie: Bo
táſke Bożą hámuie / y nabo-
żeńſtwo vmyſłu pſuie. Dla
iákiego mátego ſmutku/ álbo
ćießkości/nie opuſzczay świę-
tego przyymowánia/ ále idź
ſie corychley ſpowiádáć / y

wßyſtkie obrażenia / z chęćią rad drugim odpuſcżay. A ieſliś kogo ſam obrażił / odpuſczenia pokornie żaday / a Pan Bog ci bárzo rad odpuśći. A coż ieſt zá pożytek długo odwłácżáć ſpowiedż / álbo świętе przyſtępowánie. Oczyść ſie narychley / á wypluy z trzaſkiem iad / pokwáp ſie przyiąć lekárſtwo / á poczuieß lepiey / niżbyś długo odwłoczył. Jeſli dźiś dla thego zániedbaß / tedyć iutro ſie podobno więcey tego przyda: á tákbyś długo od przyimowánia być mogł záchowan / á ſtać ſie niegotowßym. Jm tedy narychley możeß z teráźnießeo obćiążenia y gnuſßnośći ſie otrząśni. Bo nic niepomoże

długo

długo ſie troſkáć/y długo z frá
ſunkiem zániedbáwáć / y dla
vſtáwicznych przekázow/ od
Bożych ſie rzeczy odcinać / y
owßem wiele ßkodzi długo
odkładáć przyimowánie. Á
bowiem to zwykła gnuſność
zwykło przynośić. Ach nie
ſtetyß niektorzy oſiebli y ro
ſpuſtni rádzi odwłaczáią ſpo
wiedź/y Swiethe przyſtepo
wánie/dla te° chcą oddálać:
áby nie byli powinni wietßey
ſtrażey o ſobie mieć. Ale nie
ſtetyß / iáko máią miłość y ná
bożeńſtwo máią ktorzy świe
tego przyimowánia thák tá
cno zániedbawáią. Á iáko
ßczeſliwy y Pánu Bogu przy
iemny bywa on policzon kto
ry thák żywie y z tákową ßczy

rośćia ſumnienia ſwe° ſtrze-
że/iż teß ná kożdy dźień bytby
gotowym y ku przyymowaniu
chętliwym by mu ſie godźiło/
á bez vßczypku by tho mogł
czynić. Jeſli ſie kto podczás
wſtrzymawa dla pokory ábo
dla záwáđy własney przyczy-
ny/ mabyć chwalon dla vcz-
ćiwośći. Ale ieſliby go gnuſ-
ność złożyła/ tedy ma ſámego
śiebie wzbudźić / á PAn bę-
dźie pomocen żądzy iego/we-
dle vmyſłu dobrego za dobrą
wolą ná ktħory on oſobliwie
pátrzy. A gdy vrzędnie ieſt
zatrudniony/á będźie záwżdy
miał dobrą wolą / y pobożny
vmyſł przyymowánia / tedy
ták nie będźie bez pożytku ś-
wiątośći. Abowiem może
każdy

każdy człowiek nabożny / każdego dnia y godziny / ku duchownemu Pana Chrystusa przyymowaniu / zbawiennie y bez hamowania przystępować / a wszakże dniow pewnych y złożonego czasu / ciało swego odkupiciela z pożadliwą vczciwością / ma świątości przyymować / y wiecey chwale y czci Bożey folgować / niż swego pocieszenia szukać. Abowiem tylekroć duchownie przyymuie / y niewidomie bywa posilon / ile razow wcielenia Pana Chrystusowego taiemnicę y mękę nabożnie wspomina / a w miłości iego zapalon bywa. A ktory sie inaczey nie gotuie / iedno gdy nadchodzi świeto / a

Duchowne przyymowánie.

bo gdy go zwyczay przyciſka/ ten wiecey niegotowym bę dzie. Błogoſławiony ktory ſie ſam Panu Bogu za ofiárę ofiáruie/ile kroć Miſſa ma álbo przyſtępuie. Nie bądźże maiąc Miſſą názbyt długi áni prętki/ále záchowáy dobry y poſpolity zwyczay tych/ z ktorymi mieſzkaß. Nie maß inßym czynić cießkośći álbo teſknice/ále poſpolitey ſie drogi trzymay/ wedle ſtárßych vſtáwy/á ráczey folgowáć pożytkowi inßych/ niżli właſnemu nabożeńſtwu álbo ładzy.

Że Ciało PAná Chrystusowe/ á pismo Swiete napotrzebnieysze sq Duszy wierney.

CAPVT. XI.

Modlitwá

NAstodsy pAnie JEZV/ iako wielka iest słodkość duszá nasza bożney/ z tobą vżywáiącey ná bieśiádzie twoiey/ gdzie iey nie inszy pokarm ku pożywániu bywa położon/ iedno thy sam iedyny/ nád wszystkie żądze serdeczne pożądliwy. A mnieby iáćie słodko było w obecnośći twoiey/ z práwego sercá tzy wylewáiąc/ y z nasza bożną

bożna Magdalena nogi twe pokrápiáć. Ale gdźież iest to nabożeństwo: gdźie świętych łez obfithe wylanie: Zaiste przed obliczności twoią / y świętych Anyołow twoich / wßystko serce moie miałoby pałáć / y od rádości ptakáć. Abowiem čię prawdźiwie obecnego mam w Swiatośćiách / ácż pod cudzą osobą zakrytego. Abowiem w twey własney y Boskiey iásności čiebie oglądáć oczyby moie wytrwáć nie mogły / ále áni wßystek świát przed iásnością chwały Máyestatu twego / mogłby wytrwáć. Wtym tedy krewkości moiey folgußieß / że sie pod świątością zákrywaß. Mamći ia prawdźiwie y

wie y chwałę tego / ktorego Anyołowie chwałą w niebie/ ále ia ießcże w tym żywocie wwierzę / á oni w oſobie y bez przykrycia. Wiec trzebá/że bych ia wświątoſci prawdźiwey wiáry przeſtawał / á w niey ſie ſprawował/ážby przyßedł dźień wieczney świątłoſći / ochylilyby ſie zaſłon zákrytoſći/ á przeßły figur ciemnoſći. A gdy przyidźie co ieſt doſkonálego / iuż vżywánie tám vſtánie świątłoſći: Bo błogoſławieni w chwale niebieſkiey/nie potrzebuią leká rſtwá w świątoſćiách poſtánowionego. Abowiem ſie iuż weſelą bez wiáry w obecnoſći Bożey/okiem w oko ná chwałę iego pátrząc/ z świá-

ktośći w świątość nieogárnionego Bostwá przemieśni / śmákuią Słowá Bożego / ktore śie ciáło ſtáło / iáko było od początku / y trwa ná wieki. Pámiętáiąc ia tedy ná rzeczy dźiwne / zá ciężką sobie miewam teſknicę iákiężkolwiek Duchowne pocieśenie: Bo iáko długo Páná mego w swoiey chwale iáwnie nie widzę / niżacz sobie wszyſtkiego nie mam / co ná świecie widzę y ſłyszę. Jeſteś tymnie świádek / Pánie Boże / że mię żadna rzecz nie może pocieſzyć / żadne ſtworzenie vſpokoić / iedno ty Pánie BOZE moy / ná ktorego żądam wiecznie pátrzyć. Ale nie ieſt to podobna rzecz / poki trwam

w tey

w tey śmiertelnośći. A przeto potrzebá abych sie vdał ku wielkiey ćierpliwośći/á samego śiebie we wßystkiey żądzy tobie poddał. Abowiē świeći twoi mily Pánie/ktorzy sie iuż z tobą w Krolestwie niebieskim ráduią/w wierze y w wielkiey ćierpliwośći/gdyżyli/przyśćia chwały twoiey oczekiwali. Co oni wierzyli/ia wierzę: czego sie nádżiewáli/ tego sie ia nádżiewam: do kąd oni przyßli/mam nádżieie że tám za łáską twoią przyde. Będę tedy ná ten czás tu spráwował sie wiárą/chodźił w wierze/przykłády świętych potwierdzony. Mam też ießcze kśięgi świete za pocieche y za zwierćiádło żywotá/

ą imo to wßyſtko naświetße ćiało twoie za oſobliwe lekarſtwo y vćieczkę. Albowiem dwie rzeczy w thym żywocie mi potrzebne być cżuię: bez ktorych / ku znoßeniu niepodobnyby mi byt ten nędzny żywot/w więzieniu ćiała thego zátrzymány. Wyznawam tedy / iż mi dwu rzeczy potrzebá/ to ieſt/ pokármu/ y świátłoſći. Dateś tedy mnie mdtemu/ święte ćiało twoie ku poćileniu duße y ćiała/ á położyłeś pochodnią nogom mym Słowo twe. Bez tych dwu dobrzebych żyć niemogł. Albowiem Słowo BOże duße moiey świátłość / á twoią świątość chleb żywotá. Też mogą być rzeczone dwá ſtoły/

Dwie rzeczy potrzebne.

z tąd

ztąd y zowąd w skarbie Ko-
ściota świętego postanowie-
nie. Jeden stoł iest Ołtarzą
świętego/maiąc chleb świę-
ty / to iest ciało Pana Chry-
stusowe nadroższe. Drugi iest
Bożego zakonu máiąc w so-
bie naukę świętą/naucżaiąc
prawdżiwey wiáry/ á potęż-
nie aż do wnętrznośći zákrys-
cia / gdżie są świętye rzeczy
nád świętymi / przywodząc.
Dżiękuięć tedy Pánie JE-
Zu/świátło świátłośći wie-
cżney/zá stoł naukitwey świę-
tey/ ktoryś nam przez sługi
twe Proroki/ y Apostoły / y
inße Doktory zgotował.
Dżiękuięć zbáwicielu y odku-
picielu ludzki/ktoryś ku oká-
zániu wßystkiemu świátu mi-

łośći twoiey/ nagothowałeś wieczerzą wielką/ ná kthoryś nie Baránká zakonnego/ ále twoie naświętße ćiáło/ y dał krew ku pożywániu y pićiu/ vs weselaiąc wßystkie wierne ś. wietą bieśiáđą / y vpoiáiąc Kielichem zbáwiennym / w kthorym ſą wßyſtkie roſkoßy Ráyſkie/ y vżywáiąć też z námi Anyołowie Swięci / ále ßczęśliwßą ſłodkośćią. O iáko zacny y vcżćiwy ieſt Vrzą đ powinowáctwo Káplańſkie: ktorym dano ieſt Páná Máyeſtatu ſłowy świętymi poświącáć / vſty błogoſławić/ rękámi dżierżeć/ vſtámi własnymi przyimowáć/ y inßym podáwáć. O iáko czyſte máią być ony ręce/ iáko chędogie vſtá/

Dostoynośći kápłáńſka

wstą/ iako swiete ciało/ iako niepomázane serce będzie kápłańskie/do ktore° wielekroć wchodźi sprawcá czystośći. Zust kápłańskich nie inße iedno świete/ iedno vczćiwe y pożythecżne ma pochodźić słowo/ktory ták często świątość pAná ChRystusowe przyymuie. Oczy iego proste y wstydliwe/ktore na ćiáło Páná Chrystusowe zwykły pátrzyć: Rece czyste/y w niebo wznieśione/ ktore sie zwykły dotykáć stworzyćielá nieba y źiemie: kapłanom osobliwie w Zat nie bywa mowiono: Swietymi bądźćie/ ábowiem ia Swiety ieśtem pAn BOG wáß. Niechay nam dopomagatáśká twoiá Leuit. 20.

wßechmogący Boże / iż ktoś
rzyśmy vrząd Káptańśki przy-
ięli / godniebyśmyć y nabożś-
nie / we wßyśtkiey ßczyrośći
y w dobrym ſumnieniu ſłużyć
mogli. A ieśli niemożemy w
tákiey niewinnośći żywotha
obcować / iákobychmy powin
ni / wßákże nam vżyć godnie
płákać / za złośći ktoreśmy czy
nili / ábyśmyć w duchu pokory
y w vmyśle dobrey woley / po-
tym tobie zápalczywie
ſłużyć mogli.

Że sie ma z wielką pilnośćia gotować ten ktory ma przyymować pAna Chrystusá.

CAPVT. XII.

IAM iest Miłośnik ßczyrośći / y dawcá świątobliwośći wßelákiey. Ja serca ßczerego ßukam/átám iest mieysce od poczynienia mego. Zgotuy mi wieczerżnik wielki przyochędożony / á vczynie v ćiebie swoie wielką noc/zmymi zwolenniki. JEśli chceß abych przyßedł do ćiebie y v ćiebie mießkał / wyrzućże twás stá-

ry/á

ry/á oczyść przybytek twego
serca/odeymi wßystek świat
wßystkę ciżbę grzechow y wß
ßysthko zámießanie złości/
siedź iako wrobl opuściały ná
dachu/á myśl występki twoie
w gorzkości duße twoiey.
ABOwiem káżdy miłośnik
swemu mitemu mitośnikowi/
nalepße y napilnieyße gotu
ie mieysce:bo w tym bywa w
znana chuć tego/ktory mitu
ie swego mitego. Wßákże
wiedz że niemożeß dośyć vczy
nić temu przygotowániu z za
sługi spráwy thwey/ chociá
byś sie przez cáły rok gothow
wał á inßego ná vmyśle nie
miał: ále z sámey pobożności
y łaski moiey bywaß przypu
ßczon do stołu mego/ iakoby
żebrak

żebrak był wezwan do stołu Boga żywego / á onby nie miał nic inßego ku oddániu dobrodźieystwo iego / iedno sie korzac á dźiękuiąc. Czyńże co możeß / á pilnie czyń / á to nie z zwyczáiu / nie z potrzeby / ale z boiáźnią / y chućią / przyymi ciáło mitego Páná Boga twego / ktory oto raczy iść do ciebie. Jam iest ktorym wezwał / iam roskazał / áby sie ták stáło / ia dołożę czegoć nie dostáie. Przystęp / á przyymi mnie. A kiedyć vżyczam táßki nabożeństwá / dźiękuyże Pánu Bogu twemu: nie iżbyś ty był godnym / ale żem sie ia nád tobą zmitował. Jeśli nie maß / ále sie zeschłym czuieß / vdayże sie ná Modlitwy / wzdy-

wzdychay y kołáć á nieprzeſtaway/ áżbyś záſłużył odrobinę álbo kroplę zbáwiennéy táſki wżiąć. Ty mnie potrzebuieß nie ia ćiebie / áni thy mnie poświącáć przychodżiß ále ia ćiebie poświącáć y lepßym cżynić przychodzę. Ty przychodżiß / ábyś odemnie był poświęcon/y zemną zieднoczon/ábyś nową táſkę przyiął / á znowu ku lepßemu był zápalon. Niezámießkiwayże tey táſki/ ále gothuy z wielką pilnośćią ſerce twoie/á wprowadź do śiebie twego miłego. A potrzebá ábyś ſie nie tylko gothował ku nabożeńſtwu przed przyſtępowániem ále żebyś ſie też pilnie zachował w nim po przyięćiu świątośći.

tośći. A nie mnieyßey ostro-
żnośći trzebá po thym / iáko
przed thym przygotowánia
nabożnego było potrzebá.
Abowiem dobra ostrożność/
ktora potym bywa / nalepße
iest zaśie przygotowánie po-
wtore ku nábyćiu wietßey tá
śki. Y z tegoć zaiśte bywa cżło
wiek bárzo niespośobnym / ie-
śliby śie wnet záraz rzućił ku
zwierzchnym pociechom.
Strzeßże śie od wielomow-
stwá / á mießkay w osobno-
śći / á kochay śie sámym Pá-
nem Bogiem. Abowiem tá-
kiego to maß ktoregoć wßy-
stek świát odiąć nie może.
Jam iest ktoremu śie wßyst-
kiego maß zlećić / ták ábyś iuż
daley nie w tobie ále we mnie
bez wßelkiego stárania żył.

Ze wszystkiem sercem duszá nabożna Pána Chrystusowego ziednoczenia w Swiątości ma żądáć.

CAPVT XIII.

Modlitwá Cant. 8.

KTOSZ mi tho da PAnie/ ábych nálazł ciebie sámego/ á otworzył bych tobie wszystko serce moie á w fywalbych ciebie iáko żądá DVszá moiá/ á żadenby mi nie mną nie gardził/ ániby mie żadne stworzenie nieruszyło/ áni ná mię sie nieogladáło/ ále żebyś mi thy sam mowił/ á iá tobie iáko zwykł miły do miłego

tego mowic/a przyiaciel ſię o
tu z przyiacielem żyć. O tho
proßę / tego żądam/ábych z
toba wßyſtek był ziednoczon/
á ſerce moie ábych od wßech
ſtworzonych rzeczy odcias
gnął: ale wiecey przez świętę
przyſtępowanie/y częſte mßey
ſprawowanie/ Niebieſkich y
Wieczńych rzeczy rozumieć
ſie nauczył. Ach Pánie Bo
że kiedyß będę z thobą wßy
ſtek ziednoczony y w cię prze
ty: A kiedyß ſámego ſiebie
zupełnie zápomnię: Dopuść
że ſobie wemnie/á mnie wto
bie/ á thák nam ſpolnie w ie
dności z thobą mießkáć.
Jáćieś ty ieſt miły moy/wy
brány z tyſiącow: w ktorym
ſie vpodobáło DVßy moiey

mießkać/wßystkich dniow żywotá mego. Jśćieś ty spokoyny moy/ w ktorym iest nawyßßy pokoy/ y odpocżynienie prawdżiwe/ á okrom ktorego praca y boleść/y nieskończona nedzá iest: iśćieś
Ezá. 45. ty iest BOg zakryty/ á rádá twa nie iest z złośnikámi/ale z spokoynymi á z prostymi mowá twoiá. O iákoż słodki iest
Prouc. 3. mity Pánie Duch twoy/ ktory chcąc słodkość z nieba Synowi vkázać/ chlebem naßłodßym znieba raczyß ie kármić. Jśćieć nie iest inßy narod
Deut. 4. ták zacny/ktoryby mial Bogi przyblizaiące sie sobie/iáko ty Boże náß iesteś przy wßystkich wiernych twoich/ ktory dla vstáwicżney pocżiechy/ á iżby

á liby ſercá wynośili w nieś
bo/ vźyczaß ſámego śiebie ku
iedzeniu y ku vźywániu z ko-
chániem. Abowiem ktoryß
ieſt inßy lud thák zacny iáko
lud Krześciáńſki? Abo ktore
ſtworzenie pod niebem thák
mile/iáko dußá nabożna / do
ktorey wchodźi Pan Bog/áby
ią kázmił ćiałem ſwym chwá-
lebnym? O niewymowna łá-
ſko / o przedźiwne vczczenie
niezmierna miłośći/człowieś
kowi oſobliwie vźyczona. Á-
le co oddam Pánu Bogu zá
te łáſke/ zá ták niewymowną
miłość? Nie máß nic cobych
mu mogł dárowáć milßego/
iedno ábych ſerce moie Pánu
Bogu zupełnie dał y wnetrz-
nie złączył. W ten czás ſie bę-

dą radować wßyſtkie wnętrznośći moie/gdy doſkonale z Pánem Bogiem będźie ziednoczoną dußa moią. W ten czás mi rzecże/ ieſli ty chcesß być zemną/ á ia chcę być z tobą: ia mu odpowiem: Rácże nie mity Pánie mießkáć zemną/ á ia chcę bárzo rad być z tobą. Táć ieſt wßyſtká chęć moiá/ áby ſerce moie było z tobą ziednoczone.

O niektorych Nabożnych Paláiacey żadzey ku ćiału Páná Chryſtuſowemu.

CAPVT XIIII

Jako

JAko wielka wielkość słodkości twey Pánie/ktoraś skrył boiącym ſie ciebie? Kiedy wſpominam ná niektore ludźie na bożnc/ku Swiatości twoiey Pánie / z wielkiem nabożeńſtwem y chućia przyſtępuiące/ tedy wiele kroć w ſamym ſobie bywam zámieſzan y zá wſtydzon/ iż ku Oltharzowi twemu/y Stołowi świętego pożywánia ták oźiębło y nieczuło przyſtępuię/ y thák zá ſchłym y bez chući ſercá trwā á iżem nie ieſt zupełnie zápalonym przed thoba Bogiem moim/ ani ták bárzo przyćiągniony y ziety: iáko wiele nabożnych było/ ktorzy dla zbytniey żądzey przyſtępowánia Psalm.30.

y czuyney ſerdecznej miłośći od ptáczu ſie nie mogli zdźierżeć/ále vſty/ſercem/y ciałem wes. otek do ćiebie Bogá/ſtudnice żywey/y ßczyrey/żądzą ſie gárnęli/ ſwego táknienia nie mogąc inácżey vſkromić/ áni náſyćić/ iedno gdyby ciáło twoie wßeláką miłośćią y duchowną żądzą przyięli. O

Lucæ,24. iákoż prawdźiwie goráiącą wiárą ich bytá/niemałym dowodem świętney obecnośći twoiey. Abowiem prawdźiwie ći poznawáią Páná ſwego w łamániu chlebá/ktorych ſerce ták bárzo pała w nich/ gdy chodźi Pan Jezus z nimi. Daleko ieſt odemnie wiele kroć thákа chućy Nabożeńſtwo/ták gwałtowna miłoſć y pale-

y palenie. Badźże mi miłośćiw JEZV dobry / słotki y łaskawy / á vżycz vbogiemu że brakowi twemu choć niewiele pod czás poczuć serdecżney żądze miłości twey w świętym przyimowániu / żeby się tak moiá wiárá wiecey wzmogłá / nádźieiá się w dobroći twey mnożyłá / á miłość raz dostatecznie zápalona / mánny niebieskiey skosztowawszy nigdy nieustawałá. Możneć iest miłośierdźie twoie / y łáski mnie pożądáney vżyczyć / y w duchu rospalenia / gdy dźień twoiey dobrey woley przyidźie / mnie łáskáwie nawiedźić. Abowiem chociaż tak wielká żądza / tak osobliwych nabożnych ludźi twych

niepatam: wßakże z taſki o-
ney thwey wielkiey roſpalo-
ney żądze / żądzą mam / pro-
ßąc y żądaiąc / ábych wßyſt-
kich tákich chutliwych milo-
śnikow twoich wcześnikiem:
y w ich Swiętym towá-
rzyſtwie pocżytánym
mogł być.

Ze láską nabożeń-ſtwá Pokora y sámego śiebie záprzeniem bywa nábywána.

CAPVT. XV.

Potrze-

Potrzebáć thego/ábyś táski nabożeńſtwá zpilnośćią ßukał/pożądliwie prożył/ćierpliwie y z nádźieią oczekiwał/ wdźięcznie przyymował/pokornie záchował/pilnie z nią prácował/ y Pánu Bogu cźas y ſpoſob zwierzchnego náwiedzenia/ ażby przyßło/poruczył. Nádewßyſtko maß ſie vpokárzáć/ gdy málo/ álbo nic/ we wnątrz nábożeńſtwá cźuieß/ álenieżbytne myſli trácić/niepoźądnie ſie frąſować. Dawać cźęſto Pan BOG w iednym krotkiem okámgnieniu/ cźegoby ty przez długi cźás odmowił. Dawa thej pod cźas ná końcu Modlitwy tho/ co

byt odłożyt na początku nie chćiat vżyczyć. Gdyćby zá wżdy táſká rychło byłá dawaná/á podług woley z tobą byłá/niebyłáby krewkiemu cżłowiekowi tak rzecż dobrze znośna/dla thego w dobrey nádżiei y pokorney ćierpliwośći mamy cżekáć táſki nabożeńſtwa/wßákże to ſobie y grzechom ſwym przyczytay/ gdy nie bywa daná/ábo gdy theż potáiemnie bywa odiętá.

Zawady táſki.

Máłá rzecż pod cżás ieſt/ktora táſkę przeßkadza y zákrywa (ieſli więc máłą/á nie rácżey wielką ma być rzecżoną/ktora thák wielkiemu dobru przeßkadza) A ieſlibyś tę ſamę máłą rzecż/ álbo wielką oddalił y doſkonále żył/ tedy

będżieß

będźieß miał o coś prosił/ á-
bowiem záraz skoroby sie pá
nu Bogu ze wßystkiego ser-
cá podał/ ánibyś tego ábo o-
wego wedle twey woley/ábo
chuci ßukał / álebyś zupełnie
w nim sie grunthował: nay-
dźieß sie ziednoczonym y vs-
spokoionym: Bo nic nie bę-
dźieć tak bárzo smákowało/
áni sie spodobáło/ iáko dobra
chuć Bożey woley. Ktożby-
kolwiek tedy przedsięwźięćie
swoie prostym sercem wzgo-
rę ku Pánu Bogu wznioś/ y
sámego siebie od wßelkiey nie
porządney miłośći / álbo po-
dobánia ktoreykolwiek rzeczy
stworzoney/wynißczyt: then
naprzystoynieyßym ku przy-
ięćiu Láski / y godnym będźie

đáru nabożeńſtwá. Abowiem ći tám dawa Pan Bog błogoſławieńſtwá ſwoie / gdźie prożne nacżynie náyduie. A imby ſie ktho doſkonały wyrzekł inſzych tych to rzeczy / á wiecey ſamemu ſobie vmárł / tym prędzey táſká przychodźi / obficiey wchodźi / y wyſſey wolne ſerce wynośi: w then cżás oglądá y będźie optywał y będźie ſie dźiwował / á będźie rozſzerzono ſerce w nim.
Eſai. 60. Bo ręká Páńſká z nim / á on ſie potożył zupełnie ná ręce iego áż ná wieki. Oto ták będźie błogoſłáwion cżłowiek / ktħory ſzuká Páná Bogá we wſzyſtkim ſercu ſwoim / á nie bierze ná prożność duſze ſwoiey. Tenći w przyimowániu

chwá-

chwálebney świątości zásługuie sobie wielką łaskę Bożego ziednoczenia: bo nie pátrzy ná własne nabożeństwo y pocieszenie / ale ná chwałę / ná cześć Bogu.

Że potrzeby násze Pánu Chrystusowi okázáć / y iego táski żądać mamy.

CAPVT. XVI.

DNaśłodszy / y Namiłościwszy Pánie / którego żądam przyiąć / ty wieś krewkość moię y potrzebę ktorą cierpię: w iáko wielkich złościách y występ-

Ach leże / iakom często iest ob
ćiażon pokuſon / zamieſzan /
y pokalan. Po lekárſtwo do
ćiebie przychodzę / o pociechę
y wſpomożenie proſę / ku te-
mu ktory wie wſzyſtkie rze-
czy / mowię: ktoremu ſą iá-
wne wſzyſtkie wnętrznośći
moie: y ktory mię ſam możeſz
doſkonále pocieſzyć y mnie do
pomodz. Ty wieſz ktorych
dobr potrzebuię nádewſzyſt-
kie / y iákom ieſt vbogim w
cnotách. O tho ſie ſtáwię
przed toba vbogim y nágim /
táſki żądaiąc y miłośierdźia
wzywaiąc. Nákarmiże tákna-
cego żebraká twego / roſpal
żimność moię ogniem miło-
śći twoiey / oświeć ſlepothę
moię iáſnośćią twoiey obec-
nośći.

nośći. Obroć mi wszystkie ziemskie rzeczy w gorzkość/ wszystkie ciężkie y przećiwne w cierpliwość: wszystkie naniższe y stworzone wzgardzenie y wzabaczenie/ wymieśże serce moie ku tobie w niebo á niedopuść mi sie tułać na ziemi. Ty sam muß od tąd poczniślodkim być/ áß nawieki/ boś ty sam pokarm y napoy moy/ miłość moiá/ y wesele moie/ślodkość moiá y wszytko dobro moie. Boże ábyś mię zupełnie swey obecnośći rospalił/spalił/y w sie odmienił/ ábych sie stał z thobą iednym Duchem/ á tho y przez łáskę wnętrznego ziednoczenia/ y rosptynienie patáiącey Miłośći. Niedopuśćzayże

mi cżczym y wyschtym odćie-
bie odchodżić/ale sprawuy ze
mną mitośiernie / iakoś cże-
sto sprawował z świętymi
twoimi dżiwnie. A cożby to
zá dżiw/iżbych wßystek z ćie-
bie był zápalon / a w sámym
sobie vstał: gdyżeś ty iest o-
gniem záwżdy goráiącym / á
nigdy nieustawáiącym/y mi-
łośćią serca oczyśćiáiącą/
y rozum oświecá-
iącą.

O palą́iącey miło-
śći y Wielkiey Żądzey
przyimowánia Páná Chry-
stusá. Vczeń mowi.

CAPVT. XVII.

Żna-

Nawiętszym nabożeń- Modli-
ſtwem y miłośćią/ze wſ- twá
wſzyſtką ſerdeczną żą-
dzą y zápalczywośćią żądam
ćię Panie przyiąć / iáko wiele
Swiętych y Nabożnych oſob
przyſtępuiąc ćiebie żądało:
ktorzy ſie nawięcey w świa-
tobliwośći żywotá podobáli/
y w nagoretſzym Nabożeń-
ſtwie byli. O Boże moy/ mi-
łośći wieczna/wſzyſtko dobre
moie / ſzczęśliwośći nieſkoń-
czona/żądam ćię przyiąć z na
więtſzą żądzą/y znaſłußnieyſ-
zą vczćiwośćią / ktorą ktoż-
kolwiek z ludźi świętych nie-
kiedy miał y czuć mogł. Acż-
kolwiekiem nie ieſt godnym
wſzyſtkiey oney ſmáki nabo-
żeńſtwá mieć / wſząkżeć oſiá-

ruię wßyſtkę chuć ſercá mego/iákobych ony wßyſtki nawdzięcznięy zápalone żądze ſam miał. Ale y cokolwiek może ſámá myſl pobożna pożądać/ y żądać / tho wßyſtko z Nawiętßą Vczćiwośćią / y cżćią / y z pownętrzną chućią/ tobie podawam/ y ofiáruię/ nie żądam ſobie nic záchowáć/ ále mnie y wßyſtkie moie rzeczy/tobie dobrowolnie y bárzo rad żądam ofiárowáć. Pánie Boże moy/ Stworzycielu moy/ y Odkupićielu moy/ z taką vczćiwośćią/chwałą/ y cżćią/ z takową wdzięcznośćią/ w doſtoyności miłośćią/ z taką wiárą/ nádźieią/ y ßczyrośćią/ ćiebie żądam dźiś przyiąć: iáko ćię

żądáłą

żadáta y przyiela naświetßa
Matka twoia / Chwálebna
Pánna Márya/kiedy Anyo-
towi zwiaſtuiacemu iey wcie
lenia táiemnice / pokornie y
nabożnie odpowiedźiała: O-
to ia ſłużebnicá Páńſka/nie-
chay mi ſie ſtánie wedle ſło-
wá twego. A iáko błogoſłá-
wiony poprzednik twoy/ nás Lucæ. I.
zacnieyßy z świętych JAN
Krzćiciel / z obecnośći twey
vweſelony vrádował ſie w
weſelu Ducha świętego/ gdy
ießcze był zámknięty w żywo
ćie mátki ſwey/ á potym wi-
dząc miedzy ludźmi Páná Je
zuſá chodzącego / bárzo ſie v-
niżáiąc nabożną chućią mo-
wił: Oto Báránek Boży. A Ioannis. I.
przyiaćiel Oblubieńcow/kto-
ry ſtoi

ry ſtoi y ſłucha/y náyduie ſie weſelem dla gtoſu Oblubieńcá/ták y ia wielkimi y świętymi żądzami żądam być zápalonym / y tobie ze wßyſtkiego ſercá ſámego śiebie ofiárowániem.

Dla cżegoż theż y wßyſtkich nabożnych ſerc chwaty goráiącey chućí/vmyſlnie záchwycenia / y zwierzchne ćwiczenia/ yniebieſkie widzenia tobie ofiáruię y wyrządzam ze wßyſtkimi cnotámi y chwałámi / ktħore od wßyſtkiego ſtworzenia w niebie y ná źiemi ſą y beda ſprawowáne zánie y zá wßyſtkich mnie w modlitwie záleconych: ábyś od wßyſtkich byt godnie chwalon y ná wieki wielbion.

Przy-

Przyimi służby moie / PAnie BOZe moy/y żądze nieskoń-
cżoney chwaty/y niezmierne-
go błogosławieństwá: ktore
tobie wedle wielkośći niewy
mowney thwoiey wßechmoc-
nośći/przystoynie są powin-
ne. Tyć oddawam / y oddáć
żądam ná kożdy dźień / y ná
káżdą nammieyszą chwilę cźá-
su: áku dźiękowániu tobie we
społek zemną wßystkich nie-
bieskich duchow/y wßystkich
wiernych twoich modlitwá-
mi y żądzámi wzywam/y pro
ßę. Niechay cię chwalą wß
ßytkie narody / pokolenia / y
ięzyki: y świętthe/ y naßłodße
imię twoie/znawiętßą chwa
łą y zgoráiącym nabożenstwē
niechay wielbią. Ktorzy
kolwiek

kolwiek vcżćiwie y nabożnie/ nawyżßą Swiątość thwoię spráwuią/ y zupełną wiárą przyymuią/ niechay sobie zá służą/ áby táſkę y miłośierdżie v ćiebie nalezli/ á zá mię grzeßne o niechay ſie pokornie modlą. A gdy pożądánego nabożeńſtwá y doſtátecżney iednośći doſtąpią/ y dobrze będą pocießeni/ y przedżiwnie nákarmieni/ y od świętego Stołu Niebieſkiego odeydą: niechayby racżyli wſpominać ná mię vbogiego.

Że cżło-

Że Człowiek nie ma być dwornym bádácżem świątośći/ále pokornym náśladownikiem Páná Chrystusowym/ poddawáiąc swoy rozum wierze Swiętey.

CAPVT XVIII

TRZEBáć sie strzedz dwornego/ y niepożytecznego rostrząsánia / około tey naglębßey świątośći/ieśli niechceß być wnorzon w głębokiey wątpliwośći: Bo ktory sie pilnie bada o Máyestácie/będzie potłumion od chwaty. Więcey- Pro. 25. d

ći może vczynić P. B. niż człowiek wyrozumieć. Znośnie pobożne / y pokorne śie pytánie o prawdźie / gotowe záwżdy iest áby śie náuczyło / y przez zdrowie Oycow Swiętych náuki stáráiąc śie spráwowáło. Błogosłáwiona prostotá / ktora trudne pytánia puszcza / á chodźi w ßczyrey á w statey ścießce Przykazánia Bożego. Wiele ich nabożeństwo vtráćili / gdy śie o wyższych rzeczách bádáć chćieli. Wiáry od ćiebie pan BOG żądá / y ßczyrego żywotá / á nie wspaniałość rozumu / ánigłębokość táiemnic Bożych.

Jeśli nie rozumieß álbo niepoymuieß tych rzeczy ktore niżey niż ty ś: á iáko dośiągnieß

gnieß tych ktore ſą nád to-
bą: Poddayże ſie Pánu Bo-
gu/ á vpokarzay rozum twoy
w wierze / á bedźieć daną ś-
wiatłość vmieiętności/ thák
iákoć płatno y potrzebno bę-
dźie/ niektorzy ćießko bywáią
kußeni o wierze y świátości:
ále im to nie ma być przyczy
tano/ále ráczey nieprzyiaćie-
lowi. Nie dbay/ nie gaday
ſie z myſlámi twymi / áni ná
poſádzone wathpliwości od
dyabłá odpowieday álewierz
ſłowom Bożym/wierz świę-
tym iego/ y Prorokom / á vś-
ćiecże od ćiebe nieprzyiaćiel.
Częſtokroć bárzo ieſt pożyte-
cżno / że tákowe rzeczy ćierpi
Boży ſługá. Abowiem nie-
wiernych y grześnikow nie ku

śt/ktorych iuż beſſ iecźnie ma/
á wierne záś y nabożne roz-
máitymi ſſ oſoby kuśi y pobu
dza. Idźże tedy z ſſ roſtą á
niewatł liwą wiárą/á z pro-
ſtą vcźćiwośćią ku áwiato-
śći przyſtąp. Cźęgokolwiek
wyrozumieć niemożeß / tho
Pánu woßechmogącemu be-
ſſ iecźnie porucźay. Nie o-
myli ćię Pan Bog: thenći ſię
myli/ktory ſobię názbyt vfa.
Chodźić Pan Bog z/proſtymi / obiáwia ſię pokornym/
dawa wyrozumienie maluczkim/otwarza zmyſł ßcźyrym
myſlam / á kryie taſkę dwor-
nym y pyßnym.
Rozum ludzki ſłáby ieſt/y o-
ßukan być może: ale wiárá
prawdźiwa/omylona być nie
może.

może. Wßelaki rozum y przyrodzenie badanie/ma zá wiárą iść: nie wyprzedzáć / áni przelániowáć. Aboweiem wiárá y miłość / to nawyżße mieysce maią: y taiemnymi sposoby / w tey nawiętßey y nazacinieyßey Swiątłości sprawuiąc BOG wieczny y niezmierzony y nieskończonej możności czyni wielkie rzeczy/y ku wypytániu niepodáne / ná niebie y ná ziemi/á żaden nie doydzie dziwnych vczynkow iego. Gdyby táłkowe były vczynki BOże/iesby tátwie od ludzkiego rozumu mogły być poięte: niemiáli by dziwnymi y niewymowánemi być názwáne.

Dokończenie.

Napomináńie Swiętego Augustyná o Przestrodze Pijañstwá.

AC̃wierze/ Brácia namileyßy/ że sie zá táska Páná Chrystusowa/przeklętego piiañstwá/ iáko dotu pieklnego strachaćie/ánie tylko wy sámi niechcećie

pić wiele/ále áni inßych
przymußáć/áby wiecey
pili niż potrzebá: wßák-
że zá wdzięczne/ zá do-
bre przyimiećie te moie
poráde: bo nie może być
żeby nie byli niektorzy
niedbáli/ ktorzy trzeź-
wiemi być nie moga.
Wy ktorzy záwżdy ko-
łácye trzeźwie czynićie/
nie obrácaycie ku wáßej
krzywdzie tego/ ponie-
waż nam potrzebá pod
czás piiánice káráć. A-
k owiem/ Bráćia nami-
leyßi/ ácż piiaństwo iest
ciężki

ćießki grzech/y przed pá nem BOgiem mierźio= ny/ iednák ták po wßy= ſtkim świecie od wieká ludźi w zwyczáiu ieſt przypußczony/iż ći kto= rzy Bożego przykazánia poznáć niechcą/ iuż go zá grzech nieznośny ſo= bie nie máią. Ták że ná ſwych kotácyách náſmie wáią ſie z tych/ktho rzy nie wiele pić mogą/ y przez Nieprzyiaćielſkie przyiaćielſtwo/niewſty dáią ſie ludźi poprzyſie= gáć/ áby wiecey niż po=

Co ieſt piiańſtwo.

Zły zwyczáy piiánicow.

trzebá pili. Abowiem ktory drugiego przymuſza/áby ſie cżeſćiey pnáć vpił/miałby był mnieyſzy grzech/gdyby był ćiáło iego mieczem ſwoim zránił/niżby duſze iego przez piiaństwo zábił.

Co zá grzechkogo pić przymuſáć.

A iż ćiáłá náſze żiemſkie ſa/ iáko deżdż gdy ieſt názbyt wielki y długi/ żiemiá ſie rozlewa/ y w błotho roſpływa/ że ſie iey oráć nie godźi. Ták y ćiáło náſze/ kiedy zbytnim pićiem roſkiśieie/ nie może áni duchownego

Piiánicow ćiáłá ſa iáko káłużá.

nego ſpráwowánia przy
iáć/ áni chlebá duſzy po-
trzebnego będźie mogło
wydáć. A przetho iáko
wſzyſcy ludźie doſtáte-
cźnego dźdźurolam ſwo
im żadáia / áby mogli y
źiemie ſpráwowáć / y z
obfitośći pożytkow ſie
rádowáć: tákby y w tey
roli mieli tylko pić ile po
trzebá / áby przez zbyt-
nie piiañſtwo ich ćiáłá
(iáko źiemiá w káłuże
ſie obroćiwſzy) wiecey
robakow y wężow zło-
śći nie rodźiłá/ niżby o-

woce dobrych vczyn-
kow przynieść miáłá.
Abowiem wßyscy piiá-
nice sa iáko káłuże. Abo-
wiem co sie w káłużách
rodźi/ wiećie tho wßy-
scy. Wßystko co sie tám
rodźi/ iásna rzecź że nie
czyni żadnego pożytku.
Rodza sie tám weże/ y
wßelkie chrobácthwá/
ktore wiecey strách mo-
ga vczynić niż pożywie
nie. Thákżeć y piiánice
ku żadnemu pożytku nie
sa sposobni/ bo cześto w
sámym piiaństwie / áni

Piiánice do wßytkiego dobrego niesposobni.

sámych

ſámych ſiebie áni inßych poznáwáia/áni chodźić áni ſtać/ áni z rozumem co mowić/ álbo ſłyßeć/ nie moga: cżeſtokroć też áż do vpáśći obeżrzeć ſie / á bez miáry pić ſie nie wſtydzą / á ktho inßych przekonáć może/ ten chwały z grzechow doſtáie. Ale ktorzy tákowi być chcą/ dźiwnie ſie wymowić vśiłuią/ mowiąc: Zdałbych ſie być niewdźięcżny przyiaćielowi memu / kiedy go doſiebie w dom wzo

Wymowki piiánicow.

we/ gdybym mu pić nie dał poki mu sie spodoba. Aleć niechay nie będzie przyiaćielem/ktory cię chce vczynić Bogu nieprzyiaćielem: ktoryto bie y sobie iest nieprzyiaćielem. Jeśli sam śiebie y drugiego vppoiß/ będzieß miał człowieká przyiaćielem/ále Bogá nieprzyiaćielem. Ale przypátrz sie proßę cię/ ieśli ſtuß na rzecz/ábyś sie od Páná Bogá odłączył/ gdy sie piiánicy przyłączaß. Ná oſtátek ty go niepo-

Odpowiedź.

przyſię-

przyſiegay/nieprzymuſſay/ále puſć ná iego wola/ áby pił co mu ſie podoba/ iż ieśliby ſie opić chćiał/ ſamby záginął/á nie obábyśćie zgineli. Niechay obaczáia nieſtrzymáli/y Roſtrucházze/ieſli chca być gorſſymi niż bydletá? Abowiem gdźie bydletá wiecey pić niż im trzebá niechca/tám oni dwoy naſob y cżworáko wiecey náð potrzebę pija / á z cżego przez thrzy álbo przez cżterzy dni mogli mier-

Jako przyiaćiełá bez grzechu cżeſtowáć.

Piiánice gorßy niż bydło

Prożna vthrátá piiánicow.

mierne Wychowánie mieć/to iednego dniá z cieżkim grzechẽ vsiłuia ráczey stráćić/ niż wyżáfowác. A Boże day by tylko napoy stráćili/ á nie sámi też zginęli: A my gdy ich ſtego vpominamy/ podobno ſie gniewáia piiánice ná nas/y semrza. Ale choćiaż ich ieſt doſyć ktorzy ſie gniewáia/ wżák że zá łáſka Boża wiele ich bedżie ktorzy bárzo rádżi vſłyſawży zdrowa poráde/ z tego thák

z cie-

z ćießkiego grzechu po-
wſtána. A wßákże oni/
ktorzy ſie gniewáia ná
tych kthorzy przećiwko
pijañſtwu / w kthorym
ſie kochaia/ y w ktorym
zroſli/mowia: Niechay
to iáśnie od nas ſtyßa/
iż ktorykolwiek pijánicá
zá pijañſtwo pokuty nie
czyni/ále w niem áż do
śmierći trwáć będzie/
bez watpienia ná wieki Ctráßli-
záginie: Bo nie kłáma wa prze-
Duch świety przez Á- ćiw pijá-
poſtołá mowiac: Pijá- nicom
nice kroleſtwá Bożego sentēcya
1. Cor. 6.

nieodźierża. A przetho ktorzykolwiek sa pȳáni= ce / lepiey vczynia/ áby sie nie ná nas / ále sámi ná sie gniewáli/á zá Bo ża pomoca z błotá plu= gáwośći sie wybili/ á z kátu obżárstwá/pokiiest mieysce pokuty / áby sie kwápili iáko moga na= precey zá Bożą pomoca powstáć. Abowiem pi= iañstwo iáko piekło kto= rychkolwiek sobie znie= woli/ieśli nie rátuie po= kutá godna y polepsze= nie potym/ ták sobie mo

cnie

ctnie podbija/ że im z cie mney piekielney studnice ku świátłości miłości álbo trzeźwości návrocić sie żadna miára nie dopuszcza. Przeto brácia/gdy wam to przekládam/czynie sie wolnym przed Pánem Bogiem. Ktorykolwiek mie słuchác nie będzie/ á pijáństwá sie imie / álbo ná bie siedzie swey insze poprzysiegác / y przymuszác będzie/ y zá sámego siebie y zá inszych będzie winien w dzień sądny. Piiánice nie wolni.

Duchownych częstowánie.

A co gorszego też niektorzy duchowni ktorzyby tego zákázowáć mieli/ sámi przymuszáia niektorych wiecey pić niż potrzebá. Od thego czásu niechay poczną sámych siebie polepszáć/ y inszich káráć/ áby gdy przed stolec Páná CHRystusow przyida/ z cudzego piiaństwá karáni nie byli/ ále wiecey gdy sie sámi polepszáia/ y inszych káráć nieprzestawáia/ zásłużyliby przyść do wieczney zapłáty. Ale was

o to nas

o to nádewszystko pro=
sze / y przez strászliwy
dźień sadny waspopry
siegam/ilekroć sobie spo
lecżne kołácye cżynićie/
ábyście on szkárády zwy
cżay / ktorym wielkimi
pełnymi bez miáry trzey
do trzech/niechcąc álbo
poniewolnie zwykli pić
iáko iad dyabelski z wá=
szych kołácıy odrzućili.
Bo ten nieszczęsny zwy
cżaj ieszcże od pogánow
został/á ktorybykolwiek
ná swey kołácyey álbo
ná cudzey ná to zezwo=
lił/nie=

Wielkie pełne.

Piiáni= lił/niechay nie watpi że
ce wiel= dyablu ofiárował. Z kto
kimi per rego piiáństwá nie tylko
nymi po duszá zábijána/ále też y
trzech pi ciáło zemdlone bywa.
iąc diia= Ale proszę miłośierdzia
blu ofiá Bożego/áby was táska
ruią. ona nádchnąć raczył/á=
Piiań= by tenże grzech kthory
stwo y ma być opłákiwan/ y ze
duszy y wstydem spráwowan/
ciáłu ſz= wstrách wam kiedy przi
kodzi. szedł/ábyście sie więcey
tego nigdy niedopuszczá
li:ále co zá wielkiem pi=
iaństwem zginać było
miáło / ná pożywienie

ybogich

vbogich obroćili/zá po=
moca Páná náßego Je=
zu Chryſtá/ktory z Bo=
giem Oycem y Duchem
ſwietym żywie y kro=
luie ná wieki wie=
kow/Amen.

Reyeſt.

Pierwſzych Kśiąg Kápituły.

O náſládowániu Páná Chryſtuſá/y wzgárdzeniu wßelkich prożnośći ſwiátá tego. Cap: 1. liſt: 1
O wzgardzeniu ſámego ſiebie/ Cap: 2. liſt: 3.

O mnice

O náuce prawdy. Cap: 3. liſt: 5.
O Roſtropnoſći w: Cap. 4. liſt 9.
O Czytaniu piſma s. Ca. 5. liſt 10
O nierzadnych poża: Ca: 6. liſt 11
O nadzieı próżney/a wyſokiey my ſli vſtrzeżeniu/ Cap: 7. liſt 12
O przeſtrodze zbytniego poſpoli= towania. Cap: 8. liſt 13.
O poſtuſzeńſtwie / Cap: 9. liſt 14
O przeſtrodze wie: Cap: 10. liſt 16
O nábyciu pokoiu / á o chćiwoſći ku poſtepo: Cap: 11. liſt 17.
O pożytku z rzeczy. Ca: 12. liſt 20
O znoſzeniu potus Ca. 13. liſt 21
O przeſtrodze ſtwapnego poſa= dzánia. Cap: 14. liſt 25
O vczynkách z miłoſći pochodza= cych. Cap: 15. liſt 26
O wytrwániu nie: Ca: 16 liſt 28
O zakonniczym ſtanie albo zywo= cie. Cap: 17. liſt 29
O przykładziech zywotnych Oy= cow świetych Cap: 18. liſt 31
O ćwiczeniu dob: Cap: 19. liſt 34
O zámiłowániu: Cap: 20: liſt 38

O ſtru=

O ſkrußeniu ſerdc: Cap: 21 liſt 42
O obacżeniu przyrodzenia ludzkiego y nedze/ Cap. 22 liſt 45
O rozmyślániu ś: Cap: 23 liſt 49
O ſadzie oſtátecżnym/ y o mekách ludzi grzeß: Cap: 24. liſt 54
O palácym polepßeniu wßego żywotá náße: Cap: 25 liſt 58

Wtorych Kśiąg Kápituły.

O wnetrznym obco: Ca: 1. liſt 65
O pokornym vniżeniu pod ſpráwa przekożo: Cap: 2. liſt 70.
O dobrym á ſpokoy. Ca: 3. liſt 71
O ßczyrym ſercu/á. Ca: 4 liſt 73
O właſnym ſámego śiebie obacżániu. Cap: 5. liſt 75
O rádośći dobrego ſu: Ca: 6 li: 76
O miłośći P. Jc: Cap: 7. liſt 79.
O towárzyſkiey przy: Ca: 8. liſt 80
O opußczeniu wßel: Ca: 9. liſt 83
O wdzięcznośći zá łáſke. C: 10 l: 88
O troße miłośnikow. Ca: 11 li: 91
O krolewſkiey godze. C: 12. li: 93

Trzecich

Reyeſt Trzećich Kśiąg Kápituły.

O wnetrznym mowieniu P. Chrystuſowym do. Cap: 1. liſt 101

Iż prawdá we wnatrz mowi bez brzmienia ſtow. Ca: 2. li: 103

Że ſtow Bożych pokornie mamy ſluchać/á że. Cap: 3. liſt 104.

Modlitwá o otrzymánie łáſki na bożeńſtwá. Cap: 4. liſt 107

Że w prawdźie y w pokorze przed P. B. mamy. Cap: 5. liſt 108

O dźiwney ſpráwie. C: 6. liſt 110

O doświádczeniu. Ca: 7. liſt 114

O zákrywániu łáſki. Ca: 8. li: 117

O podłym wniżeniu. C: 9 liſt 121

Że wſzyſtkie rzeczy ku P. B. iáko ku oſtatecznemu: Ca: 10. liſt 123

Że wzgárdziwſzy świát miło ieſt ſłużyć P. B. Ca: 11. liſt 124

Że żądze ſerdeczne máią być vważane/ Cap: 12. liſt 127.

O wyćwiczeniu w cierpliwoſci/ á walce: Cap: 13. liſt 128

O poſtu=

O poſtuſznośći/ Cap: 14. liſt 131
O zákrytych ſadow Bożych prze=
gladaniu/ Cap: 15. liſt 133
Jákoby ſie trzebá ſprawowáć y
mowić/ Cap. 16. liſt 135
Modlitwá o wykonánie woley
Bożey/ Cap: 17. liſt 136
Że prawdźiwa pośiechá wſámym
P. B. ma być. Ca: 18 liſt 137
Że zbytne ſtáránie na P. B. ma
być włożone. Ca: 19. liſt 139
Że nedze docześne przykłádem P.
Ch: maią być. Ca: 20. liſt 140
Oznoſzeniu krzywdy/á kto ieſt pra
wdźiwie ćier. Ca: 21. liſt 142
O vznániu własney krewkośći/ y
o niedoſtát: Cap: 22. liſt 144
Że w P. B. nádewſzyſtki dobrá y
dáry mamy o: Ca: 23. liſt 147
O Roſpominániu dobrodźieyſtw
Bożych/ Cap: 24 liſt 151
O cźterech rzeczách przynoſzących
wielki pokoy. Ca 25. liſt 153
Modlitwá przećiwko złym my=
ślam. Cap: 26. liſt 154

Modlitwá o oświeczenie vmyſłu bárzo naboż: Ca: 27. liſt 155
O wyſtrzegániu zbytnego bádá=nia około cu: Ca: 28. liſt 156
W ktorych rzecżách ſtały pokoy ſercá/ Cap: 29. liſt 157
O wyſokości wolney myſłi/ á że nabożna mo: Ca: 30. liſt 160
Że miłość oſobna od nawy: Bego dobrá bárzo od: Ca: 31. liſt 161
Modlitwa ota oczyszczenia ſercá y mądrości. Cap: 32 liſt 163
Ná przeciw ieżykom obmowcow. Cap: 33. liſt 164.
Jáko P. B. wzywacy y proſzmy wić mamy/ Ca: 34. liſt 165
Jáko człowiek ma prosić Bożego wſpomożenia. Ca: 35. liſt 166
Że człowiek ma zamiłować wſzego ſtwożenia/ Cap: 36. liſt 170.
O zaprzeniu ſamego ſiebie/ y odrzuceniu. Cap: 37. liſt 171
O miłości ſpołecżney/ y oprawey myſłi/ Cap: 38. liſt 175
Że temu człowiekowi ſtrzymiruie p. Bogá/ Ca: 39. liſt 176

Że nie máß beſpieczeñſtwá od pokus w tym/ Cap:40 liſt 178
Vlá przeciw lekkiemu poſadzánu ludzkiemu/ Cap:41. liſt 180
Jáko ſie człowiek ma ßczyrze y zupełnie oddáć: Ca: 42 liſt 182
O dobrey ſpráwie w zwierzchnich rzeczách/ Cap: 43. liſt 184
Że nie trzebá theſkliwym być w ſpráwách/ Cap:44. liſt 185
Że człowiek nic dobrego z ſiebie niema/ Cap: 45. liſt 186.
O wzgárdzie wſzelkiey doczeſney czći/ Cap:46. liſt 189.
Że nie mamy pokoiu w ludziách poſtáwáć/ Cap:47. liſt 190
Przeciw próżney á świecćiey vmieiętności/ Cap:48. liſt 192
Że ſobie nie mamy przywłáßczáć rzeczy zwier: Ca:49. liſt 194
Że nie trzebá wßyſtkim wierzyć/ á otácznym/ Cap:50. liſt 195
Że mamy w P. Bo: nádzieie pokładáć/ Cap: 51. liſt 198
Że wßyſtkie cießkośći dla wiecznego żywotá/ Ca:52. liſt 201

O dniu wieczności/y o vciſkách tego żywotá/ Cap: 53. liſt 203
O żądzy wiecznego żywotá/á iáko wielkie/ Cap: 54 liſt 207
Jáko ſie człowiek opuſczony w rece Boże ma/Cap: 55 liſt 212
Że ſie mamy pokornych vczynkow dzierżeć: Cap: 56. liſt 216
Że człowiek nie ma rozumieć o ſobie/żeby był/ Ca: 57. liſt 217
O láſce Bożey / ktora nie bywa daná tym/ Cap: 58. liſt 219
O rozmáitych popędliwościách przyrodzenia/Ca: 59. liſt 222
O ſkáżeniu przyrodzenia á omocy Bożey łaſki/Cap: 60. liſt 226
Że ſámych ſiebie zaprzeć/ y Páná Chri: náſlá: Cap 61. liſt 230
Że człowiek nie ma roſpáczáć kiedy wpada/ Cap: 62 liſt 233
Że ſie bádáć nie mamy o wyſokich rzeczách/ Cap: 63. liſt 235
Że wßelka nádzieie v vffánie w ſámym Bogu pokłádáć mamy/ Cap: 64. liſt 240

Cżwartych Kśiąg Kápituły.

Nabożne nápominánie ku przyymowániu/ Głos P. list 244
Iáko wielka vczćiwośćia ćiáło P. Chryſtuſo: Cap: 1. liſt 244
Że wielka dobroć y miłość Bożá w tey świa: Cap: 2. liſt 252
Że ieſt pożyteczno często przyſtępowáć/ Cap: 3. liſt 255
Że wiele dobrego bywa vczynionо tym/ Cap. 4. liſt 258
O zacnośći świątośći / á o ſtanie kápłáńſkim/ Cap: 5. liſt 262
Pytánie o rozmyślániu / iákowe cżynić trzebá/ Cap: 6. liſt 264
O roſtrząſánıu własnego ſumnienia/ Cap. 7. liſt 265
O ofiárowánıu P. Chriſtuſowym ná krzyżu/ Cap: 8. liſt 268.
Że ſámych ſiebie/ y wßyſtkie rzeczy náße P. B. Cap: 9 liſt 270
Że świętego przyymowánia nie mamy łátwie/ Ca: 10. liſt 273

Że ćiáło Páná Chryſtuſowe/á piſmo świete/ Ca: 11. liſt 277
Że ſie ma z wielką pilnośćia gotowáć ten/ Cap: 12. liſt 282
Że wßyſtkim ſercem dußá nabożna P. Chryſt: Ca: 13. liſt 284
O niektorych nabożnych pałáiacey żadzey/ Cap. 14. liſt 287
Że łáſką nabożeńſtwá pokora y ſámego ſiebie/ Cap: 15. liſt 289
Że potrzeby náße P. Chryſtuſowi okázáć/y/ Cap: 16. liſt 291
O pałáiacey miłośći y wielkiey żadzy przy: Cap: 17. liſt 293
Że człowiek nie ma być dwornym bádáczem świátośći / ále pokornym náśládownikiem P. Chryſtuſo: Cap: 18. liſt 296

¶ Dokończenie Reyeſtu.

W Krákowie/
Drukowano v Mát-
theuſzá Siebeneycherá
Roku/ 1571.

RES CRESCVNT. & CONCORDIA FAVET

BIBLIOTECA

Digitized by Google

Digitized by Google